~~30. fl:~~

Liber hic est Stepha:
Gallowicz Augustini:
ani in Cracovia
eliskerti.
illud q pertinens.

KAZANIA
NIEDZIELNE

KAZANIA NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACHOWSKIEGO
Societatis JESU
KAZNODZIEI J. K. MCI

TOM DRUGI.



w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
in Coll: Societatis JESU

Roku MDCCLXX.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

O niegotowości ludzkiey do przyięcia darow Ducha Swiętego.

Paracletus autem Spiritus Sanctus ille vos docebit omnia, quæcunque dixero vobis. *Joan. 14.*

Pocieſzyciel zaś Duch Swięty on ci was nauczy wſzyſtkiego, comkolwiek wam powiedział.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

RAZ tylko nayuroczyściey y widomie, ale prawie co moment nie widomie unoſi ſię nad nami Duch Nayświętſzy, czemuż nie ſpada? czemuż nie uczy? czemuż

owych naychwalebnieyſzych iak owo dawniey nie wyprowadza ſkutkow? czy z ſtrony Jego ieſt dziś mnieyſza ſzczodrobliwość, czy z ſtrony darow mnieyſza dzielność, czy z ſtrony naſzey mnieyſza gotowość? nu ieno wnidźmy w odpowiedź tego, bo trzeba uſprawiedliwić te ſłowa Boſkie ktoremi nam przyrzeka, że nam go będą przyſyłać: *quem* Joan. 14. *mittet Pater:* y że on nas ma nauczać cokolwiek nam powiedziano: *docebit vos omnia.*

Kiedy w to wchodzę, znayduię Ducha Nayświętſzego w rowney ſzczodrobliwości iak przed wieki, bo to ieſt iego doſkonałość iſtotna, obyczay tylko widzę odmieniony, że iuż nie w owych poſtaciach gołębicy lub ięzykow ogniſtych, nie z owym cudownym udzieleniem ſię wſzelkiey umieiętności: ale tylko w natchnieniach y to przyzwoitych każdemu ſpada na nas; kiedy daley w chodzę, znayduię y dary

iego w rowney dzielności iak przedtym, bo to ieſt ich przymiot zwyczayny; iak dawniey nic nie mogły po mimo uſilność woli ludzkiey a z nią wſzyſtko, tak y teraz; kiedy zaś w chodzę w gotowość naſzą, tey iedney nie znayduię, aby rozum y ſerce naſze było do tego przyſpoſobione, rozum przez poddanie ſię, ſerce przez pragnienie, rozum aby poiął czego on nas naucza, ſerce aby doświadczało co on nam przykazuie, ſłowem rozum aby poznał potrzebę iego darow, ſerce aby pokochało ſkutek iego darow; a zatym możemyż ſię ſprawiedliwie pytać za co ta obietnica nie iści ſię na nas *Quem mittet Pater ille vos docebit omnia:* kiedy widzę z nas przyczyna? o! Panowie moi przyznaymy Panu BOGU ſprawiedliwość, uczyńmy między ſobą ſamemi ſprawiedliwość, ta moia ieſt myśl dziſieyſza: obwinić nie kogo innego tylko nas ſamych, żeśmy przez naſzą nie-

gotowość zatamowali tak potrzebny bieg darow Bożych, a to w ten ſpoſob, o ktorym mam zaraz mowić:

Duch Nayświętſzy kiedy ma przychodzić do nas, wyciąga po nas abyśmy go proſili, abyśmy z nim wſpoł działali, abyśmy mu na koniec nieopierali ſię, ta ieſt iedyna gotowość naſza zgodna do odbierania darow Ducha Bożego. Coż my poſtaremu czyniemy? ledwie go kto ſzczerze zapraſza, przez co czyniemy ſię niegodnemi, to moia pierwſza uwaga; ledwie kto z nim wſpoł uſiłuie, przez co czyniemy ſię nie ſpoſobnemi, to moia druga uwaga; naywięcey mu ſię ſprzeciwia, przez co czyniemy ſię w cale niechcącemi, to moia trzecia uwaga. Oto całe rozwiązanie tey trudnośći czemu podziś dzień według obietnicy niemaſz tey obſitości, dzielności, y ſkutkow darow Bożych: Duchu Swięty nieśmiem cię zapraſzać przy tych przywarach naſzych, ale ie-

dnak z przepaściſtey dobroci twoiey zſtąp na rozumy y ſerca naſze, *Veni Sancte Spiritus.*

CZĘSC PIERWSZA.

JEST to tak na dworach Monarchow ziemſkich, iak w Kroleſtwie Boſkim, tak w ſzafowaniu łaſk Pańſkich, iak w braniu darow Boſkich, tak względem ludzi, iak względem Boga ta nayposolitſza u niektorych przywara: że naypoźnieyſi do proſzenia ſą naypierwſi do ſpodziewania ſię, że nayleniwſi do roboty ſą nayprędſi do domagania ſię, a co naywiękſza iawni nieprzyiaciele nayzaufanſi do otrzymania naypomyślnieyſzych ſkutkow. Niewiem ktorenby dwor bądź ziemſki, bądź niebieſki takowym ludziom mogł ſprzyiać; żeby co otrzymać, proſić trzeba, żeby z otrzymaną rzeczą czego dokazywać, wſpoł pracować trzeba, żeby z dokazuiącą ſkutkować, nieopierać ſię trzeba,

więc nie prosząc, nie wspoł pracuiąc, owszem opieraiąc się, kto sobie co obiecywać może? przystosuymy to do dzisieyszego szafunku łask Boskich, gdyż choćby świat w tey mierze inaczey sobie postępował, Bog w swoim obdarzaniu darami pospolicie się tego porządku trzyma.

Ale kto nam ten przykład przyniesie? nie trzeba daleko chodzić, uchylmy tylko drzwi do wieczernika w Jeruzalem, w ktorym się przed dziesiąciu dniami zamkneli byli Apostołowie, a obaczemy co też oni uczynili ku przyięciu tych darow. Wiele prawda wspominaią dzieie Apostolskie, ale my tylko to troie weźmy: że naypierwey udali się
Act. 1. na modlitwę, *erant perseverantes in oratione:* powtore że przygotowali się ku czynieniu tego wszystkiego cokol-
Act. 2. wiek im ofiarowano, *cœperunt loqui variis linguis:* po trzecie że nieinaczey (coby było iednym dowodem opiera-

nia się) tylko tak iak ich Duch pociągnął *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui* Ibid.
illis: patrzcieſz, proſzą, wſpoł pracuią, 44.
nieopieraią się, o! iak to piękna gotowość, a zatym iak niemieli tego wſzyſtkiego doſtąpić? Y owſzem mowi piſmo: *cum complerentur dies Pentecoſtes,* Ibid.
co tylko się te dni ſpełniły, iak Jerozo- 21.
lima Jerozolimą takich cudow niewidziała nigdy iak owego dnia; ludzie proſci od wioſeł pobrani zaczeli rożnemi ięzykami gadać, tłumaczyć piſma, śmiało opowiadać Ewangelią, w dzikie kraie bez względu na tyrannow y życie puſzczać się; narody grube od Mezopotamii, Idumei, Kappadocyi, Azyi, Frygii, Pamfilii, Egyptu, Kretowie y Arabowie, o ktorych ledwiebyście wierzyli że ludzie byli, zaczeli wielmożnić dzieła Boſkie; niewiaſty nawet od kuchni y od ſzynku wzięte, dobrze że wiedziały o ſobie, prorokować na ten czas umiały, iako to piſze Joel: *ſed &* Joel. 2.

ſuper ſervos meos & ancillas, in diebus illis, emittam Spiritum meum & prophetabunt: zkąd taka obfitość darow Boſkich? ia ſię trzymam pierwſzey przyczyny bo proſili o to: *erant perſeverantes in oratione.* To prawda że nam Bog wiele y nieproſzącym udziela, iako każdy może ſię z ſiebie pomiarkować co mu przybyło y przybywa, o czym podobno nigdy niepomyślał, alež poſpolitſza iego opatrzność ieſt, bydź uprzedzonym od nas, mianowicie w tych darach iako ſam mowi: *dabit Spiritum bonum petentibus ſe,* (Lucæ. 11.) coż w tym za ſekret? o to abyśmy tym ſpoſobem uwielbiali iego ſkarbiec, naſzą potrzebę tłumaczyli, ſiebie poddanemi bardziey wyrażali, co wſzyſtko niepoſpolity wzgląd ſprawuie u Boga, iako tego doświadczył Dawid proſząc: ſerce czyſte ſtworz we mnie Panie, y duchem znamienitſzym obdarz mię.

Coż teraz: zachowuiemyż tę pierwszą gotowość proszenia? o moy miły bracie! mowi S. Augustyn: iesteś ieden paralityk, ieden trędowaty, ieden podrożny zaskoczony od zboycow, okryty ranami y na poł umarły, w tym położeniu będąc że nie możesz podźwignąć zemdlonego ciała twego, ia ci tego niemam za złe; bo iakbyś to miał czynić do czego sił nie masz, w czymżeś przecie naganny? o to w tym: że maiąc przed sobą lekarza pełnego uczynności, nic więcey nie potrzeba tylko go prosić, a przecie nie przekładasz mu twoiey potrzeby, y owszem stałeś się podobnym owemu nie poczuwaiącemu się Symonowi: był on przestrzeżony od S. Piotra o gniewie Boskim, ale tudzież upomniony o lekarstwie, ktore iest czynić pokutę, y prosić Boga: *pœnitentiam age & roga Deum:* Act. 8. coż on czyni? miasto modlenia się sam za siebie, składa to staranie na kogo innego, to iest na tychże samych

Apostołow, ktorzy mu nakazywali modlitwę: wy wy modlcie się do Boga za
Ibid. 24. mną, *precamini vos pro me ad Deum:* co właśnie iest, iak gdyby chory pobudzał lekarza, aby sam zażył swego lekarstwa; podobnie y my względem darow Boskich, nakazuiemy Wotywy do Ducha Swiętego mowiąc: proście Boga aby mi raczył tego a tego użyczyć: *precamini pro me:* a ty sam czemu nie prosisz? o! niechcesz podobno bydź wysłuchanym, boisz się żeby ci Bog nieużyczył ocobyś go prosił. Do Samarytanki rzekłChrystus: gdybyś znała dar Boski
Joan. 4. prosiłabyś o niego: *si scires donum Dei petisses ab eo:* ia do takiego mowię przeciwnym sposobem, że zna dar Boski, że zna moc iego ktorą bierze nad sercem, że przenika iż on wszystko w nim iak na nowo stworzy, dla tego się boi, dla tego niechce prosić, y dziwować że się tu temu że tey szczodrobliwości Boskiey nie doznaiemy, kiedy z nas niemasz żadnego uprzedzenia?

CZĘSC DRUGA.

WIELKI niedoſtatek w pierwſzey kondycyi otrzymania darow Boſkich nie proſić: lecz większy następuie, po nieproſzeniu niechcieć z niemi wſpoł pracować. Rozumiemy że te dary y tym podobne: *cœperunt loqui variis linguis:* były to tak w Apoſtołow wlane, że choćby byli pieczętowali ſobie uſta do mowienia, wiązali ręce do roboty, pſuli wſzyſtkie kroki do poſtępku w cnocie, muſieliby chcąc niechcąc dobrze czynić; a czy można ten gwałt kłaść na Boga? czy można taką krzywdę wolności ludzkiey czynić? czy można do zasług ſobie tak zagradzać pole? Bog tego od wiekow nieuczynił nikomu, toż wierzcie że ten ſkutek ſprawiło przyłożenie ſię do darow iego, iako mowi Auguſtyn: *non ego ſolus nec gratia ſola, ſed & ego & gratia Dei mecum.* Ale rzeczecie: ia-

Act. 2.

S. Aug.

two to było Apostołom przyłożyć się do tych darow, kiedy widzieli tak oczywiste cuda, iuż wzruszaiące się powietrze, iuż zapalaiące się ognie, iuż pokazuiące się ięzyki; ale my niemaiąc nic podobnego tylko małe iakieś światełka napomnienia, lub instynktow; iak się tu ich chwytać ktore ledwie się dadzą poczuć? odpowiadam: y owszem oni by mieli przyczynę dla tego że wielkie dary nie tak wielką czynić usilność woli, na ktore mogli zwalić całe powodowanie swoie: lecz względem nas co to powiadamy nieznaczne odrobiny łask; czyliż przeto samo niepotrzeba większego starania? nie tylko że Chry-
Lucæ. 16. stus iuż powiedział: *qui fidelis est in minimo & in majori fidelis est:* ale że w takich minutach pospolicie zakłada Bog iakieś stopnie, po ktorych nas prowadzi do naywiększey doskonałości, iako to więc y po ludzku bywa.

Nie trzeba tedy lekce sobie ważyć, że

mały czasem promyk daru Ducha Nayświętszego o serce się obiie, może on bydź opuszczony iednym źrzodłem szkody, a czemu przyięty nie ma wystarczyć do nieskończonych pożytkow? Słuchaycie owa Samarytanka (że pominę tyle innych przykładow) Samarytanka mowię, nieznaioma z osoby, ale z rospusty bardzo sławna co uczyniła z małym światełkiem łaski aż mi dziwno; wyszła ona była do studni Jakubowey, ani pomyśliła otym żeby ią tam miał Chrystus czekać, w tym zastaie go, prosi on iey o wodę, a to co? iestże tu wstęp iaki do udzielenia się Boskiego tey osobie, y do pozyskania oświecenia tey duszy? w cale ia tu nic nie widzę, z tym wszystkim od słowa do słowa, przyszło do takiego porządku y osnowy iey nawrocenia, że iedno to było mowić: *mulier da mihi bibere,* Joan. 4. day mi się napić; co za podaną okazyą nawroć się; zaraz bowiem owa nie-

wiaſta wzbudziła w ſercu ſwoim ciekawość rozmawiania ſię z nim, chęć do ſłuchania go, powolność do wierzenia iemu, y gorące pragnienie tey wody żywey ktorą on iey obiecał. Ten wſtęp uczyniwſzy ſobie Chryſtus, daley na nią zażywa uciſkow iey ſumienia, pyta iey o męża, wyznaie ona że go nie ma, a miarkuiąc poſtaremu zkąd mu to pytanie przyſzło, powiada że ty ieſteś Prorokiem; co uſłyſzawſzy Chryſtus, pomału zatym daie iey poznawać godzinę, że iuż przyſzła ſłużenia mu
Ibid. 23. w duchu y w prawdzie: *venit hora & nunc eſt:* a widząc iuż ią w cale nawroconą; otoż mowi ia to ieſtem tym Bo-
Ibid. 26. giem, o ktorego ſię ty pytaſz: *Ego ſum qui loquor tecum.*

Stańmyż na tym y weźmy zaraz ſzalę, a położmy z iedney ſtrony tę odrobinę daru Boſkiego, na drugiey tę wolą Samarytanki, mogłaż ona narzekać na nikczemność iego przy takim ſwoim

przyłożeniu się? na pozor była prozba, a w rzeczy samey było oświecenie, na pozor było oświecenie w iednym słowie, a w rzeczy samey było uznanie nie w iednym skutku, na pozor było uznanie trefunkowe, a w rzeczy samey było zbawienie umyślne, na pozor szło o wodę, a w rzeczy samey szło o duszę, co to zrobiło? iedna pilność w wspoł pracowaniu z darami Boskiemi. Co gdy mowię: o iakże te pułgodziny rozmowy z Samarytanką może strofować cały bieg życia naszego! czego Duch Nayświętszy nie czyni czasem około nas, iakich rozruchow y grzmotow niewzrusza, żeby nas pobudził do ięcia się czego: *factus est repente de cœlo sonus, tanquam advenientis Spiritus vehementis:* tyle nieszczęśliwości publicznych y prywatnych, tyle wołania z ambon y konfessyonałow, tyle z gryzot na sumienie y duszę, co to iest? iest to tyle darow iego zaczyna Act. 2,

on dzieło w nas, aby nas przywiodł do robienia z sobą, iest to dzień złączenia naszey usilności z łaską iego, iest to godzina przyiścia iego, iest to moment spadaiącego na nas nie znacznie daru: *venit hora & nunc est:* coż z nim zbawiennego sprawuiem? gdy przecie trzebaby na to pamiętać, mogł nas ten Bog stworzyć bez nas, ale nas zbawić niemoże bez nas, usprawiedliwienie nasze iest to sprawą społeczną między Bogiem y nami, potrzeba żeby Duch Nayświętszy do nas mowił, ale potrzeba żebyśmy my go słuchali, potrzeba żeby Duch Nayświętszy przygotował nam dary swoie, ale potrzeba żebyśmy my o nie prosili, krotko mowiąc ieżeli potrzeba, aby on co w sercach naszych sprawił, potrzeba aby to serce tego się chwyciło, inaczey tamuie tę dzielność
Eccl. Bog: *non effundas sermonem ubi non est*
32. *auditus:* z tym wszystkim iestże ktora tak szczęśliwa u nas godzina, abyśmy

się

ſię tym przykładaniem do łaſk iego zabawili?

O toż macie y drugi niedoſtatek iedney z naypotrzebnieyſzych kondycyi do otrzymania darow tego Ducha, niechcenie wſpoł pracować z niemi; coż dopiero powiem kiedy uważam y trzeci niedoſtatek: że nie tylko nie proſiemy, nie tylko nie przykładamy ſię do niego, ale ſię czaſem w brew iemu ſprzeciwiamy; oto trzecia uwaga bardziey nas obwiniaiąca niż pierwſze dwie; prośmy wſzyſcy o oświecenie Ducha Swiętego.

CZĘSC TRZECIA.

Wracam ſię, Panowie moi znowu do Apoſtołow ktorych ſobie wziąłem za przykład; odprawiwſzy naypierwey w tey mierze modlitwę, *erant perſeverantes in oratione:* chwyciwſzy ſię ſwoim przyłożeniem ofiarowanych ſobie darow *cœperunt lo-*

qui variis linguis: kończą tym całą swoią gotowość aby się nawet w niczym niesprzeciwić, iak Duch Swięty chciał, tak aby od iego rosporządzenia krokiem nieustąpić: *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis:* y tak się też stało, przeto cokolwiek na nich padło, padło iak na nayobfitszą rolą z stokrotnym pożytkiem.

Y słusznie; bo iako niemoże nic tak pomnożyć Ducha Bożego iak iedna powolność; tak przeciwnym sposobem nic tak zrazić iak iedno opieranie się. Uważcie co miał za przyczyny Bog wyrzec to powszechnie: *non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est:* ieżeli nie dla tey ustawicznie woyny ktorą ciało prowadzi z duchem, ieżeli nie dla tey tępości dla ktorey nic nie poymuie co iest Ducha, ieżeli, krotko mowiąc, nie dla tych nieskończonych przywar, ktore wszystkie są przeciwne iego darom. Gdy się nam tedy z nich

Gen. 6.

uwolnić zupełnie niepodobna, a uśmierzyć y ugłaſkać ich dzikości niechce ſię, iak ma zoſtać Duch Boży w człowieku? *non permanebit;* y owſzem ieżeli w kim ſię świecą ieſzcze iego damy, zawołać by z żalem trzeba: o mądrości, rozumie, y umieiętności, iakżeście pomięſzane z zmyślnościami bydlęcemi! o rady y męſtwa iakżeście odſtąpiły od nayprościeyſzego prawidła prawdy Boſkiey! o pobożności y boiaźni Boża iakżeś dziś poſzła w obłudę! nie tu was Duch Boży ciągnie gdzieście ſię obrocili, nie tak owe zwierzęta u Ezechiela choć nie rozumne poſtąpiły ſobie mowi piſmo: *ubi erat impetus Spiritus, illic gradiebantur:* znały one pędzenie ſwoie od Ducha, a za nim idąc niezmyliły z drogi chwały Boſkiey, y choć to człowiek, woł, lew y orzeł wſzyſtko ſię to zgodziło podług myśli, ſpoſobu y celu od Boga zamierzonego. Ezech. 1.

Podobne od Boga miewamy napędzenia, tego do pokuty, owego do cnoty, innego do doſkonałości, ale o z iakim naſzym uporem! kiedy ſię w padnie w te okkazye y że tak rzekę w ſidła łaſki Boſkiey, czego my nieczyniemy na zagładzenie ſkutkow ktore ona Job. 21. chce czynić? *recede a nobis, ſcientiam viarum tuarum nolumus:* odſtąp od nas, mowiemy z owemi niezbożnemi u Joba, niechcemy wiedzieć o drogach twoich, niechcemy być uwiadomieni, obiaśnieni, zaſtraſzeni, a zatym ani nawroceni. Zeby to nie tak bliſko do was mowić, podźcie za Swiętym Pawłem do Cezarei przed Trybunał Prokonſula Felixa, y przypatrzcie ſię komu innemu: był to człowiek przez wſzyſtkie przywary nayobrzydliwſzy u świata, z tym Swięty Apoſtoł miał ſprawę, coż mu za prawdy przepowiadał? owemu publicznemu łupieżcyważy ſię mowić o ſprawiedliwości, owe-

mu ſędziemu waży ſię wyſtawiać Sę-
dziego Boga: *diſputante illo de juſtitia* A Ct.24
& de judicio futuro: z iakim ſkutkiem?
oto owe ſerce nieczułe zmocowane
nakoniec perſwazyami Apoſtoła poczu-
ło nieiakię zmiękczenie, tak; że ſię nie
tylko wzruſzył ale zląkł y zadrżał:
diſputante illo tremefactus: O moy Boże
co za dzielność ſłow twoich na poga-
niną tylu nieprawościami napoionego!
iuż tedy on przełamany? nie, ktoż te-
mu winien? nie dar Boſki, toć ſerce ie-
go opieraiące ſię, tak ieſt: czuie on że
Bog mowi y że go dobrze ſłyſzy, ale
co wnoſi? że nie trzeba dłużey ſłuchać,
doſyć tego Pawle mowi: na inſzy czas
oſtatek, idź ſobie, zobaczemy ſię wol-
nego czaſu: *quod attinet vade, tempore* Ibid.
opportuno accerſam te: o ſłowa nie- 25.
przyiazne łaſce y zbawieniu! ſłowa kto-
re ludźmi napełniaią piekło, ſłowa kto-
re wytrącaią z ſerca Ducha Swiętego,
kiedyż przyidzie ta chwila: *accerſam*

te? gdzie te znaydzieſz natchnienia ktoreś teraz odprawił? naznaczyłżeś Bogu czas do mowienia z ſobą? kiedyż go uſłuchaſz? w młodości? tamci nie pozwoli prożność; w doyrzałym wieku? tam cię rozerwą intereſa; w ſtarości? tam cię zagłuſzy ſłabość; przy śmierci? tam cię pomięſza ſąd; w wieczności? tam cię niedoydzie do piekła; kiedyż przecie? ia niewiem tylko: *tempore opportuno, tempore opportuno.*

Nierozumiem ia tego, Panowie moi, gdy przecie to ieſt iedno nayoczywiſtſze ſprzeciwienie ſię ſprawom Boſkim; z ſyła on nam niekiedy natchnienia podobne, czy to kiedy zabieramy ſię do złego, przeſtrzegaiąc nas: czy to kiedy długo w złym trwamy, upominaiąc nas: czy to kiedy z niego powſtać niemyślemy, grożąc nam karą, widzę oczywiście ieden
Act. 7. w nas upor: *vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis:* daley kiedy weyrzę na naſzą gnuſność w proſzeniu, na naſzą nieu-

mieiętność w zażyciu, na naszą niestateczność w utrzymaniu; że się domagamy wielkich zawsze darow, że się nieprzykładamy do małych, że chcemy być iak nieczułe instrumenta ktoremi by zawsze kto inny ruszał pomimo wolą naszą, widzę oczywiście y tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis:* nareszcie kiedy weyrzę: że to imię łaski Boskiey, albo w zdaniu u nas błędliwym, albo w ustawiczney dyspucie, albo w tym bluznierstwie: że może być przyczyną zbytniey nadziei kiedy iest, albo kiedy niemasz przyczyną rospaczy; widzę y tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis.*

A zatym Chrześcianie, nieczyńmy tey krzywdy Opatrzności Boskiey nieskutkowanie darow na nią zwalaiąc. Ktoryż Ociec tak rozrzutny ktoryby drogi skarb powierzył w ręce marnotrawnego syna? ktoryż nauczyciel tak nieostrożny ktoryby odkrywał sekret sztuki ma-

iącemu tego na złe zażyć uczniowi? ah! za coż mądrość Boſka miałaby być mniey rozumna w ſwoiey ekonomii łaſki, kiedy roſtropność ludzka tak ieſt przezorna w ſwoich podziałach? to być niemoże; ieſt to prawda całą wiecznością niezbita, nieproſiliśmy o dary, więc niegodniśmy ich; nie wſpoł pracowaliśmy, nieſpoſobni ieſteśmy do nich; ſprzeciwialiśmy ſię, w cale ich niechcemy.

Te ſą przyczyny ktore nam tamuią ſzczodrobliwość, dzielność, y ſkutek darow Ducha Nayświętſzego. Więc przy-
Eph. 4. naymniey odtąd Chrześcianie *nolite contriſtare Spiritum Sanctum:* mowię ſłowy Apoſtoła: pamiętaycie na to: że duſze naſze ſą iego łupem, iego oblubienicą, iego kościołem, łupem kupio-
Act. 20. nym mu drogą krwią Chryſtuſową *quam acquiſivit ſangvine ſuo:* oblubienicą za-
Oſeæ. 2 ślubioną mu na całą wieczność *ſponſabo te mihi in ſempiternum:* kościołem

poświęconym mu tyle razy przez uczestnictwo Sakramentow *nescitis quia templum Dei estis:* możemyż względem tey duszy być wolni albo oboiętni kiedyby ona gineła? ah byłby to grzech ciężki przeciwko iego prawu, ktorego on nabył skoro się zlał na nas przy chrzcie! Zachoway nas Duchu S. od tey krzywdy, y owszem w tylu okazyach: *Spiritu principali confirma nos:* nie tylko stoy przy nas z zwyczayną twoią łaską, ale osobliwszą na ten czas wspieray nas, abyśmy przez pokorne iey proszenie mogli sobie zasłużyć na nią, albo przez wspoł pracowanie z nią mogli co dokazać chwalebnego, albo przez nieopieranie się iey mogli się cieszyć iey skutkiem iak naydłużey, przez tego, ktory iest iedno z Oycem y Tobą, Bog na wieki wiekow amen.

1. Cor. 3.

Psal. 5.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SWIĘTEY TROYCY.
O Jey Taiemnicy.

Docete omnes gentes baptiſantes eos. . . . Docentes ſervare omnia quæcunque mandavi vobis. *Math. 28.*

Nauczaycie wſzyſtkie narody chrzcząc ie.... Nauczaiąc ie chować wſzyſtko com wam przykazał.

Nayjasnieyszy Panie,

Pierwszy artykuł wiary naſzey obchodzi dziś kościoł Boży, ktory nie tylko ieſt fundamentem imienia naſzego, ale y prawidłem życia naſzego; w to imię Przenaychwalebnieyſzey Troycy odbieraią niemowlęta przy chrzcie, dorośli przy bierzmowaniu, pokutnicy przy rozgrzeſzeniu, kapłani

przy ofierze swoie właściwe poświęcenia, y ktoby chciał wszystkich liczyć, niemasz podobno powołania, wyiąwszy stan pogański y żydowski, ktoreby w swoich sprawach niezaciągało co z tego imienia.

Co ieżeli tak iest, dosyćże w milczeniu uczcić tę głęboką Taiemnicę, czy trzeba procz tego iaki wziąć pożytek? mnie się zdaie że do wysokości nauki powinna się stosować świątobliwość obyczaiow, y praktyka serca powinna być skutkiem poiętności ducha. Bo Bog, mowi S. Augustyn: nie tylko chce aby go czczono prostą wiarą, ale też aby mn służono żywą wiarą, y dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii, na iednym mieyscu: *docete baptisantes* co dosyć iest wierzyć; na drugim: *docentes servare omnia* co trzeba doświadczać: ktore to dwie powinności tak są istotne prawdziwemu Chrześcianinowi, że nieuczyniwszy zadosyć

ktoreykolwiek, albo w cale niebędzie wierzył, albo będzie wierzył bez pożytku; trzeba tedy mowi Chryſtus: trzeba koniecznie aby wiara naſza o tey Przenayświętſzey Troycy była podobna naſieniu, ktore ieſt czyſte y proſte w ſwoim przyięciu ſię; ale wraz trzeba żeby była podobna y kwaſowi ktory ieſt żywy y prędki do ſwego ſkutku. Czemuż to? bo to zeyście ſię tych dwoch własności wiary, iedna patrzy na naſze wyznanie iak trzeba wierzyć, druga patrzy na naſze życie co trzeba czynić; y to to nam otwiera dziſieyſza Taiemnica, aby iey rozpamiętywanie y iey obchodzenie święta nie było bez pożytku naſzego, ktoregośmy powinni ſzukać we wſzyſtkich rzeczach.

Otoż Panowie moi, chcieycie zaraz przyłożyć pilnego ſłuchania ſwoiego do tego, co ia teraz powiem, bo to będzie materya y podział kazania. Kościoł Boży niekontentuiąc ſię proſtym

tylko uczczeniem tey Taiemnicy, on ią wyznaie y ogłaſza bez przeſtanku: *docete omnes gentes*, to iedno; on ią przykłada do każdych prawie ſpraw naſzych: *docentes ſervare omnia*, to drugie; więc w noſzę: że to wyznanie publiczne ktore czyni kościoł, uczy nas iak wiara powinna być czyſta o tey Taiemnicy, to będzie pierwſzy punkt kazania; że to ſtoſowanie uſtawiczne ktore czyni kościoł do naſzych ſpraw, uczy nas iak wiara powinna być żywa o tey Taiemnicy, to drugi punkt. Czyſtość wiary y pożyteczność iey w dziſieyſzy Taiemnicy, dwa cele mowy moiey, ktore ia poświęcam na chwałę Oyca, Syna y Ducha Swiętego.

CZĘSC PIERWSZA.

PONIEWAŻ ta Taiemnica, Panowie moi zamyka w ſobie między innemi nayoſobliwſze trudności, nay więcey między innemi powinna mieć

czyftey wiary, ale na czym tę czyftość wiary założemy? mnie fię zdaie na tych trzech oftrożnościach: aby w tey mierze być że tak rzekę bez prewencyi rozumu, powtore bez namiętności ferca, potrzecie bez podziału zdania, to ieft: abyśmy nieprzekładali światła przyrodzonego nad Taiemnicę, nierządzili fię tam paffyą gdzie powinno być pofłuszeńftwo, nareszcie nieszli za nowością gdzie taka dawność: ta ieft myśl Boża y Kościoła podaiąca nam tak trudne rzeczy do wierzenia: *docete omnes gentes*.

Bo coż ieft naypierwey nafz rozum w rzeczach tak wyfoce Bofkich? mnie fię zdaie famą tylko ciemnością, rodzącą drugie ciemności, y kończącą fię ciemnościami wiecznemi; tyle rzeczy pod zmyfły podpadaiących ieszcze fą niezrozumianemi od nas, ieszcze fą fekretami w naturze, ieszcze iakimfiś niepodobieńftwem dla przeciwnych mię-

dzy sobą przyczyn, choć iak się tylko począł świat a z nim mądrzy ludzie, dochodzili tego bez przestanku: cóż dopiero w rzeczach Boskich? O wiele w tym zamknął S. Paweł kiedy mowił: *invisibilia Dei, per ea quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur:* iak tych rzeczy wszystkich doydziemy z gruntu, dopiero nam się iakożkolwiek odkryią niedościgłe Taiemnice, ale że ich nigdy niedoydziemy tak iak są, niespodziewaymy się y tych doyść Taiemnic tak iak są: y owszem mamy się obawiać, żeby te ciemności w niedoskonałym wyobrażeniu sobie tych rzeczy, nieuczyniły nam ciemności w obyczaiach naszych; czy to co do celu naszey czci iak bywało, że się kłaniano ludziom, bestyom, nawet nie żywym posągom, wystawuiąc sobie bogi y boginie pomimo Boga prawdziwego; czy to co do kształtu naszey czci iak także bywało, gdzie występki brano sobie za

Rom. 1.

świątobliwość, przywary za cnotę, zaboystwa za ofiarę, gdzie lubieżność w święta, igrzyſka w obrządki, zabobony w religią poſzły; nareſzcie czy to do wynalezcow tey ſamey czci iak ieſzcze częściey bywało, że iedni chodzili za zdaniem tego, inni innego; wſzyſcy iednak za takiemi iakiemi ich
Ibid. 21 wyraził Apoſtoł: *quia cum cognoviſſent Deum, non ſicut Deum glorificaverunt:* a te dwie ciemności czyliż niekończą ſię naoſtatek ciemnościami wiecznemi? że wiele z tąd potym niedowierzania, aż też nareſzcie zawikłanemu przychodzi częſtokroć po ateuſzowſku umierać.

Y ta to była przyczyna, że Bog tak w prawie natury iako y w prawie piſanym, albo w cale utaił tę taiemnicę, albo bardzo w dalekich figurach odkrył, kontentuiąc ſię tym czaſem aby w iednego Boga wierzono bez wiadomości oſob; gdy bowiem lud żydowſki bar-

dzo

dzo był skłonny do bałwochwalstwa, gdyby im był obiawił te trzy osoby, prędkoby uczynili sobie trzech bogow, nieumieiąc rozeznać co ta iedność iednego Bostwa, a co ta rożność trzech Osob: teraz chociaż to obiawił, chce postaremu aby nasze zmysły, doświadczenia, y sam rozum ustępował ktore tak są słabe w swoim dochodzeniu. Wiara mowi S. Paweł: *est argumentum non apparentium:* a iakże z niey wyprowadzać same oczywistości? a co większa taż sama wiara iest Boska, a czymżeby się rożniła od ludzkiey gdyby żadney głębokości niemiała? a co ieszcze większa cała własność wiary iest ze słuchu: *fides ex auditu:* a co tu po innych zmysłach? Więc precz ztąd wszystkie przyrodzone dowody, wiara naywięcey powinna być podobna do owego cudownego obłoku, ktory Jzraelitow prowadził przez puszczą we dwoch rożnych widokach, raz w ciemnym co

Heb. 11

Rom. 10.

znaczyło taiemnicę, drugi raz w iaſnym co znaczyło obiawienie; albo do owych tablic teſtamentu zamkniętych w Arce, to pokrycie znaczyło niedościgłość rzeczy, ſame tablice obiawienie rzeczy; otoż taiemnica y obiawienie ktorych nie trzeba nigdy rozdzielać, ſą to na mieyſcu rozumu, ieżeli chcemy mieć wiarę czyſtą y iakem powiedział wolną od prewencyi rozumu.

Z tym wſzyſtkim nie doſyć natym, trzeba ieſzcze ią mieć wolną od wſzelkiey namiętności y paſſyi. Dla czego naywięcey o niey tuſzą w niemowlętach? tak dalece: że Chryſtus od tak wielkiey rzeczy każe zaraz z niemi zaczynać: *baptiſantes eos in nomine Patris:* tylko że ſą niewinni; Jmię Oyca, Syna, y Ducha Swiętego powinno by być osobliwiey celem uczniow doſkonałych, a z tym wſzyſtkim Bog więcey ſobie upatrzył chwały w tych niż w innych

iako mowi Prorok: *ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem tuam Domine:* coż tego za przyczyna? tylko że oni będąc dalecy od wszelkiey złości, w prostocie serca swoiego wyznaią to cokolwiek Bog obiawił; oni niezachodzą w uwagę niedostępnego mieysca, y dla tego maią wolny przystęp: *sinite parvulos venire ad me:* oni nierozbieraią nad sposobami wymyślnemi chwały Pana Boga, y dla tego wszelka ich modlitwa wdzięczna: *laudate pueri Dominum:* oni zgoła nie wdalą się w żadne Taiemnice, y dla tego co ukryto przed mądremi im tylko obiawiono: *quia abscondisti hæc a sapientibus & revelasti ea parvulis:* Jnaczey co niepo-szło złego od rospostartey passyi? iako się daie widzieć w Aryuszu bałwochwalcy swoiey fortuny, że powstał przeciwko Bostwu Syna Boskiego; w Focyuszu niewolniku swoiey wyniosłości, że zle wytłumaczył pochodzenie

Psal. 8.

Marci. 10.

Psal. 112.

Matt. 11.

Ducha Nayświętſzego; w Sabelliuſzu wielbicielu ſwoich zasług, że niechciał przypuścić całey Taiemnicy Troycy Przenayświętſzey; te y inne namiętności dały im przyczynę rebellii przeciwko tey czyſtey wierze, przeto słuſznie kościoł kiedy ią wyznaie publicznie, chce mieć dalekie ſerca naſze od paſſyi, bo iuż tyle ſię razy zraził iako mowi
1. Tim. 1. Apoſtoł: *bonam conſcientiam quidam repellentes, circa fidem naufragaverunt.*

A iako ta wiara powinna być wolna od prewencyi rozumu, y od namiętności ſerca, tak tymże ſpoſobem powinna być wolna od podziału zdania, nieidąc za żadną nowością. Bo ieżeli w czym,
Jacobi. 2. to tu: *Qui offendat in uno, factus eſt omnium reus:* mowiemy codziennie w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego; za co tak zawſze iednakowo? o to, bo wiara nie ma tylko iednego Boga za początek, ieden kościoł za regułę, iedną cześć za koniec, a zatym niechce

dla swego wyrażenia tylko ten ieden mieć sposob mowy, a te więc nowości ktore się mogły zkąd inąd ziawić iako niebeśpieczne odrzuca zawsze. Ta iest racya, y za tą poszedł S. Paweł kiedy do Tymoteusza pisał przestrzegaiąc go: *devitans profanas vocum novitates:* iak gdyby mowił: chceszli mieć czystą y niepokalaną wiarę, tak wierz iak kościoł wierzy, tak mow iak kościoł mowi; bo inaczey w dawszy się w inne nieznaiome terminy, uczyniemy z iednostaynego zdania coś podobnego owemu zamięszaniu Babilonii, gdzie rożność ięzykow w mowieniu sprawiła rożność duchow w życiu; iedno słowo: *consubstantialis Patri:* co się tykało istotney rowności Syna z Oycem odmienione na insze co uczyniło? iedno słowo: *a Patre & Filio:* co się tykało pochodzenia Ducha od Oyca y od Syna odmienione na insze co uczyniło? iedno słowo: *Trinitas & unitas:* co się

1. Timot. 6.

tykało troiſtości Oſob a iedności między niemi Boſtwa, nieprzypuſzczone iako hymeryczne co uczyniło? O! ſukienko nie z ſzyta Chryſtuſowa ktoraś z ſobą porownała wiarę, czegoś ty przez to chciała? tylko aby ona nie była rozrywana przez rożne loſy, o! iedna owczarnio y ieden Paſterzu czegoś ty przez to nauczał? tylko aby owieczki twoie niedzieliły ſię między ſobą, o! małżeńſtwo to wielkie o ktorymeś po-
Ephes. 5. wiedział Pawle S. *Sacramentum hoc magnum, ego autem dico in Chriſto & in Eccleſia:* coś ty przez to oznaczał? tylko aby tych rozwodow w ſłowach, nauce, y przykładach nigdy nie bywało.

Otoż na tym to Panowie moi, ta czyſtość wiary zawiſła, ktorą chce mieć Bog iak względem wſzyſtkich innych Taiemnic, tak dopieroż względem dziſieyſzey. Coż teraz, możemyż ſię z taką poſzczycić? niemaſz że iakiegożkolwiek uprzedzenia w rozumie? a do-

pieroż passyi na sercu? a dopieroż podziału względem nowości? ieżeli iest: iak niegdyś swoim Koryntyanom wyrzucił to na oczy S. Paweł: *significatum est mihi quia contentiones sunt inter vos:* 1. Cori. 1.
pamiętaymyż: że nas ten rozum zwiedzie, passya do złego przyprowadzi, podział niewiedzieć iakiemi uczyni; rozum że z iego uprzedzenia bluźnieć będziemy, passya że z iey nieukontentowania iawnie na iaki artykuł nastąpiemy, podział że z iego rożnicy ztąd roskosz, ztąd niepostuszeństwo, ztąd wolność sumnienia zaciągniemy; a to nay więcey w ten czas: kiedy rozum zechce niedoścігłe Taiemnice ścigać, a niedoścignąwszy ich raczey temu uwierzy co poymie, to iuż gotowy błąd; kiedy passya zechce co przykrego dla siebie inaczey wytłumaczyć, a niemogąc tylko tak iak wytłumaczono, wzgardzi tym, a chwyci się rzeczy przeciwney, to ieszcze większy błąd; kiedy podział

zechce się nowością zaszczycić, a widząc że to y innych bawi, stanie się zbiorem wszystkich wiar, to ieszcze większy błąd; oto czy może iuż tu być ta czystość wiary? kiedy tym sposobem rozum stanie się większy niż obiawienie, passya niż posłuszeństwo, podział niż iedność wiary, iak iest ieden chrzest, ieden Bog w sobie.

Rozumiem że to iuż sami poznaiecie; ale dosyć że na tey czystości wierzenia? nietakeśmy założyli z początku, iam powiedział, że Kościoł Boży nie tylko te Taiemnice wyznaie y ogłasza, aby wierzyć: *docete omnes gentes:* ale ią przykłada y do każdych spraw naszych, aby co czynić: *docentes servare omnia:* a zatym nie tylko uczy iak ona powinna być czysta, ale procz tego iak powinna być żywa; chwałaż Oycu, Synowi, y Duchowi Swiętemu, że nam pozwala y o tym mowić w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

Już to wiemy o tym Panowie moi, że to Jmie Przenaychwalębnieyszey Troycy iest początkiem wszystkich naszych modlitw, iest zaczęciem wszystkich naszych spraw; ale co to iest to samo? ieżeli nie iedno przystosowanie wiary do naszych uczynkow, aby ona była żywa, ile że mowi Apostoł: *fides sine operibus mortua:* a żywa przez ożywienie naszych modlitw co iest pierwsza, potym przez naprostowanie naszych spraw co iest druga. Jacob. 20.

Mnie się zdaie wielką w tym uczynił opatrzność Kościoł Boży stosuiąc się do tych słow Ewangelii: *docentes servare omnia.* Bo mowiąc naypierwey co do modlitwy, iest to rzecz iedna z nayprawdziwszych, że dusza modlitwy iest ufność, a duszą ufności iest wiara, bo o oboygu tak napisano w piśmie: *fides* Heb, 11 *sperandarum substantia rerum:* proszęż

teraz: możesz się co naprzykład prosić w Jmię Oyca niepoznawaiąc razem iego wszechmocności? ktory iak mię stworzył z niczego, tak mnie może w iedną nikczemność obrocić; potym możesz się co prosić w Jmię Syna nieprzypominaiąc sobie iego Wcielenia, śmierci y zasług? nareszcie możesz się co prosić w Jmię Ducha Swiętego, niewidząc iego skutkow, iego podziałow łask, Jego natchnienia? ah! chybaby modlitwa była bez naymnieyszey uwagi, albo żeby niezałożyła sobie dawnieyszey o tym wiadomości; kiedy mowiemy w imię Oyca ieżeli mowiemy z wiarą, pierwsze poruszenie serca naszego iest ufność, bo mię taż sama wiara uczy, że ta Osoba ktora od wiekow rodzi Jednorodzonego Syna, od wiekow także przez łaskawe przeznaczenie obrała nas za Synow przysposobionych: *qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum Dei:* (Ephes. 1.) wielkiż to pożytek uwaga nad przezna-

czeniem! kiedy mowiemy w Jmię Syna ieżeli mowiemy z wiarą, znowu pełni iesteśmy ufności, albowiem znamy to dobrze, że tą druga Osoba będąc nam dana na okup, zupełnie poiednała nas z Bogiem, uwolniła od grzechu, y wzmocniła słabość natury ludzkiey, wielkiż y to pożytek w tak naprawionym stanie co czynić! nakoniec kiedy mowiemy w Jmię Ducha S. ieżeli mowiemy z wiarą, y tu mamy ufność, ponieważ niemożemy niewiedzieć że ta trzecia Osoba czyni skutek tego wszystkiego, przez udzielenie swoich darow, a to małyż pożytek takie wsparcie od pomocy wyższey? o! dobrze powiedział Apostoł zalecaiąc modlitwę aby mieć na pamięci wiarę: *postulet in fide:* a to Jacobi. dla tego, aby ią przez takie lub podobne 1. przystosowanie uczynić żywą.

Coż dopiero mowić? iak się nam lepiey ieszcze podaie ta Taiemnica względem naszych spraw; można to mowić

beśpiecznie rzuciwſzy myśl na przy-
mioty ſzczegulne tych Oſob Boſkich, że
tu ſzkoła życia y obyczaiow Chrześci-
ańſkich, wſzak to ſam Duch S. powie-
1. Joan. 1. dział u S. Jana: *vita manifeſta eſt quæ
erat apud Patrem, & apparuit nobis:*
chce kto iedności ſtałey między ludźmi,
niech o nią uſiłuie przez podobieńſtwo,
co te trzy Oſoby maią przez naturę, ia-
ko to o to ſamo proſił dawniey Chry-
Joan. 17. ſtus: *rogo Pater ut ſint unum ſicut & nos:*
do tego owe znoſzenie ſię uſtawiczne
ktore maią względem ſzacunku y mi-
łości zobopolney, owe święte uczeſtni-
ctwo ktore ſobie czynią w doſkonało-
ściach iſtotnych, owa zgoda doſkonała
w ktorey zoſtaią pomimo rożnicę Oſob,
a małeż to reguły życia prawdziwie
świętego, gdyby ſię tylko cien tych
przymiotow na ſobie wyrażało? oſo-
bliwie gdy powiedziano: że tych tylko
Bog przeyzrzał do żywota wiecznego,
ktorzy ſię ſtaną podobni obrazowi Syna

iego, coż dopiero drugim dwom oſobom Oyca y Ducha Swiętego, ktorych wyobrażenie bardzo możemy dobrze pokazać na władzach duſzy naſzey.

Lecz daymy iż to naśladowanie bardzo ieſt trudne, czyliż niewięcey zoſtaie pola przez wykonanie tego co on rozkazał: *docentes ſervare omnia quæcunque mandavi vobis?* Rzućmy no okiem na inne przymioty Oyca, oto nam każą; bądźcie tak miłoſierni iako Ociec waſz Niebieſki miłoſierny ieſt, mowi to dziſieyſza Ewangelia; daley na przymioty Syna ktorego całe życie było dla nas przykładem, oto y tu nam każą; uczcie ſię odemnie bom ieſt cichy y pokornego ſerca; toż nakoniec na przymioty Ducha, możeſz więcey być przykazano iak gdy mowią: *Spiritu ambulate & deſideria carnis non perficietis?* Gal. 5. O! dobrze uważa ieden z Oycow Swiętych, nigdy w taką doſkonałość ſpraw nieobfitował świat, iak gdy to obiawie-

nię Przenayświętſzey Troycy odebrał; czemuż to? bo zaczął znać nie tylko ſtworzenie ſwoie według ktorego powinien był prowadzić rozumne życie; ale y odkupienie ſwoie według ktorego powinien był prowadzić nowe życie; ale y poświęcenie ſwoie według ktorego powinien był prowadzić święte życie. Coż dopiero mowić o zaſługach tego życia? kiedy taka mogła być ofiara rozumu poddaiąc go pod niewyrozumiane rzeczy? kiedy tak ſzacowne poſłuſzeńſtwo ślepo za tą nauką idąc? kiedy takie uſzanowanie naymnieyſzey litery nieważąc ſię w tey Taiemnicy odmienić, iak teraz po tym obiawieniu? o! zaiſte teraz ci to ſtało ſię dopełnienie nayiękſzey naſzey doſkonałości iak nigdy!

Uważcież teraz Chrześcianie, co to za nieſkończony pożytek z tych przyczyn, przyſtoſowaney do naſzych modlitw y do naſzych ſpraw dziſieyſzey Ta-

iemnicy; zażywamyż iey tak? nie raczyż kontentuiemy się prożnym tylko iey wyznaniem nic nie wyciągaiąc z niey ku naszemu życiu? o! co to za chańba, wszak to powiedział Chrystus: *non omnis qui dicit mihi Domine Domine intrabit in regnum cœlorum, sed qui fecerit voluntatem Patris:* wola zaś Boska iest nie tylko mieć czystą w tym wiarę, ale y żywą. Matt. 7.

Weźmyż odtąd przed się, ożywiać te nasze wyznanie Boga w Troycy iedynego, łącząc nasze kłanianie się iemu z przyzwoitym naszey religii życiem. Bo na co nam się przyda o Troycy dysputować kiedy się niestaramy Troycy podobać; na co daremnie fatygować rozum, kiedy dalekie od spraw przyzwoitych serce; krotko mowiąc: na co z tą rożnicą od grubych narodow wierzyć kiedy przychodzi rownie z niemi czynić; wszakże y bez tego, choćbyśmy iak naytężey wysilali umieiętności na-

ſze, niemożemy go więcey poznawać iak przez podobieńſtwo y w zwierciedle; rzecz to y zabawa przyſzłego życia naſzego, aby go iak ieſt poiąć, ale kochać go, ſłużyć iemu, pełnić iego przykazania, to ieſt tego życia, y ktorey on ſię powinności naywięcey od nas domaga. Dla czego Chrześcianie obierzmy ſobie rzecz łatwieyſzą a do tego pożytecznieyſzą, niechay w życiu naſzym będzie iego naydoſkonalſze wyznanie, a to tym ſpoſobem: poświęćmy na honor Jego troycę ludzką to ieſt: rozum, wolą y pamięć naſzą; podbiymy Jego panowaniu troycę nieprzyiazną to ieſt: świat, ciało y czarta; zachowuymy z rozkazu Jego troycę zoſtawioną to ieſt: prawo natury, napiſane, y łaſki; a uwielbiemy tym ſpoſobem Troycę Przenayświętſzą y Boſką, to ieſt: Oyca, Syna, y Ducha Swiętego, day to Boże w tey ſamey Troycy iedyny amen.

KA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ WSRŻOD OKTAWY BOZEGO CIAŁA.

O Dobrodzieyſtwie tey Taiemnicy.

Homo quidam fecit cænam magnam, vocavit multos. . . . & cæperunt excuſare. *Lucæ 14.*

Człowiek niektory ſprawił wieczerzą wielką y zaproſił wielu. . . . y poczeli ſię wymawiać.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBYM wczym miał powątpiwanie o tey Taiemnicy, ktorey pamiątkę przez cały tydzień obchodzi Kościoł Boży; nigdy w tym: iżbym niemiał dowierzać o przytomności ciała y krwie Pańſkiey pod oſobami chleba y wina, boby mię w tym tyle dowo-

dow wiary pokonało; ale nad tym podobnobym się zawsze zastanawiał, iak Chrystus mogł przyiść do tey przepaściftey miłości? ktorą nam pokazał w tym Sakramencie. Bo czyliż niewiemy iak daleko może y powinna zachodzić miłość? wspomagaią się, służą sobie, cierpią za siebie, a iuż to naywięcey, iako mowi Chrystus kiedy za siebie u-
Jon. 15. mrą: *Majorem charitatem nemo habet, quam ut animam suam ponat quis pro amicis:* ale żeby y po śmierci wyświadczyć co takowego, w czymby żywe ciało y krew przyiaciela została na pokarm, tegom ieszcze nigdy niesłyszał.

Lecz czegom ia niesłyszał, oto człowiek pewien tak uczynił *homo quidam:* sprawił wielką wieczerzę, wysłał sługi swoie raz drugi y trzeci, każe zapraszać kogo tylko napadną, a gdy mu się wymowili zacnieysi z domow, zbiera kalictwo ze szpitalow, a gdy y ci nienapełniaią ieszcze mieysca, wyprawuie

po tułaczow na drogi, wreszcie napędzać każe ieżeliby przyiść niechcieli, *exi in vias & sepes, & compelle intrare.* Lucæ 14.
Zastanowmy się tu: Gospodarz ten iest BOG, wieczerza ten Nayświętszy Sakrament, potrawy ciało y krew iego, stoł ołtarze święte, stołownicy ludzie; a ludzie ktorzy do tego nie byli podobni, ktorzy nie prosili o to, y owszem mieli bydź za to niewdzięczni, y tymże ieszcze taką ucztę sprawować? co wy tu uważacie? bo ia uważam tym większą miłość *cœnam magnam:* że w okoliczności niewdzięcznych *cœperunt excusare.* Y tak to iest Panowie moi tak, uczynić komu dobrodzieystwo znaiącemu się na nim, iest to szczodrobliwość, ale uczynić go nieznaiącemu się, iest to akt cheroiczny; pomnożyć go kiedy kto ō nie prosi, iest to miłosierdzie, ale kiedy nie prosi, iest to zbytek; zgoła dać co wdzięcznemu to miłość zwyczayna, ale dać co niewdzięczne-

mu, y ieſzcze w ten czas, kiedy on iedną ręką bierze a drugą dobrodzieia zabiia, to miłość nieſłychana.

Otoż taka była w Chryſtuſie, pokażmy ią ſobie trochę obſzerniey; wſzak miara miłości ieſt wielkość dobrodzieyſtwa, a taż ſama wielkość dobrodziyſtwa zle zażyta ieſt miarą niewdzięczności. Oboie to wyraziła dziſieyſza Ewangelia pod podobieńſtwem ſprawuiącego ucztę, miłość Boſką *cœnam magnam:* pod podobieńſtwem wymawiaiących ſię od niey, niewdzięczność naſzą, *cœperunt excuſare:* ſtraſzne dwa zawſtydzenia ſię naſzego punkta, miłość niewdzięcznością zapłacona; ſłuchaycieſz ich dla waſzey nauki, ia to śmiem powiedzieć: BOG taką nam pokazał w tym darze Sakramentu miłość, iż iuż nie może bydź więkſza, to pierwſzy punkt; my takąśmy za to wſzyſtko pokazali niewdzięczność, iż iuż nie może być więkſza drugi punkt. Rozumiem

że gdy to zważycie, urośnie w was względem tego dobrodzieyſtwa ſzacunek, względem waſzey niewdzięczności poprawa: O! gdyby, dopierobyśmy uroczyście zaśpiewali: Twoia cześć chwała naſz wieczny Panie, na wieczne czaſy niech nieuſtanie.

CZĘSC PIERWSZA.

ŻEBY tę wielkość dobrodzieyſtwa Boſkiego doſtatecznie wyrazić, a z niey wielkość miłości niezawodnie w nieść, niepotrzeba nic więcey Panowie moi, tylko do tych ſię trzech źrzodeł uciec: iaka ieſt iſtota tego dobrodzieyſtwa, iaki dania ſpoſob, y iakie okoliczności. Bo niech będzie dobrodzieyſtwo naywiękſze z ſiebie, kiedy ſpoſob udzielenia ſię iego będzie zwyczayny, a dopieroż okoliczności po ludzku tego wyciągaiące, nie ieſt ieſzcze tak wielkie iakbyśmy rozumieli; ale kiedy to y iſtota iego naywyżſza,

bo same ubostwione ciało y krew Chrystusowa; y sposob nowy, bo na pokarm nam dane; y okoliczności przeciwne, bo pod czas męki y prześladowania iego nam ofiarowane; dopiero można mowić: że to iedno z naywiększych dobrodzieystw, y owszem iako mowi Prorok: cud wszystkich dobrodzieystw:
Psal. 110. *memoriam fecit mirabilium suorum, escam dedit timentibus se.*

Y tym to BOG wyniosł ten dar swoy, wszakże to twierdząc, nie można się obeyść bez porownania. Wielkie to było dobrodzieystwo kiedy nas Bog z niczego wyprowadził, większe gdy dla pożytku naszego wszystkie stworzenia poddał pod wolne nasze używanie, ieszcze większe gdy człowiekowi rowną z sobą po śmierci naznaczył szczęśliwość, ieszcze większe gdy po utraconey przez grzech łasce, BOG samego siebie oddał nierozerwanym nigdy związkiem łącząc się z naturą ludzką,

a to iuż prawie zdawało ſię naywiększe, gdy Kościoł ſwoy opatrzył ſiedmiu Sakramentami, z ktorych nieprzebrane wychodzą łaſk Boſkich źrodła. Weźmyż tę iednę Taiemnicę ołtarza: *homo quidam fecit cœnam magnam:* azaż nad Lucæ. 14. te wſzyſtkie nieprzechodzi to iedno dobrodzieyſtwo? Stworzenie człowieka ieſt darem poſpolitym wſzyſtkiemu rozumnemu y nierozumnemu ſtworzeniu, udzielenie zaś tego dobrodzieyſtwa ieſt ſamemu człowiekowi właſne; potym poddanie dla pożytku naſzego wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych ieſt oddanie pod moc naſzą ſzczerego ſtworzenia, oddanie zaś w tym dobrodzieyſtwie ubostwionego ciała y duſzy ieſt oddanie ſamego BOGA; potym przeznaczenie człowieka do widzenia Boga w Niebie, ieſt przeznaczenie do widzenia go bez zaſługi y wewnętrznego złączenia ſię z nim, poſtanowienie zaś tego dobrodzieyſtwa dla człowieka, ieſt poſtano-

wienie do pożywania go z zasługą y wewnętrznym złączeniem się człowieka z Bogiem; potym złączenie się Boga z naturą ludzką przy Wcieleniu swoim, iest złączenie się tylko z naturą iednego człowieka, pożywanie zaś w tym dobrodzieystwie utaionego Boga, iest złączenie się z każdym człowiekiem ktory go tylko do wnętrzności przyimuie; nakoniec ustanowienie w Kościele Katolickim sześciu innych Sakramentow, iest w nich tylko zawarcie samych zasług Chrystusowych, przydanie do nich iednego Sakramentu Ołtarza, iest w nim zawarcie nie tylko zasług Chrystusowych, ale samey Osoby iego:

A to przewidziawszy w Duchu Zacharyasz Prorok, pyta teraz całego świata:
Zach. 9 *Quid bonum ejus & quid pulchrum ejus? nisi frumentum electorum & vinum germinans virgines.* Jakoby mowił: że BOG maiąc w skarbach łaski tyle in-

nych upominkow, żadnego takiego niema, ktoryby nie mowię ten dar przewyżſzyć, ale nawet zrownać mogł. Y dla tego obiecuiąc go kiedyżkolwiek ludziom drugi Prorok, zaraz przeſtrzegł z iakim zadumieniem brać go mieli, *& pavebunt ad Dominum, & ad bonum ejus:* że przerażą ſię nad Panem y nad dobrem iego; Bo lubo iedna ofiara Ciała y Krwi Chryſtuſowey na krzyżu, ile iſtotnie toż ſamo, wyrownywa ofierze Ciała y Krwi Chryſtuſowey w Sakramencie, alez y w tym nieco zachodzi uwag. Ofiara na krzyżu była ofiarą obiecanego Meſſyaſza o ktorym po upadku Adama wſzyſcy myślili, ofiara w Sakramencie miała bydź ofiarą tegoż ale w nowy ſpoſob, o ktorym nikt ſię niedomyślał; ofiara na krzyżu była na zgładzenie grzechu, ile innym ſpoſobem niemożna było bydź zbawionym, ofiara w Sakramencie była na przymnożenie łaſki, chociaż w mnieyſzey iey cząſtce Oſeæ. 3

można było bydź dosyć zbogaconym; ofiara na krzyżu była wynalazkiem poiednania nas zBogiem, ofiara wSakramencie ziednoczenia nas z Bogiem, y że słow S. Ambrożego użyię uboſtwienia nas nieiakiego; ofiara na krzyżu była śmiercią krotką y to raz tylko, ofiara w Sakramencie ieſt iey pamiątką uſtawiczną ile ią tylko razy Kapłan na ołtarzu ſprawuie. A tak że tyle CHRYSTUS Pan ofiarował w Sakramencie dla łaſki, iak na krzyżu za grzechy, okoliczność ta tak ieſt osobliwſza, że w iedneyże ciała y krwi Chryſtusowey iſtocie ſprawuie iakieś przodkowanie: *quid bonum ejus, & quid pulchrum ejus?*

Coż dopiero kiedy po tey iſtocie daru ktorą ieſt ſam BOG, poydziemy do uwagi ſposobu iż on ſię ſtał pokarmem naſzym. Niemogli tego poiąć żydzi: Joan. 6. *quomodo hic poteſt nobis dare carnem ad manducandum?* częścią ze ſposobu, częścią z zabronioney takiey poufałości;

bo kiedy sobie wspominali, iuż to było osobliwsze szczęście: że się dotykali kraiu szaty iego. że go gospodą przyimowali, że z nim w iedney łodce płyneli, że go w sadzali na oślęcia, że mu zamawiali wieczerniki, że mu słali odzienie swoie, a dopieroż że go malenkiego na ręce brali, że śliną iego mazali oczy, że na piersiach iego spoczywali, że się rany boku iego dotykali, iest to wszystko wyrażono z podziwieniem w Ewangeliach; teraz maiąc go w Sakramencie, trzebaż większego zbliżenia się do iakichkolwiek spraw naszych z Bogiem? Ah tuć ci to tu, owe mieysce przymierza niedostępne otwarte, tu BOG widzi się przyiacielem naszym, tu my przypuszczeni do Kommunii, nie tylko wchodziemy do przybytku ale do uczestnictwą Bostwa iego; kiedy ku wniściu do wnętrzności naszych staie się pokarmem naszym, kiedy przez tysiąc cudow bawi się w nas, kiedy ciało ie-

go z ciałem naſzym, krew iego ze krwią naſzą, Boſtwo Jego z człowieczeńſtwem naſzym nieiako łączy ſię; to mi ſię zdaie ieden ſpoſob dobrodzieyſtwa bardzo nowy, y o ktoren niemożna było śmiało proſić: bo ułożmy naprzykład modlitwę co ona będzie?

Panie y Boże moy, począwſzy od ſtworzenia aż do odkupienia mego, mam tyle dobrodzieyſtw z łaſki twoiey iż mi iuż więcey nie należy, tak abym zbawił duſzę, iak abym poznał miłość twoią; z tym wſzyſtkim uczyń ieſzcze y to, abym cię pożywał w Sakramencie tym ſpoſobem iak mowię: Zamkni nieograniczoność twoią w poſpolitym iakim pokarmie ale naywrodzeńſzym człowiekowi, przemień iſtotę Jego w Ciało y Krew twoią z zupełnym Boſtwem, zoſtaw tylko przypadłości chleba abym wſtrętu niemiał, ſprawuy przezeń w duſzy moiey iak nayświętſze ſkutki, nie znikay w pożywaniu choć-

by taka odrobina była że ią oko ludzkie ledwie doyrzy, zostaw to tylko mnie samemu a Anioł niech tego niepożywa, niech ia mam ztąd obronę przeciwko wszelkim naiazdom; bądź utaiony dla zasługi mey wiary, bądź uczynny dla podpory mey nadziei, bądź pamiątką Męki dla ożywienia mey miłości; nie okazuy żadnego Maiestatu twego abym się go nielękał, nie wzdrygay się y nayniegodziwszych ust, owszem na tyle obelg, ktore ci wszystkie nieuszanowania nasze wyrządzać będą, bądź zawsze gotow; a gdy cię do serca moiego przyimę łącz się zemną, abyśmy byli iedno iako mowisz: *qui manducat me, & ipse vivet propter me.* Joan.6. Do tego dla lepszey wygody moiey, day tę moc sprawowania każdemu Kapłanowi, mieszkay w Niebie y na pogotowiu wszędzie po Kościołach, aby gdy zaproszą do chorego, mogłeś przyiść niebawiąc, y posilić go na dro-

gę wieczności; iakoś się stał ofiarą na przebłąganie Oyca twego za grzechy nasze, Kommunią dla nadziei y wysługi naszey, tak bądź nam wyprawą do szczęśliwey wieczności; zgoła, bo mi więcey nieprzychodzi, cokolwiek ci podobnego podyktuie miłość czyń co tylko możesz.

Smieliżbyście tak naywiększego przyiaciela opisywać, y pociągać do tego? a ztym wszystkim do tych sposobow udzielenia nam się swego w Sakramencie przyszedł Chrystus, kiedy nam się dał na pokarm. Gdzie przydawszy do tego ieszcze y okoliczności czasu, kto się iuż niezadziwi? że kiedy naywięcey zasługiwaliśmy na karę, w ten czas żeśmy brali to dobrodzieystwo; kiedyż przecie? przypomina nam S. Jan:
Joann. 13. *cum dilexisset suos qui erant in mundo, infinem dilexit eos.* Był to czas ustanowienia tey Nayświętszey Ofiary, czas Męki Jego, kiedy go ludzie naywięcey

prześladować mieli, kiedy go ſzukali na śmierć, kiedy go niewinnie na krzyż oſądzili, otoż tego ſamego czaſu obrał ſobie Chryſtus taki ſpoſob złączenia się z ludźmi przez Sakrament, żeby go ſama nawet śmierć oderwać niemogła, gdyż y po śmierci z nami zoſtał, y ma zoſtawać aż do ſkończenia świata. O iakże mię to zaſtanawia! kiedy uważam tyle dobrodzieyſtw Boſkich w ſamym prawie biegu zatamowanych dla iednego grzechu; O wym niedoyścia do ziemi obiecaney iak Jzraelitom, innym ukrucenia życia, innym niepowodzenia, poprzenoſił to BOG te dobrodzieyſtwa na kogo innego; a to iedno ofiarowanie Sakramentu takie będzie, że ani go złość przeſzła, ani na ten czas obecna, ani ktora naſtąpić miała, przerwać niemogła? O co to za miłość Chryſtuſowa! tych ſamych okkazyi użyć na pokazanie nam affektu, ktorych powi-

nien był użyć na wywarcie przeciwko nam gniewu ſwoiego. Niemoże poiąć tego S. Auguſtyn, y w padłſzy w tę myśl śmiał to powiedzieć: BOG będąc Wſzechmocnym nie może więcey nad to uczynić, będąc naymędrſzym nie może więcey nad to wymyślić, będąc naybogatſzym nie może więcey nad to dać, tak właśnie: iak gdyby ſię zdawała z przyczyny tego iednego dobrodzieyſtwa, wſzechmocność osłabiona; mądrość wyſilona, y nieprzebrany Boſki ſkarbiec, na tę iedną wieczerzę wydany: *fecit cœnam magnam.*

Lecz oto co po wſzyſtkim, kiedy po tak wielkim dobrodzieyſtwie pokazuie ſię w nas niewdzięczność: *cœperunt excuſare:* a to ieſt materya zawſtydzenia ſię naſzego, ktorą pokażę w tey drugiey Części.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że między wielu innemi niewdzięczności znakami są te dwa nayprzednieyſze; nieuznać dobrodzieyſtwa; y uznawſzy źle zażyć dobrodzieyſtwa; to ieſt: z iedney ſtrony obrocić rozum na powątpiewanie o Jego prawdzie, z drugiey ſtrony obrocić ſerce na znienawidzenie iego ſkutkow; a iaśniey ieſzcze mowiąc: niedowierzać iakoby tey natury było to dobrodzieyſtwo co ieſt niewdzięcznością umyſłu, y nieſzanować iakoby tych pożytkow było dobrodzieyſtwo co ieſt niewdzięcznością ſerca. Miiam niewdzięczność rozumu, biorę wczym naywięcey naywinnieyſi ieſteśmy niewdzięczność ſerca; iako zaś trzy widzieliśmy przymioty tego dobrodzieyſtwa, wyſokość iſtoty iego, koniec brania go na pokarm, y okoliczność kiedyśmy go prześlado-

wali: tak trzy daią ſię widzieć rodzaie niewdzięczności w brew tym przeciwne, nieuſzanowanie niemaiące względu na iſtotę, nieugęſzczanie niepamiętaiące na pożytek, y świętokradztwo, ieſzcze bardziey zaoſtrzaiące pierwſzą okoliczność, obelgi y męki zadaney.

Naznaczyłem nieuſzanowanie pierwſzym dowodem niewdzięczności, y ſłuſznie. Sam BOG daie to poznawać,
Mal. 1. kiedy mowi przez Proroka: *Si Dominus ego ſum, ubi eſt timor meus? ſi Pater, ubi eſt honor meus?* wyznaiemy przez wiarę bydź go y Panem y Oycem, gdzież ieſt albo boiaźń, albo cześć? zaſzczycamy ſię rzetelną obecnością Jego, wyſtawuiemy go publicznemu widokowi, mowie-
Iſa. 45. my prawdziwie tu BOG ukryty, *vere tu es DEUS abſconditus:* gdzież ſą należyte ku niemu względy? przeſzły podobno w śmiałe przy nim rozmawiania, w trudne przed nim uklękiwania, w rzadkie ułożenie ſię co do poſtaci y

twarzy, co wszystko nie mogę ia inaczey tłumaczyć, tylko iedyną niewdzięcznością za ten honor nam uczyniony, iż mamy BOGA obecnego. Gdy przecie mowiąc co do iego prawa, mała czasem rzecz, o iaką w nas sprawuie uczciwość! ieżeli ona albo z rąk Monarchow wyszła, albo o iey szacunku powiadaią znaiomsi, albo ona sama coś dobrego sprawuie; ten Sakrament wyszedł z rąk Krola Krolow Boga, od tysiąca siedmiuset kilkudziesiąt lat naysprzednieysi go pochwalaią, sam przez tyle cudow daie się nam poznawać, oto przecie niema tego uszanowania; przynaymniey co miała w starym zakonie Skrzynia Testamentu, w ktorey nic więcey zawartego nie było, tylko iedne figury dzisieyszey Taiemnicy; przynaymniey co miał przybytek Pański, także oznaczaiący nasze dziś przemieszkiwanie Boga z nami; przynaymniey co miała Manna owa Niebieska podobne

karmienie bardzo dobrze wyrażaiąca; tak mało naznaczam, a y tego trudno wymodz? niedziwuię ſię, boby trzeba takiego padania na twarz, iakie czynił lud Boży Arce; takiey nieśmiałości iaką mieli Arcykapłani w przybytku; takiey oſtrożności w braniu, iaką mieli Jzraelitowie na puſzczy manny; a ktoż ſię na podobne zdobędzie religie? O prawdziwie moy Panie ukryłeś ſię pod tak poſpolitemi przymiotami na więkſzą obelgę ſwoią! ale to uczyniłeś bardziey dla nas, bobyśmy otwartego maieſtatu twego podobno nie znieśli; widziſz iednak y z pod tey zaſłony te naſze nieuſzanowania, iak ci y w tym ſpoſobie winney czci zabraniamy coby nas bardziey pobudzać powinno.

Tuż ſtaneliśmy? nie, nie oddawſzy winnego względu tak wyſokiey Iſtocie, nieſtoſuiemy ſię do końca ktoren nam ieſt w niey zamierzony; to ieſt pożywać. Nie ma ſię widzę tego ſmaku

do tey uczty Pańſkiey, znać to z wymowek dziſieyſzych zaproſzonych; ieden maiętnością, drugi rolą, trzeci ſię weſelem wymawia: *non poſſum, non poſſum venire:* y tymbym ia prędzey darował; gdy przecie nad to wſzyſtko potrzebnieyſza im była łaſka Boſka ktoreyby przez to doſtąpili, ale kiedy to ſprawuie iedyna gnuſność y zaniedbanie rzeczy wiecznych, czyliż ona ich bardziey nieobiwinia o oczywiſtą niewdzięczność? BOG umyślnie ukrył ſię pod Oſobami poſpolitemi, aby nam nie ciężki był przyſtęp, pod Oſobami pokarmu aby nas prędzey zwabił, z exkluzyą Aniołow abyśmy my tylko mieli ten przywiley, z pomnożeniem łaſki abyśmy nigdy prożno nieodchodzili: *Quid ultra debui facere vineæ meæ?* odzywa ſię przez Proroka, zaſzczepiłem ią *plantavi*, opaſałem świadectwy iak murem *ſepivi*, poznoſiłem trudności iak kamienie *lapides elegi*, ſtwierdziłem wia-

Lucæ. 14.

Iſaiæ. 5.

rą iak wieżą *turrim ædificavi*, nareſzcie obruciłem ią ku używaniu *expectavi uvas*.

Tym też gorzey Panowie moi; BOG ią obrocił ku dobremu używaniu na-
Ibid. 5. ſzemu *expectavi uvas, & ecce fecit labruſcas:* miaſto iagod przynioſła mu płonki, a to co może bydź inſzego, iak znowu niewdzięczność ſerca naſzego przez złe zażywanie tego Sakramentu. Z ciężkością poiąć możem, żeby ſię był znalazł taki Judaſz, ktoryby był Chryſtuſa wydał na ſtracenie, a z tym wſzyſtkim ſzkaradność tego zdraycy przeſzła aż na imię Chrześcian; bo wynayduycie między nim a świętokradzcą iaką chcecie rożnicę, przecię to ieſt zdanie S. Pawła: że Chrześcianin niegodnie kommunikuiący winien ieſt Ciała
1. Cor. 11. y Krwi Pańſkiey: *reus corporis & ſangvinis Domini:* ale iak winien, y przez iaki grzech? czyli przez ow grzech katow ktorzy Chryſtuſa męczyli niezna-

iąc go? nie, bo my go znamy; czyli przez ow grzech Faryzeuſzow ktorzy go prześladowali powątpiwaiąc o nim? nie, bo my niewątpiemy; czyli przez ow grzech biſow, ktorzy go kuſili mſzcząc ſię nad nim? nie, bo my ſię niemściemy; iakże przecie? przez ten iedyny grzech Judaſzow niewdzięczności, zle zażywaiąc tego daru winniśmy Ciała y Krwi Pańſkiey: *reus corporis & ſangvinis Domini.* A kiedy rownie niewdzięczni iak y on, rownie nieuczciwi iak y on, rownie winni iak y on, ſpodziewaymyż ſię rownie bydź oſądzeni, rownie potępieni iak y on, bo to artykuł wiary: *qui enim manducat & bibit indigne, judicium ſibi manducat & bibit:* mowi S. Paweł: Ibid. 29

Day Boże żeby to nie do nas ſłużyło; z tym wſzyſtkim kiedy ia uważam tyle kommunii a tak mało nawrocenia ſię, albo te nieuſzanowania, zły to znak, bo czy to ieſt niedowiarſtwo,

czy powątpiewanie niewiem, ieſt to naypewniey niewdzięczność łaſk odebranych; kiedy pokarm na życie przyimuiemy ku śmierci; kiedy wynalazek na pomnożenie łaſki czyniemy zaſłoną grzechu; kiedy to co nam dano do czci y uſtawicznego dziękczynienia, obracamy ku iego pogardzie y oſtatniey niepamięci. Ah Chrześcianie ſtraſzny to punkt naſzego zawſtydzenia! niepoſtępuiemy ſobie podobno tak z ludźmi, ktorym na oświadczenie wdzięczności ſerce y umyſł palemy, a czemuż nie Bogu?

O cudowny bankiecie! na ktorym przyimuiemy JEZUSA CHRYSTUSA, o ſtole Niebieſki! przy ktorym pożywamy Chleba Anielſkiego, wyznaiemy nie bez ſerdecznego żalu naſzego tę niewdzięczność naſzą, a przeto niegodność naſzą wartą dziſieyſzego ſtro-
Luc. 14 fowania: *nemo virorum illorum qui vo-*

cati sunt, gustabit cœnam meam: ktory więcey ucierpiałeś w sercach naszych krzywd y obelg, niżeli przedtym ucierpiałeś od złośliwych żydow. Coż postaremu? widziemy y w tym nieprzezwyciężoną miłość twoią; bo gdybyś nam na ten czas moy Boże, kiedy przystępuiemy do Ciebie, chciał przy samym Ołtarzu nie mowię dobyć swych piorunow, ale w głos nam wymowić nasze świętokradztwa, podobnobyśmy tego nieznieśli; teraz kiedy się wstrzymuiesz, czyliż y to nie nowy dowod miłości? Więc Chrześcianie, przynaymniey przeto że BOG nieupomina się o swoie krzywdy, przestańmy BOGA krzywdzić, bo iak się upomni iuż nie będzie czasu; przynaymniey przeto że on nas na ten czas nie karze, przestańmy zasługiwać na kary, bo iak zacznie iuż nie będzie czasu; przynaymniey przeto że niewdzię-

czność naſzą cierpi, zaczniymy mu bydź wdzięcznemi, bo iak ſię rozgniewa iuż nie będzie czaſu. To tedy teraz czas ieſt poki w rękach to dobrodzieyſtwo, zaczniymy, y ſzanować Jego wielkość, y opłakiwać naſzą niewdzięczność Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO SWIĄTKACH.

O chronieniu ſię złego towarzyſtwa.

Murmurabant Phariſæi dicentes: quia hic peccatores recipit, & manducat cum illis. *Luc. 15.*

Szemrali Faryzeuſzowie mowiąc: iż ten przyimuie grzeſzniki, y iada z niemi.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

JAK nieſłuſznie ſzemrali Faryzeuſzowie przeciwko CHRYSTUSOWI że on przeſtawał z grzeſznikami, znać to było z Oſoby Jego Swiętey ktora żadnemu ſkażeniu niepodlegała, znać y z przedſięwzięcia Jego że on iedynie umyſłem nauki y zbawienia do nich u-

gęſzczał, nakoniec znać to było z właſnego ich ſamych wyznania że nie po co inſzego zwykli byli Jego ſzukać y chodzić za nim: *erant appropinquantes ad Jeſum publicani & peccatores:* tylko aby uſłyſzeć ſłowa Jego: *ut audirent illum.* Jakoż y te dwie przypowieści przywiedzione w Ewangelii ku oczyſzczeniu Chryſtuſowemu, tak pokazały Jego nayſprawiedliwſze przyczyny, że muſieli Faryzeuſzowie nie tylko zamilknąć, ale ſami potym ſzukać dla ſiebie tego ſzczęścia aby z niemi iadł, ktorzy dopiero że z grzeſznikami iadał narzekali.

Ten gdy w Chryſtuſie poſtępek, nie tylko nie naganny ale wcale potrzebny y ſprawiedliwy uznaiemy; wypada ztąd iedna naypotrzebnieyſza do obyczayności nauka: czy można ztąd wnoſić powſzechnie dla ludzi oſobliwie młodſzych? iż im wſzelkie towarzyſtwo y kompanie ze złemi niezabronione? mia-

nowicie z takiemi złemi, ktorzy lubo są z nami złączeni iedną wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentow, iednym przeznaczeniem, zdaią się iednak mieć iakąś zmowę między sobą zgorszenia, nieobyczayności, y przewrotności wszystkich nayświętszych praw; mnie się zdaie możnaby wnieść, ieżeli mamy tę wewnętrzną niemoc skażenia się iak miał Chrystus, tę czystą myśl do ich poprawiania iak miał Chrystus, to świadectwo ich samych dobre iakie dane było Chrystusowi, że choć przestawał z piiakami nie był postaremu nim, iak o nim złośliwi mowili: *potator vini;* choć Mat. 11 iadał z obżartemi nie był postaremu nim: *homo vorax;* choć się mięszał z przewrotnemi nie był postaremu żadnym zdraycą: *seducit turbas;* y tak mowiąc o wielu innych; lecz ieżeli nie, co iest pewnieysza o nas, sądziłbym nic zbawiennieyszego iak chronić się wszelkiego złego towarzystwa. A że zo-

ſtaiąc na tym świecie, muſiemy koniecznie zoſtawać w tym pomięſzaniu; ile innego Bog świata dla złych, innego dla dobrych nienaznaczył; należy mi natym kazaniu odpowiedzieć pod iakąś rożnicą, że ta kompania y ze złemi towarzyſtwo, ieſt dopuſzczone y nie ieſt dopuſzczone.

Dopuſzczone od Opatrzności Boſkiey powſzechney ktora chciała pomięſzać złych z dobremi, zakazane od Opatrzności Boſkiey ſzczegulney ktora kazała ſtronić dobrym od złych; Opatrzność powſzechna w ſtanowieniu porządku świata, upatrzyła iakieś pożytki naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba y ze złych pożytkować, pierwſza uwaga. Opatrzność ſzczegulna w przeſtrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła iakieś niebeśpieczeńſtwa naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba od złych uciekać, druga uwaga. Oto Chrześcianie port albo ſzkopuł wa-

ſzego codziennego obcowania; wſzakże zawſze unikać trzeba, albo oſobą, albo umyſłem; o czym ia daley nie według krytyki broń Boże Faryzayſkiey *murmurabant Phariſæi:* ale z ducha wiary y pobożności mam mowić, na więkſzą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Znamy to od wiekow Panowie moi, że iak świat światem zawſze bywali zli y dobrzy, y za zrządzeniem oſobliwſzey Opatrzności poſpolicie bywali pomięſzani; nie tylko w miaſtach, ale y w prywatnych domach, lub rodzeńſtwie. W piewſzym żyiących Imieniu Adama Abel y Kaim doſyć długo z ſobą żyli; między Synami Noego ieden ze trzech nayzłośliwſzy, y iuż niebłogoſławieńſtwem Oyeowſkim iak piorunem uderzony, w iedney też Arce z drugiemi mięſzkał; w domu Abrahama Jzmael od Jzaaka nieprędko oddzie-

łony; a coż dopiero mowić o licznym potomſtwie Jakuba? z ktorego ſię potym dwanaście pokoleń rozrosło, ieden Jozef niewinny iedenaſtu innych handlarze krwie braterſkiey. A to BOG gdy pomięſzanie dopuſzczał y ieſzcze częſtokroć nieuchronne, gdyż iednych prawo rodzenia ſię y natury iak Syna do Oyca, drugich prawo ſtanu iak żonę do męża, innych prawo urzędu, powołania, y gorliwości, iak Apoſtołow do tego towarzyſtwa przykowywało, (gdyż inaczey wieleby ſię pomięſzało na świecie) coż on ztąd chciał mieć za pożytki? mnie ſię zdaie idąc za zdaniem S. Augustyna: ponieważ to niedobrowolne naſze ze złemi uczeſtnictwo,
Lib. 2. Conf. 9.
y uciekać od niego chyba ſercem y umyſłem niemożna; więc te dwa pożytki mowi on chciał mieć Bog: *omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut per illum bonus exerceatur:* a zatym ſtoſuiąc ſię do tey Opatrzności, trzeba y ze złych pożytkować.

Y to

Y to to ieſt, co ia nazwałem że ta kompania y ze złemi towarzyſtwo ieſt z iedney ſtrony dopuſzczone: teraz uważmy cośmy winni w nim, aby uczynić ten pożytek: *omnis malus ideo vivit ut corrigatur.* Oto winniśmy im naukę, winniśmy im przykład, winniśmy im modlitwę; naukę ktora daie poznawać prawdę, przykład ktory iedna ſobie powagę, modlitwę ktora pokazuie po ſobie miłość; a to, aby nauką przekonany uwierzył, przykładem zachęcony chwycił ſię, modlitwą o dobrym życzeniu ſobie upewniony chętniey poſzedł; to ieſt iedyny naſz ſpoſob pożytecznego kiedy nieuchronnego pożycia z grzeſznikami, co ſamo ieſt tak dobrze, iak nieiakim chronieniem ſię y ucieczką od złego towarzyſtwa, kiedy przez ſzczerą naukę pokazuiem rożność naſzego zdania, przez iawny przykład rożność naſzego życia, nakoniec przez modlitwę ſkuteczność na-

ſzey woli. Jakoż mowiąc w tym iaśniey, co może bydź pożytecznieyſzego iak nauka? Chryſtus Pan ſam że miał tę potrzebę uſtawicznego przeſtawania z grzeſznikami, naywięcey ſię bawił nią: *ut audirent illum:* ieżeli iadł u Faryzeuſza, zoſtawił tam wielkie trzy punkta do rozmyślania z okazyi iawnogrzeſznicy, o pokucie, o miłości Boſkiey, y o władzy ſwoiey do odpuſzczenia grzechow; ieżeli wſtąpił nawiedzaiąc dom Zacheuſza celnika, zoſtawił y tam niemałe upomnienie o reſtytucyi, zdzierſtwie, niechwaląc mu chciwego zbierania; zgoła gdziekolwiek był przymuſzony wmięſzać ſię po między nayzłośliwſzych ludzi, niewyſzedł ztamtąd żeby nie zoſtawił iakiego oświecenia w prawdzie, tak dalece, że
Ioan. 6. ſami wołali za nim: *Domine ad quem ibimus? verba vitæ æternæ habes:* tyści w prawdzie przyſzedł do nas, ale choćbyś był nie przyſzedł, podobno myby-

śmy przyszli do ciebie, albowiem masz słowa życia wiecznego.

Podobnie y nam należy sobie postępować y zalecać swoią przytomność, kiedyby nas okoliczność przymusiła zostawać w tych sidłach wolnieyszych ludzi. Niepodobna albowiem aby się nie zdarzyło pole mowienia co o cnocie, gdy inni występki swoie zalecaią; otoż tu dać naukę szczerą winniśmy, bez podłości podchlebstwa, a dopieroż bez tych sztucznych y oboiętnych słowek, ktoreby się zdawały y pobłażać iego swywoli y gromić, y potępiać iego zdanie y tłumaczyć, y niby iedno z nim rozumieć y niechcieć przystać; owszem iaki bydź może w ten czas na prędce naymocnieyszy dowod ten rostropnie przełożyć, zabiegaiąc wszakże niewczesnym dysputom, ktore się w takowych okazyach pospolicie obelgą kończą. A lubo takowe nauki odnoszą częstokroć imiona mniey przyzwoi-

te ſwoiey gorliwości, nayprzod trzeba wiedzieć: że to tak bydź z początku muſi, bo mowi Duch Nayświętſzy:
Prov. 29. *abominantur impii eos, qui in recta ſunt via:* lecz potym niepodobna, aby one ieżeli ſą ſzczere y dowodne, nieuczyniły iakiego pomyślnego na umyśle ludzkim przylgnienia; a wreſzcie daymy to choćby y nieuczyniły; nie doſyćże pożytkuiecie kiedy z ſtrony ſwoiey wypełniacie powinność? O! iak wielu mędrſzych y roſtropnieyſzych kompanow, za wrzuceniem iednego ſłowka zbawiennego iak naſienia iakiego w ziemię, na inſzy ſię kſztałt odrodzili; bo że pominę tyle innych przykładow: zeſzli ſię byli raz Koryntyanie na ſolenne obchodzenie wieczerzy Pańſkiey, przychodzi do nich S. Paweł, a widząc iednych piianych, drugich obżartych, trzecich wcale głodnych, ſłyſząc do tego wielkie między niemi ſpory z nieuſzanowaniem rzeczy świętych, rzekł

iakby we drzwiach ſtanąwſzy: *convenientibus vobis in unum, non eſt Dominicam cœnam manducare;* czekaią co on daley rzecze? aż on iuż iawniey mowi: *non laudans quod non in melius, ſed in deterius convenitis:* nie chwaląc że nie na lepſze ale na gorſze ſię ſchodzicie; a uczyniwſzy ſobie ten wſtęp, ile że to nie zle przyięli, dopiero im przełożył niezliczone o tym nauki; tak, iż nie było ktoby ſię za tym nie odmienił. Są ludzie mądrzy y w światowych kompaniach, ſą nie tak gorąco rozwiozłości chciwi, a co naywiękſza ſą właśnie tacy ktorzy pragną ſwego oświecenia; o iakże ſię tu pożytecznie można obeyść, gdyby y w naygorſzych kompaniach przy iakieykolwiek nauce! inaczey nieczyniąc ſobie tey wolności ktorą przecie daie Chryſtus: ieśli zgrzeſzy brat twoy upomni go między ſobą, a onym ſamym: zdaiemy ſię pobłażać grzechom świata, ſami ſię pod tę cho-

1.Cori. 11.

Matt. 18.

rągiew zaciągać, y zapiſanych ieſzcze mocniey utwierdzać, miaſto tego, co iak kończy Chryſtus: a gdyby cię uſłuchał, pozyſkałbyś brata twego.

Widzicie tedy Panowie moi pierwſzy ſpoſob pożytkowania z złych a nieuchronnych kompanii dać naukę; lecz mało nauczać, trzeba procz tego w takowym towarzyſtwie dać dobry z ſiebie przykład, a to ieſt cośmy im winni powtore. Bo gdyby grzeſznicy nie żyli tylko z ludźmi ſobie podobnemi, wyſtępki ich byłyby ſpokoyne; czemu? bo tą przeciwność ktora ieſt pobożności z wolnieyſzym życiem, nie męſzałaby nigdy ich fałſzywego ułożenia, y owſzem wierzyliby że życie Chrześciańſkie święte, uczciwe, y obyczayne, ieſt wcale niepodobne, ponieważ ſię nie daie widzieć w żadnym żywym przykładzie. Ale gdy (za co niech będzie Bog błogoſławiony) bądź w iakimkolwiek ich położeniu cierpi Opa-

trznośc, znayduią tylu ſprawiedliwych rownego wieku, rownego ſtanu, rownych okoliczności, a oni doſkonale zachowuią prawo Boſkie; ten ſam przykład ieſt iednym z naymocnieyſzych głoſow, ktory coſa grzeſznikow do prawdy y ſprawiedliwości; ten ſam przykład ieſt iedną naydowodnieyſzą nauką, ktora wiąże aż w gruncie ſwoim rozum ludzki y ſerce; ten ſam przykład ſtanie za tyſiąc oświecenia; my im tylko mowiemy, ale przykład ſprawiedliwych wmawia, my im tylko wpadamy w uſzy, ale przykład ſprawiedliwych wpada w oczy; a iako między ſamemi zmyſłami nie iednakowa konwikcya, y prędzey ſię daiemy pokonywać przez to co widziemy, niżeli przez to co ſłyſzemy; tak w tey mierze ſkutkow, pożytecznieyſze zawſze obcowanie z przykładem niżeli z naygruntownieyſzą nauką.

Y tym to naywięcey woiował Chry-

ſtus grzeſznikow śmiało chodząc po między tłumy ich rozwiozłości, kto z was na mnie przewiedzie grzech? *ſi mi-*
Joan. 10. *hi non vultis credere, operibus credite;* doſyć były doſadne iego nauki, nigdzie niepochwalił złego, nigdzie niepoganił dobrego, y owſzem zawſze gorliwie mowił, zdały ſię iednak ſłabe co do tego ſkutku poki im niepokazał na ſobie przykładu, ale też zatym iak ſpodziewał ſię naywięcey, tak naywięcey tym ſpoſobem zyſkiwał, bo dopiero lud zepſuty wołał: w tym wierzemy żeś od Boga wyſzedł, albowiem niemogłby nikt tych znakow czynić gdyby nie był Bog z nim. Tożby trzeba y nam czynić, dla czego w tylu złych towarzyſtwach y ich ognia nieugaſzamy y ſami nowy zaymuiemy? bo ſię nie ſtaramy o przykład, mow ty co chceſz powiada S. Paweł: ſtań ſię naygorliwſzym Apoſtołem, gdyby w pośrod Sodomy y Gomory, perſwaduy, groź, nic to nie

pomoże, ieżeli sam się inakszym stawisz; owszem to wszystko gorzey zepsuiesz przeciwnym swoim postępkiem, a zatym konkluduię iakoby nadaremne było usiłowanie bez tego: *qui alium doces, te ipsum non doces?* Rom. 2. Jeżeli tedy z tych nieuchronnych sideł, ktoremi nas za dopuszczeniem Opatrzności zli otaczaią, chcemy wyiść nienaruszeni, winniśmy takowym zgromadzeniom przykład, czy to w słowach, czy w uczynkach; niech widzą w nas czego niewidzą w sobie, albo nas pozbędą iako niezgodną harmonią, albo się na czas z nami ułożą, alboli też nas wyśmieią mowiąc sobie: *cui autem similem æstimabo generationem istam? cecinimus vobis & non saltastis, lamentavimus & non planxistis:* Matt. 11. mnieysza o to; dosyć że choćby się za naszym przykładem lepszemi nie stali, my zawsze pożytkuiemy przed Bogiem.

Y iuż to wiele, lecz niedosyć y na-

tym, procz tego poznania prawdy ktore im damy w nauce, procz tego zachęcenia ktore im damy w przykładach, ieszcze im trzeba pokazać miłość y dobre życzenie ktoreśmy im winni w modlitwie. Bo co to są ci iawnogrzesznicy między ktoremi nam przychodzi codziennie przebywać? są to bracia nasi albo starsi albo młodsi, tym tylko gorsi od nas, że my dyskretnie zli: sprawiedliwy tedy ieżeli y z tego towarzystwa chce pożytkować, ucieka się po naukach y przykładach wreszcie po ich nawrocenie do Boga. Zna on że trzeba gromić każdego czasu występek, ale też y to zna że nie wszystko co iest pozwolone każdego czasu przystoi, zna on ieden czas ktorego iawnie trzeba mowić do nich, ale też zna y drugi ktorego tylko sekretnie trzeba ięczyć do Boga za niemi, y choć zna że rany ktore są w sercu iego potrzebuią leczenia; sądzi iednak pierwey aby nim na-

ſtąpi ſkutek dobrze było przyięte lekarſtwo; czemuz to? bo miłość powſzechna ktorą nam Bog przykazuie y ku naygorſzym, ani ieſt zuchwała, ani nieludzka; umie ona obierać ſwoie godziny y miarkować ſwoie gorliwości; umie ona uczynić ſię pożyteczną bez uczynienia ſię nienawiſną, y choć nienawidzi grzechu dla ſwoiey złości, modli ſię iednak za grzeſznikow dla ich poprawy. Takci uczynił ow naywiernieyſzy Abraham, ktoremu Bog otworzył ſwoy wyrok, iż chciał iedne miaſto z gruntu zniſzczyć dla grzechow ktore ſię tam działy, pada on na modlitwę y proſi po kilka razy, zakładaiąc liczbę od pięćdzieſiąt ſprawiedliwych do dzieſięciu aby dla nich niekarał całego ludu, y obiecał Bog; lecz gdy ſię y dzieſięciu nieznalazło, muſiał daley poprzeſtać, ale czego nieuproſił Abraham, uproſił S. Paweł; płynęło z nim dwieście ſiedmdzieſiąt ſześciu ludzi ku Gen. 18

Rzymowi, dla ktorych rozumiem grzechow wſzczęła ſię nawałność morſka, iuż poczęli wſzyſcy roſpaczać o ſwoim ratunku, ale wſpiera ich ten Apoſtoł tak ſkutecznie iż żaden nie zginął, co mu
Act.27. zaraz oznaymił Anioł: *donavit tibi Deus omnes qui navigant tecum.*

Tak y my mamy pożytkować ze złego towarzyſtwa, ieżeli nie można ich nauczyć, nie można ich przykładami zachęcić, pokazuymyż im to życzenie dobre przez modlitwę, azaż Bog dla tylu ſprawiedliwych, ktorych przecie ma ten narod naſz, każde miaſto, każdy dwor, weyrzy na nich miłoſiernym okiem, zmnieyſzy ich liczby, odmieni ich zmowy, poświęci ich ſchadzki, ażby przyſzło do tego: iżby niemogli żadney inney oſobney a niegodziwey ſkładać kompanii, ale wſzyſcy zoſtawać pod imieniem ſprawiedliwych y Boga ſię boiących; co gdyby użyczył Bog, a małeż by to było pożytkowa-

nie naſze z tego pomięſzania złych z dobremi *omnis malus ideo vivit ut corrigatur:* y owſzem Panowie moi, to tylko mamy w zyſku z tey Opatrzności powſzechney kiedy niemożemy] uniknąć, iako mowi S. Auguſtyn: *ſi ab iniquis recedere non poteś, recede ab iniquitate.* Y doſyć tak mowić z przyczyny Opatrzności powſzechney, lecz Opatrzność ſzczegulna w przeſtrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła też iakieś niebeśpieczeńſtwo naſze; przeto ſtoſuiąc ſię do niey, iakeśmy ſię ſtoſowali do pierwſzey, trzeba od złych uciekać; oto iuż w tym ſpoſobie zakazane towarzyſtwo ze złemi, miałem to pokazać za pomocą Boſką w tey drugiey Części. S. Aug.

CZĘSC DRUGA.

Nie trzeba na to zdaie mi ſię wiele dowodow, gdzie ſamo doświadczenie daie więcey poznawać: nikt nie ieſt tak obcy w ſwoim kraiu,

mieście, domu, ktoby nie widział tyle
szkod, niepożyteczności, y obrazy Bo-
Psal.17 skiey pochodzącey ze złego towarzy-
stwa, iako mowi Psalmista: z dobrym
przestaiąc dobrym się staiesz; co się tra-
fia rzadko; ale z przewrotnym prze-
staiąc przewrotnym się staiesz; co przy-
chodzi koniecznie, a to dla tych dwoch
krotkich przyczyn: raz że natura do
złego skłonnieysza, drugi raz że okka-
zye w kompanii mocnieysze, a zatym
słusznie, kiedy iest w naszey mocy, chro-
nić się tego towarzystwa złego.

Prov.1. Bo za co Bog w tey materyi tyle prze-
Ibid.15 strog podawał? *Fili si te lactaverint pec-
catores non acquiescas eis, ne ambules
cum eis, prohibe pedem tuum a semitis
eorum:* to iest: synu choćby cie mlekiem
karmili grzesznicy nie przestaway z
niemi, niechodź z niemi, wstrzymay
kroki twoie od drog ich, naznaczaiąc
Ibid.16 na końcu te tylko iedną przyczynę: *pe-
des enim illorum ad malum currunt:* no-

gi albowiem ich do złego dążą. Ze kto do złego dąży czyliż trzeba koniecznie y drugiemu dążyć? co to iest za taki ciężar ktoryby gwałtem pchał kogo za drugim? nie może tu na nic paść Panowie moi, tylko na iedną słabość naszą w mieszaną w złe towarzystwo, dosyć że złe *ad malum currunt:* iuż ona prędzey skłoni się do tego, niżeli gdyby co naylepszego było. Y dla tego to Bog kiedy ktorego z Prorokow lub Apostołow, chociaż to dla pozyskania dusz ludzkich posyłał w iakie rozwiozłe kraie, nie tylko ich wielu upominaniami uzbraiał, osobliwszą łaską wzmacniał; ale drugdy y Anioła przed obliczem ich wysyłał, acz y z temi obronami częstokroć upadali; coż dopiero? gdyby ich był wysłał o swoiey sile? pierwszy wstęp byłby ich upadek, pierwey by się sami przeniewierzyli, niżeli co zaczęli mowić o wierze, y ktorzy wyszli byli posłami Boskiemi, powrociliby się towarzysza-

mi Jowiſza, Bachuſa, Wenery, lub innych ſzpetnych bałwanow, tak to ieſt rzecz trudna wygorować w tey mierze nad ſłabość. Słuchaycie na utwierdzenie tey prawdy: był to ieden cud w świecie w ſwoiey cierpliwości Job, można go było ztąd naywięcey chwalić; nie zbywało mu też y na innych nayznakomitſzych cnotach; oto przecie co uważa S. Grzegorz? że kiedy przychodzi w piśmie Swiętym dać mu dobre y pierwſze ſłowo, zaczyna ſię cała chwała życia iego ztąd: *Vir erat in ter-*
Job. 1. *ra Hus nomine Job, juſtus, & ſimplex:* y było mu to doſyć długo dziwno; lecz kiedy zważył ziemię tę bałwochwalſtwa, ſwywoli, y naygorſzych ludzi pełną, a iego przy ſłabości ludziom zwyczayney przecie w ſprawiedliwości y proſtocie tam przemięſzkiwaiącego, dopiero rzekł: nietrzeba więcey o nim mowić, to ieſt zbior wſzyſtkich iego pochwał. Właśnie iak gdyby mowił:
Wiel-

Wielkiego trzeba było męſtwa do znoſzenia tych boleści ktorę na niego przepuścił Bog, więkſzego do wytrzymywania ſzkod y ruiny domu ktore mu uczynił ſzatan, naywiękſzego prawie do przyięcia prześladowań ktore mu zadawali przyiaciele iego; y iakoś w tym ſzczęśliwie wzmagała ſię iego ſłabość, że ſię ani w ſłowie potknął; ale iakiego mu trzeba było do niezepſucia ſię z zepſutemi? mianowicie gdy mowi Apoſtoł: iż doſyć na małym kwaſie 1 Cor. 5
aby ſię całe ciaſto zakwaſiło: *modicum fermentum totam maſſam corrumpit:* coż dopiero gdy taka cała kraina była w ktorey on przemięſzkiwał? A to gdy o nim prawie ſamym ſzczegulnie zeznaie piſmo: coż wy teraz Chrześcianie? owe to zdrobniałe plemie pierwſzych waſzych bohatyrow, ktorzy to ni tyle cnoty, ni tyle ſtraży około ſiebie nie macie iak mieli Oycowie waſi, będzieciez ſię ośmielali na tyle ſideł

ktore wam ſtawia uczeſtnictwo ze złemi? oni nie dufali wzmocnioney ſłabości ſwoiey, wy ſwoiey ſłabości iuż bardziey osłabioney niż była przedtym dufacie, oni uczyli iak trzeba uciekać, wy uczycie iak trzeba pociągać, oni uciekali z boiaźnią, wy mięſzkacie z beſpieczeńſtwem, y coż teraz z tego za pożytek? oto iedni maiąc zwyczay kontentować ſię miernym poſiłkiem trunku, a czaſem brzydząc ſię wcale nim, nauczyli ſię potym przebierać; oto drudzy przeſtrzegaiąc okrągłego dobra ſwego tylko na ſwoią potrzebę, nauczyli ſię potym marnować na zbyteczne gry; oto trzeci nie zaſiągaiąc daley w ſwoich uciechach tylko do granic przyſtoyności, nauczyli ſię potym zachodzić czy to w ſłowach, czy w uczynkach aż do nayſproſnieyſzych ſkutkow; ſkutek to ſkutek naypierwey ſłabości y złości waſzey, a potym beſpie-

cznego przestawania waszego ze złemi; bo ieżeli tyle grzechow na świecie choć ciaż szkoły na nich nie masz, co będzie ze złego towarzystwa gdzie na to ustawicznie lekcyą daią?

Ale pozwolmy w kim szczęśliwsze ułożenie, w ktorym wiara, rozum, y pobożność prym trzymaiąc, nie lada się pozwoli czym zepsować, y owszem one mu podaią odsiecz na wszystkie natarczywości, one go bronią, one mu w tym każą szukać swoiey rozrywki nie swoiey skazy, czyliż nad to wszystko okazye w kompaniach nie będą mocnieysze? z iedney przyczyny że są pomnożone, z drugiey przyczyny że są żywe. Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że powszechność iakiego występku zawsze iest mocnieysza niżeli szczegulność iego, czemu tyle nie widziemy zaboystwa iak piiaństwa? tyle kazirodztwa, iak innych nieczystości? tyle bluznierstwa, iak szalbierstwa?

o bo iedne z nich ſą powſzechnieyſze niż drugie, więcey maią ſwoich naśladowcow, y czyli to przez niekarność czyli przez podchlebne tłumaczenie ſobie, rozciągnęły ſię na wielu ludzi. Teraz pytam ſię: gdzież ta powſzechność poſpolicie ma ſwoią ſtolicę ieżeli nie w złych kompaniach y towarzyſtwach? ile ludzi na złe uſadzonych, tyle głoſow iedno pochwalaiących, między ktore doſtawſzy ſię y naylepiey ułożny człowiek, ieżeli nie przez rozum, ieżeli nie przez przypodobanie ſię, to przez ſam wſtyd mowi S. Auguſtyn: gdyby nie był podobnym muſi ſię ſtać podobnym:
S.Aug. *& pudet non eſſe impudentem.* Coż dopiero mowić? gdy te okazye procz tego że ſą między wielu pomnożone, ieſzcze ſą żywe; to wſzyſtko co nas do złego prowadzi w oſobności, iakowe ſą świat, ciało, y czart, mogę to mowić że ſą martwe; przechodzą iak obłoki przez myśli, maluią tylko dzi-

wne obrazy na fantazyach naſzych, y czaſem ſię iedynym zapomnieniem kończą; ale żeby ſię wzmogły, wyprowadzaią poſpolicie człowieka z oſobności, na widok, czemuż to? bo tam tylko znayduią dla ſiebie ſwoią rzyźwość, tam go wiążą, tam go prawie do upadku przymuſzaią, czegoby inaczey niedokazały.

Miałbym na to do więkſzego potwierdzenia tey prawdy wiele przykładow, ale niechcę ſię niemi bawić, gdyż to rzecz iaśnieyſza nad ſłońce; teraz tylko powſzechnego zdania od was proſzę: nie ſądzicież ſami arcy-ſprawiedliwą rzecz, kiedy bydź może w mocy naſzey, chronić ſię wſzelkiego złego towarzyſtwa? iako niebeſpiecznego dla nas z naſzey ſłabości, y okazyi w nim mocnieyſzych?

Ah moy Boże! cożmię w tym punkcie może ubeſpieczać? ieżeli wielość y zgodność grzeſzących, przypomi-

nam ſobie ſłowa S. Grzegorza na tę ma-
S. Gre. teryą piſzącego: *quid proderit multitudo, ubi ſinguli judicabimur?* na co ſię przyda wielość gdzie każdego z oſobna ſądzić będą? chyba na te wzaiemne ſiebie potępienie: my grzeſznikow, że będąc między niemi nic z naſzych nauk, przykładow, y modlitw niepożytkowali; grzeſznicy nas, że maiąc nas między ſobą ſwoiemi ſztukami y namowami nas zgorſzyli; my grzeſznikow że widząc nas inakſzych niż ſiebie nie przyſtali do nas, grzeſznicy nas, że daiąc ſię nam poznać złemi pomimo wſzelką przeſtrogę przyſtaliśmy do nich; my grzeſznikow iako świadkowie ich złości, grzeſznicy nas iako wſpołkompanow ſwoiey złości. Ale ah Chrześcianie! nie tęśmy ſobie wza-
S.Aug. iemność winni: *omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut per illum bonus exerceatur:* oto tu w tych ſłowach

oboiey ſtrony zbawienie, ich z przyczyny poprawy, a naſze z przyczyny przeſtrogi, tymże ſobie ſpoſobem dopomożmy, ieżeli innym zdarzyło nam ſię na zgubę zaſłużyć; ciągniymy ich koniecznie do Boga, y ſami im przodkuymy, opłakuymy wſpolnie popełnione w tym wyſtępki, zbrzydźmy im wſzelkie złe towarzyſtwo, a zmowmy ſię na iednę nayświętſzą y nierozerwaną kompanią, ktora nas wſzyſtkich czeka w Niebie, z Oycem, Synem, y Duchem Swiętym Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO SWIĄTKACH.

O pożytkach z dobrego towarzystwa.

Annuerunt sociis qui erant in alia navi, ut venirent & adjuvarent eos; & venerunt & impleverunt ambas naviculas. *Luc. 5.*

Y skineli na towarzysze co byli w drugiey łodzi, aby przybyli a ratowali ie; y przybyli y napełnili obie łodzie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DOBRZE to iest iako widzę bydź z ludźmi, pokazuie mi ztąd wiele pożytkow dzisieysza Ewangelia; iakich by byli nie doznali przykrości tych kilku rybakow z Piotrem, gdyby byli nie udali się do bliskiego towarzy-

ſtwa; wyſzli oni byli na połow ryb, y iak to poſpolicie bywa przykro kiedy ſię czego nie doſtanie, a ieſzcze przykrzey kiedy aby ſię co doſtało niemaſz komu dopomoc, zkąd iedno narzekanie iak dziſieyſzego Piotra: Nauczycielu przez całą noc pracuiąc niceśmy nieułowili *nihil cœpimus:* a drugie ieſzcze częſtſze iak owey Marty: Panie oto ſioſtra moia opuściła mię żebym ſama poſługiwała: *reliquit me ſolam miniſtrare:* Lucæ.
zgoła zawſze w tey mierze iakiś nie- 10.
doſtatek. Lecz w kompanii iuż daleko inaczey, bo czy ſię udawał ten połow Apoſtołom czy nie, oni zawſze ztąd pożytkowali; ieżeli udawał, dzielili między ſiebie prace y pożytki, ieżeli nieudawał, dzieli przynaymniey między ſiebie ſmutek y głod, a tak pożytecznie dziś ſkineli na towarzyſze: *annuerunt ſociis:* bo za ich pomocą napełnili obie łodzie: *venerunt & impleverunt ambas naviculas.*

Rozumiem Panowie moi (zwłaszcza maiąc na pamięci przeszło niedzielną naukę) że iuż dochodzicie o czym ia mam mowić: Ganiłem towarzystwo złe, a przynaymniey radziłem około niego w okolicznościach nieuchronnych przez owe od Opatrzności sporządzone sposoby, dziś mam mowić o pożytkach dobrego towarzystwa y kompanii między ludźmi; gdy bowiem taż sama Opatrzność ktora nas dla niedościgłych sądow pomięszała dobrych ze złemi, więcey chciała aby nas pomięszać dobrych z dobremi, ieżeli tam że tak rzekę wycisneła dla nas iakieś pożytki ktore się częstokroć z strony naszey nieudaią, tu zapewne założyła im nayobfitsze zrodło z ktorego czerpać ustawicznie powinniśmy. Lecz ktoreż one są aby się odtąd pożytecznie zgromadzać? widzę albowiem świat temi schadzkami codziennie zabawny, a ledwie kogo ztąd pożytkuiącego, że nie powiem gorszym

ſię z nich powracaiącego niż przyſzedł, przez owe urażania y urażenia ſię, przez owe poſtępki pełne pogardy lub podłości, przez owe wzorki zebrane z drugich a ztąd rozſiewanie baiek, tak iż iuż choćby nayświętſze kompanie uczynili nayobmierzleyſze światu, y takich million innych niedoſkonałości. Nie to ieſt pożytecznie obcować z ludźmi ale iak?

Kiedy nas Bog z iednego domu do drugiego, tak iak z iedney łodki rybakow do drugiey w iedno gromadzi *annuerunt ſociis qui erant in alia navi:* powinniśmy naypierwey w tym upatrywać wſzelkiego ieden drugiemu zbudowania, to pierwſza kondycya; powinniśmy powtore upatrywać wſzelkiey ieden drugiemu pomocy, to druga kondycya. Tak uczynili Apoſtołowie tak y wy czyńcie, Chryſtus nie tylko ſię o waſze kompanie urażać nie będzie, ale owſzem ſam do nich wſtąpi

iak dziś wſtąpił w łodkę Piotrową, dopomagaiąc wam do naywiękſzych pożytkow, y więkſzey czci y chwały ſwoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie rozumieycie Panowie moi, iż gdy mam mowić o tym pierwſzym pożytku z dobrego towarzyſtwa, ktory ieſt: upatrywać wſzelkiego ieden drugiemu zbudowania, abym to zbudowanie zakładał na iakieyſiś według świata obyczayności, y do niey reguły miał dawać iuż nie wczas, kiedy właſne każdemu wychowanie iuż dawno dało. Ja tak daleki ieſtem od tey myśli, iak daleko bydź może manier od zbawienia, moia rzecz y tego mieyſca ściągać to zbudowanie do pożytkow duchownych, gdyż mowi Apoſtoł właśnie z tey okazyi towarzyſkiego życia:
1. Cor. 11. *ſive manducatis, ſive bibitis, ſive aliud quid facitis omnia in gloriam Dei facite:* a

zatym iakabykolwiek była kompania w rodzaiu swoim, byle nie zła, moim zdaniem może dać zbudowanie naypierwey wesołey służby Bogu, powtore ostrożney służby ludziom, potrzecie rostropnego zażycia czasu; proszę wnidzmy w to głębiey, gdyż to są wielkie pożytki z ktorychby co zyskiwał Bog, ludzie, y czas.

A nayprzod mowiąc co do tego: że się w dobrym towarzystwie dać może świadectwo wesołey służby Bogu; co iest nie małym zbudowaniem; iest to rzecz iedna z naypewnieyszych zdaniem Oycow Swiętych: że żadna dzikość w Chrześciaństwie (ieżeli iaka była) nigdy ona nieuczyniła dobrego pożytku, y owszem częstokroć odrażała; gdy sobie nie ieden uważył prawo Boskie iak prawo iakie niewolnicze, zapędzaiące nas za oczy ludzkie, grzebiące nas ieszcze żywo w okropnych skałach, y niepozwalaiące z nikim towarzyszyć

tylko z nierozumnemi zwierzęty. Drugi lubo pomyślał że osobność y oddalenie się od szkopułow świata iest czasem arcypotrzebne, aleź y ztamtąd sądził że powinny iakieś wypływać pożytki na powszechność, y tam nie mniemał iarzma ostro tylko leżącego na karkach ludzkich, wiedział że choć w surowości prawa Ewangelicznego żyć się powinno, aleź przecie nie w ostatnim zarzeknieniu się imienia ludzkiego, ktore Opatrzność sporządziła iednego dla drugiego. Trzeci aczkolwiek był pewien że naybespieczniey się Bogu służy między samemi na to poświęconemi, gdyby można mieć ieszcze y w towarzystwie Aniołow, aleź y między dobremi niemogł powątpiwać w towarzystwach świeckich, aby się y tam nie mogła znaleść ta służba Boska. Co tak to mocno uwodziło ieszcze pierwszych Chrześcian, iż sam Chrystus nie mało w tym doznał kwestyi z przyczy-

ny uczniow Janowych y swoich, kiedy mu to często mowiono: iż w iednych większa się na pozor surowość wydawała niż w drugich: *quare discipuli Joannis & Pharisæorum jejunant, tui autem discipuli non jejunant?* ale ich Chrystus chcąc ochronić y pokazać rownie dobremi, wystawia ich w okolicznościach iakiegoś towarzyskiego wesela y tak mowi za niemi: *nunquid possunt filii sponsi lugere quamdiu cum illis est sponsus? venient dies cum auferetur ab illis sponsus, & tunc jejunabunt:* właśnie iak gdyby mowił: Teraz czas wesela, azaliż przystoi płakać przy oblubieńcu? przyidą te godziny ktorych im się umknie oblubieniec, w ten czas zaczną pościć, w ten czas się udadzą do inney twarzy, ale co pod ten czas tak potrzeba; y niech wam to, (mowi daley Chrystus) nieczyni żadnego podeyrzenia że ich tak widzicie z drugiemi obcuiących; bo gdyby to oni (czyni to podobieństwo

Marci. 5.

Math. 9. & Mar. 2.

ſam Zbawiciel) ſukno nowe przyſzywali do ſtarego, pſuliby odzienie ſwoie; albo młode wino wlewali do ſtarych beczek, czyniliby ſzkodę ſobie: *ſed vinum novum in utres novos mittunt, & ambo conſervantur:* ale że wino młodę zachowuią nie w zepſutych naczyniach, oto widzicie iak wſzyſtko niepowinno podlegać ſkazie.

Ibid.

Towarzyſtwa dobre y święte ſą to naczynia dobre, wino młode ſą to cnoty waſze, nie macie ſię obawiać żadnego zepſucia, bo oboie zdaniem Chryſtuſa zachowuie ſię w całości: *ambo conſervantur.* Y owſzem macie uſiłować ieżeli gdzie, to tu nayoczywiſtſze dać zbudowanie bliźniemu, ile dobrzy nayprędzey to przeymą, pokazuiąc po ſobie rowną ſłużbę Bogu w kupie, iak też y w ſwoiey oſobności; ieżeli nie tylko uroczyſtſzą y przyiemnieyſzą ile w licznym zgromadzeniu iako mowi Chryſtus: gdzie dwoch albo trzech zgromadzi

Matt. 18

dzi się w Imię moie tam ia iestem w pośrodku ich. A co to iest zgromadzić się w Imię Boskie? iest to naypierwey zeyść się z dobrym świadectwem wiary, nadziei, y miłości Pana Boga; iest to powtore uczcić Jego Opatrzność, ktora między nami rozrządziła to zachowanie się arcy potrzebne; iest to potrzecie bawić się rzeczami do doczesnych prawda potrzeb należącemi, ale grunt maiącemi w zbawieniu wiecznym; iest to poczwarte w każdym słowie, w każdym skinieniu swoim apostołować do braci, pokazywać im iak to słodkie panowanie Boskie, iak mądre y łatwe prawa Jego, iak mu można bez żadnego zakwaszenia się służyć świadectwem Apostoła: *non ex tristitia aut ex necessitate, hilarem enim datorem diligit Deus:* 2. Cor. 9 nakoniec iest to sobie y drugim wbiiać ustawicznie w głowę, że nie masz momentu ktoregoby się niepowinno pra-

cować na zbawienie, niemaſz momentu ktoregoby ſię nie mogło pracować na zbawienie, niemaſz momentu, mieyſca, y okoliczności ktorychby Bog nieużyczał łaſki do zbawienia; to ieſt gromadzić ſię w Imię Boſkie, a to ſamo co może bydź inſzego? iak dawać świadectwo iawne weſołey ſłużby Bogu. Jeſt ſprzeczka między uczonemi, czy więcey nam Chryſtus uiął przez to nauki że przez trzydzieści lat zoſtawał w zataieniu, czy więcey nam dał przez te trzy lata publicznego życia? rożni rożnie odpowiadaiąc zgodzili ſię nakoniec na iedno; iż Chryſtus obrawſzy ſobie ſpoſob życia pracowitego z bogomyślnością złączonego ktory ieſt naydoſkonalſzy, zoſtawił nam nauki oboyga ale z tą rożnicą: że o iednych cnotach procz poſłuſzeńſtwa Rodzicom świat niewiedząc niema co naśladować, ale w drugim rodzaiu życia publicznym, co naywyborńieyſzych dzieł ku naśla-

dowaniu? co nauk, co pamiętnych słow? iż każde obrucenie się Jego po dziś dzień wspominaią: *in terris visus est, & cum hominibus conversatus est.* Otoż to dla nas informacya, nim wyidziemy na widok trzeba dać probę wielu cnot w osobności, trzeba się pierwey z sobą samym uczyć iak postępować z drugiemi; ale też potym gdy tego czas wyciągać będzie, niemożemyż pokazać się naydoskonalszemi w służbie Boskiey, czyniąc to pierwsze zbudowanie dobremu towarzystwu?

Baruch 3.

Nic nie przeszkadza do tego mnie się zdaie, y owszem potym świadectwie ieszcze dać można drugie ostrożney służby ludziom. Gdy bowiem świat mniey pomiarkowany, pospolicie bywa w tych dwoch pretensyach: aby służyć ludziom y służyć ich maiętnościom, y oto iak naywięcey nastaie w kompaniach; my możemy dać zawsze tego naysprawiedliwsze rożnice, cośmy win-

ni bliźniemu w takowych okazyach, a cośmy mu słusznie powinni odmowić. Winniśmy naprzykład radzącym się szczerość, strapionym pociechę, dobrze sobie zasługuiącym pochwałę, zdrożnym napomnienie, pokazuiąc w tym samym po sobie powagę bez wyniosłości, poufałość bez podłości, uszanowanie bez boiaźni, ludzkość bez przysady, wesołość bez lekkomyślności; od tego się wymowić niemożem mowi Apostoł, wszedłszy po między grono słusznych a uczciwych ludzi: *unusquisque*
Rom. 15. *vestrum proximo suo placeat in bonum ad aedificationem:* czemuż to? bo to iest iedno pole iak poznania słusznych praw człowieka do swoiey wziętości, tak wypłacenia mu należytych ku niemu względow. Inaczey w tym rozrzuceniu w ktorym nas swoy własny kont, to pracuiących, to myślących, to gryżących się, to czasem rospaczaiących trzyma, iak się przydamy ieden drugiemu

ku iego nauce? iak ku sprowadzeniu go z tych przykrych drog? kiedy nam się go poznać y obaczyć w tym passowaniu y bidzeniu nieprzyidzie?

A to Panowie moi gdy mowię, poznawać zawsze będziecie, że służyć tym sposobem ludziom nie iest służyć ich namiętnościom. Bo ieżeliby się trafili tacy wspołtowarzysze: ktorzyby tylko chcieli wzorki zbierać z takowych zgromadzeń, notować każdego postępek y słowko, a ztąd potym wynosić niezliczone za drzwi bayki, takowym niemamy sekundować. Jest albowiem ta iedna u nas naynieszczęśliwsza przywara czyli podłość, że prawie w codziennych schadzkach, kiedy nam zbędzie na wątku chwalebnych rozmow, ktorych przecie źrzodeł mamy bez końca bez liczby, udaiemy się do rozmow, a raczey mam nazwać obmow o drugich, osławiaiąc ich, biorąc im honor, psuiąc im kredyt; otoż tu otwiera wam

ſię pole Chrześciańſkiego popiſania ſię w kompanii, oni wam (ieżelibyśmy temu roſtropnie zabieć nie mogli) palcem ſkazywać będą drugiego wyſtępki, wy ich wymawiaycie; oni was w potwierdzenie tego przynaymniey iednym ſłowkiem *tak* wciągać będą, wy ſię ſtrzeżcie; oni mu iak naywięcey nieprzyiacioł iednaćby chcieli, wy ſię odpiſuycie, y tak mowiąc o wielu innych; ieſt to ieden upor święty, y ta tylko dyſputa gdyby do upadłey godzi ſię. Lecz to ſamo aby ſprawić małey że po was wyciąga cnoty? a ſprawiwſzy ią małyż pożytek? a uczyniwſzy ten pożytek małeż zalecenie dobrego towarzyſtwa? O! Panowie moi niedopuſzczaycie aby to ſam Chryſtus praktykował w życiu ſwoim: *conſilium inierunt ut caperent eum in* Mat. 22
ſermone: co zeſzli ſię aby Jego uchwycić w ſłowie, a ſtało ſię że on ich raczey uchwycił; mieycie świętą zazdrość gorliwości Rubena, ktory ſam ie-

den do dzieſięciu braci nienawiſnych przeciwko niewinnemu Jozefowi mowił za nim y chciał go uwolnić: *nitebatur liberare eum, & reddere patri ſuo:* Gen. 37
zakładaycie ſobie za punkt honoru y cnoty waſzey, utrzymywać w niczym nienaruſzone obcowanie waſze; y owſzem ie ſwoią oſobą poświęcaycie, iak czyniło tylu świętych: ktorzy umyślnie wpadali pomiędzy kupiących ſię, czy to umyſłem rozrywki, czy umyſłem rady, aby im byli do dobrego powodem. To gdy uczynicie, dacie naypierwey z ſiebie zbudowanie, a potym oczyścicie wſzyſtkie ſwoie przed światem ſchadzki, tak dalece, że ktorzy przed tym iak przed powietrzem od nich uciekali boiąc ſię ſwoiey ſkazy, potym ciſnąć ſię będą iak do kościołow ſzukaiąc ſwoiey nauki, y mowiąc ſobie z owym Prorokiem: oto cośmy rozumieli że bydź na iakim mieyſcu razem, ieſt to wpaść w ſidła albo cnoty

albo właſnego ſwoiego umartwienia, a oto ieſt to rzecz dobra y wdzięczna
Pſal. 132 człowiekowi: *ecce quam bonum & quam jucundum habitare fratres in unum.* Y to to ieſt po owym pierwſzym zbudowaniu daiąc dowod weſołey ſłużby Bogu, dać nad to dowod oſtrożney ſłużby ludziom.

Lecz mamy ieſzcze iedno zalecić, to ieſt czas ktory na to idzie przez roſtropne iego zażycie. Wiemy zdaniem Eklezyaſtyka że na wſzyſtko ieſt czas:
Eccle. 3 *omnia tempus habent:* mowię na wſzyſtko, bo począwſzy od momentu narodzenia ſię aż do punktu śmierci, dzieli on go na wſzyſtkie ſprawy naſze procz iednego grzechu; ieſt tam y czas mowienia y czas milczenia, y czas ſmutku y czas tańcow, y czas ſchodzenia ſię y czas oſobności, y tak mowiąc o innych; dopiero z tego konkluduie na pochwałę dobrego towarzyſtwa: *& co-*
Ibid. v. 12. *gnovi quod non eſſet melius, niſi lætari*

& facere bene in vita ſua. Weſelić ſię nieżawſze nam ſię uda, apoſtołować czaſem niemaſz okoliczności, dać iednak naukę iaką lub też ią wziąć nayczęściey ſię trafia. Od tego zdaią ſię naywięcey bydź dobre towarzyſtwa, y rozumiem nikt lepiey od ſwoich zabaw nie może reſzty poświęcać czaſu, iak oddawſzy Bogu co należy Bogu, Ceſarzowi co ſię należy Ceſarzowi, uczyć z drugich ſiebie, takie ieſt zdanie S. Ambrożego: *ad inſtructionem jungi bonis multum prodeſt:* ale choćby nie było, ſamo doświadczenie nie mało nas o tym przekonywa. Bo powiedzcie mi ludzie rozſądni (młodſzych ſię nie pytam, bo oni tylko patrzą czegoby ſię na złe nauczyć) wy mowię rozſądni, na małoż wam ſię przydało obcowanie albo z mądremi, albo ze świętemi? zkąd wam po dziś dzień to chwałebne zagrzanie do wielkich dzieł? zkąd zdania przewyżſzaiące ſtan y lata? prawda

Amb. l. 1. affi.

wiele z czytania, ale iako między kaznodzieią czytanym a kaznodzieią mowiącym wielka zachodzi rożnica, tak między kſięgą a żywemi uſtami nie iednakowe zachodzą pożytki. Niechcę ia was na dowod tego gdzię indziey prowadzić, tylko we dwie kompanię Chryſtuſowe: iedną ktora ſię odprawiła w kościele Jerozolimſkim między Doktorami, a drugą w ktorey ſię złączył z uczniami idącemi do Emmaus; co tam za pożytki! owi ſtarcy od lat kilkudzieſiąt nie mogli ſię wydziwić roſtropności y odpowiedziom Jego: *ſtupebant autem omnes ſuper prudentia & reſponſis ejus:* a drudzy iak tylko z niemi zaczął mowić, poſtrzegli iakiś ogień w ſercu ſwoim: *nonne cor noſtrum erat ardens in nobis, dum loqueretur in via?* pierwſzym trzy dni zdawały ſię krotkie z ukontentowania Jego nauki, a drudzy proſili aby dłużey mięſzkał z niemi (bo iuż ſię brało ku wieczorowi) dla zakoń-

Lucæ. 2

czenia swoiey nauki: *mane nobiscum quo- niam advesperascit:* y ten czas ktory Lucæ. 24.
się zdawał bydź zdarzony na zmitręże- nie, oto iak poszedł na nieskończone pożytki. Bywacie y wy podobnie w posiedzeniach mądrych iak między Do- ktorami, przywięzuiecie się rownie do idących albo iadących iak do uczniow bieżących do Emmaus, zostaie ten Chry- stusow naśladować przykład: aby ten czas nie poszedł nadaremnie; uczcie, albo uczcie się, mowcie albo słuchay- cie, tym sposobem uczynicie towarzy- stwa wasze nie ową prożną schadzką, iak do tych czas mogł świat rozumieć; ale naysławnieyszą Akademią, gdzie nie tylko lekcyą daią o wesołey służbie Bo- gu, o ostrożney służbie ludziom, ale też o rostropnym zażywaniu czasu: *annuerunt sociis qui erant in alia navi, ut venirent.*

Y iuż mnie się zdaie (zostawuiąc re- sztę oświeceniom Ducha Swiętego) do-

ſyć do zbudowania ktoreśmy winni w dobrych towarzyſtwach; ale że dziſieyſi Apoſtołowie ieſzcze więcey uczynili, bo przyſzedłſzy dali iakąś pomoc *venerunt ut adjuvarent*, *& impleverunt ambas naviculas*: powinniśmy procz tego w tymże towarzyſtwie, upatrywać wſzelkiey ieden drugiemu pomocy, oto iuż druga część kazania, ktora będzie krotſza niż pierwſza.

CZĘSC DRUGA.

Ile ſłuſznych potrzeb ludzkich y ile gatunkow ich, tyle y tyle gatunkow pomocy winniśmy ſobie: ta była myśl od wiekow Opatrzności ktora nas iakimkolwiek ſpoſobem połączyć miała, nie dla naſzey tylko rozrywki lub prożnego utrzymywania przyiaźni, znaiomości, alboli też zwyczaiu; ale naywięcey dla rzeczywiſtych pożytkow, ktore to wam wolno ściągać czy to do doczeſności czy to do wieczności. Tak

iak dzisieysi towarzysze: zbiegli się oni na samprzod do Piotra aby mu pomogli wyciągnąć sieci, to rzecz prawda docze-sna ale potrzebna, lecz tenże sam kiedy potym cięższy urząd przyiął: *ex hoc jam homines eris capiens:* znalazł tych samych dopomagaiących sobie, co iuż było rzeczą wieczną. Teraz się was pytam: tak znakomitey usługi gdzież możecie dać prędzey dowod ieżeli nie w ludzkich towarzystwach? gdzie każdy przychodzi z osobną swoią potrzebą, ten rady, ow kompassyi, inny nauki; o zaiste Panowie moi! samego to Mędrca Pańskiego zdanie kiedy mowi: *melius est duos esse simul quam unum, habent enim emolumentum societatis suæ:* y daley się tak rozwodzi pokazuiąc tego przyczyny: albowiem gdy ieden upadnie od drugiego podniesiony będzie, albo ieżeliby przeciwko iednemu kto przemagał dwoch się mu oprze, a iuż

Lucæ. 5

Eccl. 4.

to złe gdy się sam zostanie, bo w trefunku upadku kto go dźwignie?

A co ten Mędrzec dosyć iawnie pokazuie, to S. Augustyn pod iednym podobieństwem prawie nam na oko daie widzieć. S. Aug. Wystawcie sobie (mowi on) dwa miasta, iedno z samych bogatych złożone, drugie z samych ubogich; ale tak, żeby ani bogatemu do ubogiego, ani ubogiemu do bogatego przyiść nie wolno było; w takowym założeniu pyta się: niech kto odpowie czy y iak te miasta stać będą? człowiek wiela rzeczy potrzebuie, niechże w mieście bogatych żadnego nie będzie sługi. przez kogo swoy interes sprawi? gdyż wszyscy w rowności będąc ieden drugiemu nie rozkaże; podobnie w mieście ubogich niech nie będzie żadnego możnego, kto ich niedostatek zastąpi? gdyż wszyscy zostaiąc w nędzy ieden drugiego niewspomoże; to tedy taką rzeczą trzeba upaść tym miastom, tak iest

odpowiada pomieniony Doktor: a przez co? przez iednę rowność y odłączenie się od siebie; a ieżeli tych miast szkoda, tego momentu trzeba ie zmięszać aby przyszły do porządku, wygody, nawet pewności swego stanu. To miarkuiąc według przyczyn ludzkich daie się widzieć ta potrzeba pomocy, a czemuż iey nie mamy znać z przyczyny rządow Boskich? mnie się zdaie: gdyby iey obowiązkow w żadnym razie nie było, ani miłości, ani boiaźni, ani pożycia niebyłoby między ludźmi, iakby się świat począł osobno, tak przeżyłby w swoim oddaleniu się, y zginąłby w swoiey nieużytości. Należało tedy mowi S. Augustyn: do tey powszechney Opatrzności ktora wszystkim rządzi, tak ułozyć w towarzystwach rodzay ludzki, iak więc koła układaią w zegarach, przez wielorakość urzędow, przez wzaiemne podleganie, przez nierowność machin, wszakże iednak wszystkie po-

winny bydź dobre aby ſobie wſpolnie pomagały; tak człowiek w kompanii powinien mieć te obroty, a to dla tego aby była poſługa od pomnieyſzych ktorey wyciągaią więkſi, y tuż zaraz była pomoc od więkſzych ktorey wyciągaią pomnieyſi. Oto porządek na ktorym świat ſtoi, a za tym mowię śmiało: ieſt w tym punkcie oczywiſty obowiązek; ieżeli zaś go nie maſz? odpowiedzcie mi Panowie y bogaci, zkąd ſię utrzymuiecie w waſzey godności? ieżeli nie dla tego że macie z ſobą razem uboż ſzych; odpowiedzcie mi ubodzy zkąd żyiecie? ieżeli nie ztąd że macie z ſobą razem bogatſzych; chcielibyśmy bydź wſzyſcy rozrzuceni? to mowiemy nie pomniąc na naturę zepſutą, to mowiemy nie dokładaiąc ſię rozumu naſzego, to mowiemy nie ściągaiąc żadney konſekwencyi: ale Bog ponieważ w tym wſzyſtkim przezornieyſzy, muſiał nas tak ułożyć *viciſſitudine*

tudine quadam copiæ & inopiæ humanum genus temperatur: są to słowa S. Paulina. S.Paul.

Gdzie my iuż natym fundamencie wsparci nieuznaiemyż tey prawdy? bez wątpienia; ale ta prawda rozciągaż się tak po nas iak powinna? wątpię; o moy BOZE! iak wielu przynaymniey zdaleka daią się poznawać przekupuiąc wolne dla siebie wniście, aby się przypomnieli swoim przyiaciołom, przełożyli swoią potrzebę, y przynaymniey radę na to otrzymali; coż im się pospolicie zdarza? oto co posłańcom Dawida do Nabala ktorzy dla niego prosili o wspomożenie: *tollam panes meos, & dabo viris quos nescio unde sint?* a ieżeli trochę inaczey, to z iaką nieszczerością, z iakim przymuszeniem, z iakim zaraz w zamian obowiązkiem, tak dalece: iż drugdy człowiek niedostatnieyszy wychodzi niżeli przyszedł, albo bardziey zawikłany, albo moc 1. Reg. 25.

niey obciążony; nie są to pożytki dobrego obcowania z ludźmi. Kiedy przed Sokratesem chwalił się ieden możny, że miał dobre zachowanie z pewnym ubogim, y że do niego uczęszczał po rożne rady, zastanowił się nad tym y rzekł: *cur ergo te divite iste pauper?* właśnie iak gdyby mowił: niepodobna aby przy tylu w dawaniach się nie wdał się w potrzebę swoiey pomocy, czemuż przecie nie ma żadnego wspomożenia? albo iesteśmy iednym ciałem moralnym albo nie, ieżeli iesteśmy toć iako członki sobie służą w iednym ciele, tak bliźni wzaiem sobie służyć powinni w iednym towarzystwie.

Z tym wszystkim moy Boże! kiedy ia uważam całe rosporządzenie twoie około tych towarzystw ludzkich, widzę dalekie myśli nasze od myśli twoich; my nie szukamy w nich tylko naszey rozrywki, prożności, y zmitrężenia czasu, atyś kazał szukać naypo-

trzebnieyſzych pożytkow, otwieraiąc nam to żniwo ktore nayſpoſobnieyſze ieſt do zbierania z dobrych. Y coż ſię dziwuiemy że ie oſtrzeyſzy świat iak prożne prześladuie? gdybyśmy w niey pomnażali chwałę Boſką, całość bliźniego, pożytki Oyczyzny, gdybyśmy gromadą za ſobą prowadzili zbudowanych, nauczonych, wſpomożonych; a oni wielbią ſzczęśliwy ten moment ktorego ſię z nami w rozmowę wdali, moglibyśmy zamknąć nieſprawiedliwe uſta, ktoreby nam tak chwalebnym dowodom uwłaczały: ale kiedy to rzecz przeciwną z tego wyprowadzamy, ktoż ſię gniewać może gdy nas nie chwalą? Więc przynaymniey odtąd dobrzy Chrześcianie niechcieymy tego daru Opatrzności na złe zażywać, ſama dobroć ludzi zgromadzonych nie każe nam nic złego myślić, a dopieroż czynić; poświęcaymyż wſzyſtkie naſze

ſchadzki, a będziemy zawſze mieli między ſobą Chryſtuſa, czy to na weſelach iak miała kana Galileyſka, czy w ogrodach iak miała po zmartwychwſtaniu Magdalena, czy w przechadzkach iak mieli uczniowie idący do Emmaus, czy nakoniec w połowach iak miał dzi‑ſieyſzy Piotr, będzie wſzędzie z nami Chryſtus, day Boże day Boże Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ V. PO SWIĄTKACH.
O zawziętościach.

Omnis qui irafcitur fratri fuo, reus erit judicio. *Math. 5.*

Każdy ktory fię gniewa na Brata fwego, będzie winien Sądu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Już to wiemy bardzo dobrze, że te gniewy y zawziętości ludzkie podpadną kiedyś pod Sąd Bofki; ale nim do niego przyidzie, przywiedźmy ie przed fąd infzy, aby tu fię fprawiwfzy mogły albo uyść, albo przeftrzedz fię o przyfzłym; wfzak mowi S. Paweł;

1. Cor. 11. *Quodſi nosmetipſos dijudicaremus, non utique judicaremur:* tak to zawiſło przyſzłe naſze oſądzenie, od oſądzenia ſię ninieyſzego, że ieżeli tu znaydziemy niewinność, może y tam.

A ktoryż to ſąd taki ieſt przed ktoren ia zapozywam wſzyſtkich zawziętych? powiem zaraz, tylko pierwey niektore uwagi uczynię nad temi ſłowami: *qui iraſcitur Fratri ſuo.* Przebaczyć urazie y nad to kochać urażaiącego, śmiem powiedzieć moi Panowie że ten poſtępek Chrześciańſki niema większego heroizmu w materyi moralney, a Ewangelia niema większego ſtopnia w ſwoiey doſkonałości; a ztym wſzyſtkim wiem, że w ſercu ludzkim nie maſz nic coby naturalniey ſprzeciwiało ſię temu przykazaniu, iak iedna pamięć tych uraz. Bo co za zdania światowych w tey mierze? oto zemſta ma ſię za talent wielkiey duſzy y za plac wielkiey cnoty, a ieżeli mam ſzcze-

rzey mowić: ma ſię za iedną gorliwość ktora ani ſię ſprzeciwia rozumowi, ani Ewangelii; rozumowi, bo to (mowią) iego wrodzone światło; Ewangelii, bo to iey przykazanie zdaie ſię niepodobne; rozumowi, bo nas niewyimuie od dotkliwości ludzkiey; Ewangelii, bo ona nas niezwykła czynić niebacznemi na ſiebie; zgoła ani rozumowi ani Ewangelii, bo iedno na drugim ufundowane: a zatym iakażkolwiek bądź zemſta pochodząca z tego gniewu *qui iraſcitur fratri ſuo:* tak może bydź niewinna, że ią tylko ſam BOG na tamtym świecie ſądzić powinien. Lecz co na to powiecie? kiedy ia myślę dowieść, że zemſta ieſt to rownie przeciwna rozumowi iak Ewangelii, a zatym rownie nierozumna iak y bezbożna; podobno iuż ſię domyślicie przed ktoren ia ſąd mściwego zapozywam.

Y nieinaczey Panowie moi, nim przyidzie do Sądu oſtatecznego ktorym nam

Chryſtus grozi, ia mowię: Każdy mſzczący ſię powinien bydź o ſwoy grzech przekonany przed trybunałem ſwego rozumu, to pierwſzy punkt: *reus judicio*. Każdy mſzczący ſię powinien bydź przekonany także o podobny grzech przed Trybunałem Ewangelii, to drugi punkt *reus judicio*: to ieſt: ile rozumny o nieſprawiedliwość wrodzoną, ile Katolik o niezbożność przeciwko prawu popełnioną. Moy BOZE iakożkolwiek bądź, wielki to grzech z obydwoch miar; day nam ſię w nim postrzedz y na naſz pożytek y na większą cześć y chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY mam mowić Panowie moi, że mſzczący ſię powinien bydź przekonany przed trybunałem rozumu ſwego; trzeba o tym wiedzieć że niemam mowić o rozumie przewrotnym przez złe początki, albo zamowionym

przez złe uprzedzenia, albo zgorſzonym przez złe przykłady, albo przywiązanym do ſwego punktu honoru, zgoła o żadnym rządzącym ſię namiętnością: czemu? bo takiemu raczey bydź winowaycą nie Sędzią przynależy; ale mam mowić o rozumie czyſtym, y iak można zgadzaiącym ſię z prawem, ten zaraz powiada: że mſzczący ſię popełnia iedną nieſprawiedliwość, iedną obelgę, iedno okrucieńſtwo, oto trzy artykuły ktore nas maią potępić przed trybunałem iego *reus erit judicio.*

Bo proſzę zkąd pochodzą poſpolicie te naſze nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z tey gorliwości ktorą maią inni ku naſzemu dobru, a nam by ſię niechciało tego przyiąć. Widzę (mowi Ezdraſz Prorok do ludu Jzraelſkiego) że ieſteście przeciwko mnie obrażeni, ale cożem powiedział coby nie było z mego urzędu ku waſzemu dobru? a zatym

2.Efdr. 6. *de corde tuo componis hæc,* nię mafz fprawiedliwey przyczyny; zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z iednego podobieńſtwa do urazy, z ſłabego domyślania ſię, z fałſzywey wieści, ktore pofpolicie nic w fobie nie maią rzetelnego procz iedyney immaginacyi; przywidzi ſię co komu opacznego od kogo, iużci million uroionych ran, zapalenia cholery, y fzukania fpofobow do zemſty, ieſt że y to fprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc:* zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z fekretney zazdrości, mniey potrzebney emulacyi, humoru przeciwnego, przez ktore patrzemy na dobro drugich iak na naſze złe; bo ieżeli dopina iaki człowiek fwoich pochwał, my go ſtaramy ſię oczernić; ieżeli ieſt wynieſiony, my go radzibyśmy upokorzyć, ieżeli pomimo naſze przeſzkody uſzczęśliwia ſię, my go zaczynamy nienawidzić, ieſt że y to

ſprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: proſzę zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z humorow przyćmionych, natury zapalczywey, umyſłu zle ułożonego, że nas nikt niekontentuie ani ſwoią polityką, ani ſwoią uſługą, ani ſwemi darami, zdaie nam ſię cały świat bydź nieprzyiaźny, ieſtże y to ſprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*.

Jakże tu rozum może dyktować zemſtę? ſąż to iego pobudki a nie raczey namiętney woli naſzey? O Panowie moi! ieſt to to: że z tyſiącznych okkazyi roiemy ſobie urazy ktore ani ſą podobne do urazy, a rozum niechciałby ſię mścić bez rozſądku; ieſt to to: że nieuważamy żadney miary w naſzych zemſtach, za ieden ſztylet oddaiemy tyſiąc innych, za iedno ſłewko cały potok bluźnierſtw, za ieden raz razow bez końca, a rozum niechciałby ſię mścić nad zamiar; ieſt to to: że ſię w krzywdach naſzych

nieuciekamy do zwierzchności, ktore iedynie tym umyſłem ſą poſtanowione aby nam czyniły ſprawiedliwość; przez co u mſzczących ſię ſądy zoſtaią bez dekretow, magiſtraty bez powagi, urzędy bez władzy, prawo bez pomocy, ſpołeczeńſtwa ludzkie bez karności, a rozum niechciałby wywracać tego publicznego porządku; ieſt to to: że my niechcemy tego czynić cobyśmy chcieli aby nam czyniono, y kiedy zli oto ieſteśmy że nam drudzy nieprzebaczaią, niemamy ſobie tego za złe, że też y z naſzey ſtrony niechcemy nic darować, a rozum chciałby zachowywać tę wzaiemność *quod tibi non vis, alteri ne feceris;* ieſt to to: że my znaiąc BOGA nad ſobą, a zatym iednego mściciela wſzyſtkich krzywd, kiedy ſobie ſami zadoſyć czyniemy przywłaſzczamy ſobie iego prawo, a rozum niechciałby nikomu tey krzywdy czynić; nareſzcie ieſt to to: że my przypuściwſzy po

wſzechną Pana BOGA Opatrzność, ktora zſyła albo dopuſzcza to wſzyſtko co ſię trafia na świecie, nie chcemy uznać że tym podobne urazy bywaią inſtrumentami iego ſprawiedliwości, albo miłoſierdzia, ktoremi nas karze, albo probuie, a rozum chciałby ſię zawſze nad tym zaſtanowić; otoż, możeż on nie bydź przeciwny takiey nieſprawiedliwości? nie może.

A tu iuż przydaie drugą uwagę: że człowiek nie tylko w tey zemście pokazuie naturalną nieſprawiedliwość, ale y uſzczerbek honoru ſwego. Wie to cały świat powſzechnie, że nic tak nie ieſt wielkiego u ludzi iak zwycięſtwo, a w tym zwycięſtwie nic tak chwalebnego iak ieden tryumf nad ſwoim ſercem, zkąd powiedział Salomon: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium:* Prov. 16. a w tym nakoniec tryumfie ſerca, nic tak bliżſzego do przymiotow Boſkich

iak nie ſzukać zemſty. Wſzak wolno ſię pytać: kiedy zawzięci żydzi naywięcey uznali Boſtwo Syna Boſkiego? czy w ten czas kiedy leczył chorych, czy w ten czas kiedy wſkrzeſzał umarłych, czy w ten czas kiedy przy śmierci ſwoiey całą naturę zatrwożył? prawda y tu; lecz naywięcey kiedy te kilka ſłow wymowił pomimo tych pułkow Anielſkich ktore ſię mogły za niego uiąć; Oycze odpuść im bo niewiedzą co czy-
Marci. 15. nią, zawołał Setnik: *Vere hic homo Filius DEI erat:* czemuż to? bo taką winę darować prawdziwie rzecz była Boſka. Ale żebyście nie mowili: to nieprzykład, bo Chryſtus nie był podległy paſſyom; biorę Jozefa, Moyżeſza, Dawida; iednego Paſterza, drugiego wodza, trzeciego Krola, kiedy ſię oni ſtali nayſławnieyſi ieżeli nie w ten czas? kiedy pierwſzy karmił braci ſwoich ktorzy go zaprzedali, drugi modlił ſię za lud ſwoy ktory na niego ſzemrał, trzeci

bolał nad śmiercią Syna swęgo ktory się na niego targnął.

Zaiste w ten czas, w ten czas dopełnili chwały swoich tryumfow; bo prawdziwy honor zawisł na ukroceniu rowney bydlętom namiętności, a nie na puszczeniu iey za pierwszym ogniem; bo prawdziwy honor zawisł na zachowaniu prawa zakazuiącego, a nie na podeptaniu iego dla swoiey prywaty; bo prawdziwy honor zawisł na poniesieniu mężnym zadaney sobie przykrości, a nie zaraz na otrząśnieniu się z niey; bo prawdziwy honor szuka bespieczeństwa duszy, zdrowia, y fortun swoich; niemięsza publiczney spokoyności, nierozlewa niewinnie krwi, niezasmuca przyiacioł; udaie się do władzy, swego dochodzi drogą sprawiedliwości, cudzego niepragnie swoim gwałtem; chce ukarania ale nie zemsty, chce znieść grzech ale nie grzesznika, złą sprawę nie nawidzi ale osobę kocha, y

tylko tego upatruie, aby ſiebie oczyścił w oczach Sędziow na to wyſadzonych, a ſwoiego przeciwniką albo zawſtydził ku poprawie, albo przekonał ku nadgrodzie, albo zbudował ku naśladowaniu. Ten ieſt naſz prawdziwy honor a inſzego nie maſz w żadney zemście, tylko ſłabość, porywczość, miłość właſna, ktore to Mędrzec Pańſki tak upatruie czcze do iakieykolwiek chwały, że ani ſię z tego chlubić każe: *cum ceciderit inimicus tuus, non gaudeas:* czeProv. 24. muż to? bo temu uczynić zadoſyć ieſt to ſkutek zepſutey natury, ktora iako ſama nie przynoſi nam żadnego honoru, tak dopieroż podleganie iey niedoſkonałościom, nie czyni nam żadney chwały.

Y owſzem ieżeli mam iuż zakończyć trzecią uwagą, procz nieſprawiedliwości y hańby, przynoſi nam ieſzcze zemſta materyą okrucieńſtwa y przykrości nad ſobą, czego znowu rozum nie pochwa-

chwała. Bo kto dostatecznie wyrazi to nieszczęśliwe udręczenie, ktorym się pierwey człowiek umorduie nim się pomści? owe wzburzenie krwi, owe porywania się skryte, owa niestateczność zmysłow; raz nadzieia, drugi raz boiaźń, trzeci raz szkrupuł nie raz go obeydzie; ani iedzenia, ani spania, ani wesołych myśli nie pozyska; każde nieprzyiaciela słowo rozgryza, każdy uczynek waży, na samo wspomnienie imienia iego ledwie nieumiera; czy to iego sługę, czy charakter, czy obraz obaczy, odnawia w sobie ranę; usłyszy że mu się powodzi, smuci się z tego że nieupadł, upadnie, boi się aby nie powstał, y czy on iest przed oczyma, czy go nie masz, raz go chce widzieć, drugi raz nie. Coż dopiero? iak przyidzie do bliższego mu szkodzenia, albo obierania sobie sposobow, czasu, y mieysca zemsty, co tu nayprzykrzeyszych myśli? ten sposob mały, ten trudny,

ten niesławny, trzebaby na to pomocy a gdyby można po wykonaniu y plauzow; ale to iedni będą chwalić, drudzy potępiać, inni zemſzczonego mścić ſię, co tu począć? a tak umordowany ow mściwy człowiek, ſądźcie ſami Panowie moi ieżeli ſię o nim nie prawdzi,
S. Aug. co powiedział S. Auguſtyn: *ſi vel gehenna deeſſet, ob odii ipſius cruciatum gehennam portat.* Y ieſtże to według rozumu? ah! powroć ſię do ſiebie człowiecze, y ſpraw ſię przed tym trybunałem, a ieżeli tu ślepym iakim ſzczęściem wygraſz, gdyż częſtokroć y rozum ma ſwoie przekupienia.

Wzywam cię przed Sąd Ewangelii; a to iuż ieſt druga że tak rzekę inſtancya, przed ktorą ma być przekonany mściwy o niezbożność; rozumiem że tu gorzey przegra.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że Ewangelia iedno prze-

ciwko temu ma przykazanie to ieſt o miłości nieprzyiacioł, ale takie z ktorego cała ſkarga na zawziętych. Dla czego biorę ie, y razem biorę naſze dwie w tey mierze wycieczki: mowią iedni, ia przed nieprzyiacielem moim nie unikam a zatym dopełniam tego prawa; mowią drudzy ia acz unikam, ale go przez to nie przeſtaię kochać; co to ieſt? o to nic więcey tylko że pierwſi imaginuią ſobie że doſyć na powierzchowności, drudzy że iey wcale nie potrzeba; a tym czaſem cokolwiek ſię w ſercu dzieie, niezdaie ſię ſprzeciwiać Ewangelii.

Lecz zabiegł tym dwom wycieczkom Syn Boſki kiedy na iednym mieyſcu mowi: *Diligite inimicos veſtros:* oto fundament tey miłości ktory powinien pochodzić z ſamego ſerca; natymże znowu mieyſcu *Benefacite his qui oderunt vos:* oto znak tey miłości ktory powinien ſię pokazywać wſkutku; a zatym Lucae. 6

ani ſama powierzchowność bez wewnętrzney miłości, ani wewnętrzna miłość bez okazywania nic nie waży. Gdzież ſię teraz uciekniemy? chyba że ſobie tego nie weźmiemy za powinność, aleź te dwie nauki nie ſą tylko radą ale nayściśleyſzym przykazaniem, bo mowi Chryſtus: tak Ociec Niebieſki uczyni wam, ieżeli nieodpuścicie ſobie z ſerca, oto ten grunt ſerca zawſze wſpomina; mowi ieſzcze więcey: że iak oſądzicie, tak też ſami ſądzeni będziecie, oto y tu nie tylko zamyka ſąd powierzchowny, ale y wewnętrzne w ſercu poſądzenie, nareſzcie dobywa tych ſtraſznych ſłow ſwoich: *Ego autem dico vobis, diligite inimicos veſtros:* mogłże y to powiedzieć nie ściągaiąc do ſerca? A ztym wſzyſtkim, (o oczywiſte przekonanie naſze!) iak ſobie naſza zemſta przeciwko tym wyrokom Ewangelii poſtępuie? podobno nie inaczey mnie ſię zdaie, tylko iak ow tyran

Antyochus, (o ktorym mamy w piśmie) oświadczył się Machabeyczykom: *Locutus est ad eos verba pacifica, sed in dolo:* słowa pełne wdzięczności, pocałowania, ludzkości, nawiedzenia, pamięci *verba pacifica*, ale to wszystko na większe ich pochańbienie. Y toż to ma bydź z serca iako mowi Chrystus? toż to iest przystosowanie się do Ewangelii? ani myślcie o tym; kto daruie z serca, nie tylko nie powinien mieć żadney zemsty aby ią wykonał przez się, ale też ani chcieć aby ią wykonali drudzy, nie tylko nie pokazywać się iawnym nieprzyiacielem ale też ani ukrytym, zgoła nie tylko uleczyć ranę swoią, ale gdyby można y blizny niemieć, nieczuć, y wcale zapomnieć o tym; inaczey albo nie będzie z serca, albo nie będzie z całego serca.

1 Mach. 1.

Mowiemy: to niepodobne przykazanie; ale też to samo nas potępia przed trybunałem Ewangelii, bo za co ma

bydź niepodobne? Wiara naſza ieſt mądra, bo ią Przedwieczna Mądrość podała, przykazywałażby ona rzeczy nad ſiły? groziłażby karą za to co niemożna wykonać? dawałażby prożno łaſki ſwoie, gdyby ſię niemi niemogł otrzymać ſkutek? o! albo według tey wymowki Ewangelia, albo większa część ludzi zawziętych błądzi; kto tu do tego podobny? zapewne my, że znaiąc dobrze ten obowiązek do wykonania zdolny acz cokolwiek przytrudny, przecie albo go odrzucamy iako dziki, albo go obłudą zbywamy iako polityczny, albo przyſtępuiąc do Sakramentow w aktualney zawziętości czyniemy go świętokradzkim. Gdy przecie co Chryſtus w tey materyi obwarował? choćbyś był przy ołtarzu *ad altare*, y Matt. 5. tam ofiarował dar ſwoy *ſi offers munus tuum:* a przypomniał ſobie że brat twoy ma co przeciwko tobie, coż dopiero kiedy ty ſam maſz co przeciwko bratu

twemu, zoſtaw wſzyſtko *relinque, &* Ibid. 24
vade prius reconciliari fratri tuo. O moy Boże! ktoreż podobne temu przykazanie? porzucić ſłużbę twoią dla zgody iednego człowieka, zaniechać ofiary aby czym prędzey znieść urazę, y czy to Kościoł czy Ołtarz odſtąpić od niego, a wniść w dom iednego nieprzyiaciela; ieſzcze nam takiego prawa, ani ciało, ani krew, ani prawa narodow niedały nigdy! Ale też ztąd wnoſzę: co teraz ważyć może powierzchowność niemaiąc ſerca na to nakłonionego *diligite inimicos veſtros?*

Podobno to mało, wnieść daley potrzeba: co może ważyć y wewnętrzna miłość (o ktorey niewiem ktoby uwierzył) bez żadnego oświadczenia? ani wątpić, rownie ona przeciwna ieſt Ewangelii iak y pierwſza. Bo ieżeli Chryſtus po dowod niezawziętości ucieka ſię do ſerca *diligite,* tym ſamym prawie otworzeniem uſt ucieka ſię y do ſkutkow *benefacite;* gdy bowiem bę-

dąc ludźmi nie możemy odkryć ſkrytości ſerc naſzych, kto to wie? mowi ſobie nie ieden urażony a troſkliwy o ſwoie poiednanie, czy w tym przeciwniku niezoſtała ieſzcze iaka iſkierka zawziętości, ktora go tamuie od mego domu, od moich rozmow, od dobrego mi czynienia; a zatym co mi to za uſpokoienie, gdy ſłyſzę o złożoney urazie, a niewidzę żadnych znakow zgody; y ſprawiedliwie by to mowił, bo ieżeli kto więcey zdaie ſię czynić, czemu nie ma mniey? oſobliwie gdy to drugie pierwſzego ieſt dopełnieniem. Nieſłyſzał ieſzcze o tym przykazaniu Jakub Patryarcha, a kiedy ſię chciał ie-
Gen. 3. dnać z Ezawem coż umyślił? *Placabo illum muneribus, poſtea videbo illum, forſitan propitiabitur mihi:* naypierwey przeſłał przed ſobą dary, toż ſię z nim chciał widzieć, a dopieroż miał ſię upewnić o zupełnym poiednaniu; bo ieżeli nam oto idzie (iak ſię ſkładamy) abyśmy ſię z nieprzyiaciołami ſchadzaiąc nieod-

nowili rany, o! iakby nam wiele okkazyi miiać trzeba gdzieś my się raz skazili; a ieżeli tyle mamy pod czas cnoty że w nas nieodnawia się złe, za coż tak boiazliwi y delikatni iesteśmy gdzie idzie o poiednanie?

O iakbyśmy my sami moy BOZE nie pewni byli, gdybyś poiednawszy się z nami po grzechu, niechciał nas więcey iuż odtąd ani nawiedzać, ani przemowić do serca naszego, ani obesłać nas iaką łaską; coż nas w tey mierze uspokaia? tylko że znowu się powracasz do nas, znowu nam otwierasz Niebo, a my tego dla bliźniego niechcemy czynić?

Ah Chrześcianie! iuż miiam że nasza zemsta iest przeciwna rozumowi, iuż y o tym zapominam że przeciwna iest Ewangelii, obracam was wszystkich oczy na ten ieden widok zawieszonego na Krzyżu Chrystusa, y mowię słowy S. Augustyna: Człowiecze *audi pendentem, audi clamantem, audi precantem:* to iego zawieszenie, ten iego głos, ta iego o- S Aug.

ſtatnia modlitwa za kogoż była? ieżeli nie iedynie za nieprzyiacioł? Y iuż on im darował; teraz woła na nas po tyle razy, daruy tę urazę dla miłości moiey wſzak tego godna. ia ci to nadgrodzę z moiey ſtrony, wſzak mam tyle ſpoſobow, nareſzcie złoż tę całą winę na mnie wſzak ia to przyimę; bo izaliż więcey urażony ieſteś niż ia? albo więcey maſz prawa niż ia? albo ſowiciey ſobie powetuieſz niż ia? y owſzem więcey tracisz, a przecie ta miłość moia ktorą wam nieprzyiacioł kochać kazałem powinna była bydź naymocnieyſzą pobudką. Nieſłuchaliśmy tego? ia niewiem iak będziemy mogli znieść widok Ukrzyżowanego Chryſtuſa, ktory nam przy śmierci podadzą? iak będziemy mogli proſić o odpuſzczenie naſzych grzechow? iak ſię zbawić? O BOZE! przyſpoſob mię zawczaſu do tego miłoſierdzia twoiego, ia na tym punkcie ſtawam y obmyślę, iak to będzie? *qui iraſcitur fratri ſuo, reus erit judicio,* Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO SWIĄTKACH.

O przymiotach Opatrzności Boskiey

Misereor ſuper turbam, quia ecce jam triduo ſuſtinent me, nec habent quod manducent. *Mar. 8*

Zal mi tego ludu, iż oto iuż trzy dni trwaią zemną, a nie maią coby iedli.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY te bliſko cztery tyſiące ludu nienakarmił cudownie Chryſtus, coby ſię też z niemi działo? na puſzczy nic nie doſtać nic nie kupić, ſzczęśliwy kto z ſobą co wziął ale y takiego nie było; trochę ryb y ſiedmioro chleba co to ieſt między tylu? Przyſzło-

by podobno wracać ſię im do domu, ale to ſamo ieſzcze gorzey; bo daleko zaſzedłſzy oczym ſię tu wracać? a puściwſzy ſię w drogę bez pokarmu pewne uſtanie; a choćby ſię y doſzło, niegoſpodaruiąc długo w domu zaſtanież ſię tyle ile trzeba na naſycenie zgłodniałego na ten czas żołądka? patrzcie iak to człowiek ſamemu ſobie zoſtawiony nie doſtarcza, umarłby na puſzczy, umarłby w drodze, a może y w domu.

Uważmyż teraz z drugiey ſtrony: Chryſtus to widząc coż czyni? zoſtaie on w tychże ſamych okolicznościach niedoſtatku, niby ſię troſzcze zkąd tu wziąć chleba aby pożywić tych, a z tym wſzyſtkim bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić; przeto każe ſobie podać co ieſt, a widząc naturalnie że to niewyſtarczy, uczynił cudownie żeby y zbyło, bo z tych ſiedmiu ſztuk y nakarmił do woli ludzi, y ieſzcze dwanaście koſzow ułomkow zoſtawił, po-

kazuiąc światu że dobrodzieystwa iego niemaią miary, y że ieszcze więcey zostawuią reszty niżeli było kapitału; patrzcie iak to BOG y bez naymnieyszego się przyłożenia ludzkiego iest sobie dosyć: *Accepit ergo JESUS panes,* Joan. 6. *& cum gratias egisset, distribuit discumbentibus.* To my gdy uważamy cóż za naukę weźmiemy dla siebie? mnie się zda ie: nie tylko ta szczegulna Opatrzność, ale y wszystkie dobrodzieystwa Boskie powinny nam te dwie czynić impressye: rzuciwszy oko na iego sposoby zabiegania potrzebom ludzkim, o! wielkiż to BOG; a rzuciwszy znowu oko na naszą niemoc poradzenia sobie, o! nikczemnyż to człowiek; iedna osoba Syna Boskiego czy niewidziemy iaką dziś pokazała wszechmocność? że aż lud dla uwielbienia Maiestatu Jego chciał go gwałtem uczynić Krolem; pięć tysięcy ludzi rożnych czy nie widziemy iaką dziś pokazali słabość? że aż BOG dla

wſparcia ich muſiał im cud uczynić, tak dalece, że im ſię dziś dla nich więkſzym pokazał, tym mnieyſzych ich uczynił.

Y to to ieſt Panowie moi co ia wam dziś przełożyć umyśliłem, procz dziękczynienia, procz wdzięczności, procz innych Chrześciańſkich uwag, ktoreśmy winni nad dowodami Opatrzności Boſkiey, te nam dwie nayzwyczaynieyſze bydź powinny: poznać BOGA, y poznać ſiebie; Boga iak on ieſt mocny we wſzyſtkich ſkutkach ſwoich, ſiebie iak ieſteśmy ſłabi we wſzyſtkim. A tak rozumiem że te dwa poznania uczynią nam te dwa pożytki: iż względem mocy iego zabierzemy ſzacunek, co niech będzie pierwſzym punktem; względem ſłabości naſzey zabierzemy upokorzenie ſię, co niech będzie drugim. Ten ieſt koniec wſzyſtkich iego Opatrzności, nawet y tego co mam mowić, bo niemogłbym bez niego mowić na więkſzą cześć y chwałę Pana BOGA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Abyśmy mogli łatwiey w każdey Opatrzności poznawać BOGA, niepotrzeba nic więcey Panowie moi tylko w te trzy prawdy uwierzyć: wszystko pochodzi od Boga, wszystko iest w Bogu, wszystko iest dla Boga; pochodzi od niego iako od Stworzyciela, iest w nim iako w zachowuiącym, iest dla niego iako dla ostatniego końca. Oto trzy właściwe Jego znaki, które go nam pokazuią we wszystkich iego dobrodzieystwach, y że można mówić: że posiada wszystkie rzeczy prawem własności, że może wszystkie rzeczy mocą władzy; a zatym trzebaż tu więcey do iego poznania a tym samym do iego szacunku? mnie się zdaie że nietrzeba; mieć wszystko iak swoie, y modz wszystko iak ze swoim, ia niemogę o kim innym pomyślić, ani się komu innemu pokłonić tylko samemu Bogu, doskonale to poznawszy.

Bo proszę podźmy naypierwey do tey uwagi ile on iest początkiem. Oczywista iest że ten świat na ktoren patrzemy nie był przed wieki, że się sam nie stworzył, że iedna część nieuczyniła drugiey, że miał pierwszego y powszechnego wynalezcę, że ten wynalezca iest ten, o ktorym mowi Dawid: *Domini est terra & plenitudo ejus:* trzebaż
Psal.23
większey własności? Do tego pierwszego stworzenia, przydaymy y owe nieprzerwanym ciągiem nastaiące dzieła, odmiany, wyniknienia, zamięszania w naturze, wszczęściu, pomiędzy ludźmi, co mowię pomiędzy ludźmi, y pomiędzy stworzeniami niższemi; kiedy za świadectwem Chrystusa: ani ieden ptak spada z powietrza, ani ieden włos z głowy, ani iedno liście z lilii polney bez wiedzy Oyca Niebieskiego, trzebaż y tu większey własności? Do tych nieprzerwanych odmian, przydaymy ieszcze stałość, nieśmiertelność y w niczym-

czym się nie zepsucie, to Aniołow, to dusz, to okrągow niebieskich ze wszystkiemi luminarzami, to gmachow ziemi ze wszystkiemi elementami, to zgoła wszystkiego tego cokolwiek ieszcze od początku świata nie upadło, a że to wszystko od iednego słowa wisi, trzebaż y tu większey własności? A to my sobie krotko przypomniawszy, czyliż nie upewniamy się w naymnieyszym dobrodzieystwie o początku z niego? ah z tey ci to przyczyny, pyta się każdego z nas S. Paweł *quid habes, quod non accepisti?* mogłeś nie bydź na tym świecie, albo bydź ale nie mieć tych wszystkich dobr, albo mieć ale nie dla siebie, albo dla siebie ale nie w tey liczbie, nie w tey doskonałości, nie w tym zamierzeniu do nieba, ktoż ci to przecie dał? Bog, otoż pierwsze poznanie iego y poznanie się na nim, iak on iest wielkim. 1.Cor.4

Ale ieszcze by to mało było; do wiel-

kości opatruiącego należy y to, aby był nie tylko początkiem rzeczy, ale y zachowuiącym rzeczy; bo gdybyśmy byli względem Pana Boga naſzego tak, iak naczynie względem rzemieślnika ſwego, to ieſt: żebyśmy raz wyſzedłſzy z rąk iego iuż ſię mogli ſami utrzymywać, nie byłoby nic oſobliwſzego w Bogu; lecz oto co ieſt Panie, mowi Salomon, coby mogło zoſtawić kiedybyś
Sap. 11 ty tego niechciał? *quomodo poſſet aliquid permanere niſi tu voluiſſes?* Tyś ci to ty wſzyſtkiego tego fundamentem y podporą *cuncta ſtabiliens:* ty wſzyſtkie rzeczy trzymaiący na ſzali *omnia tenens:* ty niczemu nie dopuſzczaiący upaść *neque ſinens excidere:* ty wyprowadzaiący wſzyſtkie ſtworzenia *omnia producens:* ty wiążący y utrzymuiący wſzyſtko przy ſwoiey trwałości *univerſum inſolubile præſtans:* a umkniyno ręki ſwoiey co zoſtanie? azaż nie każda rzecz obaczy ſię w przepaści? tyle Aniołow wy-

padłych z nieba, tyle ludzi ztartych na miazgę, tyle machin zrownanych z ziemią, tyle cudow świata w iedno nic obroconych; co to ieſt? ieſt to Bog od woli ſwoiey zachowuiący co ſam chce, ieſt to Bog od woli ſwoiey niſzczący co ſam chce; a zachowuiący bez troſkow, a niſzczący bez trudności; a zachowuiący czaſem na długo, a niſzczący czaſem w momencie, a zachowuiący y niſzczący zawſze z iawnym dowodem ſwoiey mocy *quomodo aliquid poſſet permanere, niſi tu voluiſſes.* A nie tylko to ta kondycya ieſt rzeczy nieczułych, że ſtać nie mogą tylko za ręką Boſką, ależ to y człowiek ſtworzenie mocne przez rozum, mocnieyſze przez łaſkę, naymocnieyſze przez cuda, o iak po wiele razy ieſt nam ieſzcze więkſzym wyobrażeniem, iuż panuiącey nad ſobą mocy Boſkiey, iuż go opuſzczaiącey!

Wſzak wolno ſobie przypomnieć o-

wego naypierwey Samſona, iuż wynoſzącego na ramionach ſwoich bramy miaſta, iuż iedną ſzczęką oślą płaſzaiącego tyſiące Filiſtynow, iuż po dwakroć targaiącego na ſobie łańcuchy, ktoż to ieſt? ieſt to Samſom z Bogiem dokazuiący; lecz oto wnet tenże ſam ſtaie ſię igrzyſkiem nieprzyiacioł, a to kto? ieſt to Samſon od Boga opuſzczony iako
Judic. 16. mowi Piſmo: *neſciens quod receſiſſet ab eo Dominus.* Przypatrzmy ſię y owemu Salomonowi, gdyż nad naturę ieſt mocnieyſza ſztuka; ten Krol przez wielkość duſzy ſwoiey zoſtaie cudem świata w ſwoich wyrokach, y wzorem Krolow w ſwoich rządach, y przykładem poſpolſtwa w ſwoich obcowaniach, ktoż to ieſt? ieſt to Salomon wſparty od mądrości Boſkiey, lecz oto wnet tenże ſam przychodzi na oſtatnie zgorſzenie świata, a to kto? ieſt to Salomon od Boga opuſzczony, *neſciens quod receſiſſet ab eo Dominus.* Rzućmy krot-

ką myśl y na owego cudotworcę Eliasza, gdyż nad naturę Samsona, y sztukę Salomona, mocnieysze ieszcze cuda Proroka: oto on sprowadza ogień z nieba na ofiary, gubi fałszywych prorokow, umarłych wskrzesza, wszędzie rzuca postrach, ktoż to iest? iest to Eliasz z Bogiem wszechmocny; lecz oto wnet tenże sam ucieka przez czterdzieści dni przed gniewem iedney Jezabeli, a to kto? iest to Eliasz od Boga niby opuszczony *nesciens quod recesisset ab eo Dominus*. Coż wy teraz mowicie? niewielkaż to z tey miary możność Boska, bez ktorey się nic nie iest, tylko celem zguby? O wielki Boże! wisieć tak od ręki twoiey iak szkło wisi od ręki naszey, nie modz tak nic bez ciebie iak modz wszystko z tobą, y żadnego nieznaydować sposobu do wytrwania na ieden moment, nie iestże to znakiem że ty sam ieden wszystko utrzymuiesz?

Nie wątpić o tym Panowie moi, ale

co ſię ztąd wnoſi? kiedy tak wſzyſtkie rzeczy na świecie ſą iego, czyliż on daley nie może co chcę z tym uczynić? y owſzem, bo ieżeli mowi Apoſtoł: wolno gancarzowi iednę naczynie zrobić ku czci drugie ku obeldze, y nie powie mu żadne za co tak? *o homo!* dopiero
Rom. 9. konkluduie: *tu quis es qui reſpondeas Deo, quare ſic fecerit?* na wſzyſtek porządek Opatrzności ſwoiey, czyliż on nie ma iedney odpowiedzi *Ego Dominus* ia Pan? chcę, przykazuię, zabraniam, nadgradzam, karzę, nietylko przez rozum y ſłuſzność, dla waſzey lub dla moiey korzyści; ale y iedynie przeto żem ieſt Panem *Ego Dominus.* A zatym poczynaiąc Bog ſobie według tego prawa, może bez krzywdy iednemu uczynić dobrodzieyſtwo drugiemu nie, może bez upomnienia ſię odkupować Adama a zaniechywać w zgubie Lucypera, może bez emulacyi wynoſić Jzraela a poniżać Egypt, może bez ſzemrania

zmiękczać Cyruſa a zatwardzać Faraona, może bez zazdrości kochać Jakuba a nienawidzieć Ezawa, krotko mowiąc: może bez żadney uymy doſkonałości ſwoiey uczynić miłoſierdzie z bratem naſzym, a nie uczynić go z nami; na to wſzyſtko niedaiąc żadney inney racyi tylko: *Ego Dominus*, ia Pan, ia Bog, a Bog waſz.

Tośmy powinni uważać w każdey Opatrzności iego; dał on nam prawda prawo nad niektoremi rzeczami otrzymanemi, ale ſobie zoſtawił naywyżſze; y kiedy one nie ſtoſuią ſię czaſem do naſzey woli, znać że wyżſzego nad ſobą czuią Pana, ktoremu więcey ſłużą niżeli nam. Wſzakże wolno porownać tę ich wierność ktorą daią Bogu, ztą wiernością ktorą daią nam; my nie możemy zażyć rzeczy ſtworzonych tylko według ich naturalnych ſkłonności, Bog zaś ich zażyie czaſem przeciw ſkłonności; my nie dobywamy z tych rzeczy

ſtworzonych nic więcey, tylko co w nich złożył Bog y natura, Bog zaś iako ſkłada w nich co chce tak wyprowadza co chce; my nie podnoſiemy tych przyczyn przyrodzonych tylko do ſkutkow przyrodzonych, Bog zaś ie podnoſi czaſem aż do ſkutkow cudownych. Y tak ſpoyrzawſzy na troie Pacholąt Babilońſkich, my ognia zażyiem ku zagrzaniu, Bog go zażyie ku ochłodzie, ſpoyrzawſzy na piekło, my tegoż ognia zażyiem na ſpalenie materyi, Bog go zażyie na palenie duchow, zgoła mowiąc o czymkolwiek, my do ſwego ſkutku zażyiemy powſzechnych drog, nie przeciwnych, a dopieroż nie niepodobnych, Bog ani na to myśli rzuci, y częſtokroć przeciwko zwyczaynemu biegowi położy ſkutek niezwyczayny. *O Dominator virtutis!* zawołał z tey
Sap. 12 rozumiem uwagi Mędrzec Pańſki *ſubeſt enim tibi cum volueris poſſe:* iedno ruſzenie woli twoiey, nie mowię ieſt dy-

ſpozycyą do wykonania, ale iuż ieſt aktualnym wykonaniem, y iakże ſię tu nie poznać na tobie? Ah tu, tu Chrześcianie oświadczmy co żywo poddańſtwo naſze, kłaniaymy ſię wſzędzie panowaniu iego, ſłuchaymy we wſzyſtkim iego wyrokow, oto wielki, oto abſolutny w każdey Opatrzności ſwoiey; doznała tego dziſieyſza rzeſza, y przeto ſię naypierwey do tego rzuciła aby uczcić Jego Maieſtat; przez wdzięczność ofiaruiąc mu Kroleſtwo ziemſkie ale Bog tego nie chciał; przez okrzyki nazywaiąc go wielkim Prorokiem, ktory miał przyiść na świat, ale Bog na tym nie przeſtał, na czymże przecie?

Oto naywięcey na tym: aby poznawſzy we wſzyſtkich dobrodzieyſtwach wielkość Boſką, poznał każdy nikczemność ſwoią; ten ieſt iego naypierwſzy zamyſł, ale mowiąc co do moiego podzielenia ieſt to druga uwaga przedſięwziętey mowy.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, kiedy dziſieyſze mnoſtwo ludzi zgłodniałych poznało ſię na ſwoiey ſłabości, poznało ſię z tych trzech przyczyn: naypierwey że niemogło dla ſiebie wynaleść pożywienia
Joan. 6. *Unde ememus*, powtore wynalażſzy nie-
Ibid. 7. wiedziało iak utrzymać *non ſufficiunt*, potrzecie utrzymawſzy nie zgadło ſwego ſkutku *quis poterit ſaturare*. A to ſamo nie ieſt że fundamentem naſzego upokorzenia ſię? Kiedy zważemy iakośmy mizerni w wynalezieniu naſzych potrzeb, a ieſzcze mizernieyſi w ich utrzymaniu, a dopieroż w przyprowadzeniu ich do ſwego ſkutku naynędznieyſi. O co to za przepaść naſzey ſłabości! w ktorey ſię powinniśmy zawſze widzieć, ile razy doznaiem cudow dobrodzieyſtwa Boſkiego. Niepodobna albowiem aby ſię zaraz nie dało widzieć

w iakimkolwiek ſzczęściu naſzym, że Bog y bez ſzukania ieſt źrzodłem iego, a naſze co za kroki ku niemu? gdy takie albo lepſze czyniąc drudzy niczego niedoſtąpili, oto iedna podłość naſza w wynalezieniu; potym że Bog względem tegoż ſamego ſzczęścia naſzego, y bez fatygowania ſię ieſt go mocno utrzymuiącym, a naſze co za zabiegi ku iego ſtałości? gdy nieſkończenie bardziey ſiląc ſię drudzy nic nie utrzymali, oto druga podłość naſza w utrzymaniu; na reſzcie że Bog względem tegoż ſamego ſzczęścia naſzego, za pierwſzą od wiekow myślą iuż wiedział nieпochybnie iaki go koniec czeka, a naſze co za wrużenia, dochodzenia, obietnice? gdy bez porownania pewnieyſzemi cieſząc ſię drudzy nic nie przyprowadzili do tego ſkutku do ktorego chcieli, oto trzecia podłość naſzą w niezgadaniu końca ſwoich rzeczy.

1. Petri. 5. *Humiliamini, humiliamini igitur* woła Apoſtoł *ſub potenti manu Dei, ut vos exaltet in tempore:* upokarzaycie ſię więc pod wielowładną ręką iego, aby was wynioſł w czaſie; oto nie przypiſuie on nam tu żadnych właściwych wynalazkow, za ktorychbyśmy powodem mogli ſobie przyznać, iak ow ieden u Mędrca: Daniel. 4. *non ne hæc eſt Babilon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie ieſt że to, to miaſto, ten pałac, ta fortuna, ktorąm wyſtawił moią dzielnością? ci przyiaciele ktorychem pozyſkał, ta obfitość wſzyſtkiego ktorą mam? Nie z moich że to fundamentow uroſło tak piękne dzieło? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog zabieżeć aby nieuroſło iak owym budownikom Babilońſkim? nie z moichże to źrzodeł napełniło mi ſię morze wſzelkiego dobra? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog wyſuſzyć tego morza iak owym Jzraelitom ku przeyściu? nie z moich że to

rad poſzło tyle naypomyślnieyſzych ſkutkow? ale ia ſię was pytam: nie mogł że Bog ie pomięſzać iak pomięſzał rady Achitopela y tyſiącznych innych? O człowiecze! że do ciebie tak ſię odzywam słowy Apoſtoła: co maſz albo mieć możeſz czegobyś nie wziął od Boga? Kiedy ia uważam nikczemność naſzą w tey mierze wynalazkow ſzczęścia naſzego, zdaie mi ſię że cała wielkość naſza natym zawiſła, brać od Boga a ſobie nie modz nic dać, żebrać od niego a ſobie nie modz poradzić, y iakożkolwiek zaufawſzy w ſtworzonych przyczynach, uciekać ſię do pierwſzey nieſtworzoney ktorey ta druga podległa ieſt; wſzak coż inſzego chciał wyrazić przez to Eklezyaſtyk? kiedy powſzechnie mowił: *Quanto magnus es* Eccl. 3.
humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam: tylko że zawſze ten wynalazek łaſki Bogu przypiſywał y pomocy Jego.

Jakoż ani można pomyślić inaczey; bo choćbyśmy mogli bydź (czego niepozwalam) wynalezcami naszego dobra, czyliż go tak łatwo utrzymamy? Miał ten Pan Bog zwyczay y zawsze ma, burzyć domy pyszne, ruynować ich imiona, y wysuszać źrzodła wszelkich ich korzyści; a to dla tego aby pokazał, iż on iest ieden ktory to wszystko trzyma. W takowym razie choćby co naytrwalszego długoż stać może? czasem się mamy za niewzruszonych; czasem mowiemy że trzebaby wiekow na to, aby to y to dobro zniszczało, czasem dufamy powiązaniu szczęścia z szczęściem; coż? nie pokazuiesz częstokroć doświadczenie, że y przy nay-większey usilności ieszcze to przed czasem niknie? Ah iak wielu w tym poznało słabość swoią! chcąc z Ezawem dotrzymać prawa błogosławieństwa swego, z bogaczem Ewangelicznym posiadania rzeczy na długie lata, z innemi

inne bespieczeństwa, nie tylko usłyszeli te szczegulne głosy: *hac nocte* tey nocy *repetent a te animam*, ale y daleko da- Lucae. 12.
wniey tę przestrogę Mędrca: *Incertae providentiae nostrae, tua autem Pater pro-* Sap. 9.
videntia gubernat omnia: czy to do mieysca, czy to do czasu, czy to do stanu niepewna opatrzność nasza *incertae;* zdaie mi się że tzymam, a tym czasem co dzień mi się umnieysza, nakoniec z rąk wyśliznie *incertae;* wiem że mam, niewiem iak długo, y żeby to było na długo nie mam tak skutecznego sposobu, a zatym *incertae incertae providentiae nostrae;* coż nad taką słabość człowieka nikczemnieyszego, kiedy on żadnego dobra swego nie utrzyma? a ieżeli utrzyma, co potym kiedy nie wie o iego skutku?

Musi nędzny uciekać się do sztuki gwiazdarskiey, hyromantyczney, a bywa że y czarnoksięskiey; musi brać miarę z swoich przodkow, z swoich lat,

z ſwego goſpodarſtwa, muſi ſię radzić przyiacioł, kſiążek, doświadczenia; raz poziera na niebo ieżeli nie grozi iaką niepogodą, drugi raz na ziemię ieżeli nie zaciąga iakiey niepłodności, trzeci raz na powietrze ieżeli nie tchnie iaką zarazą, czwarty raz na ogień ieżeli ſię nie zbliża z iakim upałem? Coż dopiero na tyle innych pobocznych okoliczności? ktore zarowno mogą zepſuć iak naprawić naſze dobro; o moy Boże! iak one w rożne ſtrony rozrywaią człowieka, a zatym iak on niepewny wſzelkiego ſkutku, na czym nakoniec ſtanie rzecz iego każda; nie ieſt że y to poznanie nikczemności naſzey? Wſzakże ieſzcze nie tykam celu zbawienia, na ktorego wiadomości wieleby nam należało, ale tylko mowię o rzeczach nam pod zmyſły podpadaiących, iako nie tylko raz, ale y po million razy trzeba nam to powtorzyć: *Incertæ providentiæ noſtræ, tua autem Pater providentia guber-*

gubernat omnia: bo nie kazanoby nam we dnie y w nocy czuwać, a dopieroż z boiaźnią y ze drżeniem ſprawować każdą rzecz, a dopieroż bać ſię nawet dobrodzieyſtw Boſkich, gdybyśmy zawſze wiedzieli ich kres do ktorego przyidą, a tym ſamym uczynią nam pomyślną albo nie pomyślną opatrzność.

Że nie wiemy, idzie zatym czułość, modlitwa, a nadewſzyſtko upokorzenie ſiebie ſamego poznaiąc nikczemność ſwoią, iż ani w wynałezieniu, ani w utrzymaniu, ani do ſkutku przyprowadzeniu, nie możemy tak bydź ſzczęśliwi iak Bog. Przeto w każdym dobrodzieyſtwie iego powinniśmy upatrować iego wielkość, a naſże że tak rzekę zmalenie, wyznaiąc po wſzyſtkie dni życia naſzego owe ſłowa Janowe: *Illum oportet creſcere, me autem minui:* ponieważ tak Bog oſobli- Joan. 3.

wſzy w Opatrznościach ſwoich *oportet creſcere*, ponieważ tak my nie doſtatni *oportet minui*.

A czyniliżeśmy tak? o Chrześcianie! iak wiele Bog na nas właśnie w niedoſtatku naſzey potrzeby wylał dobrodzieyſtw ſwoich, trafiło ſię wiele nad nadzieię naſzą, inne rzeczy podług myśli naſzych, Bog chciał w tym okazać ſwoią wſpaniałość, gdy widział niedoſtatek ſiły naſzey, wielbiliżeśmy go za to? upokarzaliżeśmy ſię dla tego? Ah podobno nie rzucił żaden na to myśli! cały pożytek z dobrodzieyſtw Boſkich że zażywamy ich na zbytek, na podnietę wynioſłości naſzey, a czaſem na pohańbienie Maieſtatu Jego; iako iuż ſię żalił na to przez uſta Jeremiaſza
Jere. 5. Proroka: *Impinguati ſunt, incraſſati ſunt, & recalcitraverunt.* O wielkości Boſka iakżeś u nas zmalała! o nikczemności naſza iakżeś u nas ſtała ſię wielką! nie należałoby ſię oka ſpuścić

z tylu Opatrzności twoich, a przeciwnym sposobem nie należałoby się ani spoyrzeć na naszą słabość, my przewrócilismy ten porządek. Otoż kiedy tak, powetuy moy Panie swoiey krzywdy, zostaw nas choć na moment sobie samym, niech my sobie sami wszystkiego szukamy; a znaydziemyż? a utrzymamyż? a doprowadziemyż do pożądanego końca? Ah Chrześcianie nie dobrze tak dla nas! wroćmyż się znowu do Boga, uczciymy te skarbnice łask iego, okryślmy całą naszą możność, a ieżeli się przeciw temu kiedy zgrzeszyło, żałuymy y wyznaymy raz na zawsze: Wielki Bog, bo bierze chleby niewiedzieć zkąd *accepit ergo JESUS panes:* nikczemni my, bo rozdaie nam zgłodniałym y potrzebnym *distribuit discumbentibus*, day Boże żeby tak na zawsze Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VII. PO SWIĄTKACH
O stosowaniu się do woli Boskiey.

Qui facit voluntatem Patris mei qui in cælis est, ipse intrabit in Regnum cælorum. *Math. 7.*

Ktory czyni wolą Oyca mego ktory iest w niebiesiech, ten w nidzie do Krolestwa Niebieskiego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

WIELKA iako widzę nadgroda kto czyni wolą Boską, lecz kto się do niey stosuie, (ponieważ ią tym samym zdaie się pełnić) czy też należy do podobney nadgrody? mnie się zdaie według dzisieyszey Ewangelii nie każdy: *non omnis qui dicit mihi Domine*

Domine, intrabit in regnum cœlorum: iedni zasadzaią ią na samych słowach nie łącząc ią z wewnętrznym ułożeniem duszy, drudzy inaczey, a zatym nie można względem nich ułożyć iednostaynego prawa, ktoreby mieli do Krolestwa Niebieskiego.

Z godzenie się z wolą Boską nic inszego nie iest: tylko doskonałe porownanie woli naszey z wolą iego, y podobno więcey, bo przeniesienie woli Boskiey nad wolą naszą, y podobno ieszcze więcey, bo wyrzeczenie się własney woli, a przybranie sobie iedney woli Boskiey, przydam ieszcze: zapomnienie wcale o sobie, o władzy swoiey, o naturalnym chceniu, a pamiętanie na iednego tylko Boga tak dalece: żeby człowiek nic nie chciał albo chciał, tylko co Bog chce albo niechce, czy to do istoty rzeczy, czy do sposobu, czy do okoliczności; względem siebie, względem drugich, względem wszystkich;

w dobrych, złych, oboiętnych skutkach; iednym słowem co się trafi; a kto się kiedy tak stosował do woli Boskiey? otoż tu się rozsądźmy o nadgrodę: *qui facit voluntatem Patris mei, ipse intrabit in regnum cœlorum.* Ma kto takie stosowanie się, a ma ie nie obłudnie, mianowicie w przeciwnych rzeczach, bo w pomyślności całować rękę Boską nie wielka cnota, niech się spodziewa tey nadgrody; nie ma, ale owszem same szemrania, rospacze, y bluźnierstwa, niech się iey nie spodziewa; leczież że kto z nas ktoryby oto mniey dbał? nie sądzę ia o nikim.

Otoż Panowie moi dla ugruntowania się w tey cnocie bardzo nam potrzebney, podam do niey pobudki w tych trzech następuiących uwagach: Nic się nie dzieie bez woli Boskiey, więc trzeba się do niey stosować; wszystko się dzieie na dobro nasze, więc trzeba się do niey stosować; a choćby się kto nie

ſtoſował, dziać ſię poſtaremu będzie wola iego, tym bardziey ſię trzeba ſtoſować. Oto iak tu zamykam nie uchronną powinność brania ſię koniecznie do tey cnoty, naypierwey z pobudki wiary, ile Bog we wſzyſtko wpływa pierwſzy punkt; powtore z pobudki nadziei, ile nic nam na złe niechce drugi punkt; potrzecie z pobudki potrzeby, ile co ſobie raz założył nie uſtąpi trzeci punkt. Nagotuymyż ſerca naſze na wſzelkie iego roſporządzenia, czyniąc ſobie ztąd pożytek y Bogu większą cześć y chwałę, na ktorą daley mam mowić.

CZĘSC PIERWSZA.

Jest to artykuł wiary Panowie moi, że we wſzyſtkim zachodzi wola Boſka dopuſzczaiąca, albo chcąca; cokolwiek ſię albowiem dzieie, ieżeli nie ma wrodzoney złości ktoraby Bog karać, nienawidzieć, y znośić powinien,

zapewne swoy początek bierze od samego Boga. Bo coby to był za Bog nasz, gdyby te rzeczy stworzywszy do swego końca, zamierzywszy im pewne granice, obmyśliwszy im wszystkie śrzodki, nie wiedział co, kiedy, y poczym poydzie? albo to prawda co napisano

Rom. 13. o Bogu naszym albo nie? *quæ autem sunt, à Deo ordinatæ sunt;* ieżeli prawda? coż za fundament tego mniemania, iakoby nie ktore skutki mimo wiadomości Boskiey wychodziły? człowiek chociaż to człowiek, nieskończenie nie rownych przymiotow iak Bog, a przecie ma tę Opatrzność w sprawach swoich, że mu nic z rąk nie wypada ślepo, ale wszystkich obrotow daie przyczynę z siebie, a Bog miałby na to mrużyć oczy? to bydź nie może. Y dla tego niech sobie roią Filozofowie (żal się Boże że Filozofowie! tylko że poganie nie mogli lepiey myśleć) że świat od wiekow, że się wszystko na nim

przypadkiem dzieie, a ieżeli nie przypadkiem to wiele rzeczy z iakieyśiś w rodzoney śprężyny, z ktoreyby iak koło iakie od natury zakręcone nie chybiało wraz biegu; na to my śię nie piszemy Chrześcianie, bo przeciwko temu biie rozum, wiara, y doświadczenie, ktore tak nam dowodzą Boga y wolą iego we wszystkim, że nie można wątpić.

Bo proszę was, odłożywszy na stronę owe racye Teologow, ktoremi wywodzą początek ieden nie stworzony, owe zacieknienia śię myślą Bog wie gdzie w szukaniu przyczyn, a postaremu wrucenie śię znowu do pierwszey; owe iednostayne wszystkich ludzi głosy z ktorych dosyć oczywiście widać: iest Bog, a ten źrzodłem naypierwszym, a od niego wypływaią drugie, a od drugich trzecie, setne, millionowe, aż do tey naprzykład myśli ktorą teraz mam: odłożywszy mowię to na stronę, pytam

się z samey wiary, czy może się co dziać bez zrządzenia Boskiego słowy Proroka? *Quis est iste qui dixit ut fieret, Domino non jubente?* Ah kto policzył na głowie ludzkiey włosy? jako to iest napisano w Ewangelii; kto strzeże kości wiernych aby z nich żadna starta nie była? iako to iest napisano w Psalmie; kto pilnuie ptastwo powietrzne, aby nie padło na ziemię bez wiedzy Oyca Niebieskiego? iako to iest napisane u Mateusza; kto wymierzył kroki nog naszych aby stopą nie poszły daley? iako to iest napisano u Joba; kto nawet myśli nasze snuie aby się nie rwały? iako to iest napisano w przypowieściach *quis dixit ut fieret Domino non jubente?* Niemasz, niemasz ktoby się inszy w te rzeczy w dawał tylko ieden Bog; a zatym po tych drobnych przykładach, iakiżkolwiekby skutek y od kogożkolwiek trafił się, choćby się oczywiście widziało zkąd to wyszło; nie, my wroć-

Thren. 37.

my się do Boga; dobrze ieſt patrzyć na tego kto to uczynił, ale lepiey na tego kto to rozkazał albo dopuścił uczynić; dobrze ieſt uważać powtorne przyczyny z ktorych ten ſkutek wypłynął, ale lepiey pierwſzą ktorey ta druga podległa ieſt; dobrze ieſt mowić: ten nie myślał o tym co się ſtało ale lepiey że Bog od wiekow przewidział co się ſtać miało *a Domino factum eſt iſtud; & eſt mirabile in oculis noſtris:* mowi Dawid. Pſal. 117

Y dla tego, tę mieli wiarę odpowiadania y uſpokaiania się owi Swięci mężowie o ktorych piſmo: wiedział dobrze Job że ſzatan mu wydarł wſzyſtko, a przecie on iednemu to przyczyta: Pan dał Pan wziął; albo ow Dawid na ſwoie uſzy ſłyſzał że Semei mu złorzeczył, przecie on na iednego to ſkłada, dopuście mu niech mi łaie, znać mu tak Pan przykazał; albo ow Jozef Patryarcha przez doświadczenie to miał, że go ſwoi bracią zaprzedali, przecie on to

iednym radom Boſkim przypiſuie mo-
Gen. 45 wiąc: *non veſtro conſilio, ſed Dei voluntate huc miſſus ſum.* Y że tak wierzyli ludzie Swięci to mi nie dziw, iuż to więcey że ſami nawet naygorſi to ſię ſkładali wolą Boſką; Attyla nazywał ſię biczem Bożym, Tytus w zburzeniu Jerozolimy powiedział ſię bydź przyciśnionym od Boga na iey ukaranie, tak dalece: że uważaiąc to Amos Prorok
Amos 3 zawołał: *ſi erit malum in civitate quod non fecerit Dominus?* ponieważ tak daleko rozciąga ſię wola Boſka, znaydzież ſię co dobrego lub złego czegoby nie uczynił Pan? nie żeby cudzy grzech był wolą Boſką ale że to dopuſzczenie grzechu ieſt wolą Boſką, na ktorą więcey oka mieć potrzeba, niżeli na wſzyſtkie inne przypadkowe przyczyny.

Co gdy ia to z wiary pokazuię, coż wy teraz Filozofowie przeciwnicy woli Boſkiey? ktorzy to wiele ſkutkow chrzcicie imieniem loſow, nie uznaiąc

wyższey przyczyny nad tę ktora się widzi; mowicie to trefunek, a co to iest ten trefunek? iest że to rzecz iaka? czy taka iak kamień nie czuły, czy taka iak człowiek żyiący, czy taka iak Anioł rozumny? ile otych losach sam wyznaie Salomon: *sortes mittuntur in sinum & a Domino temperantur:* co to iest ten trefunek? albo to iest stworzeniem albo nie? ieżeli stworzeniem, iakiż iego początek, iaka istota, iaki koniec, iakie sprawy, w iakiey się chierarchii rzeczy widomych albo nie widomych znayduie, iakim elementem żyie, iaką śmiercią umiera? ieżeli nie iest stworzeniem a iest między nami, ponieważ nie iest Bogiem, czymże tedy iest? co to iest ten trefunek? y iak on iednę przyczynę do drugich stosuie, iak władnie samym człowiekiem; iak sam dziwne rzeczy wyprowadza? że nigdyby tego rozum ludzki nie wymyślił, ręka nie zrobiła, co on powiada-

Prov. 16.

cie bez żadney pomocy dokazuie? Nie wytłumaczemy my ſię widzę z iego iſtoty bez krzwdy Boſkiey, a zatym trzeba tu wyznać: że w tym wſzyſtkim zachodzi inny duch woli, w tym tylko podobny do trefunku, że bez poprzedzaiących znakow, mimo poſtrzeżenie ſię naſze, a do tego prędko ſię dzieie. Poſtaremu on rząd trzyma y w naymnieyſzych rzeczach iako mowi Apo-
1 Cor. 9 ſtoł: *nunquid & de bobus cura eſt Deo?* bo ten ſię tym ſtaraniem nie sfatyguie ktory cały świat iedną myślą ogarnia, bo temu przyzwoita y nikczemną rzeczą rządzić, ktory iednym chceniem wſzyſtko ſtworzenie wzruſza, bo ten z pod ſwoiey władzy nie wypuści nic, ktory od tego aby o wſzyſtkim wiedział y trzymał, oto iak ſię tu pokazuie z rozumu, wiary, y doświadczenia ta wola Boſka, coż teraz za racya nie przyimowania iey iak Boſkiey?

CZĘSC DRUGA.

Oto żeśmy ſobie podobno wyperſwadowali, iż ona tak ſię rządząc abſolutnie, nie zawſze nam chce dobrze. Ah Chrześcianie! wiem o iednym tylko ſtanie potępieńcow, ktorym wola Boſka nie poſłuży na dobro, ale my poki zoſtaiem w tym życiu, choćby ſię co przeciwnego zdarzyło, ieżeli to od Boga iak ieſt pewna, wierzyć mamy z ową mądrą Judytą: *Ad emendationem, & non ad perditionem noſtram eveniſſe credamus.* Jeſt to w tym doſkonałość przymiotow Pana Boga, nie mieć nic tak złego z czegoby ſię nie wyprowadziło iakie dobro; ieſt to w tym rożnica od nas ſamych daleko w tey mierze opaczniey ſprawuiących, a nadewſzyſtko ieſt to w tym koniec dobroci iego, wſzyſtkie rzeczy przykre na kſztałt lekarſtwa ordynować. Karze Bog dobrego aby ſię zły poczuwał, karze złe- Judith. 8.

go aby ſię dobry nie pſuł, kto to zgani? bierze obfitość bogatemu aby przy doſtatkach nie ſwywolował, daie ubogiemu aby w nędzy nie roſpaczał, a to kto potępi? ſkraca wielom życia bardzo prędko aby nie grzeſzyli, pozwala innym żyć dłużey aby pokutowali, y to nie złe; nakoniec potępia nie ktorych za ieden grzech, aby ſię bano iego ſprawiedliwości, nawraca nie ktorych po tyſiąc zbrodniach, aby miano ufność w iego miłoſierdziu, dobrze y to; y właśnie ſię zgadza z ową nauką S. Augu-
S.Aug. ſtyna ktorą o Bogu zoſtawił: *melius enim judicavit de malis bona facere, quam mala nulla permittere:* to ieſt: za przyzwoitſzą rzecz Bog oſądził ze złego dobre wyprowadzać, niżeli żadnego złego nie dopuścić; że ſą złe, to ſkutek naſzey złości a iego dopuſzczenia; że z tego złego wypływa czaſem dobre, to ſkutek iego dobroci.

Wſzakże

Wszakże niechcę wam tu przypomnieć niezliczonych w tey mierze przykładow: owego uciśnienia ludu Bożego pod tylu pogańskiemi niewolami, owe rewolucye Krolestwa Judzkiego, naszey własney Oyczyzny tyle dawnieyszemi wiekami dotknięcia, y tak co tylko było owych strasznych przypadkow zdaniem naszym nic dobrego nie obiecuiących, kiedy to przyszło na użycie Boskie, zawsze się pokazało przy naszym poddaniu się woli Boskiey, y cierpliwym przyięciu, co napisał S. Paweł: *diligentibus Deum omnia cooperantur ad bonum:* że kochaiącym Boga wszystko się przykłada na dobre, bo albo na dobro nasze, albo na dobro Boskie, to iest na obiawienie iego sprawiedliwości, Opatrzności y mocy. A zatym coż iuż będzie coby Bog dopuszczaiąc właściwie szukał dla nas złego? nie masz nic Panowie moi, y dla tego mowić trzeba z Dawidem: *Domine ut scuto bo-* Rom. 8 Psal. 5.

næ voluntatis tuæ coronaſti nos. Panie te nie powodzenia intereſſow, te ſzkody na fortunie, te ſzwanki na zdrowiu, co to ſą? ia dziś nie wiem, ale wiedzieć będę potym, a tym czaſem ieſt to tarcza dobrey woli twoiey, ktora albo mię zaſłania od zguby, albo mię uczy cierpliwości, albo przeſtrzega iak ſię mieć na potym oſtrożnie trzeba; wſzak to ſam o ſobie wyznaie Prorok, lubo mu ſię z początku zdawała rzecz przeciwna: dobrze to ieſt moy Panie żeś mię upokorzył, bo gdyby nie to, mowi daley, o ieden krok mięſzkałaby duſza moia w piekle. Patrzcież teraz co to za pobudka zgodzenia ſię z wolą Boſką, chce mi dobrze, ia ſam poznaię że dobrze, czemuż z nią ſię nie łączyć? uwiadomiony ieſtem o iego dobrych myślach, dotknięty ieſtem od iego ręki, czemuż iey nie całować? on mi tak każe, ia ſam widzę że tak potrzeba, bo częſtokroć rozgniewany to daie cze-

goby przebłagany nie dał, czemuż iuż nie przyſtać?

Ah Chrześcianie! trzeba tego koniecznie, bo na reſzcie iakożkolwiek on zechce, przyiąć trzeba będzie; czemu? bo ſię iego woli ſprzeciwić nie można, a to iuż ieſt trzecia uwaga w ktorą z przedſięwzięcia w padamy.

CZĘSC TRZECIA.

Nic ſię nie dzieie bez woli Boſkiey, wſzyſtko ſię dzieie na dobro naſze, były to dwie pobudki, iedna z przyczyny wiary, druga z przyczyny nadziei, na iedną rezygnacyą; teraz choćby ſię kto niechciał ſtoſować, dziać ſię poſtaremu będzie wola iego, ieſt to trzecia pobudka iuż z potrzeby. Ale iak to rozumieć tę nie pochybność woli Boſkiey? gdyż przy tey mocy trzebaby człowiekowi opuścić wſzelkie około ſiebie ſtaranie, żadnych nie zażywać ſpoſobow przyrodzonych, y tylko cze-

kać zpełnienia wyrokow na podobieństwo nie-czułego iakiego ſtworzenia, a tak w coż ſię obroci wolność nadana człowiekowi? w iakim wyrozumieniu mowić będziemy: Panie odwroć od nas ten a ten gniew, day nam tę a tę łaſkę, ponieważ względem nich iuż muſiała przed wieki ſtanąć iedna determinacya ktora ſię odmienić nie może, a zatym cokolwiek by nam ſię trafiało w tym życiu nie pomyślnego, przychodzi nam ani myślić o żadnym wypraſzaniu ſię, gdyż by to było wſzyſtko prożno.

Nie tak Chrześcianie; y my wolni, y Bog konieczny w ſwoich wyrokach, y my niemogący czaſem, y Bog wielowładny w ſwoich wyrokach; tłumaczę wam ſię z tego: Jedne Bog chce rzeczy abſolutnie nie dokładaiąc ſię nas, drugie pod kondycyą ſtoſuiąc ſię do woli naſzey; te ktore chce mieć abſolutnie iak naprzykład ten świat, obroty niebios, odmiany czaſow, y tym podobne,

nie są w mocy naſzey do odmienienia, a zatym muſzą ſię ſtać iak Bog poſtanowił; te ktore chciał mieć pod kondycyą, iak naprzykład naſze zbawienie ieżelibyśmy na nie pracowali, naſze ſzczęście y powodzenie ieżelibyśmy go warci byli, naſze plagi y klęſki ieżelibyśmy na nie zaſłużyli, toż mowić o zdrowiu, fortunie, przyiaciołach; tylko tyle są w mocy naſzey do odmienienia, ileśmy mogli uczynić (gdyby Bog nas innych przewidział) aby nie te ale raczey przeciwne ſtaneły w Bogu wyroki o nas, a że on nie inne przewidział tylko te w ſzczegulności złe albo dobre, idąc nieiako za powodem ich, ułożył znowu nie odmienny ſwoy wyrok. Y w tey to myśli mowi Prorok: że nie maſz prawi rady na przeciw Panu, *non eſt conſilium contra Dominum.* Prov. 21.
On założył każdey rzeczy granice iedney większe drugiey mnieyſze, dość że granice *conſtituiſti terminos ejus:* ale Job. 14.

takie ktorych przeftąpić nie można *qui præteriri non poterunt:* on zmowił przyczyny do tego albo owego fkutku y czafem lekkie, ale takie ktorych porożnić nie można, on narefzcie zoftawił fobie koniec, może y ten o ktorym wy nie myślicie, ale taki ktorego fię nie chybi; do tey Wfzechmocności woli Bofkiey przydaymy zafłużoną karę, a przed nią połóżmy flufzną winę, a przeciw niey narażmy cały świat, ftać fię mufi, y nie mafz takiey fiły ktoraby to inaczey obrocić mogła.

Bo czegoby nie uczynili ludzie, ofobliwie w rzeczach niepomyślnych, gdyby był iaki fpofob przemocowania tych fprężyn woli Bofkiey; a ztym wfzyftkim cożeśmy dokazali od ftworzenia świata przeciwko temu co fię ftało za nami lub przeciwko nam? zatamowaliżeśmy choć ieden fkutek aby fię nie ftał, albo nie w ten czas, albo nie w ten fpofob iak fię miał ftać? iako żywo

poszło to wszystko swoią drogą, a nikt się nie znalazł mowi pismo: *qui audeat dicere, quare sic fecerit?* nie tylko ktoryby się sprzeciwił, ale ktoby się nawet odważył spytać za co tak Bog uczynił? Tak to ieſt nie przełamana wola Boska, ktora z tey samey przyczyny że nie przełamana, ciągnie nas do tego posłuszeństwa, abyśmy y swoią albo odmieniali albo poddawali, nie tylko przez rozum iż się iey sprzeciwić nie można, ale y przez wiarę iż się iey sprzeciwiać nie godzi, ale y przez doświadczenie, iż kto się iey sprzeciwiał, nic nie pomogło; owszem tym prędszy na siebie ściągnął skutek, im zuchwaley chciał go od siebie odwrocić. 2. Reg. 16.

Z tym wszystkim kiedy przychodzi do tego poddawania się, tak że się dzieie? Ah kto opowie śmiechu godne nasze w tey mierze nie dowierzania! tu się naprzykład da widzieć nie odmiennie wola Boska przez iakieś znaki prze-

znaczenia, przez okoliczności nie ludzkim ſpoſobem powiązane, przez trudności więcey niż naſzą ſiłą pozbyte, y przez wiele innego poſelſtwa tego chcenia Boſkiego, tak dalece: że czaſem tego tylko nie doſtaie aby ſam Bog dał ſię głośno ſłyſzeć. My poſtaremu widząc to, bierzemy ſię częſtokroć do takich śrzodkow, ktore właśnie oznaczaią, iak gdyby Bog dziś dopiero co ſobie ułożył, y to z nieſpodziewanego przypadku, y to z taką ſłabością: że gotow odmienić; przeto ieſteśmy w tym mniemaniu, że można to wſzyſtko zwrocić. Pozwalam ia że można wiele odwrocić, ale to odwrocenie co w ſamey rzeczy będzie? ieżeli nie tylko w karb w padnienie właſney woli naſzey z Boſką, mianowicie co od niey Bog zawieſił, lecz poſtaremu wola Boſka czyliż nie będzie przedwieczna? czyliż będzie przypadkowa? czyliż będzie
Job. 33. odmienna? nie, odpowiada Job: *ſemel*

loquitur Deus, & secundo id ipsum non repetit. Wydziwić ia się tedy nie mogę tey ślepocie Chrześcian, że ieszcze y z tey potrzeby nie łatwo przystaią na rosporządzenia Boskie; czy raz słyszeliśmy: *num Dei possumus resistere voluntati?* w zdrowych, chorych, umieraiących; w powodzeniu, nieszczęściu, oboiętności; iednym słowem we wszystkich przypadkach ciała y duszy, a słysząc to czy raz doświadczyliśmy, że wszystkie przeciwne myśli prożne, y tylko przynoszące nam nie spokoyność, wstyd, y rospacz, a ieszcze się pomiarkować nie możemy? Gen. 50.

To albo Chrześcianie skłońmy raz na zawsze głowy nasze pod wszystkie wyroki Naywyższego, nie lepieyże teraz dobrowolnie przystać na to co Bog chce, kiedy koniecznie chcąc niechcąc trzeba będzie? nie lepiż teraz z zasługą, niż potym z przymuszenia? nie lepiż teraz na nie pewne skutki niż potym na pewne utrapienie? nie lepiż teraz z uspo-

kośćieniem śię, widząc że nie naſza wola
Act. 2. ale Boſka dziać śię powinna: *Quievimus dicentes, Domini voluntas:* niżeli potym z oſtatnim nie pokoiem y ſzkrupułem naſzey zuchwałości?

O Boże wſzyſtko ſprawuiący, y na dobro naſze, y nieprzekonanie! iakże śię teraz wſtydziemy naypierwey błędu naſzego: iż czaſem powątpiewaliśmy abyś ty miał we wſzyſtko wchodzić powtore nie ufności naſzey: iż czaſem rozumieliśmy że ty nam chceſz na złość robić; naoſtatek zuchwałości naſzey: iż czaſem myśliliśmy iakby śię twoim rządom ſprzeciwić; bo coż my to w rzeczy ſamey czynili? ieżeli nie to: żeśmy ci nie przyznawali mądrości, ktorą o wſzyſtkim wieſz; dobroci, ktorą ſamego lepſzego patrzyſz; Wſzechmocności, ktorą nikomu nie daſz śię przezwyciężyć. Żałuiemy więc ſerdecznie tego, a co śię tym czaſem przez to przewiniło, nie pamiętay nam Panie, odtąd czyń z nami co chceſz w życiu y przy

śmierci, ſpuſzczamy ſię zupełnie na twoie rady, czy to do pomyślnych czy nie pomyślnych ſkutkow; ieżeliś na nas w dobrach fortuny ułożył oſtatnie ubo-ſtwo: *fiat voluntas tua:* ieżeliś na nas w Matt. 6. dobrach ſławy zaoſtrzył wſzyſtkie ięzyki y piora, y tu niech ſię ſtanie wola twoia *fiat,* ieżeliś na nas w dobrach życia poſtanowił nayciężſze choroby, y tu niech ſię ſtanie wola twoia *fiat,* ieżeliś na nas w dobrach zbawienia zamierzył oſtatnie nie wytrwanie w łaſce twoiey, y tu, ale ah ieżeli to bydź może odmień Panie, proſiemy cię przez wſzyſtkie zaſługi Jednorodzonego Syna twego, ciężkoż to ſię odważyć na tę utratę twoią, y ty tego niechceſz, odmień więc Panie tę iednę twoią, a my ci po Dawidowemu podziękuiemy: *Benedictus Dominus Deus Iſrael a ſæculo,* Pſal. 40 *& uſque in ſæculum fiat fiat.* Niech będzie błogosławiony za to Pan Bog Jzraela, od wiekow do wiekow Amen Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VIII. PO SWIĄTKACH
O iałmużnie.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis, ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula. *Luc. 16.*

Czyńcie ſobie przyiacioły z mammony nieſprawiedliwey, aby gdy uſtaniecie, przyięli was do wiecznych przybytkow.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DAWID Panu Bogu ubogie y ſieroty poleca aby ſię niemi opiekował
Pſal. 9. ieſt to w Pſalmie: Bog Chryſtuſowi, aby im ſłowo zbawienia opowia-
Lucæ.4 dał ieſt to w Ewangelii: Chryſtus nam, abyśmy ich w oſtatnich potrzebach ra-

towali ieſt tego pełno w Piśmie; czy uważacie Panowie moi iak to z rąk do rąk ubodzy chodzą, ale z rownym że ich zawſze ſzczęściem? u Pana Boga krzywdy nie maią. bo iey od ſtworzenia świata nikt nie miał, ile wſzyſtkich znano w rowney potrzebie że ſię iednakowo porodzili, iednakowo żyią *quoniam puſillum & magnum ipſe fecit:* u Chryſtuſa także, bo ſtawſzy ſię im podobnym w całey kondycyi życia, do tego ich wynioſł z ſobą porownania, że naymnieyſzą rzecz co iednemu z tych uczynili powiada, że iemuby uczynili: *quidquid uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis:* u nas zaś w ktorych iuż ręce doſtali ſię ubodzy, pozwolcież mi ſię ſpytać iak ſię maią w ſwoim ſtanie? Sap. 6. Matt. 25.

Ale na to odpowiedzieć nie mogę chyba po roſtrząśnieniu tych ſłow Chryſtuſowych: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis:* w ktorych znayduię wielki obowiązek iałmużny, powtorę

ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula; w ktorych znayduię wielką nadgrodę iałmużny. Jeżeli te dwie pobudki są w nas, nic fzczęśliwfzego dla wfzyftkich ubogich; bo znaiąc my z iedney ftrony obfite zbiory nafze, nic fprawiedliwfzego iak im udzielić; bo widząc my z drugiey ftrony czafem niebefpieczne, nic fprawiedliwfzego iak przez nich ie fobie ubefpieczyć; a zatym kiedy ta zachodzi fpofobność y ta boiaźń, obowiązek iałmużny zdaie mi fię ieżeli u kogo, u nas nayoczywiftfzy. Lecz także ieft? ieżeli nie?

Otoż Panowie moi to ia dziś zechcę wyperfwadować aby było, pokazuiąc ieden y naywiękfzy obowiązek tego miłofierdzia nie z innych przyczyn, tylko z was famych y ubogich; a to uważaiąc nic więcey: tylko iakim końcem daie nam fą doftatki, y iakie one fą; a ieżeli ie z naydziemy y dla wfpomozenia

ubogich, będzie to pierwſza powinność czynienia miłoſierdzia nie chybiaiąc ich celu; a i żeli ie znaydziemy złe y nie beſpieczne, będzie to druga powinność czynienia miłoſierdzia ubeſpieczaiąc ie ſobie. Y w rzeczy ſamey krotko mowiąc: przypuściwſzy opatrzność przezorną Pana Boga na tym świecie, nie można inaczey ſądzić względem iałmużny, tylko że my ſię dobrze mamy dla ubogich, pierwſzy punkt; tylko że my ſię lepiey mieć możemy przez ubogich, drugi punkt. Panie w Imię twoie, wſpomoż mię łaſką ſwoią do mowienia o tym ſkutecznie na większą cześć y chwałę ſzczodrobliwości y miłoſierdzia Twego.

CZĘSC PIERWSZA.

Zebym ſię ztego doſtatecznie wytłumaczył Panowie moi, iak to bogaci ile bogaci ſą dla ubogich; trzeba mi tu naypierwey pozwolić na

to, że Bog światem rządzi, że on ułożył wſzvſtkie ſtany, że on każdemu obmyślił ſpoſob życia, że to wſzyſtko co ſię znayduie na ziemi rownie ieſt dla wſzyſtkich; a iak mi na to pozwolicie, dopiero ſię was ſpytam, czyież to dzieło ta nie rowność ludzi na ktorą codziennie patrzemy? że iedni ſą tak doſtatni iak Job, drudzy tak nędzarze iak Łazarz? czyliż Bog rownie chciał mieć na świecie nędze iak y doſtatki? nieinaczey odpowiada Salomon: pewnego czaſu zaſzli ſobie drogę bogaty y ubogi, obcyga ſtworcą ieſt Pan, a Mędrzec Prov. 22. Pańſki ieſzcze to iaśniey pokazał: *bona & mala, vita & mors, paupertas & honeſtas a Deo ſunt.* Bog to zrobił że ſą w świecie części wyżſze y niżſze, władza y poſłuſzeńſtwo, panowie y ſługi, Krolowie y poddani, a zatym ubodzy y bogaci; a iako nie bez przyczyny w ułożeniu moralnym iakie ieſt zgromadzenie każde, albo w ułożeniu naturalnym

nym iakie ieſt ciało ludzkie; albo w ułożeniu ſztucznym iaki ieſt dom każdy; tak dopieroż w ułożeniu powſzechnym, iakim ieſt ten świat cały, y ci wſzyſcy ktorzy żyią na świecie.

Teraz wziąwſzy tę nie rowność aż do tego oſtatniego ſtopnia żebrak, czyliż ſię nie pokazuie ieden naymocnieyſzy dowod obowiązku miłoſierdzia? Cobyście wy ſami na to rzekli: gdyby Bog poſtanowiwſzy to prawo nie rowności ludzi, nie poſtanowił drugiego prawa uczynności ludziom; czyliżbyście nie obwiniali Boga o nieſprawiedliwość y nielitość? nie mowiliżbyście że iedney ſtronie ſprzyia drugiey nie? dla iednych łagodny dla drugich oſtry? względem tych użyty względem tamtych nie? nie żaliliżbyście ſię na oſtatek, że to co wy nazywacie Opatrznością, pokazuie ſię bydź iedyną igraſzką Pana Boga z nędzy ludzkiey? pełnoby było tych bluźnierſtw; a że przecie o tym nie ſły-

chać, owszem doznaiemy tego, że Bog nie ma ukontentowania w biedzie naszey, dziękuiąc mu z ową mądrą Sarą:
Tobiae. 3. *Benedictum est nomen tuum Deus, non enim delectaris in perditionibus nostris*, musiał on wynaleść taki sposob, przez ktorenby y ubostwo było y miało swoią pomoc. Jakoż tak iest: wynalazł nas bogatych dla ubogich, zamknął w naszych dostatkach cząstkę ich iałmużny, przykazał uczynność kwoli ich niedostatkowi; a zatym nie można mowić osobliwie tym, ktorzy żadnego nie czynią miłosierdzia, moia iest fortuna: bo ia mowię: ale nie cała, ieżelibyście ią nie oswobodzili od długow ktoremi naturalnie iest obciążona; moie są dostatki: ia mowię: ale nie wszystkie, ieżelibyście nie wypełnili słusznych praw samego Pana Boga, ktory cudzy grosz może przyłączyć do naszych; moie są dochody: ia mowię: ale niektore tylko, ieżelibyście nie wypłacili poboru tym ktorych Opatrzność na to postanowiła; iest nie

rowność, a ta nie rowność dla was we wſzyſtko opływaiących, idzie zatym: że gdy ią zniſzczyć nie można, utrzymywać trzeba na tey iedney ſprawiedliwości ſzali.

Oto obowiązek, do ktorego ſię zna ſam przyrodzony rozum; a wſzakże gdyby y ten zaślepiony czaſem chciwością, nie uznawał tey ſłuſzności, mowiąc naprzykład: co mi do tego że kto z ſwoiey winy zubożał? nie ſtworzył Bog nikogo umyślnie ubogim, ta nie rowność ieſt to ſkutkiem nie rownego ſtarania, czyliż od rozumu nie możem appellować do wiary? y pokazać to: że y bez winy, y przy naywiękſzym ſtaraniu mieli bydź ubodzy y ſą, iako to Bog ieſzcze Moyżeſzowi powiedział, *non deerunt pauperes in terra habitationis tuæ*. A zatym iakożkolwiek by ſię to uboſtwo trafiało, zawſze ieſt ten wyrok na naſze doſtatki, iako mowi S. Paweł: *veſtra abundantia illorum ſuppleat* 2 Cor. 8

Deut. 15.

inopiam: wafza obfitość niech zaftąpi ich niedoftatek, iakoby mowił: że ieſteście bogaci to ſkutek hoyności Boſkiey, ale że ieſteście nędznemu winni to ſkutek nierowności; to prawda że to ich kondycya bydź ubogiemi, ale to większa że to ich Opatrzność nie bydź opuſzczonemi; że ſą ludzie bez wſzelkiego mienia, to wola albo dopuſzczenie Boſkie, ale że ſą ludzie bez wſzelkiego poratowania to grzech naſz; Otoż iak ſię tu z tego wymowić? *veſtra abundantia illorum ſuppleat inopiam:* albo iak tu ſobie wyperſwadować, że ubodzy nie maią żadney cząſtki z nami w fortunach naſzych?

Nie można Panowie moi nie; bo gdyby tak w rzeczy ſamey było że nie maią żadney, to krzywda że nas Bog bogatych ſzafarzami nazwał, a gorſza ieſzcze że iałmużnę nazwał długiem; bo coż ſzafarz? ieżeli ſam ſię żywi iak rzeczą pozwoloną, ale y drugich obo-

wiązany żywić; ieżeli zbiera do ſkarbu iak rzecz powinną wchodzić, ale y wydaie za aſsygnacyą Pana, zgoła ekonom cudzego na iedno ſłowo czekaiący day, y dać muſi, a komu? ieżeli nie tym naypierwey ktorym przez ſłuſzność należy: *Eleemoſynam pauperis ne defraudes, redde debitum tuum.* Eccl. 4. Powtarzam znowu, gdyby tak w rzeczy ſamey było, że ubodzy nie maią cząſtki z nami, to krzywda że nas Bog bogatych handluiącemi nazwał, a gorſza ieſzcze że iałmużnę nazwał poborem; że doſtatki naſze do mammony przyrownał z ktorych każe przyiacioł robić, a tych przyiacioł ſam naznaczył uboſtwo; że nas pożyczalnikami uczynił, a tych kredytorow ſam wymienił uboſtwo; że nas goſpodarzami poſtanowił, a tą czeladką y ſtołownikami ſam obſadził uboſtwem: *Paſcua divitum ſunt pauperes:* A ieżeli Eccl. 13. nie można tego mowić, aby to była krzywda, oczywiſta tedy rzecz że mamy

cząſtkę z ubogiemi, a ubodzy maią cząſtkę u nas. Jeſt to przedziwney mądrości Boſkiey układ, ktora nie mogła odmowić potrzeb nędznych, y w tym nam tylko dziwna, że te nie inaczey ufundowała, tylko iak ptaſtwo powietrzne na cudzych rolach, tylko iak lilie polne na pożyczanych ozdobach; tamto ani ſieie ani orze a zbiera, to ani przędzie ani pracuie a ozdobnie rośnie, mowił to niegdyś Chryſtus do ubogich Apoſtołow ſwoich, puſzczaiąc ich na Opa-
Matt. 6. trzność: *conſiderate volatilia cæli, conſiderate lilia agri:* czegoby nigdy nie mowił, gdyby przez to przynoſił iaki uſzczerbek prawu naſzemu, ktorego ſam przeſtrzega; ale że owſzem widział on naturalne w nas znanie ſię do tego, za zgodą niby ſerca naſzego pozwolił ſię ubоſtwu przy nas żywić.

Z tym wſzyſtkim, kiedy przychodzi do wykonania tey Opatrzności Boſkiey nad niemi, nie broniemyż tak własności

naſzych, iak gdyby te żadnym prawem nie należały do uczynkow miłoſiernych? nie wycięczamyż tak dochodow naſzych, iak gdyby nigdy nie było nic nad to, coby ſię dało żebrakowi? nie wielmożniemyż tak wydatkow naſzych choć czaſem nie godziwych, iak gdyby te pierwſze y potrzebnieyſze były niż wſzelkie wſpomożenie bliźniego? A ieżeli ſię przyidzie czaſem do iakiey uczynności, o co pierwey wyrzucania na oczy marnotraſtwa, prożnowania, nienaſyconey iakieyſiś chciwości! co odſyłania iednego do drugiego! ten do bogatego, bogaty do bogatſzego, ci do panow, panowie do Boga, mowiąc: niech cię Bog wſpomoże; lecz wroci on ſię znowu do nas, czemu? bo od Boga wyſzedł, a Bog nieinaczey chce go pożywić tylko przez nas. Coż dopiero ſkoro ſię co da? co nie ukontentowania y narzekania na ten obowiązek! iakoby nam go nieznośnym czyniła

albo karyſtya czaſow, albo mnoſtwo żebrakow, albo tym podobne naprzykrzenie, zgoła trudno wyrazić wſzyſtkiego naſzego zbraniania ſię.

Ale wiecież co to ieſt to? procz obelgi ktorą przynoſim Bogu przez taką nieużytość ku ubogim, iako mowi Piſmo: *qui calumniatur egentem, exprobrat factori ejus:* ieſt to ieſzcze więkſze pokazanie tey prawdy, że bogaci ſą dla ubogich. Bo pominąwſzy pierwſze racye ktore mniey ważą, ściſk czaſow weźmy; a dla kogo one ſą cięższe, czy dla bogatych czy dla ubogich? a czemu Bog na nie niemiał względu, kiedy y w nie taką raz wolą ſwoią oznaczył? był rok nie urodzayny w Paleſtynie za Krola Ahaba, w niwecz obrocił wſzyſtką krainę Jzraelſką, ale żyło przecie ieſzcze wielu, a nayznacznieyſzy między niemi Eliaſz Prorok; tego Bog żywiwſzy długo przez kruka, poſyła na reſzcie na pożywienie do iedney ubo-

Prov. 14.

3. Reg. 13.

giey niewiasty: *ad nullam illarum missus est Elias, nisi ad mulierem viduam:* było tylu od niey możnieyszych, nie, postaremu Bog do niey posyła przypominaiąc iey ieszcze większą w tym razie powinność. A potym iak my śmiemy mowić że to są złe czasy, gdzie tyle zbytkow? o gdyby te były! dałyby się one naypierwey widzieć w ludziach możnych, nie widać ich? toć otwarte są oczy ubogich, ktorych tym nie zwiedziemy że nie masz; A w reszcie daymy to że są, ktoż ie złemi uczynił? nie zdzierstwoż, wyniosłość, y nie sprawiedliwość możnieyszych? Ale mnieysza y o to, kto zgrzeszył to zgrzeszył, powinność dawania iałmużny pod tą regułą pisma: *quomodo potueris ita esto misericors:* iak możesz tak bądź miłosiernym; niech nie będzie w całym świecie tylko ieden ubogi opuszczony od wszystkich, iuż iest o co potępić wszystkich nie maiących miłosierdzia boga-

Lucae. 4

Tob. 4

czow, a niechay bogaty iednemu ubogiemu swoią odda daninę, tysiąc opusczonych nie czynią go winnym przed Bogiem. Y iakże Chrześcianie, ieszczeż y w tey obszerności nie sądzicie się bydź dla ubogich, ani waszych bogactw? *quomodo potueris?* Ah coż iuż na poruszenie serca waszego Bog wynaydzie! kładzie przed was wrodzoną litość, pokazuie ten koniec udzielonych wam bogactw, znosi wszystkie płonne wymowki, naznacza tak małą miarę *quomodo potueris*, nic postaremu nie może na nas wymodz tey wiary, iakobyśmy się dobrze mieli dla ubogich, a z tąd poczuwali się do miłosierdzia.

Słuchayciesz: ieszcze nam Bog daie tę pobudkę, że nie tylko się dobrze mamy dla ubogich, zkąd niepowinniśmy chybiać tego celu; ale się lepiey mieć możemy przez ubogich, zkąd powinniśmy ubespieczyć siebie; day Boże skuteczniey to wypersawadować w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że w tym rozporządzeniu nierowności ludzi nikt nie iest tak przydatny drugiemu, żeby ten drugi nie był znowu kiedy pożyteczny pierwszemu; a ieżeli nie on, to Bog przez wzgląd na iego uczynność wyświadczoną ku komu, pospolicie bierze na siebie ten obyczay nadgrodzenia. Ale w czym takim? mianowicie mowiąc co do tey materyi bogacza przychylaiącego się do iałmużny; mnie się zdaie: przy bogactwach wiążą się grzechy, po ich złym zażyciu następuie niedostatek, a może czasem y niebespieczeństwo zbawienia; żebyśmy tedy w takowym razie wyszli na swoie, a tym sposobem mieli się lepiey; koniecznie tego trzeba, aby taką rzecz wynaleść, ktoraby z nas zdięła grzech w okolicznościach przewinienia, ktoraby nam zamowiła

miłosierdzie w okolicznościach niedostatku, na reszcie ktoraby nam ubespieczyła niebo w okolicznościach iego utraty. A gdzie tey rzeczy szukać? patrzcie Panowie moi gdzie ią znalazł Tobiasz: *Ipsa est eleemosyna quæ purgat peccata:* oto my iuż wolni od grzechow bogactwa; *& facit invenire misericordiam:* oto my iuż zasłużyliśmy na miłosierdzie; *& vitam æternam:* oto my iuż ubespieczyli sobie żywot wieczny.

Tobiæ. 12.

Czyż trzeba więcey do tey prawdy że my się lepiey mieć możemy przez ubogich? Bo naypierwey zważywszy to: co się to grzechow wiązać może przy bogactwach! owe chciwości, owe zdzierstwa, owe niesprawiedliwe lichwy, owe świętokradzkie symonie, y million innych; tak dalece, że w padaiąc w tę materyą często Chrystus, rożnych dobierał sposobow, iak wyrażać ich złość. Mowił on raz z podziwieniem, iak to iest trudno bogaczowi

wniść do nieba; mowił drugi raz z dosadnością w słowach, że łatwiey linie przeyść przez ucho igielne, niżeli bogatemu do Kroleſtwa Niebieſkiego; mowił trzeci raz pod nieiaką przyſięgą, zaprawdę zaprawdę powiadam wam; mowił czwarty raz iuż z przeklęſtwem *væ vobis divitibus:* Tak to ſą ſtraſzne grzechy wiążące ſię przy doſtatkach; że uſłyſzawſzy to Uczniowie Chryſtuſowi zawołali: *Quis ergo poterit ſalvus eſſe:* a ktoż iuż nauczycielu taką rzeczą będzie w niebie? a Chryſtus im naypierwey ułatwiwſzy to niebeſpieczeńſtwo, podaie ten ieden ſpoſob: *vade* idź za mną; a kto nie może iść przez obranie ſobie inſzego ſtanu, *vende quæ habes* przeday co maſz, a kto nie może y wſzyſtkiego przedać przez nie uchronne potrzeby ſwoie *da pauperibus* przynaymniey udziel ubogim, *& habetis theſaurum in cœlo*, a będzieſz miał ſkarb w niebie; oto iak iałmużna zabiegła

Lucæ, 6

Matt. 19.

Ibid. 21

grzechom, że aż w puściła do nieba. Jakoż nie można inaczey mowić; iałmużna iest przeciwna chciwości, bo znać że ten iuż nie ma przywiązania kiedy drugim nie żałuie; iałmużna iest przeciwna zdzierstwu, bo ten nie uczyni okrucieństwa nad iednym, kiedy tak serce miękkie do miłosierdzia nad drugim; iałmużna iest przeciwna lichwie, bo ten nie rad niesprawiedliwych zyskow pilnuie, kiedy y ze sprawiedliwych udziela; zgoła iałmużna święta iaka bydź powinna, iest przeciwna wszystkim grzechom bogacza; a ieżeli ktoren grzech wiązałby się y z iałmużną, tedy y tam (wyiąwszy ieden obowiązek restytucyi) iałmużna przynaymniey ułatwia odpuszczenie, iako to
Eccl. 7. sam Bog powiedział u Mędrca: *Pauperi porrige manum tuam, ut perificiatur propitiatio tua.*

Y iuż ia temu wierzę moy Boże; ale kiedy nam przyidzie po zle zażytych

dostatkach przyiść do ostatniey nędzy, czy mamyż się spodziewać rownego miłosierdzia? abyś nie tylko ty dla ktorego to imienia czyniemy ulitował się nad nami, ale y ci wszyscy ktorym to czyniemy weyrzeli na nas? Nie inaczey Panowie moi, iuż Bog na to u Tobiasza odpowiedział: *Eleemosyna est quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam;* iest to iedno naymocnieysze powiązanie, miłosierny czyniący miłosierdzie, y miłosierny dostępuiący miłosierdzia; nawet śmiem mowić y w tych okkazyach, gdyby iego uczynność ubogi zle obrocił, albo niewdzięcznością zapłacił, albo wcale nie użył, on nie tylko nie traci zasługi, ale tym więcey zasługuie, im mniey widzi swoią intencyą pożyteczną.

Wszakże gdyby inaczey; nie powinienby był ow Abraham dostąpić żadnego względu, że trzech Aniołow w postaci pielgrzyma przychodzących go-

ſpodą przyiął, y nakarmił, bo Anioł ani goſpody, ani pożywienia nie potrzebuie; albo owi Chrześcianie, że na ręce Judaſza kradnącego ſkładali iałmużny dla Apoſtołow, bo to nie na nich, ale na ſtronę poſzło; albo owa Ewangeliczna niewiaſta, że tak mało do karbony włożyła w oczach ſzczodrego Faryzeuſza, bo temi pieniędzmi mało kto ſię wſpomogł; poſtaremu wſzyſcy ci y tym podobni doſtąpili miłoſierdzia: *& facit invenire miſericordiam*. A ieżeli Abraham ktory na podobieńſtwo tylko pożywił ludzi, był pocieſzony obietnicą Jzaaka w ſtarości, czego ſię ſpodziewać nam karmiącym prawdziwych ubogich? a ieżeli pierwſi Chrześcianie od ktorych nie dochodziła iałmużna przez Judaſza, byli znani od Chryſtuſa za miłoſiernych, czego ſię ſpodziewać nam daiącym im do rąk? a ieżeli owey niewiaſty kwota, ktorą mniey wſpomogła, była przenieſiona nad wſzelką

wſzelką rozrzutność Faryzayſką, czego ſię ſpodziewać nam udzielaiącym według możności? nie czego inſzego Panowie moi, tylko albo rownego miłoſierdzia, albo ieſzcze większego *& facit invenire miſericordiam.* Wſzakże to mowi z Ducha Swiętego Mędrzec: *qui dat pauperi, non indigebit:* kto daie Prov.
ubogiemu potrzebować nie będzie; a 28.
nie tylko potrzebować nie będzie, bo by to ieſzcze było mało; ale właśnie zbogaci ſię, iako zaraz przydaie tenże: czciy Pana z twoiey maiętności a napełnią ſię zbożem ſzpiżarnie twoie; ſą to ſłowa Boſkie, ktorym by więcey wierzyć trzeba niż ſwemu doświadczeniu. Inaczey, mowi Bog przez Malachiaſza; doświadczaycie mię doświadczaycie, ieżeli nie wyleię na was błogoſławieńſtwa aż do ſytości, y nie otworzę wam zaporow nieba; otoż po miłoſierdziu y żywot wieczny: *facit invenire miſericordiam, & vitam æter-*

nam: bo doftępuiąc go w fortunach aby nie przyfzło do nie doftatku, doftępuie fię go w niedoftatku aby nie przyfzło do utraty łafki, a zatym aby fię przyfzło do nieba: *& vitam æternam.*

Y ta to ieft oftatnia nafza nadgroda; ale możefz bydź nad nią ktora więkfza? wfpomniymy fobie czego ludzie nie czynią dla ofiągnienia tego błogofławionego końca, poświęcaiąc fwoie prace, przykrości, nawet włafne życie, y mowią fobie: iefzcze nie mafz nic zgodnego na tym świecie, coby fię porownać mogło z ową wielką chwałą, ktora w nas będzie obiawiona; to ieft: iakieżkolwiek bądź zafługi nie dochodzą miary tey nadgrody. Otoż to nam daleko łatwieyfzym fpofobem fprawuie iałmużna, gdy Bog między innemi fkutkami, y ten ieden nayfzczęśliwfzy kazał oznaymić przez Izaiafza Proroka:

Ifaiæ. 58. *Frange efurienti panem, & gloria Domini colliget te.*

Jeżeli tylko ułamać? ah coż naygorszego czyniemy! że widząc ten obowiązek z racyi samych dostatkow, ktore nam Bog dał dla nas y dla drugich, że znaiąc ich niebespieczeństwo z naszego przywiązania, a dobry sposob ubespieczenia ie sobie przez iałmużnę, owszem zarobienia na nie, niechcemy znać się do tey powinności. Posyła ich Bog nie raz pode drzwi nasze, abyśmy widząc ich nędze naturalnie się wzruszali do ulitowania, coż się pospolicie na to odpowiada? nie mam; Lecz ieżeli nie macie tyle wspaniałości ruszyć tego co wam samym iest potrzebne, przynaymniey co zbywa, przynaymniey co się psuie, przynaymniey te okruszyny ktore spadaią ze stołow waszych, poświęcaycie ciężkim potrzebom ubogich. Wszak nie ten punkt będzie nam wytykany na strasznym sądzie Boskim, żeśmy ubogim uczt nie sprawiali, ale żeśmy ich nie zasilili; nie ten żeśmy się

im nie ſtarali o drogie napoie, ale żeśmy im kubka wody żałowali; nie ten żeśmy ich z więzienia nie uwolnili, ale żeśmy ich nie nawiedzili; a zatym ktoren będzie trudnieyſzy do odpowiedzi, iak ten? ktoren płonnieyſzy do wymowki, iak ten? ktoren prędſzy do potępiania nas, iak ten? Ah Chrześcianie! czas przyſtać na te głoſy natury, wiary, y pobożności: wſzak to wſzyſtko mowi za ubogiemi, a mowi w pośrzod rozumu y ſerca naſzego; ieżeli tedy ich wyſłuchiwać będziemy, będziemy y my wyſłuchani, o cokolwiek Boga proſić będziemy w Imię Pańſkie. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IX. PO SWIĄTKACH.
O ślepocie duszney.

Si cognovisses & tu & quidem in hac die tua, quæ ad pacem tibi; nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis. *Luc. 19.*

Gdybyś y ty poznało a zwłaszcza w ten to dzień twoy, co iest ku pokoiowi twemu; lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Już to podobno nie rychło przestrzegł Chrystus Jerozolimę o swoim upadku, kiedy się naypierwey ona sama zaślepiła, a potym też y Bog rzucił na nią zasłonę. Bo czyliżby nad nią płakał iak uczynił dziś: *flevit super illam*

gdyby był widział przyszłe iey upamiętanie się? czyliżby ią upewniał o tych dniach nieodwłocznie *venient dies in te*, gdyby te przyiść nie miały? a nadewszystko czyliżby wyliczał następuiące kary: że ią mieli obtoczyć nieprzyiaciele *circumdabunt te*, że ią mieli w straszny ucisk wprowadzić *coangustabunt te*, że ią mieli o ziemię uderzyć *prosternent te*, na koniec że iey nie miał kamień na kamieniu pozostać *non relinquent in te lapidem*, gdyby to wszystko nie miało nastąpić? Nigdy by im tego nie przepowiadał, ale że nic pomyślnego dla nich nie widział, przepowiada im to iawnie, składaiąc to całe nieszczęście na ich ślepotę *eo quod non cognoveris tempus visitationis tuæ.*

Y tak upadła Jerozolima; a wy tu rzeczecie co to do nas? Ah grzesznicy nie waszże to obraz? Jeruzalem iest to w tym życiu dusza, a w przyszłym niebo; iak wiele nam razy Bog mowi *si cogno-*

viſſes & tu, gdybyś był poznał człowiecze iak ci wierzyć, iak żyć, iak umierać, iak ſię zbawić trzeba, *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis:* ale teraz ponieważ ſię na to wſzyſtko zaślepiłeś, ukryto to ieſt wſzyſtko przed oczyma twemi. A zatym przyidzie ci na ten koniec od nieprzyiacioł twoich duſznych, co tym przyſzło od Nabuchodonozora pierwey, a oſtatnią razą od Rzymian; wſzakże nie z inſzey przyczyny, tylko żeś nie poznał czaſu nawiedzenia twoiego. Y to to opowiada dziś Chryſtus z żalem, za wſpomnieniem tey ſtraſzney hiſtoryi, w ktorey ia nic tak bardziey nie uważam iak to iedno: że ieſt z ſtrony naſzey ślepota, że ieſt y z ſtrony Boga zaślepienie, z ſtrony naſzey iako znak winy, z ſtrony Boga iako znak kary; a zatym ſtan taki, nad ktory nie maſz nieſzczęśliwſzego na świecie. Bo lubo Bog ieſt zawſze tey woli, aby każdego przycho-

dzącego na świat oświecał, (iako mowi S. Jan) ale ieśli ſię ſami zaślepiać chcemy, bywa że miaſto tego, ieſzcze więkſzą na nas rzuca zaſłonę.

Otoż mowmy o tym Panowie moi, gdyż właśnie do dziſieyſzey Hiſtoryi nayprzyzwoitſza materya. Będziemy zaś uważali te dwie rzeczy: grzeſznika ktory ſię ſam zaślepia; y Boga ktory grzeſznika zaślepia, gdzie obaczemy te dwie prawdy, z tych ſłow: *ſi cognoviſſes & tu*, iż my ſię dobrowolnie zaślepiaiąc, czyniemy ślepotę naſzą niewymowioną, to pierwſzy punkt kazania. Z tych zaś ſłow: *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis:* iż Bog nas zaślepiaiąc, czyni tę ślepotę częſtokroć nie uleczoną, to drugi punkt kazania; a zatym wſzelako pewna zguba duſzy naſzey. Oświeć nas Panie naymocnieyſzym światłem łaſki twoiey, abyśmy o tym y mowili y ſłuchali, na więkſzą cześć y chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

Trzy rożne ſtopnie uważam ia dziś Panowie moi, w ślepocie dobrowolney człowieka; pierwſzy kiedy niechce aby miał iakie światło, drugi kiedy miane odrzuca, trzeci kiedy przeciwko odrzuconemu biie. A te uważone według oſobney ſwoiey złości, mogąż mieć wymowkę iaką? mnie ſię zdaie że nie mogą; bo uciekać od obiaśnienia znać że to go ścigało, iuż tedy nie może narzekać przeciwko iego niedoſtatkowi; bo odrzucać one, znać że ſię to go trzymało, iuż tedy znowu nie może narzekać przeciwko iego oboiętności; bo walczyć przeciwko niemu, znać że go to konwinkowało, iuż tedy potrzecie nie może narzekać przeciwko iego dzielności. Coż on ſobie tu weźmie za wymowkę? proſzę ſądzić każdemu bez żadnego uprzedzenia, gdyby przy tych pomocach przyſzło poſtaremu nie widzieć.

Bierę ſobie za wyobrażenie wſzyſtkich tych trzech ſtopniow, ieden lud Jzraelſki nayſławnieyſzy w ſkutkach ſwego zaślepienia. Powſtanie, utrzymywanie, y powodzenie tego narodu przez wiek długi, był to ieden cud w świecie; za ktorym mogli poznać co trzeba było trzymać o Bogu, co o prawie iego, co o przyſzłym Meſſyaſzu. Z tym wſzyſtkim naymniey oni tego nie ſzukali; czytali oni kſięgi święte, wykładali ie ludowi ſwemu, im ſamym Bog właśnie kładł ie przed oczy, y mowił:
Iſai 29. *Lege iſtum* czytay, a oni iak gdyby dla nich ta kſięga zawarta była, przy oczach, przy rozumie, przy tylu głoſach nic nie widzieli y nie poymowali, y owſzem odpowiadali: *non poſſum, ſignatus eſt enim:* a czemu? bo ich grzechy, ich namiętności, ich złe nałogi, ich grube przywiązanie do bogactw, ich zatopienie ſię w roſkoſzach, ich uſtawiczne tylko pilnowanie intereſſow do-

czeſnych, oddalały ich dobrowolnie od wſzyſtkiego oświecenia; a kiedy dobrowolnie, z iakąż zatym wymowką? bez żadney bez żadney Panowie moi. Otoż tak y każdy grzeſznik ślepnie; nie można mowić aby Bog go nie uprzedzał iakim promykiem; bo żyiąc on w takiey wierze ktora mu wyſtawia Boga, iako naypierwſzego ze wſzyſtkich celow naſzych, zbawienie iako naypierwſze ze wſzyſtkich naſzych intereſſow, duſzę iako nayſzlachetnieyſzą część nas ſamych, wieczność iako koniec wſzyſtkiego; czemuż on tych prawd nie wyſtawia ſobie za naywiękſzy punkt uwagi? nie maſz inſzey przyczyny, tylko ktora ieſt wyrażona od Mędrca Pańſkiego, a do pierwſzey ſię ſtoſuie: *faſcinatio enim nugacitatis obſcurat bona:* Sap. 4. We wſzyſtkich innych materyach procz zbawienia, ma on doſyć oświecenia aż do chimer; przychodzi do poznania rzeczy wiecznych, w po-

śrzod tylu nayoczywiſtſzych dowodow
Sap. 5. pełno tey wymowki: *ſol intelligentiæ non eſt ortus nobis;* a tym czaſem to ieſt wielki fałſz odpowiada Chryſtus: bo światłość przyſzła na świat, tylko że ludzie bardziey umiłowali ciemności niżeli światłość.

Przyznać tedy trzeba grzeſznikowi rowną ślepotę, iak dopiero wſpomnianego ludu, ieżeli ieſzcze niedobrowolnieyſzą; gdy będąc Chrześcianinem wychowanym przy owych naukach tak iaſnych, tak przekonywaiących, tak obfitych w przykłady, niechciał iednak ani oczu otworzyć na ich prawdy. Y dla tego można mowić: ey ktoryż ślepy ieſt tak ślepy, iak może bydź ſługa
Iſa. 42. Pańſki, *quis cæcus niſi ſervus Domini?* czyliż niewierny? albo kto z dzikich narodow? nie, to ſą mowi Izaiaſz Prorok ludzie ślepi nie maiący oczu; ale lud Chrześciański to lud ślepy z oczy-
Iſa. 43. ma: *populum cæcum, & oculos habentem;*

a zatym kto tu z nich bardziey niewymowioną, a zatym bardziey winną ma ślepotę? z oboiey ſtrony prawda nie maſz woli widzenia, lecz tamci mniey poznawali przymioty y potrzebę tego światła, niż drudzy. Y ten to ieſt pierwſzy ſtopień zaślepienia ſię grzeſznika, niechcieć między tylu oświeceniami, aby go by ieden promyk dotknął; ktory gdyby dotknął, ſprawiłby w nim wielką odmianę przez tyle uwag, iak ſię mieć może w każdey materyi oſobliwie zbawienney: *eo quod non cognoveris tempus viſitationes tuæ.*

Lecz to mało; z tego on pierwſzego ſtopnia ślepoty że nie ſzuka y niechce oświecenia, wpada w drugi, że go znalazſzy odrzuca. Wroćmy ſię znowu do pierwſzego obrazu ludu tak ſławnego; co Bog Prorokow do nich poſyłał! co iawnych głoſow naczynił! na reſzcie ſam Syn Boſki iakich im nie na dawał przeſtrog! tak dalece, że iuż ſa-

me dzieci poznały go za Syna Boſkiego, kiedy wieżdżaiącemu do Jeruzalem
Matt. 21. te czyniły okrzyki *Hoſanna Filio David:* iedni Faryzeuſzowie ieſzcze wątpili, ale y ci małoż mieli oświecenia? Czterema lub piącią dniami przed śmiercią, przełożył im rzecz całą Chryſtus we dwoch przypowieściach: pierwſza była o dzierżawcach winnicy ktorzy zbuntowali ſię przeciwko Panu ſwemu; druga była o gościach zaproſzonych na gody, ktorzy ſię z nich wymowili, *&*
Matt. 21. *cognoverunt*, mowi Ewangelia *quod de ipſis diceret.* Ale ieſzcze to nic, w dzień ſwego wiazdu ſpoyrzawſzy na Jeruzalem, nie mogł ſtę wſtrzymać od łez, przepowiadaiąc mu nieſzczęśliwe wyniknienia; nazaiutrz znowu odezwał ſię z temiż żalami w ſamym Kościele, mowiąc do niego: miaſto Jeruzalem, ktore zabiiaſz Proroki, y kamienuieſz ie, zbliża ſię czas, kiedy domy twoie zoſtaną opuſzczone; na oſtatek tegoż ſa-

mego dnia wychodząc z Kościoła, kiedy mu niektorzy mowili, żeby uważał wielkość y trwałość murow iego, odpowiedział: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że tu kamień na kamieniu nie zostanie; co nad te oświecenia iaśnieyszego? a postaremu odrzucali oni ie, iako prożne postrachy, a to dla tego, że za ich uwierzeniem, potrzeba im było rzucić się do pokuty.

Otoż znowu Panowie moi obraz grzesznika, tym drugim sposobem zaślepiającego się: będą oczywiste czasem przestrogi, czy to w materyi wiary, czy obyczaiow, czy cnot; ledwie nie z samych ust Boskich wzięte, stwierdzone świadectwem Pisma, Prorokow, Ewangelii, Kościoła, y racyi przyrodzonych; niepodobna aby na to rozum iego nie otwarzał się, y niepoznawał że to y do niego służy: *& cognoverunt quod de ipsis diceret:* coż on przecie z tym oświeceniem czyni? Szuka ie przytłumić w so-

bie, iakim można ſpoſobem: iuż powątpiwaiąc, iuż udaiąc ſię do innego ich tłumaczenia, iuż ſzperaiąc gdyby można rzeczy przeciwne znaleść w innych kſięgach, iuż zmyślaiąc ſobie inne przykłady; nayſłabſze fundamenta wyſtawuiące mu rzecz inaczey, czyni ſobie za naywiękſzy artykuł, a przeciwnym ſpoſobem naywiękſzy dowod ruynuiący tamten pierwſzy, czyni ſobie za bardzo ſłaby wymyſł, iako do-
Iſai, 5. brze wyraził Prorok: *qui dicitis bonum malum, & malum bonum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* A tak oſłabiwſzy w ſobie to światło, łatwo ie odrzuca iako importunne; a na to mieyſce nabiwſzy ſobie głowę innym, żyie według niego niewiem iakim kſztałtem, ale to wiem że zle; bo odrzuciwſzy wſzyſtkie przekonywaiące go prawdy, co może lepſzego poyść za tym? iak wſzelka nieporządność życia? Będzie widział z owym w Betſai-
dzie

dzie uzdrowionym ludzi, a iemu będą ſię zdawały drzewa: *video homines tanquam arbores:* będzie widział z owemi pierwſzemi naſzemi Rodzicami drzewo śmierci, a iemu będzie ſię zdawało drzewo życia: *quod bonum eſſet ad veſcendum:* krotko mowiąc: będzie widział, że wſzelka droga iego prowadzi go na zgubę; a iemu iako mowi Mędrzec, będzie ſię zdawała proſta: *eſt via quæ videtur homini juſta, noviſſima autem ejus ducunt ad mortem.* A tak ktoż takiego grzeſznika ślepotę wymowić może? rozumiem że nikt; nie ſzuka naypierwey światła co było pierwſzym ſtopniem iego ślepoty, odrzuca ie, co było drugim, coż kiedy powiem? nawet śmie przeciwko znalezionemu walczyć, co ieſt trzecim y naygorſzym w ſwoim rodzaiu.

Marci. 8.

Gen. 3.

Prov. 14.

A tu ktoby mi to dał, abyście mi ieſzcze raz pozwolili Panowie moi wrocić ſię do tego ludu, ktorego my raz

na zawſze wzięli ſobie za obraz. Kiedy Bog tak ich przeſtrzegał, a oni tego ani chcieli, ani otrzymawſzy utrzymali; rzucili ſię nakoniec do oſtatniego opierania ſię temu oświeceniu Boſkiemu; to ieſt: do zabiiania Prorokow, do prześladowania nowych Chrześcian, do wyrzucania od ſiebie Uczniow y Apoſtołow, do hańbienia cudow Chryſtuſowych, na reſzcie do iego ſromotnego zabicia: tuż koniec? nie, zabiwſzy do parcia ſię iego zmartwychwſtania, iego pokazywania ſię, iego na koniec w niebowſtąpienia, a to uczyniwſzy co nad te przypieczętowanie ślepoty niewymownieyſzego? Lecz oniż to tylko ſami tacy? ah wynidź grzeſzniku, y day ſię poznać, czyliż twoie poſtępowanie ſobie mniey ieſt opłakane? kiedy oſobliwie walczyſz przeciwko naymocnieyſzym twoim oświeceniom; co możeſz zarzucić przeciwko oczywiſtemu cudowi zwycięſtwa wia-

ry? nad tylu sławnemi dowcipami, nad Grekami, Rzymianami, Filozofami, Cesarzami, Bogami starożytności, y bohatyrami bałwochalstwa, w ktorey ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko cudowi ieszcze po dziś dzień trwaiącemu? pokarania ludu żydowskiego, niegdyś wybranego z pomiędzy naylepszych narodow świata, dziś rosproszonego po całym świecie, w ktorym ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko powadze pisma? ktorego dawność nie może ci bydź tayna, ani świętość niepewna, ani prawda podeyrzana, od tylu wiekow? y między tylu okolicznościami, w ktorym przecie ślepniesz? a to przeto: że przypuszczone, byłoby dowodem twoiey nieprawości, co iest takową konkluzyą przeciwko ktorey ty bić musisz. Y to to iest co Chrystus z wielką gorliwością dziś mowi: *si cognovisses & tu*, gdyby to wszystko poznawał czło- Luc. 19

wiek, a nie zaślepiał się dobrowolnie; nigdyby nie przyszło do tey ruiny; ruiny pierwszey że niechce tego światła, ruiny drugiey, że odrzuca to światło, ruiny trzeciey, że się nawet sprzeciwia temu światłu; ale że przyszedł, iako się stał niewymowionym co do winy, tak bardziey podległeyszy karze.

Spytacie się tu iakiey? ah Chrześcianie! po grzeszniku siebie zaślepiaiącym, iest to iuż Bog grzesznika zaślepiaiący:
Luc. 19 *nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis:* otoż iak pierwsza ślepota nie maiąca wymowki, tak druga nie maiąca uleczenia. Nie przystępuy Panie do tey surowości, ale raczey zdyim tę zasłonę z serc y rozumow naszych, abyśmy to iasnie widzieli w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że to iest iedna osobliwsza w wierze naszey Taiemnica, że ten Bog ktory oświeca iednych, tenże

ſam zaślepia drugich, ale nigdy pierwey, aż poki ſię kto ſam nie zaślepi. Ale iak on to czyni? trzeba wiedzieć ſpoſob, przyczyny, y miarę tego zaślepienia od Boga: przez ſpoſob nauczemy ſię, iak trzeba trzymać o tym po Katolicku; z przyczyn dowiemy ſię kto ieſt w tey liczbie zaślepionych; miara pokaże nam iak długo; we trzech ſłowach: iak to ieſt że nas Bog zaślepia? dla czego? y do ktorego punktu? iak mowi dziſieyſza Ewangelia, *abſcondita* Luc. 19 *ſunt*. A z tąd poznamy, iak to ieſt ciężka kara Pana Boga, że ia cięższey w żadnym ſpoſobie iego nie znayduię, mianowicie ktoryby ſię zgadzał z wolnością naſzą, y zaſłużeniem ſobie na to.

Co do pierwſzego, to ieſt: iak to nas Bog zaślepia? nie rozumieymy aby tym ſpoſobem, iak obiaśnia ſprawiedliwego; wkładaiąc na nas proſtą iaką wolą, ciemność na rozum, zatwardziałość na ſerce, y nieporząd ność na wſzyſtkie na-

ſze obyczaie; nie, odpowiada S. Auguſtyn: Bog w tym ſpoſobie, nie czyniąc co, ale przeſtaiąc czynić, nie przez iaką ſprawę, ale przez iey opuſzczenie, nie wkładaiąc ciemności, ale uymuiąc światła nas zaślepia; oto ſpoſob o ktorym mamy trzymać po Katolicku: *non*
S.Aug. *infundendo malitiam, ſed non impertiendo gratiam.* Tak iak po tyle razy uczynił, mianowicie względem ſwoich cudow; kiedy na domaganie ſię Heroda, aby mu cud iaki pokazał niechciał, albo kiedy uzdrawiał owego od urodzenia ślepego, wyprowadził go ſobie za wieś, aby to nie czynił w obecności niewiernych żydow; albo kiedy głuchemu y niememu ſłuch y mowę przy-
Mar. 7 wracał, mowi Ewangelia: *apprehendit eum de turba ſeorſim:* że to uczynił po za oczy ciekawey rzeſzy, coż tego za przyczyna? tylko ta: że widząc Chryſtus ich po tyle razy temu niedowierzaiących, umknął na koniec im dalſze-

go oświecenia, przez co oni tym bardziey się zaślepiali. Słowo w słowo tego Bog sposobu zażywa y z grzesznikiem, wpada on mu nie raz w serce z owemi naypotężnieyszemi łaskami, ale gdy obaczy zawsze ie odrzucone, coż czyni? nie bywa tam więcey, to iest: dopuszcza mu zapominać o wszystkich swoich powinnościach, nie przeszkadza mu się wdawać w rożne złe okkazye, nie przestrzega go o niepomyślnych zatym wyniknieniach, wstrzymuie nad nim wiszącą sprawiedliwość, nie psuie mu smaku w iego roskoszach, y owszem dozwoli mu iak naywiększego ukontentowania; oto on iuż zaślepiony od Boga, ale przez co? ieżeli nie przez iedyne umknięcie mu łask, na ukaranie pierwszey pogardy, y puszczenie go wolne za pożądliwościami serca swoiego, iak uczynił dawniey z ludem Izraelskim, kiedy: *dimisit eos secundum* Psal. 80 *desideria cordis eorum*; nie kładąc na ich

duſze nic rzeczywiſtego, na przykład, albo pomięſzanie zmyſłow, albo zepſucie rozumu, ale tylko uięcie pomocy, to ſpoſob zaślepienia.

Wnidźmyż daley w przyczyny iego: Lecz małoż ma ich Bog z ſtrony naſzey? ktore że tak rzekę wymagaią na nim to dla nas ukaranie; On przyſzedł na
Joan.11 ten świat iako ſam powiada: *ut qui non vident videant, & qui vident cæci fiant:* toć że obiaśnia naprzykład Cyruſa, to dobroć, ale że zatwardza Faraona to ſprawiedliwość; że woła na Szawła z nieba, to dobroć, ale że milczy do Judaſza, to ſprawiedliwość! że wzrok przywraca od urodzenia ślepemu, to dobroć, ale że w tym punkcie wzrok odbiera Faryzeuſzom to ſprawiedliwość; z tym wſzyſtkim, czy to ta dobroć, czy ſprawiedliwość, nigdy nie ieſt bez przyczyny; bo ztąd cnota, z owąd grzech muſi przynaymniey dawać okkazyą. A choćby dobroć była bez niey, ktora

częstokroć nie rządzi się naszemi zasługami, to sprawiedliwości karzącey nas tą ślepotą, zawsze daiemy przyczyny z siebie; iakie to są: upor w rzeczach oczywistych, wyniosłość nad wszystkie inne zdania, pogarda rzeczy wiecznych; kiedy to ni modlitwy, ni iałmużny, ni uczestnictwa Sakramentow nie widać, ale owszem wylanie się zupełne na wszelką wolność życia, a nadewszystko generalne odrzucenie wszystkich łask; otoż dla tych Bog naywięcey nas zaślepia, y mowi: *sinite illos, cæci sunt, & duces cæcorum.*. Wszystko to iest przyczyną pociągaiącą Boga do nas zaślepienia; bo ia rozumiem z racyi wolności daney człowiekowi, tudzież z racyi wyroku konserwowania iey, tudzież z racyi łask do tego nie żałowanych, tudzież z racyi zażycia ich na złe, nie może Bog na inszy koniec sprawiedliwszy tego wszystkiego obrocić, tylko na nasze zaślepienie; ile tę daie Prorok Matth. 15.

Soph. 1 przyczynę: *ambulabunt ut cœci, quia Domino peccaverunt.*

Długoż ona na koniec może trwać? ah Chrześcianie! iedna godzina nie dobra, coż dopiero na całe życie? a kiedy ieſzcze y przy śmierci, coż na to? dotknął był Pan Bog na czas daleko lekſzą ślepotą Tobiaſza, bo tylko na ciele,
Tob. 5. a on przecie zawołał: *quale mihi gaudium, dum lumen cœli non video!* coż dopiero mowić względem ślepoty duſzney? ktora poſpolicie gdy ſię zacznie, iako dyſponuie do śmierci, tak trwa do śmierci, iakże ią tu uleczyć? w tedy czas krotki, czas pomięſzany, czas niepewny, zgoła tedy czas nie wczas, iakiego tu zażyć lekarſtwa? To tedy taką rzeczą zanieſie ſię to aż do wieczno-
Joan 9. ści? nieinaczey mowi Chryſtus: *dicitis quia videmus, peccatum veſtrum manet:* rzadki kto ieſt, ktoremu by ta zaſłona ſpadła w czaſie, poſpolicie z nią żyią, y do piekłow z ſtępuią, trzeba cudo-

wney na to łaſki Pana Boga, ale kiedy iey kto nie będzie miał, coż pocznie? Umrze tedy w tym zaślepieniu, nieprzypuści żadnych zbawiennych uwag, w ſwoich tylko uprzedzeniach y bałamuſtwach ſkończy życie; ale ieſzcze by to nie tak długo było, większa, że to zaślepienie pociągnie za ſobą na całą wieczność, bo iakiżkolwiek w tym życiu błąd niewypokutowany wieczny ieſt.

Miarkuycieſz tedy teraz, ſpoſob zaślepienia uięcie łaſki, przyczyny zaślepienia grzechy naſze, miara zaślepienia cała wieczność, a możeſz bydź kara Boſka większa, a zatym bardziey nieuleczona? Tu nie wymowiliśmy ſię z dobrowolney ślepoty, bo poſtrzeżono w nas żeśmy niechcieli światła, żeśmy odrzucali światło, żeśmy nawet przeciwko niemu bili, zły ſtan; ale gorſzy ieſzcze, kiedy go nie uleczemy dla Boga karzącego nas nią, tak nie zna-

cznie a przecie tak ſprawiedliwie, y z tak długim przeciągiem, bo aż na tamten świat.

Ah Chrześcianie! albo wybrnąć nam z tego iakożkolwiek, albo zginąć na wieki; a poſtaremu iak wiele my razy cieſzyliśmy ſię w tey ślepocie, że nas Bog nie nawiedzał ſwoiemi inſtynktami, żeśmy ſię uwolnili od wſzelkich przykrości Ewangelicznych, żeśmy nawet żadney zgryzoty ztąd nie czuli; podobno niepoznaliśmy naſzey winy, podobno niepoznaliśmy naſzey kary. Ale teraz nie będziemyż ſię obawiali, iakiżkolwiek w złym ſtanie ſpokoyności? ah! chybaśmy ſtracili wſzelką o tey prawdzie wiarę, y wyſzliśmy na owych nieuleczonych, ktorzy po dziś
Prov. 2. dzień: *lætantur cum male fecerint, & exultant in rebus peſſimis.* Lecz nierozumiem tego, y owſzem ſądzę was momentami upragnionych tego oświecenia: zaczym odeźwiymy ſię ſłowy o-

wego ślepego przy Jerychu: *Domine ut* Luc.18
videam. Panie day mi poznać całą obszerność miłosierdzia twego, abym się o nie starał; całą surowość twoiey sprawiedliwości, abym się iey lękał; cały szacunek łask twoich, abym ich na złe niezażywał; całą nikczemność świata tego, abym się od niego odwiązał; całą szkaradność grzechow moich, abym za nie pokutował; wszystkie zgoła przeszkody y niebespieczeństwa mego zbawienia, abym się ich chronił: *Domine ut videam.* A ty moy Panie, widząc te moie szczyre chęci, y lituiąc się nad moią nie lekką niemocą, rzekni te słowo pełne dobroci y Wszechmocności swoiey: *respice* przeyrzyi, o! gdyby tego momentu. Day to Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ X. PO SWIĄTKACH.
O Posądzaniach.

Non sum sicut ceteri hominum: raptores, injusti, adulteri; velut etiam hic publicanus. *Luc. 18.*

Nie ieſtem iako inni ludzie: drapieżni, nieſprawiedliwi, cudzołożnicy; iako y ten Celnik.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

JAK to mogą nieſprawiedliwie poſądzać ludzie ludzi, dał tego oczywiſty dowod dziſieyſzy Faryzeuſz; ktory przyſzedłſzy do Kościoła wraz z Celnikiem, iakie bydź mogą nayzelżywſze uroił ſobie o nim myśli: że on zdzierca, nieſprawiedliwy, cudzołożnik, a że

ſam tylko od tych y podobnych przywar między wſzyſtkiemi ludźmi naydalſzy. Lecz kiedy przyſzło do rozſądzenia Boſkiego tey ſprawy, wydał ſię przeciwny ſkutek; bo ten poſądzony uſprawiedliwionym wyſzedł z kościoła, czego nie doſtąpił poſądzaiący, iako mowi dziſieyſza Ewangelia: *deſcendit hic juſtificatus in domum ſuam ab illo.*

To gdy my o tych dwoch ludziach czytamy, izaliż w tey mierze nie więcey nieſzczęśliwſzych ma świat między tylu poſądzaiącemi? ktorzy z każdey ſprawy czegoś ſię złego domyślaią, nie mowię z iawnie złey, bo ta ſię ſama wydaie; ale z oboiętney, a czaſem wcale dobrey, a czaſem tak ſkrytey, że ſamemu tylko Bogu wiadomo, z takich mowię ſpraw ludzkich zachodzić u ſiebie do tego mniemania: *non ſum ſicut cæteri hominum:* ieſt to poſądzanie z ſtraszną krzywdą Boga y bliźniego. Lecz nie boymy ſię Chrześcianie, nie darmo

ſię w tym razie odwołuiemy do Boga, acz nie rychło muſiemy u niego znaleść ſprawiedliwość: *deſcendit hic juſtificatus.* Bo Bog ktorego naypierwſza włádza nas ſądzić; ieſt ſprawiedliwy, przenikaiący wſzyſtkie ſkrytości ſerca, a do tego nie mogący ſię uwieść żadną nieporządną paſſyą; toć kiedy przyidą przed ſąd iego ludzkie o nas zdania, zapewne ze wſzyſtkich omyłek oczyſzczone będą: *deſcendit hic juſtificatus.* Wſzakże to przedemną obiecał Apoſtoł, kiedy tę naukę przeciwko prędkim do
1 Cor. 4 poſądzania zoſtawił: *itaque nolite ante tempus judicare, quoadusque veniat Dominus, qui & illuminabit abſcondita tenebrarum, & manifeſtabit conſilia cordium, & tunc laus erit unicuique à Deo.* Właśnie iak gdyby mowił: poki zoſtaiemy w tym życiu, y nie naſza rzecz ſądzić, y naſza omylnie ſądzić, czekać więc trzeba przyiścia Pańſkiego ten dopiero wyda wſzyſtko, y da pochwałę przyzwoitą każdemu. Nie

Nie przykrzcie tedy sobie ludzie opacznie osądzeni, wyście nayniewinnieyszemi winowaycami; nie podchlebiaycie sobie ludzie opacznie posądzający, wyście nayniesprawiedliwszemi sędziami; oto ia mowię: iaką Bog uczynił sprawiedliwość dzisieyszemu Celnikowi przez poprawienie zdań o nim, taką uczyni y każdemu na sądzie swoim. A co on będzie miał w tym za pobudki? moim zdaniem te dwie naygłownieysze: interes bliźniego, y interes swoy; Interes bliźniego, iż nie mogło się go sądzić bez ostatniey namiętności swoiey, a zatym krzywdy, to pierwsza uwaga. Interes swoy, iż nie mogło się sądzić bez wydarcia prawa Boskiego, a zatym drugiey krzywdy, to druga uwaga. Stańmyż na tym y pomyślmy wcześnie, iak by się tego występku wystrzegać, y na swoy pożytek y nay większą cześć Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

UWAŻYĆ tylko fundamenta, z ktorych zabieramy rożne zdania o bliźnich, zdaie mi się Panowie moi, że nic łatwieyszego nie będzie iak poznać, że one słusznie będą poprawione. Bo zkąd pospolicie one się w nas rodzą? ieżeli nie z namiętności raz porywczey, drugi raz złośliwey; przez co dla porywczości nad niczym się nie zastanawiamy, a dla złości bardzo wielu potępiamy. Oczywista krzywda, ktora ieżeli się tu nie nadgradza, da pobudkę Panu Bogu upomnienia się oto na ostatecznym sądzie. Wszak oto się doprászały owe dusze z pod ołtarza wołaiące, iako widział S. Jan w obiawieniach swoich: *usquequo non judicas?* y
Apoc. 10. Bog im to wkrotce przyobiecał: *adhuc tempus modicum, donec compleantur con-*
Ibid. 11 *servi eorum.* A mianowicie Dawid Prorok, co miał za przyczyny przyciskaiące zdawania sprawy swoiey na iedy-

ny ſąd Boſki? *Judica me Deus, & diſcerne cauſam meam:* tylko że wiedział bardzo dobrze, iż tu nieſkończona moc omyłek, ktore ſię na ſądzie Boſkim muſzą poprawić. Y dla tego śmiało woład: ty mię ſądź Panie, a od człowieka złośliwego uwolni mię, czemu to? Pſal. 42

Proſzę Panowie moi, poydźmy przez niektore nayoczywiſtſze dowody, dla czego to tak będzie. Bo na ſwoim ſądzie Bog mię będzie ſądził za powodem rozumu, poſądzaiący tu ſądzą za powodem przewrotney woli; Kto ſądzi za rozumem, zle albo dobrze oſądzić może; kto ſądzi za wolą, nigdy dobrze oſądzić nie może; Czemu? bo ſądzący za rozumem, ieżeli przenika zle, ſądzi zle, ieżeli przenika dobrze, ſądzi dobrze; kto zaś ſądzi za wolą czy dobrze czy zle zechce, zawſze oſądzi naygorzey; przyczyna tego: bo ieżeli chce zle decyduie iako złośnik, ieżeli chce dobrze decyduie iako ślepy, a tak

zawſze albo ślepota, albo paſſya nieſprawiedliwość przynieſie. Jawna to rzecz przez wſzyſtkie doświadczenia y przykłady; widzi Faryzeuſz Magdalenę przy nogach Chryſtuſowych, poſądzaiący według przewrotney woli, iuż u ſiebie po Faryzayſku oſądził, y ten nie Prorok, y ta iawno grzeſznica: podźmyż do rozumu, oto ten Bog, a ta pokutuiąca, a zatym iakże? Bog tego nieodkryie? nie można mowi Apoſtoł: *Il-*
1 Cor. 4 *luminabit & manifeſtabit.* Szukaymy dalſzey ięſzcze przyczyny: bo na ſądzie u Pana Boga, doſyć będzie na iednym świadectwie ſumienia, w zdaniach zaś ludzkich poſpolicie naſze ſumienia nic nie ważą; w ow dzień ſtraſzny to ieſt na oſtatecznym ſądzie, prawda; ſkarżyć na nas będą ludzie, Aniołowie, y wſzyſtko iako powiedziało piſmo, ſtworzenie uzbroi ſię przeciwko grzeſznikowi; lecz ieżeli nas nie obwinia ſumienie nic to; u poſądzaią-

cych będzie kto niewinnieyſzy nad Abla, czyſtſzy nad Jozefa, ſprawiedliwſzy nad Jana, ieżeli powſtanie przeciwko ktoremu ieden zazdroſny Kaim, ieden źle uwiadomiony Putyfar, ieden naſadzony Herod; przeciwko niewinności zazdrość, przeciwko prawdzie potwarz, przeciwko ſprawiedliwości okrucieńſtwo przemoże; y iakże Bog y tego nie odkryie? nie można mowi Apoſtoł: *illuminabit & manifeſtabit:* czemu? bo tu wſzędzie idzie o krzywdę bliźniego.

Szukaymy dalſzey ieſzcze przyczyny; bo na oſtatecznym ſądzie u Pana Boga, przynaymniey będę miał tę nadzieię, że w ſurowościach iego dobre moie uczynki zaſtąpią mię; w zdaniach zaś ludzkich naywiękſzym bywaią naſzym nieprzyiacielem. Pierwſzy ludzkim dekretem potępiony był Abel, a za co? że ofiara iego bardziey ſię podobała Bogu niż Kaima; a co do-

piero przytykow y obelgi poniosł Noe, że prożno wiek trawił na budowaniu Korabiu? co szemrania Moyżesz, że wyprowadził lud Hebrayski z niewoli Egyptu? co naśmiewania się Dawid, że z nabożeństwa przed Arką Pańską pląsał? tak dalece; iż drugdy gdyby się godziło, przychodzi czasem życzyć sobie wielkiey zbrodni niż wielkiey cnoty: wielka zbrodnia łatwiey znayduie patrona, wielkiey cnocie nigdy niezbywa na ięzykach; a zatym bespieczniey, mowiąc w porownaniu zdań naszych, na sąd Boski iść z grzechami, niżeli na sąd ludzki iść z cudami. Wszak co iawnogrzesznicę na sąd Chrystusow pociągneło? grzechy; a iakaż ztamtąd
Lucæ 7 wyszła? uwolniona *remittuntur ei peccata*, co Chrystusa na sąd ludzki pociągneło? cuda; a iakiż ztamtąd wyszedł?
Matt. 26. dekretowany *reus est mortis*. A to gdy tak iest, w iakimże teraz stanie człowiek grzeszny u nas? kiedy Chrystu

niewinny w takim ſtanie u ludzi? y iakże? Bog y tego nieodkryie? nie można ſtatecznie odpowiada Apoſtoł: *illuminabit & manifeſtabit*, bo w tym wielka krzywda.

Jeżeli ſię podoba Panowie moi, poſzukaymy ieſzcze dalſzey przyczyny. Bo na oſtatecznym ſądzie Bog mię oto ſądzić będzie, co niepochybnie widział y poznawał; w zdaniach zaś naſzych to ſię częſtokroć ſądzi o czym ſię niewie, o czym drugi ani myślał, y owſzem rzecz przeciwną myślał; zkąd naygorętſze naprzykład oświadczenia bierzemy za iedyną zdradę, naycelnieyſze zabiegi za ſwoy właſny pożytek, nawet mowiąc względem Boga nie mało ofiar, za iedyną obłudę. Między wielu ſądow Boſkich ſurowościami ma bydź y ta, że na nas ſam nieprzyiaciel duſzny ſkarżyć będzie; ale drugdy podobno by kto wolał bydź oſkarżonym od niego, niż poſądzonym od człowie-

ka; czemu? bo ſzatan nas obwiniać będzie ze wſzyſtkich mow, ſpraw, y cokolwiek było powierzchownego; ale gdy przyidzie do ich intencyi wewnętrznych, y myśli, zamilknie; czemu? bo te ſamemu Panu Bogu iak wiadome, tak zoſtawione. Człowiek zaś w zdaniach ſwoich procz ſłow, ſpraw, y geſtow, zachodzi aż do ſamych kryiowek ſerca, y tam ſwoy trybunał zakłada.
1Reg.2 Bo nie czytaliżeście? iak Heli Matkę Samuela, Joram Naamana Syryiczyka,
4Reg.5 Aſwerus Amana zpotwarzyli; tę o pi-
Exdor. iaúſtwo, tego o zaſadzki, owego o cu-
7. dzołoſtwo, właśnie w ten czas, kiedy Anna o potomſtwo Boga, Naaman o uleczenie ſwego trądu Elizeuſza, Aman o darowanie ſobie śmierci Eſtery proſili; iż przyſzło do tego: że ani gorzko płaczący, ani chory zdrowia ſzukaiący, ani dekretowany o pomoc proſzący, nie uſzli opacznych zdań; a myśliliż co podobnego? bynaymniey; y

iakże Bog y tego nieodkryie? muſi odpowiada Apoſtoł, odkryć każdy w tey mierze niedoſtatek: *illuminabit & manifeſtabit.* Poſzukaymy ieſzcze dalſzey przyczyny: bo na ſądach ſwoich kiedy nas Bog będzie ſądził, będzie ſądził w przod ieden iednego, potym ieden wſzyſtkich; kiedy ludzie, prawie zawſze poſądzaią wſzyſcy iednego. Y dla tego Dawid mawiał do Boga: *Tibi ſoli* Pſal. 50
peccavi: tobiem iednemu zgrzeſzył, choć przeciwko wielom zgrzeſzył; przeciwko Betſabee nagabaniem, przeciwko Uryaſzowi zaboyſtwem, przeciwko domowym zgorſzeniem; ieżeli tedy Dawid zgrzeſzył przeciwko tak wielom, iak przeciwko ſamemu Panu Bogu powiada ſię bydź grzeſznym? oto w tym bardzo dobrze wyraził właſność ſądu: grzeſzemy przeciwko wielom y grzeſzemy tylko iednemu; przeciwko wielom przewinieniem, ale iednemu tylko prawem ſądzenia; wſzyſcy od nas ura-

zę maią, ale nas ieden tylko ſądzić powinien Bog: *Tibi ſoli.* Opak w zdaniach naſzych; przeciw iednemu grzeſzemy, albo może bydź że y nie zgrzeſzemy, iuż ci wſzyſcy nas ſądzą; a ieżeli kilku mogą opacznie oſądzić według rożnych świadectw, czego ſię ſpodziewać z całego tłumu ludzi? y iakże? Bog y tego nieodkryie? muſi odpowiada Apoſtoł, bo w tym wielka krzywda: *illuminabit & manifeſtabit.*

Nareſzcie abym was nie bawił; poſzukaymy ieſzcze iedney przyczyny dla czego to tak będzie? bo na oſtatecznym ſądzie, Bog wſzyſtkie ſprawy naſze, z ſwoiego końca y dopełnienia ſądzić będzie, w zdaniach zaś naſzych poſpolicie ſię go nie czeka; gdzie możeż co bydź godnieyſzego poprawy? gdy tacy poſpolicie wſzyſtkie rzeczy z początkow miarkuią, ktore dla rożnych odmian, oświecenia y okoliczności ludzkich, niedotrzymuią częſtokroć po

dobieństwa z końcem. Patrzcie: w czasie dnia męki Pańskiey, cztery znaczne osoby umarły; Umarł Chrystus, umarło dwoch łotrow, umarł Judasz; proszę naznaczyć sobie dobrze, każdego początek y koniec. Chrystus zaczął dobrze, skończył dobrze, zły łotr zaczął zle, skończył zle, dobry łotr zaczął zle skończył dobrze, Judasz zaczął dobrze skończył zle; otoż powodzenie rzeczy naszych y podobieństwo końca do początku, możnasz w takowych odmianach ludziom bez zawodu sądzić? O! dobrze przestrzega S. Paweł, właśnie iedno z drugiego wnosząc: *Itaque nolite ante tempus judicare:* kiedy tak; niechcieyciesz przed czasem sądzić; gdyby kto sądził tak wcześnie, musiał by miewać o przyszłych rzeczach obiawienia, a przecie y Bog nikogo ieszcze nie potępił chyba po uczynku. Nie tak w zdaniach naszych, człowiek mało co wie z ninieyszych rzeczy, mniey z prze- 1 Cor. 4

ſzłych, prawie nic z przyſzłych, oto przecie nie mało takich ſpraw, ktore ieſzcze nie ſą, u nich ſą oſądzone; tegoż dnia kiedy ſię kto ieſzcze waży, iuż niby widziany ſkutek, iuż potępiona akcya, iuż oſzkalowana oſoba; a co to za reguła, co za forma ſądu? Bogu nie doſyć na pewności przyſzłego ſkutku aby karał, a doſyć na poprawie za przeſzły aby darował; u nas ani względem przyſzłego nic nie waży niepewność, ani względem przeſzłego nic nie pomoże poprawa; y iakże Bog y tego nieodkryie? y owſzem iedno odpowiada: *illuminabit abſcondita, & manifeſtabit.*

Długo zażywam waſzey cierpliwości Panowie moi; przeto iuż nie śmiem ſię rościągać z naſtępuiącemi przyczynami, ktore ieſzcze znayduię ku ſprawiedliwey od Boga poprawie zdań naſzych. Sąd Chryſtuſow ieſt ſądem iednego momentu, ſądzenia naſze ſą ſą-

dem nie iednego dnia ale całego życia; sąd Chrystusow dziać się będzie na iednym mieyscu, sądzenia nasze dzieią się na każdym, w domu, na ulicy, może y w tym mieyscu; sąd Chrystusow będzie tylko zmartwychwstałych, sądzenia nasze rozciągaią się aż do żywych, umarłych, y tych ktorzy się maią narodzić; słowem: w sądzie Chrystusowym zaciera się kto był złym, kiedy na ow czas pokaże się dobrym; u posądzaiących dosyć raz bydź złym, aby kto na zawsze był złym; bo ieżeliś był dobrym a iesteś złym, sądzą cię złym że iesteś; ieżeliś był złym a iesteś dobrym, sądzą cię znowu złym że byłeś; ieżeli iesteś y byłeś dobrym, sądzą cię znowu złym że możesz bydź takim; ah! iakże to nie ma bydź poprawione, kiedy w tym interesie bliźnich, iako mowi Apostoł: *Nonne judicatis apud vosmet ipsos, & facti estis judices cogitationum iniquarum?* Jacobi 2.
Y owszem moy Panie, ieżeli się w tym

nie mamy poprawić, (zbieram tu krotko com powiedział) to ieſt: abyśmy zdania naſze układali według rozumu nie paſſyi, abyśmy cokolwiek też ſumienia świadectwom wierzyli, abyśmy nie wyłączali na złość, dobrych przytym uczynkow, abyśmy nie zachodzili aż do potępienia myśli y intencyi, abyśmy zoſtawiali też Bogu cokolwiek do rozſądzenia, abyśmy cierpliwie czekali końca; krotko mowiąc: abyśmy ſami ſobie założyli granice, miarę, y rozeznawanie trądu od trądu; ieżeli ſię mowię w tym nie mamy poprawić? piſzemy ſię moy Boże imieniem wſzyſtkich poſądzonych, y proſiemy cię z Dawidem: rozſądź ty każdego w ſzczegulności ſprawę: *judica me Deus*, pokaż na oczy całemu światu każdego niewinność: *& diſcerne cauſam*, a dla zbawienia tych ſamych ludzi, wybaw nas od takich ludzi: *ab homine iniquo & doloſo erue me.* Y choćbyśmy nie proſili tak

zapewne Bog uczyni; bo ponieważ on na ten czas ſam tylko będzie mądry: *ſolus ſapiens*, wſzyſtkie zdania będą poprawione według iego rozſądku; ponieważ na to ten ſąd będzie miał iawny wſzyſtko ſię muſi odkryć. Rom. 16.

Otoż macie interes w tym bliźniego, każda podobno krzywda iego będzie oczywiście poznana; coż dopiero kiedy w tym zaydzie y interes Boſki? a zapewne ieſt, to ieſt prawo iego do ſądzenia, ktore mu wydzieramy. Otoż druga materya upomnienia ſię podobno ſurowſza; proſzę uważać y tę drugą część kazania.

CZĘSC DRUGA.

Rozumiem że to nikomu nie tayno, iż do należytego ſądzenia o bliźnim, trzech rzeczy potrzeba: mocy czyli zwierzchności, przymiotow, y ſpoſobu nadgrody lub ukarania. Co do zadanych urzędownie y otwartych win, pozwalam ia, że tę władzę maią ludzie nad ludźmi; ale co do innych ſkrytych

y wolnych, czyliż to nie ſamego Pana Boga urząd? Y owſzem on to ieſt takim ſędzią z natury, on z iſtotnych ſobie przymiotow, on z naywiękſzey ſpoſobności nadgrodzenia tego lub ukarania; a zatym człowiek w tey mierze ſobie pozwalaiący, więcey niczym nie ieſt, tylko krzywdzącym Boga w tym prawie; o co niepodobna aby ſię Bog nie upomniał na oſtatnim ſądzie.

Bo coż mu łatwieyſzego będzie iak
Hebr. 4 to pokazać? *Dominus diſcretor cogitationum & intentionum cordis*: toć nikt bydź ſędzią takowych ſpraw nie może tylko ten, czyi ieſt y bliźni; to ieſt tylko ten: ktory z naywyżſzego panowania ſwego, o żywych y umarłych, dobrze czyniących albo zle, myślących dopiero czynić y iuż wykonywaiących ma roſporządzać; tylko ten: ktory z naypierwſzych przymiotow ſwoich, ma do tego potrzebną wſzech rzeczy wiadomość iako fundament ſądzenia,

mą-

mądrość iako prawidło sądzenia, sprawiedliwość iako skutek sądzenia; tylko ten: ktory u siebie osądziwszy ma wolność zemszczenia się, wyzucia kogo z sławy, y podania go potomności w niezmazaney nigdy plamie. A kto to iest ten? iest że to iaki naywyższy Anioł? nie, odpowiada Apostoł: *non subjecit Angelis orbem*: iest że to iaki naymędrszy człowiek? y ten nie, odpowiada Apostoł: *quis hominum scit ea, quae sunt hominis*: toć musi bydź Bog sam? tak iest, on tylko sam. Jego Imie zaraz w piśmie, iest Imie Sędziego: *in principio creavit Deus*: z Hebrayskiego *Eloim*, co iedno znaczy co Sędzia; zkąd daley tamże same trybunały ludzkie nie tak się zwały ludzkie iak Boskie; gdzie o Salomonie czytamy, że zasiadał na stolicy Pana, y owych sędziow Izraela nie pod innym imieniem opisywano, tylko że sprawuią sąd Boski; a czemu to wszystko? bo ludzie ieżeli co do o-

Hebr. 2

1 Cor. 2

Gen. 1.

1. Par. 29.

Deut. 1

twartych ſpraw maią tylko zlaną na ſiebie moc od Boga, ale co do ſkrytych y taiemnych nikt nie ma mocy do ſądzenia, tylko ieden Bog; coż to tedy będzie, gdy ſię na nas to świętokradztwo prawa Bożego pokaże? Aż zadrżał na to Job, kiedy widział około ſiebie takich ſędziow, ktorzy niekontentuiąc ſię klaſkaniem rąk z przyczyny iego nędzy, śmieli ieſzcze zachodzić do przyczyn iego ſłabości, y ſądzić go godnym tych wrzodow, iakoby ſam do nich dał ſobie okkazyą. Więc pewnego czaſu ku ich przeſtrodze, pominąwſzy wſzyſtkie inne ſzkrupuły, z uwagi tylko pierwſzey władzy Boſkiey rzecze: *numquid faciem ejus accipitis, & pro eo ju-*
Job. 13. *dicare nitimini?* y wyż to ludzie śmiecie brać mieyſce Boſkie, y niby zaſiadać na ſtolicy iego? O bożkowie! ktorzy to głębiey ſiągacie ſerca niż Bog, prędzey oſądzicie niż Bog, prędzey potępicie niż Bog, a wiecież co? oto

na was samych przyidzie Bog: *Deus stetit in Sinagoga Deorum, in medio autem Deos dijudicat.* Stanie mowię, y spyta się słowy Apostoła: *tu quis es qui judicas proximum?* ty kto iesteś ktory sądzisz bliźniego? ia iestem Bog, ieden prawodawca, y ieden sędzia, a ty kto? bliźni iuż to naywięcey twoim iest bratem, rownym, wspołsługą z tobą moim, zkądżeć to prawo sądzenia samemu Bogu przyzwoite? oto co Bog uczyni sobie za restytucyą swego honoru, y iak na każdym z nas zmaże ten tytuł, ktory sobie przywłaszczamy w sprawach ludzkich! Psal. 81 Rom. 14.

Lecz nie tylko o to prawo sądzenia Bog się upomni; więcey on da poznać z swoich doskonałości, iako te tylko a nie inne zdolne były wdawać się w te sądzenia. Naypewnieyszy fundament u nas, z ktorego zabieramy rożne zdania o bliźnim; iest powieść, podobieństwo do prawdy, y wyrażenie czasem obo-

ignę w ſłowach; powieść ktora ſię rodzi z drugiey powieści, ta znowu z inney, inna znowu z inney, a rzadko ſię przychodzi do oczywiſtego świadka; powieść ktora rośnie z czaſem y liczbą powiadaiących; mały o kim rozſiany defekt dziś, może za trzy dni doyść naywiękſzego kryminału, ten przyczyni liczby, ow zaoſtrzy okoliczności, inny y rodzay cały grzechu zamieni; powieść ktora ſię naydaley rościąga, ile uſz bliſkich ſiebie, ile korreſpondencyi prędkich tego z owym, ile ſekretow na świecie śmiechu godnych, o tyle iuż mil rościągniony ſąd o bliźnim; krotko mowiąc: powieść maiąca tę nieśmiertelność co y tradycye, że ią ſobie od wiekow do wiekow podawaią; toż ſamo mowić o podobieńſtwie y wyrażeniu w ſłowach. Coż to za porownanie tego wſzyſtkiego z Bogiem przenikaiącym aż do ſkrytości ſerca, y myśli? z Bogiem zawſze przytomnym y nieia-

ko złączonym naymnieyszemu ruszeniu się człowieka? z Bogiem ieszcze od wiekow przezieraiącym co miało bydź nay-sekretniey kiedy w pierwszey nawet immaginacyi? że pominę tyle innych ieszcze iego przymiotow, iaka to iest iego sprawiedliwość, cierpliwość, y pokrywanie tego wszystkiego, w czym my nawiększy niedostatek ponosiemy. Kiedy się to zeydzie, nie uznamyż z Prorokiem: *mendaces filii hominum in stateris;* Psal. 61 o zaiste! radzi nie radzi przyznamy sobie tę słabość: *homo enim videt ea quæ* 1. Reg 16. *parent*, a Bogu wrociemy ten iego szczegulny przymiot: *Dominus autem intuetur cor;* daleka to rożnica serca od twarzy, ust od myśli, podobieństwa od samey rzeczy, a zatym sądow naszych y sposobności, do sądow Boskich y doskonałości iego.

Z tym wszystkim, pozwolmy to iedno niepodobieństwo na świecie, że się krom szczęścia y przypadku, człowiek

na tych zdaniach nie myli; czyliż Bog przyznać nam może wolność ztąd wynikaiącą ukarania ktorego bliźniego w sercu naszym? aby ten naprzykład podług swoich myśli czynił go niegodnym poważenia, ow mu złorzeczył, inny go do piekłow zsyłał, y cokolwiek wymyślić się może zgodnego swemu złemu porozumieniu. Ah! nie dał Bog nikomu tego pozwolenia; iakożkolwiek ten y ow bliźni ieſt u ciebie osądzony, masz związane ręce do potępia-
Hebr. 10. nia go u siebie, *Mihi vindicta* mowi Bog: *& ego retribuam;* a tobie co człowie-
Rom. 2. cze? oto mowi S. Paweł: *in quo judicas alterum, te ipsum condemnas,* tak podlegać swoim namiętnościom, aby w tey mierze mieysca nie zostawić rozumowi: *te ipsum condemnas;* tak wystawiać sobie sprawy cudze, aby zawsze padały na stronę twoiey zemsty: *te ipsum condemnas;* tak wierzyć wiele swemu domysłowi, iakoby nic nie mogło przed

nim bydź ukrytego: *te ipsum condemnas;* zgoła tak zasieść na tym warsztacie posądzania, iak gdyby się było widzem z nieba zesłanym do przetrząsania spraw ludzkich: *te ipsum te ipsum condemnas;* a tak co to za sędzia taki? ktoremu kiedy przychodzi do ukarania zbrodni od siebie upatrzoney, sam sobie bardziey szkodzi? więc on nie ma nic do nikogo, y tych swoich potaiemnych sentencyi nie może wykonywać na bliźnim bez grzechu.

Poznać tedy zaraz, że tey zwierzchności, przymiotow, y wolności ukarania skrytych spraw ludzkich nikt nie ma tylko ieden Bog; a zatym zawitydzi on wszystkich porywczych do tego występku, odwołać każe cokolwiek w tey mierze roznieśli, wrocić cokolwiek w tey mierze usz odzili; moie iest niebo (rzecze) ku nadgrodzie, y moie piekło ku ukaraniu; wasza tylko powinna była bydź miłość ktora okrywa

wielość grzechow. Taka będzie na ten czas naprawa zdań naſzych, niepożyteczna iuż prawda dla obwinionych, ale w intereſie ludzkim y Boſkim bardzo potrzebna.

O! coż to za Opatrzność twoia moy Boże; niewiem iak ią nazwać, czy łaſkawa, czy ſurowa, ale to wiem że ſprawiedliwa. Wołaſz ty ieſzcze za życia na tylu do ſądzenia porywczych, aby ſobie przez to nieprzyczyniali materyi
Lucæ, 6 ſądu: *nolite judicare & non judicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini*, niechcą ſłuchać; na kogoż narzekać mogą? ieżeliby weſzli w iakie niewybiegane odpowiedzi, ieżeliby ſię wſtydzić w oczach całego świata tego mieli, a (czego naywięcey zawaruy Boże) ieżeliby ztąd odebrali dekret potępienia; nayprędzey podobno na ſiebie y na ſwoie płoche fundamenta, wſpominaiąc ſo-
Rom. 7 bie tę naukę Apoſtolſką: *ſeduxit me & per illud occidit*, ten y ow w to mię po-

rozumienie o bliźnim moim wprowadził, y dla tego mię zabił. Przeto słusznieś ty to Boże zostawił sobie na swoy sąd ostateczny, dla wybranych to twoich będzie ten ieden nayosobliwszy tryumf, abyś wsławił ich niewinność niegdyś podeyrzaną, nie tylko świadectwem swoim, ale y świadectwem samychże ich nieprzyiacioł. Zeszli oni z tego świata bez żadney naprawy honoru, otoż im dobrotliwie w ten sposob nadgrodzisz. Lecz my poki żyiemy, a w tym iesteśmy winni, nie czekaymy tey pory Chrześcianie, dla grzechowby to naszych tak bydź musiało, że Bog przez obelgę iednych, oddałby dopiero na ow czas sławę drugim; raczey uczyńmy tu wszelkie w tey mierze zagodzenie, abyśmy wszyscy przez niepodzielony wzgląd Chrystusow, zasłużyli na ieden błogosławiony wyrok: *descendit hic justificatus*, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XI. PO SWIĄTKACH.
O Obmowach.

Et præcepit illis ne cui dicerent; quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant. *Marc. 7.*

Y przykazał im aby nikomu nie powiadali; ale im pilniey im zakazował, tym więcey rozsławiali.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Miał ten zwyczay częstokroć Chrystus, że chociaż w naychwalebnieyszych od siebie uczynionych sprawach, postaremu nakazywał milczenie czyli sekret. Tak mamy u Mateusza S. kiedy się przed Uczniami przemienił na gorze Tabor, rzekł im aby tego wi-

dzenia nikomu nie powiadali *nemini dixeritis visionem;* tak znowu u tegoż Ewangelisty, kiedy trędowatego iednym docknięciem ręki swoiey oczyścił, przykazał mu aby przed nikim tego niewspominał *vide, nemini dixeris;* nawet iak mamy w dzisieyszey Ewangelii, gdy głuchemu słuch, a niememu władzę ięzyka przywrocił, toż samo miał na pamięci, aby ich upomnieć o nierozsławianiu tego *& præcepit illis ne cui dicerent.*

Matt. 17.

Ibid. 8.

Dziwne to są sprawy y myśli Boskie! rzecz z istoty swoiey nie tylko chwalebną ale naychwalebnieyszą ukrywać o sobie, ktoremu wszelka cześć y chwała należy nie kazać nic głosić? świadkom oczywistym y na sobie doświadczaiącym tych dobrodzieystw, ktorzy aniby się przesłuchali, aniby się w mowie pomylili, iako sam Chrystus w dzisieyszych iuż widział: *apertæ sunt aures ejus, solutum est vinculum lingvæ ejus,*

& loquebatur recte: tym mowię nie pozwolić w tey mierze słowa? albo to iest akt głębokiey pokory Chrystusowey, albo sprawiedliwa potrzeba nie docieczonych od nas Taiemnic Boskich.

Cożkolwiek bądź, ia w tym widzę wielką y potrzebną dla nas naukę; nie iuż względem spraw chwalebnych, bo y owszem rądbym abyśmy o sobie same pochwały, same cnoty, a gdyby można samę cuda słyszeli; ale to, co iuż nie mało naobrażało usz niewinnych, pogorszyło słuchaiących, osławionych w ostatnią hańbę y upadek powprawiało, niechciałbym względem takich spraw abyśmy między sobą słowko usłyszeli: *& præcepit illis ne cui dicerent.* Czemuż to? bo ieżeli Pan Bog pozwala abyśmy czasem chwalili się ku wza-
Prov. 27. iemnemu zbudowaniu, *laudet te alienus:* nie pozwolił żadną miarą iednak nikomu ogadywać, osławiać, y potwa-
Prov. 4. rzać, y owszem mowi: *remove a te os*

pravum, & detrahentia labia ſint procul a te. Z tym wſzyſtkim kiedy przychodzi do wypełnienia tego prawa zakazuiącego także ieſt? O moy Boże! nie maſz podobno człowieka, ktoregoby ſię ſławę w całości zachowało, nie maſz podobno wyſtępku ktoregoby ſię nie odkryło, nie maſz podobno mieyſca, rozmowy, poſiedzenia, gdzieby ſię nie naywięcey o tym mowiło, tak dalece: iż zdaie ſię prawdzić na nas tym uporem złość przeciwko bliźnim, ktorym w dziſieyſzych uleczonych ſprawdziła ſię wdzięczność y gorliwość chwały Chryſtuſowey: *Quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant.*

Lecz co to w nas ſprawuie? wnidźmy w poznanie tego; mnie ſię zdaie: że tak niepohamowanie tym ſię wyſtępkiem wielu kaziemy, ſprawuią to w nas te dwa uprzedzenia: naprzod, iakobyśmy mieli do obmowy ſłuſzne czaſem przyczyny; powtore, iakobyśmy

nie zaciągali ztąd żadney ciężkiey odpowiedzi; lecz to oboie nie prawda; bo y osławiaiących są nayniesprawiedliwsze przyczyny, przeto w pierwszym punkcie zbiię wszystkie ich wymowki; y za osławieniem idzie wielka odpowiedź, y przeto w drugim punkcie pokażę obowiązek restytucyi; a to dla tego: aby się iawnie pokazało świata, że choćby nas nic nie miało potępić przed Bogiem, to iedno potępi, że bez żadnego prawa osławiamy, a to drugie, że bez żadnego szkrupułu nie nadgradzamy.

Ah moy Panie! ponow cud dzisieyszy nad naszemi uszami y ięzykiem; dla słuchaiących obmowcow, żeby albo nie słuchali, albo na zgromienie takich słuchali: *apertæ sunt aures ejus;* dla obmawiaiących zaś, żeby albo nie mowili, albo dobrze o bliźnim mowili: *& loquebatur recte;* a uwielbiemy Twoie miłosierdzie, mowiąc z dzisieyszemi uleczo-

nemi: dobrze wſzyſtko uczyniłeś. y głuche uczyniłeś że ſłyſzą, y nieme że mowią, na większą cześć y chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

Dobre imię Panowie moi, ieſt to ſkarb właściwy wſzyſtkim ludziom; nie maſz człowieka ktoby go ſobie nie ſzacował, a w niebeſpieczeńſtwie iakim iego nie miał go utrzymywać choćby z utratą życia. Owſzem ieżeli ſię ma powiedzieć ſzczerze: więcey go ſzacuią ludzie niż życie, bo życie choćby nayſzczęśliwſze, zawſze ieſt w okryśleniu krotkich dni; ale ſława przechodzi od wiekow do wiekow, nie umiera nigdy, nie rozſypuie ſię w proch nigdy, y w ten czas ſię tylko kończy kiedy świat. Wſzakże coż inſzego chciał wyrazić przez to Salomon kiedy mowił? *bonum autem nomen permanebit in ævum*: że dobre imie trwać będzie Eccl. 41

na wieki, ieżeli nie to? że przez nie y po śmierci tak żyie człowiek, iak gdyby nigdy nie umierał. A co większa że do niego ma każdy prawo, zły y dobry, prywatny y publiczny, bogaty y ubogi; a prawo nie tylko naturalne ile człowiek, nie tylko polityczne ile między ludźmi, ale też y Boskie ile mu przy-
Ibid. 16 kazano: *curam habe de bono nomine:* staray się o dobre imię. Teraz że tedy kiedy go kto zelży, a zelży w rzeczy oczywiście fałszywey, a zelży publicznie, a zelży z umysłu szkodzenia iego sławie, możeż ten grzech bydź wymowiony przed Bogiem? Stawcie tu wszystkie wasze exkuzy potwarcy,

Ja mowię: ieżeli powiecie, wzięto mi sławę y ia też wziąć musiałem, to ostatnia bezbożność grzech grzechem wetować; ieżeli powiecie: wielu świat oszukuie, ia też ich oszukania odkryć chciałem, to ostatnia ślepota rzeczy się niepewnych domyślać; ieżeli powiecie:

nie

nie masz to nic, wyrzekło się ale się nie miało na to uwagi, to ostatni nierozum nie bydź w tey mierze ostróżnym; ieżeli powiecie: ia to gadałem com słyszał od tylu ludzi, to wielkie niebespieczeństwo pobłądzenia z niemi; ieżeli powiecie: mowiłem o takim człowieku, ktory sam stracił swoią sławę, to niesłuszne pozwolenie sobie bez iego wiedzy; ieżeli powiecie: udałem, ale przed ludźmi po większey części wiadomemi, to niepotrzebna okkazya utwierdzenia ich w tym samym; ieżeli powiecie: tak to było, musiałem to otworzyć, ale też zaraz obowiązałem do sekretu aby się daley nie rozniosło, to iest zbytne ufanie tak śliskiey rzeczy, ktora się pospolicie nieutrzymuie; y więcey za sobą ieszcze powiedzą potwarcy, ale co się wam zdaie? iest że tu by iedna z tych wymowka, ktoraby nam czyniła pozor iakieyśiś racyi przed Bogiem? O Panowie moi! *Inexcusabilis* Rom. 2.

es omnis homo qui judicas: woła S. Paweł, niewymowiony ieſteś wſzelki człowiek ktory tak ſądziſz; y zaraz daie
Ibid. przyczynę: *in quo enim judicas alterum, te ipſum condemnas*, w czym albowiem ſądziſz drugiego, w tym ſiebie potępiaſz; nie maſz tu w tych exkuzach nic, tylko wzaiemnie ſię oſławiaiąc zemſta, tylko niby ſię przeſtrzegaiąc złość, tylko w ogadaniu nie poſtrzegaiąc ſię nałog, a wreſzcie na co nam to taić? nie doſtatek miłości Boga y bliźniego.

Bo proſzę was, nie ſpuſzczaiąc tego potwarcę z pierwſzey wymowki, wzięto mi ſławę, y ia też wziąć muſiałem; czyliż nie przyzna ten ſam ſzkalownik naprzykład drugiemu? zle uczynił, bo uczynił przeciwko rozumowi ktory nie każe kłamać, bo uczynił przeciwko ſłuſzności ktora nie daie na to prawa, bo uczynił przeciwko ſpołeczeńſtwu ludzkiemu ktore nie mięſza kłutni, bo uczynił przeciwko uſtawom świeckim

ktore maią za to naznaczone kary. Tedy albo to prawda że on tak zgrzeszył, albo nie? ieżeli prawda, coż za nowa wolność dla nas toż samo na sobie ponowić? myśmy to w naszym przeciwniku zganili, a zacoż tę sukienkę bierzemy na się? mowiemy że połamał instynkta rozumu, trzebaż nam ie dołamywać? mowiemy że się Bogu zakazuiącemu sprzeciwił, toż y my nie będziemy lepszemi? mowiemy iednym słowem: że poszedł przeciwko wszelkiey słuszności, a toż to samo nie padnie na nas? otoż macie: *in quo judicas alterum te ipsum condemnas;* takowe powetowanie czyli to iest grubą niewiadomością, czyli to iest zwyczaiem, niewiem; iest to naypewniey oczywistą zemstą. Bo gdyby ten wet za wet był godziwy, azażby nie wolno było czynić sobie satysfakcyą za każdą krzywdę? w inszych materyach pospolicie się udaiemy do zwierzchności, za coż

ſię tyle pozwala w materyi tyczącey ſię imienia? wiedząc że dobro ſławy y honoru ieſt nad to wſzyſtko więkſze, uraza w tey mierze ieſt nad to wſzyſtko delikatnieyſza, odpowiedź za to iedno ieſt nad to wſzyſtko trudnieyſza; y iakże moi Panowie? takowy obyczay oſławienia możeſz bydź wymowiony przed Bogiem? O! węże kąſaiące pocichu, o zmiie kryiące iad pod ięzykiem, o zdraycy czuwaiący na otrucie w pucharze, o zaboycy zaſadzeni umyślnie na przebicie niewinnego! ſą to wſzyſtkie porownania wyięte z piſma; pokazuiące nam złość ſzkalownika bez żadney ſłuſzney wymowki.

Wſzakże choćby ſię ieſzcze y tym wymawiał, że w ſwoim oſławieniu nie miał żadney intencyi zruynowania go przed drugim; czyliż to może ważyć, udaiąc rzecz z natury ſwoiey ruynuiącą? Wieleż do tego trzeba? ſłowa iednego, rzeczy prawdziwe za fałſzywe,

ſkryte za iawne, wątpliwe za pewne udać, iuż tym ſamym honor tego y tego tak ſzacowny, iak owa ſtatua Nabuchodonozora z złota, ſrebra, y miedzi ulana, od iednego kamyczka w proch ſię obraca, wſzak tam nie było żadney ręki mowi Prorok: *lapis ſine manibus;* Dan. 2.
iuż tym ſamym ſława tego y tego tak ufundowana, iak owe mury Jerychuntyńſkie od iednego hałaſu trąb Gedeona, w ruinę idzie, wſzak y tam nie było żadnego umyślnego ſzturmu: *ſine manibus;* iuż tym ſamym poczciwe imie tego y tego, tak od przodkow wynieſione iak owa wieża Babilonu, za iednym pomięſzaniem ięzykow rość przeſtawa, wſzak y tam nie było żadnego gwałtu: *ſine manibus;* iuż tym ſamym ten y ow wzięty człowiek, iak ow olbrzym w Filiſtyńſkim woyſku, (mnieyſza oto, iakimkolwiek bądź ſpoſobem co nam do tego.) od iedney procy zabity zoſtaie, wſzak y tam nie było ża-

dnego woyſka właśnie: *ſine manibus;* tak podobnie zabiia ta wymowka bez intencyi ſzkodzenia. A to gdy ſię dzie-
Pſal. 113. ie: *quid detur tibi, aut quid apponatur tibi ad linguam doloſam?* pyta ſię Prorok. PrawoBoſkie o miłości bliźnich taki depce, nieſnaſki y niezgody między ludźmi ſieie, nie tylko iednę oſobę ale y całą familią zaſmuca; ow związek towarzyſtwa ludzkiego, ową podufałość ſerc, owo oświadczenie przyiaźni, wſzyſtko to obala; odbiera oſławionemu ſpokoyność, dobre myśli, coż mu y po życiu? Wſzak do tego aż był przy-
Jonæ. 4 wiedziony Jonaſz Prorok, do tego y
1. Reg. 21. drugi Saul, że ieden proſił Boga aby na niego śmierć dopuścił, drugi proſił żołnierza aby go dobił przez boiaźń nieſławy, a lubo im to zganiono w piśmie, poſtaremu ztąd ſię pokazuie, co może ta ważyć racya, że to bez intencyi zruynowania trafi ſię kogo obmowić.

Lecz oto ieſzcze ſię oſławiaiący ex-

kuzuią, gdy mowią: wielu świat oszukuie, my też ich oszukania odkryć chcieliśmy. Ale to samo zkąd nam? daymy to że oszukuią, czyliż ten a nie inszy oszukuie? a choćby y ten, czyliż się iuż inaczey przestrzedz nie można tylko przez potwarzy? czyliż iuż nie masz inszego trybunału tylko gdzie iest pierwsze prawo potępiać nieprzytomnego? drugie potępiać bez wysłuchania? trzecie potępiać nie zostawuiąc mieysca do exkuzy? Obchodzi nas gorliwość obyczaiow, to dobrze; zeluycie za wiarę, poczciwość, y dobre uczynki; odkrywaycie obłudę tego świata, dawaycie nam poznawać złych za takich iacy są, ia oto nie mowię; ale czyliż do tego końca ten ieden śrzodek szkalowanie? Ah krzywdo bliźniego! naprostować brata nie zakazuie Bog, owszem niekiedy wyraźnie każe: *mandavit unicuique de proximo suo:* ale zaraz przydał: *audisti verbum adversus* Eccl. 17 Eccl. 19

proximum tuum, commoriatur in te: uſłyſzałęś ſłowko na przeciw bliźniemu twemu, niech w tobie będzie umorzone, czemuż to? bo to ſłowko może bydź uroione, a tym czaſem według niego gadaiąc, możeſz go podać w nieſławę. Wſzakże żeby dać należyte zdanie o człowieku, a na tym go fundamencie wyzuć z poważenia, trzeba na to uczynkow wiadomych, y to ieſzcze y o tym milcz, poki nie będzieſz miał prawa zwierzchności; ale czyliż ſię oto zwykło pytać potwarzanie? iako
Eccl. 11 żywo: *bona in mala convertens inſidiatur, & in electis imponit maculam:* mowi Mędrzec; y taż to ieſt gorliwość ktorą ſię zaſłaniaią potwarcy, broniąc niby świat od oſzukania tym ſwoim ſzkodliwym Apoſtolſtwem?

Coż ieſzcze mogą mowić potwarcy? zbierzmy to iak naykrociey; mowiſz nie ieden, że to nie było ze złości, ale tylko dla uciechy y żartow; dobrze, a

ty żeś sam iuż mniey bolesny, kiedy cię kto tym sposobem dotknie? mowisz: niemiałem na to uwagi; dobrze, a niepowinien żeś ią był mieć w rzeczy tak wielkiego momentu? mowisz: nie iestem źrzodłem y początkiem tey niesławy; dobrze, a nie dosyć że to iest żeś iey był tylko kanałem, y że się ona przez ciebie rozlała? mowisz: niepowiadałem tylko pod sekretem y przed ludźmi rozsądnemi; dobrze, a zkąd to tobie że te rozsądne osoby więcey będą miały szkrupułu niż ty? mowisz: niegadałem nic przeciwnego prawdzie; dobrze, zniosłżebyś to na sobie, gdyby też to wszystko rozsiano, co się tylko prawdziwego o tobie powiedzieć może? *O detractores Deo odibiles!* zawołał Rom. 1 z tey rozumiem uwagi S. Paweł; a zatym ah moy Boże! co po prawie twoim tak wielkim? zawiesiłeś miłość twoią od miłości bliźniego, y wzaiemnie miłość bliźniego od miłości twoiey, aby

wſpolnie w ſercach ludzkich korzyſtali, albo wſpolnie na ſercach ludzkich ſzkodowali; otoż maſz ieżeli na iakim naypierwey ten zawod, to na oſławiaiącym; nie ſłucha on tego, w publicznych poſiedzeniach ogadą, w prywatnych ochydzi, piorem opiſze, drukiem ſtwierdzi; y będzie miał tyle naśladowcow za ſobą, ile nieprzyiaźnych; tyle chwalcow, ile lekkomyślnych; tyle wierzących, ile bez Boga y ſumienia, tak dalece; że immaginuiąc ſobie człowieka w powadze u całego świata, cały świat przeciągnąć on gotow na ſwoią ſtronę. O trzodo Chryſtuſowa położona między temi wilkami drapieżnemi iakże ſię oſtoiſz? o bracia naſi! po ktorych miłości iak po barwie ma nas rozeznawać Chryſtus, że prawdziwemi iego uczniami ieſteśmy, iak że ſię do nas przyznacie? o bliźni naſi pod iedną głową, duchem, y wiarą Chryſtuſa zoſtaiący! iak że ſię znami ſkleicie ktorych tak ro-

zrywaią osławiaiący? lecz oto Bog ktory nie cieszy się w zgubie niewinnych, niepodobna żeby się przynaymniey przy śmierci nie upomniał, coś miał za prawo do takiey szkody? a nadewszystko iakeś ią nadgrodził?

Tak Bog ma się pytać? otoż y wpadam w drugą część kazania; iako osławiaiący winien iest restytucyą, a tę ieżeli on uczyni po mimo wszelką trudność, ia gotow poświęcić y tę resztę mowy na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba otym wiedzieć Panowie moi, że iak w dobrach fortuny, tak y w dobrach sławy, tam przez zdzierstwo, tu przez osławienie szkoda się zawsze stać może; tylko z tą roźnicą: że w dobrach sławy nierownie większa, a zatym trudnieysza do restytucyi. Y dla tego przestrzega Mędrzec

Ecc. 28 Pańſki: *attende ne forte labaris in lingua, & ſit caſus tuus inſanabilis in mortem:* patrz abyś nie upadł w ięzyku, przez coby upadek twoy ſtał ſię nieuleczonym aż do śmierci; a nieuleczonym co do wielkości ſzkody, a nieuleczonym co do przedſięwzięcia odwołuiącego, a nieuleczonym co do tych, przed ktoremi odwołać potrzeba; iuż ktoryż rozum ma tyle przeniknienia, aby w materyi nieſławy poznał zgruntu te iey ſzkody? O Panowie moi! dość wielkie czyni porownanie Salomon, ale to ie-
Ibid. 28 ſzcze więcey doświadczamy: *multi ceciderunt in ore gladii, ſed non ſic, quaſi qui interierunt per linguam:* wielu zgineło mocą oręża, a wſzakże nie tak wiele, iako ich pogineło dla ięzyka; miecz rani ciało z nadzieią uleczenia albo nie, ięzyk rani duſzę z niezagoioną nigdy raną; miecz iednych zabiia y z tey krwi znowu ſię rodzą drudzy rownie bohatyrami, ięzyk zabiia y iuż z

niesławnych sami się niesławni rodzą; miecz traci millionami ludzi y fortun, y widziemy to jakoś zagodzone, ięzyk traci iednego, y aby się to wrociło niesłychać; iednym słowem miecz odpoczątku wiekow aż po dziś dzień woiuie y ludzie uczciwi są, ięzyk kogo odpoczątku wiekow dotknał, aż po dziś dzień zostaie w chańbie: *non sic, non sic qui interierunt per linguam.* Teraz że kto to naprzykład uczynił, co za proporcya restytucyi do tak niezmiernego mnostwa szkody? aczkolwiek by to było bez intencyi naszey, ale czyliż niedosyć wrzucić iskrę? aby ta iskra wznieciła ogień, a ten ogień zapalił dom, a ten dom przywalił wszystkich mieszkańcow? dosyć dosyć abyśmy winni byli wszelkiey ruiny.

Kiedy dosyć, przystąpcież teraz osławiaiacy do nadgrody pierwey, niż do uczestnictwa wszystkich Sakramentow; bo w iakimkolwiek wziątku, a dopieroż

ſławy, poty grzech nie może bydź odpuſzczony, poki rzecz nie będzie oddana; a oddana temu ktoremu ſię wzięło, przed temi, przed ktoremi ſię wzięło, w tey całości w ktorey ſię wzięło. O moy Boże w iaki ſię tu muſi wniść labirynt! gdzie on będzie ſzukał tych uſzu w ktore potwarz weſzła? tych uſt przez ktore przeſzła? tych ſerc ktorych ſię chwyciła? tych kontow do ktorych ſię rościągneła? tych okoliczności ktorym ſłużyła? tego ſpoſobu mowienia, retoryki, fantazyi, w ktorych ſię udała? a dopieroż znowu innych ludzi y mieyſc, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści pierwſzych? y znowu coraz innych, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści drugich, ſetnych, millionowych? a tu naprzykład nagli prawo ſpowiedzi, a tu rozgrzeſzenia dać ſię nie godzi, a tu oſławiony co moment gorzey ſię ma? Radźcie o ſobie oſławiaiący, bo ia mowię: że-

by w tey materyi tak prędko śię uspokoić, to rzecz niepodobna, ile mowi Mędrzec: *qui detrahit alicui ipse, se in- futurum obligat.* Pospolicie taki powinność swoią na daley odkłada, ale toż samo nie iest że ieszcze gorzey? co moment, co godzina, co dzień, rośnie krzywda osławionego, toć co moment, co godzina, co dzień, przyrasta dług osławiaiącego; a kiedy śię mnieyszemu zabiec nie mogło, iakoż większemu? a kiedy śię opuściło tę sposobność, iakoż śię nie opuści niesposobność? a kiedy w początkach taka była trudność, iakiey śię spodziewać na końcu? Przyznam śię wam, niewiem co na to mowić; iest niewybiegany dług restytucyi pod utratą zbawienia, na ktorego niedostatek narzeka Salomon: *vidi calumnias quæ sub sole geruntur, & lacrymas innocentium, & neminem consolatorum:* ten boię śię mowić aby był niepodobny, przecież sami widzicie iak iest

Prov. 13.

Eccl. 4.

trudny; ostatnia nadzieia aby się kto na to odważył, z wielkim swoim zwycięstwem.

Alem podobno aż nazbyt prędki do wierzenia, ieżeli się tego po potwarcy spodziewam; praktyki niemasz, albom przynaymniey nie słyszał, aby kto zrzuciwszy wstyd z serca, cofał się w tym wszystkim inaczey niż powiedział; a tym czasem pokazał się bydź szalbierzem, potwarcą, nierozsądnym, mściwym, a przynaymniey mówiąc według dzisieyszey censury, szkrupulatem y boiaźliwym, kto się na to odważy? A postaremu powinnoby się bydź dla miłości zbawienia tak strawnego umysłu, aby ten wstyd pochodzący z odwołania, nieiako w sobie przezwyciężyć; podeymuiąc raczey tę karę na tym świecie, niż na tamtym. Z tym wszystkim cóż chcesz moy Boże! nie uczynią tego; ludzie to są kochaiący punkt honoru swego więcey niż ciebie, więcey niż

niż bliźniego; ludzie to są bardzo delikatni dla siebie ale okrutni dla drugich; ludzie to są ile ich tu iest rożnego a błędliwego w tey materyi restytucyi zdania; co zaś znowu? żeby oni mieli cofać tych wszystkich przyczyn ktoremi przeszkodzili komu do czego? ani się tego spodziewać; oni nawet w konfessyonałach, chociaż to tam sąd twoy, więcey niepowiedzą, jak: mowiłem zle o bliźnim, ale iak y z iakich pobudek? iakiemi słowy y w iakiey materyi? z iakiemi osobami y z iakim skutkiem? (wszakże apelluię do wszystkich prawd wiary, że tego koniecznie potrzeba) tego się nie dopytać. Y możesz ci się moy Panie podobać takowych ludzi pokuta? ah żal mi waszych ofiar, iałmużn y modlitw, w zamian tego uczynionych! nie może Bog tego przyiąć bez restytucyi: *ego Dominus diligens judicium, & odio habens rapinam in holocausto:* wszak to są słowa iego; Ja Pan Isa. 42.

kochaiący ſądy, a nie nawidzący ofiar w zdzierſtwie, ieżeli ktorym, to nay-więcey ſławy ludzkiey.

O iak to trudne przedſięwzięcie odwołuiącego! ależ przecie wracaiąc ia ſię zawſze do iedney trudności, ieſzcze immaginuię ſobie człowieka, ktoryby odważył wſzelką śmiałość ſwoią ku temu końcowi. Cożon zyſka u tych przed ktoremi odwołać potrzeba? uwierząż oni tak łatwo iak pierwſzym powieściom? nie oſądząż oni bydź cię człowiekiem dwoiſtego ſerca? nie będąż rozumieli, że to co ty mowiſz ieſt z przymuſu? a zatym pierwſzego ſię trzymać co było dobrowolnie, dokładnie, a nawet z przyſięgą wyrzeczone? o! ciężkoż to raz przekonany rozum, znowu na przeciwną ſtronę nakręcić; ile więcey ſię wierzy zadaney iakiey zbrodni, niżeli niewiedzieć zkąd przyznaney iakiey cnocie. Ludzie na ludzi iak ſzatan na dobrą duſzę zaſadzony, iako

mowi Dawid: *insidiatur in abscondito:* Psal. 10
toć czyliż oni raz złapaney okkazyi potępienia
kogo puszczą się, choćbyś we wszystkim rygorze
odwoływał? iako żywo; y owszem rzekną oni, iak owi
żydzi Judaszowi, kiedy im wracał odpłatę krwi
Chrystusowey wyznaiąc iego niewinność: *quid ad nos? tu videris:* Matt.
a co nam do tego? raześmy przedali, 27.
niegotowiśmy go odbierać; co my słysząc nie poydziemyż z większą od nich
zgryzotą sumienia? Tak to iest Panowie moi tak, rzucił Moyżesz przed Faraonem
laskę, y ta laska obrociła się w węża, rzucił potym węża y ten wąż
obrocił się w laskę; rzucili przez emulacyą czarnoksiężnicy laskę obruciła się
w węża, lecz potym ten ich wąż iuż nigdy nie stał się laską; tak podobnie
osławiaiący, prędko mogą z człowieka uczciwego uczynić przed ludźmi obrzydliwą
źmiią; ale też samę źmiie powrocić do pierwszego kształtu, iuż

prawie niepodobna; mowię to pod podobieństwem, y odwołuię się do codziennego prawie doświadczenia.

A to gdy tak iest; przez iakąż ia konsekwencyą wniosę dla was potwarcy, bespieczeństwo zbawienia? grzech ciężki, grzech bez nadgrody, trudność restytucyi, iak to wszystko uspokoić nie łatwo, tak zbawić duszę nie łatwo; y dla tego Bog dla wiszącey nad takiemi kary, ani iuż przestawać z niemi każe: Prov. 24. *cum detractoribus non commiscearis, quoniam repente consurget perditio eorum:* z potwarcami nie wdaway się, albowiem z nienacka wypadnie zguba dla nich.

Na ten koniec strasźliwy wychodzi nam osławiaiących. To albo wy osławieni, męczennicy tego świata, ludzie zelżywościami okryci, ratuycie ich zbawienie; w waszych rękach dusza ich, y ten tylko ieden dla nich sposob, ieżeli im daruiecie. Macie prawda prawo do

swoiey nadgrody, ale widząc ich trudność restytucyi, chcieycie zastąpić swoią wspaniałością; dosyć dla was tryumfu, że z łaski waszey uydą piekła, kiedy z łaski waszey uydą długu; wam będą powinni swoie zbawienie, kiedy z rąk waszych dostaną się do rąk Boskich. Ustąpcieśz swoich zasług przed Bogiem na poratowanie tych to dusz ginących, nie pastwcie się nad niemi; oni Boga nie kochaią nas urażaiąc, pokażmyż my że go kochamy, tey się urazy niemszcząc; oni bliźniego nie kochaią czyniąc t: ką krzywdę, pokażmyż my że go kochamy ustępuiąc im tey krzywdy; oni są nieprzyiaciołami naszey sławy przed ludźmi, bądźmyż my patronami ich zbawienia przed Bogiem mowiąc: O Oycze Przedwieczny! ktoryś tyle ucierpiał bluźnierstwa przeciwko sobie, o Synu Boski! ktoryś tyle poniosł niesławy w życiu twoim, o Duchu Swięty! ktory tyle masz od-

ſzczepieńſtwa względem pochodzenia twego; o Swięta Troyco Jedyny Boże! ktorey uymuią niewierni, albo w Boſtwie, albo w doſkonałościach, albo w ſprawach twoich, day kiedyżkolwiek upamiętanie tym złośliwym ięzykom; nieprzeto żebyśmy ſobie przykrzyli w noſzeniu tego krzyża z tobą, ale żebyśmy zabiegli obrażaniu ciebie; nieprzeto żebyśmy mieli pokoy ſzczegulni, ale żebyśmy mieli iedność wſzyſcy; zgoła nie dla nas, ale dla zbawienia ich. Wſzakże moy Panie, ſtanie mi to za tyſiąc reſtytucyi, ieżeli ia iedną przynaymniey duſzę oſławiaiącego pozyſkam tobie; aby uczyniwſzy zadoſyć mogł powrocić do ciebie, a ia za to odebrać nadgrodę y ſławę lepſzą, bo nieśmiertelną w niebie, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XII. PO SWIĄTKACH.

O miłości bliźniego.

Diliges Dominum Deum tuum, & proximum tuum ſicut te ipſum. . . . Ille autem volens juſtificare ſe ipſum, dixit: & quis eſt meus proximus? *Luc. 10.*

Miłuy Pana Boga twego, a bliźniego twego iako ſamego ſiebie. . . A on chcąc ſię ſam uſprawiedliwić, rzekł: a ktoż ieſt moy bliźni?

Nayjaśnieyszy Panie,

Prawo zakonne o miłości bliźniego, ieſt położone razem y podobne prawu o miłości Boga, iak to rozumieć? wiem iak nieſkończona zachodzi rożnica między Bogiem y ſtworzeniem, że na ſamo wſpomnienie imienia Boſkie-

go, iedynym ieſt niczym każdy człowiek; iakże teraz? gdzie nie maſz y nie może bydź żadnego podobieńſtwa w godności, aby miało bydź iakie rowne prawo do miłości? A potym coby to zatym poſzło? uważcie: iako bez miłości Boſkiey nie można bydź zbawionym, tak by przyſzło y bez miłości bliźniego; owſzem więcey, iako bez miłości Boſkiey nie można kochać Boga, tak by przyſzło y bez miłości bliźniego nie modz kochać Boga, a kto to na to pozwoli?

Z tym wſzyſtkim tak to ieſt: ieſt to iedna prawda o ktorey powątpiwać nie można, bo daley ieſzcze bardziey złą-
Matth. 22. czono: *in his duobus univerſa lex pendet & prophetæ*; czegokolwiek naucza prawo, cokolwiek przepowiedzieli Prorocy, od tego dwoyga zawiſło; z tą tylko rożnicą: że Bog ma pierwſze mieyſce iako ſtworca:
Ibid. 38 *hoc eſt primum mandatum*; bliźni ma drugie iako dzieło

iego: *secundum autem simile;* że Bog dla Ibid. 39
siebie powinien bydź kochanym iako
cel ostatni, bliźni dla Boga iako śrzodek do niego prowadzący; że Bog z
tey uwagi iż iest oryginałem przymiotow swoich, bliźni z tey, iż iest kopią
ich wyrażaiącą; wszakże przecie obydwa mocą iednego prawa; *diliges Dominum Deum tuum, & proximum sicut te ipsum.* Y rozumiem że nikt otym
nie wątpi, wiedzieć tylko pragniecie, iakimby to sposobem przyiść do wykonania tego prawa? ale nim to wytłumaczę, proszę was wprzod uważać,
iak tego doktora dziś nauczył Chrystus, ktory się go pytał: *& quis est meus proximus?* Stawia on mu człowieka nieiakiego: *homo quidam,* przez co nauczył
go powszechnie kochać bliźniego; stawia on mu iego potrzebę: *incidit in latrones,* przez co nauczył go uczynnie
kochać bliźniego; a gdy on to poiął,
y na zadane sobie pytanie dobrze odpo-

wiedział, rzekł Chryſtus: idźże y ty uczyń także.

Otoż Panowie moi ſpoſob: ale o! iakże nam bardzo daleko do tych dwoch przymiotow, to ieſt do tey powſzechności y uczynności! Do tych ia was dziś chciałbym namowić, gdyby mi tylko Bog poſzczęścił w tych dwoch naſtępuiących uwagach, iże nie kochamy ſię w tey obſzerności iakeśmy powinni, y nie ratuiemy ſię w tey uczynności iakbyśmy mogli. Kto chce mieć prawdziwą miłość bliźniego: powinniśmy mieć miłość powſzechną, to moy pierwſzy punkt; powinniśmy mieć miłość uczynną, to drugi. Wſzakże ten Syn Boſki ktory za nas wſzyſtkich położył duſzę, chce
Ibid 37 tego: *& tu fac ſimiliter*, na większą cześć y chwałę ſwoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY Chryſtus umierał na krzyżu, te nam dwa nayprzednieyſze przykazania ſwoie zoſtawił, do kto-

rych nas iako dzieci swoie testamentem obowiązał: iedno abyśmy się spolnie miłowali, drugie abyśmy pokoy między sobą y zgodę mieli. Ale iaką on chciał mieć miłość y zgodę między nami? ieżeli nie ową powszechną, w ktorey sam pierwey nas umiłował: *cum dilexisset suos qui erant in mundo*, umiłowawszy prawi swoie ktorzy byli na świecie; nie mowi on: że tych tylko ktorzy byli w Jeruzalem, albo ktorzy byli przy boku iego, albo ktorzy mu byli naywiernieysi, albo ktorzy z nim byli według ciała złączeni; ale cały świat, y tych wszystkich ktorzy byli na świecie *qui erant in mundo*. Czemuż to? bo miłość ku bliźniemu im szersza iest, tym lepsza; dobrze miłować syny, lepiey swoie sąsiady, ieszcze lepiey tych ktorzy są w mieście iednym, a dopieroż wszystkie obywatele Krolestwa naylepiey. Y znowu: dobry pokoy, y zgoda między rodzeństwem, lepsza między pospolitym lu-

Joan. 13

dem, ieſzcze lepſza między Pany ktorzy ludźmi rządzą, a dopieroż między Krolmi, ktorzy całemu światu pokoy przynoſzą, naylepſza. Do tey przeſtronney miłości prowadzić ſię mamy, ieżeli chcemy mieć pożądaną iedność.

Wſzakże dla tego Bog ſtworzył nas w iedney rowności natury, dał nam wſzyſtkim dobra wſpolne, poſtawił ſiebie za naypierwſzego Rządcę; abyśmy ſobie immaginowali świat iak ieden dom, rzeczy na nim zoſtaiące iak iedyne dziedzictwo, mięſzkańcow na nim iak iedną czeladkę, Boga czy to iego namieſtnikow iak iednego goſpodarza; coż tego za przyczyna? odpowiada S. Chryzoſtom: aby nam prawie było niepodobno mieć ſię za obcych, a rożność ſtanow, ktora tyle ſprawuie odwrucenia, nie mogła nam przeſzkadzać do znania ſię za braci, a dopieroż do znania ſię za bliźnich. Bo gdyby była iaka niegodność iednego ku drugiemu,

naprzykład ta: ktora ieſt wyrażona w dziſieyſzey Ewangelii, iż to człowiek podły, nieznaiomy, *homo quidam*; czyliżby ta niepowinna była zrazić naypierwey owego nayświętſzego Samarytana to ieſt: Syna Boſkiego? teraz kiedy on ſię nieoglądał na te niegodność, ktoż od niego będzie delikatnieyſzym? y owſzem ci to, z owey podłości tylu dobrodzieyſtwami ozdobioney, ſtała ſię nam po Chryſtuſie w każdym człowieku wielka zacność; my iey niewidziemy, bośmy zaślepieni albo prywatą natury, albo wymyſłem ſzczęścia, albo trybem polityki, albo paſſyą wynioſłości; ale widział ią S. Paweł, y za dług ſobie poczytał, od ktorego żaden Chrześcianin nie może bydź wolny; *Sapientibus & inſipientibus debitor ſum;* a zatym kiedy ſię to uważa, o iak we wſzyſtkich ludziach, ieden ieſt powab zacności, ktory nas pociąga do miłości powſzechney. Rom. 1

Y teć to były pierwsze zabiegi S. Pawła, ktory wszystkie apostolstwa swego prace y poty na to łożył, aby w nas braci iednego Oyca Chrystusa, iedney Matki Kościoła, miłość y pokoy wkorzenił:
2 Tim. 2 *sectare charitatem & pacem cum iis*, mowił on: uczyńcieno między sobą związek miłości braterskiey, na wzor owey ktora była w pierwiastkowym kościele zgody: gdzie to choć rożni stanem, fortuną, urodzeniem, y talenty ludzie, przecie taka była między niemi w Chrystusie zgoda, że ledwie nie wszystkich iedna myśl, iedno serce, ledwie nie iedna dusza była; uczyńcie proszę wołał on, bo ten iest koniec poselstwa moiego, na ktoren mię Chrystus do was posłał:
2. Cor. 5. *Pro Christo legatione fungimur.* Y znalazł w tym wielu ktorzy go usłuchali, ale iakim sposobem on ich zażywał? stawiał on im świat cały, a w szczegulności ktorą inną powszechność, iako iedno iednego człowieka ciało;

w tym iest głowa, są y inne członki; każde swoią powinność sprawuie, y iedno drugiemu nieprzeszkadza; tam iest rząd, tam iest poddaństwo, tam iest praca wzaiemna y pokoy. Y wprawdzie niemogł pięknieyszego dobrać podobieństwa, do ziednania iedności między ludźmi, nad samą strukturę ludzi; gdyby się w ten sposob żyło, w rzeczach pospolitych Chrześciańskich, iak się iest w sobie; o! iakby szczęśliwe y błogosławione było to życie.

Na ktorym to fundamencie, słusznie on nas iuż może obowiązywać: *obsecro vos per nomen Domini Jesu Christi, ut id ipsum dicatis omnes, & non sint in vobis schismata*; zaklinam was przez imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście iedno wszyscy mowili, ażeby nie były między wami rozerwania; nie tylko nie daiąc sobie okkazyi do swarow, ale owszem co może bydź pobudek do miłości; ile iesteśmy Chrześcianie maiący 1 Cor. 1

większy związek y powinnowactwo między nami, niż było ktore na świecie; bo synami iednego Boga, bo obywatelami iedney Oyczyzny; bo dziedzicami iednych dobr niebieskich, bo domownikami iedney wiary, bo uczniami iednego nauczyciela naszego Chrystusa, wszystko iedno. A zatym obowiązani, ie-
Colos. 3 den drugiego ciężary znosić: *supportantes invicem*, ieden drugiemu pomagać: *consolantes invicem*, ieden drugiemu przebaczyć: *donantes invicem*, ieden drugiemu podlegać: *subjecti invicem*, ieden z drugim nienawidzieć złego, albo bydź z nienawidzonym od złego: *odibiles & odientes invicem*. To wszystko wyliczał Apostoł, a dla iakieyże przyczyny? ieżeli nie dla tey iedney: że przez te mądre ulleganie iednego ku drugiemu, nie tylko dopełnia się wszelkie
Galat. 6 prawo, iako mowi Apostoł: *sic adimplebitis legem Christi*, nie tylko utrzymuie
Joan. 13 się iedna barwa uczniostwa iego: *in hoc*
co-

cognoscent omnes, ale też znosi się wszelki niesmak przeciwko urazom, niewdzięcznościom, y krzywdom, tak dalece; że wyidzie na owe proroctwo Izaiasza: będzie mieszkał wilk z barankiem, a ryś z kozłem odpoczywać będzie, a lew y owca pospołu się paść będą, a dziecie małe powodować niemi będzie; oto ieżeli nie słowo w słowo owe oświadczenie Chrystusowe: *alias* Joan. 11
oves habeo, & fiet unum ovile & unus pastor. A zatym słusznie wyznać trzeba:

O Boże miłości! iakiebyś ty między nami czynił cuda miłości, gdybyśmy iey między sobą szczerze szukali; ale kto on będzie? teraz przez namnożenie się rożnych stanow, rownie iak przez namnożenie się rożnych iezykow, świat się podzielił; między dwoma sąsiedzkiemi miastami, w mieście, między dwoma domownikami w domu, między dwoma spowinnowaconemi, w powinnowactwie, między dwoma bracią y siostrami

zgody niemaſz, iedno na drugie biie, mowi Mędrzec: *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum juſtum peccator.* A ieżeliby ſię czaſem zgodzili, to zgodzą ſię oni, iak Filiſtyńczykowie na Samſona, ale żeby mu oczy wyłupili; zawrą z ſobą przymierze, iak Abſalon z Achitopelem na Dawida, ale żeby go z tronu zrzucili; wezmą ſię za ręce iak Piłat z Herodem na Chryſtuſa, ale żeby go ukrzyżowali; zgoła iakem powiedział: *unum contra unum, duo contra duo.* Takaż to miłość Chrześciańſka ile ufundowana na tych przymiotach? że niepodlega zdradzie, nie ieſt zazdroſna, nie nadyma ſię pychą, nie ma kłotni względem maiętności, bo y ſwego uſtępuie, nie ma kłotni względem życia, bo y ſwoie dla obrony łoży; y dziwować ſię tu tedy że nie maſz między nami miłości?

Eccle. 33.

O Pawle! o Pawle, wielki Doktorze narodow, ale większy ieſzcze miłośni-

ku duſz; iakiżeś nam ty zoſtawił przykład, kiedyś ſię prawie na poły dzielił, abyś ze wſzyſtkiemi utrzymywał miłość. Czytaliżeście kiedy? oto on względem iednych bierze na ſiebie oſobę Oyca: *per Evangelium genui vos*, 1 Cor. 4
względem drugich oſobę kochaiącey Matki: *tanquam parvulis lac vobis dedi*, 1 Cor. 3
względem innych oſobę mądrego nauczyciela: *poſitus ſum doctor gentium*, 1 Tim. 2
względem innych oſobę przykładu y wzoru do naśladowania: *imitatores mei* Phili. 3
eſtote, względem innych oſobę Sędziego y mściciela: *in virga veniam ad vos*, 1 Cor. 4
względem innych oſobę architekta y budownika: *tanquam architectus funda-* 1 Cor. 3
mentum poſui, krotko mowiąc: względem wſzyſtkich brał oſobę wſzyſtkich, aby wſzyſtkich zgodził: *omnibus omnia* 1 Cor. 9
factus ſum. Y poſzło zatym, że tak wiele narodow przeciwnych między ſobą, iacy byli Zydzi, Rzymianie, Grecy, ſtali ſię prawie iedno, pokazuiąc po ſo-

bie, iedenże związek intereſſow, ieden doſtatek zacności, iednąż powabę ſkłonności. Nie było tam iuż potym ſłychać: ia ieſtem Apollina, ia zaś Cefy, ia zaś Pawła, ale wſzyſcy ieſteśmy Chryſtuſowi; y owſzem oglądaiąc ſię na iedną między ſobą miłość, mawiano raczey: ieżeli oni Hebrayczykowie ſą, y ia, ieżeli Izraelitowie, y ia, ieżeli naſieniem Abrahama, y ia, ieżeli Boſcy więc y ia; oto co to powſzechna miłość może,
Luc. 10 zagartuiąc y tych: *homo quidam*. Inaczey ieżeli na to patrzyć będziemy, czym ieſteśmy, y czym ſię bydź zdaiemy, znaydziemy zawſze, o cobyśmy ſię kłucili między ſobą, czegobyśmy zazdrościli ſobie, dla czegobyśmy rwali pokoy z bliźniemi naſzemi; lecz ieżeli tylko na to oglądać ſię będziemy czym ieſteśmy w Bogu, uyrzemy między ſobą million pobudek do zgody, choćby ſię ta dalekość iak naywięcey o nas prawdziła: *homo quidam*.

Ale co za dalſzy ſpoſob roſpoſtrzenienia tey miłości? wyſtawia nam Chryſtus tegoż ſamego człowieka w potrzebie, y potrzebuiącego ratunku: *incidit in latrones;* a to ieſt: że procz powſzechney miłości bliźniego, powinniśmy mieć ieſzcze uczynną. Day Boże do tego namowić w tey drugiey częśći, ile że poſpolicie u ludzi daleko od ſiebie chodzą, powſzechne uprzeymość y życzenie, od powſzechney uczynności.

CZĘSC DRUGA.

Uczynność ta może ſię brać dwojako, raz za ſzczere iakie oſiarowanie dobra ſwego, drugi raz (ile ſię może godzić) za chętne czaſem uſtąpienie dobra ſwego. Pierwſza ſprawuie pomoc w potrzebie, druga nie zachodzi w ſwary w zatargach; y dla tego dziſieyſzy Samarytan te dał dwa dowody około bliźniego, ku ktoremu chciał pokazać miłość. Naypierwey

obwinął mu rany, zalał oliwą y winem, y włożywszy go na bydle swoie wprowadził do gospody; to swoy koszt nie żałuiąc rzeczy. Powtore poleciwszy go gospodarzowi aby go wziął na opiekę swoią, obiecał wrocić cokolwiekby nad to wydał; to ustąpienie swego, zabiegaiąc kłutniom; y sprawdził na so-
1. Joan. 3. bie owo upomnienie S. Jana: *non diligamus verbo, neque lingva, sed opere & veritate.*

Więc nic słusznieyszego nad tę zaraz naznaczoną miarę w dzisieyszey Ewangelii: *sicut te ipsum*, iako siebie samego; wszakże nie masz podobno takiego w świecie, ktoryby sobie zle życzył w dobrach doczesnych, a dopieroż był nieprzyiacielem swego zbawienia, bo sama miłość własna nie dopuściłaby mu tey krzywdy; bliźni iest w tych samych prawach, ieżeli się tedy zaszczycamy miłością iego, niema tu mieysca nic, coby się sprzeciwiało iego całości. Y

owszem iest obowiązek służenia mu ile można we wszystkich potrzebach: naprzykład, ieżeli ten przyciśniony od ostatniego ubostwa, aby był wspomożony szczodrobliwością; ow nachylony iarzmem służby, aby był podniesiony ulgą; inny aż do stargania sił pracuiący, aby był ucieszony nadgrodą; inny wielu prześladowaniami zaskoczony, aby był posiłkowany obroną, y tak mowiąc, co tylko rodzaiow bydź może potrzeby: a z drugiey strony rodzaiow uczynności, ktorychbyśmy nieumkneli przed sobą, nie mamy umykać y przed bliźnim, według tey miary: *sicut te ipsum*. To iest dopiero prawdziwie pełnić to prawo, *diliges proximum*, a wszystkie inne czcze oświadczenia są prozne; bo albo iesteśmy iednym ciałem moralnym, albo nie? ieżeli iesteśmy, toć iako członki wzaiem sobie służą w iednym ciele, tak bliźni wzaiem sobie służyć powinni w iednym sercu; ręka służy ustom po-

daiąc pokarm, ufta żołądkowi pofyłaiąc pokarm, żołądek całey maffie krwi dyfponuiąc pokarm, ferce wfzyftkim innym częściom, udzielaiąc życia; tak bliźni bliźniemu powinien bydź ręką ku obronie, uftami ku dobrey radzie, żołądkiem ku dobroczynności, fercem ku zbudowaniu; to zda mi fię chciał wy-
Rom. 12. razić S. Paweł, kiedy mowił: *multi unum corpus fumus in Chrifto, finguli autem alter alterius membra.*

W czym ieżeli damy dowod miłości bliźniemu, zoftaie nam iefzcze druga uczynność uftąpienia czafem dobra nafzego prywatnego, niezachodząc z nim w fwary. Uczmy fię tey miłości od Chryftufa, tak on ukochał ludzi, że pofzła dufza na ofiarę ich miłości, pofzła fława na wyniefienie ich imienia, pofzły wygody na łonie Oyca przedwiecznego zoftawione dla ich poratowania, y co było naymilfzego Synowi Bofkiemu na niebie y na ziemi, wfzyftko to

poſzło na przyczynienie im pożytkow. Dla tego on uciekał od wſzelkiey tu nadgrody, dla tego powiadał Krolestwo ſwoie nie bydź z tego świata, dla tego długo w zataieniu mieſzkał, y iak go dziś widzicie na krzyżu bez ſukni, bez przyiacioł, bez pociechy, to on wſzyſtko ofiarował dla nas; co mowię? gdyby była y druga duſza, gotow by ią był położyć: *animam meam pono.* Joan. 10

Ale cóż, on że to tylko ſam będzie w tym przykładzie, a nikt więcey? ieſt że co podobnego temu, czegobyśmy my powinni uſtępować? iedney urazy, iednego punktu honoru, iednego uroionego prawa; a czaſem mniey ieſzcze; kawałka ziemi, ſukni, chleba, kubka wody; a czaſem mniey ieſzcze: bo częſtokroć rzeczy nieſłuſznie proſzoney, dla ktoreyśmy gotowi zachodzić w ſwary, zemſty, y zapalenia domowey woyny. A wzdy weźmy na wagę duſzę, ktoreyby nie grzech było za braci

1.Joa.3. położyć, iako mowi S. Jan: *& nos debemus animas noſtras pro fratribus ponere;* a weźmy to wſzyſtko, co tu w ſercach naſzych przeważać powinno? weźmy y to na wagę, ſwoie ukontentowanie a uſzczęśliwienie wſzyſtkich, co tu w zabiegach pierwſze mieyſce mieć powinno? krotko mowiąc weźmy na wagę pokoy z ſobą, ktorego wątpię żeby kto doſtąpił niemaiąc pokoiu z bliźnim, na coby ſię tu pierwey poświęcać przyſtało? O Panowie moi! zdaie
Joan.13 mi ſię mowię z Chryſtuſem: *mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem.* Jakożkolwiek ta powinność ieſt iedna z nayſprawiedliwſzych, nayczęściey ona ſię przecie łamię na iedno ſprzeciwienie ſię intereſſowi; uleganie we wſzyſtkim łączy nas częſtokroć, oparcie ſię w iednym rozrywa nas; pokrewieńſtwo A-
Gen.13 brahama z Lotem ſkupiło ich w ieden kray południowy, emulacya w doſtatkach rozrzuciła ich bardzo daleko od

ſiebie; przyſługa w rozrywce y gwałtownych potrzebach ſkleiła Saula z Dawidem, ſława pomnożonego zwycięſtwa w iednym rozerwała ich. Tak to ieſt: kiedy przychodzi owe kłutliwe ſłowo Seneki *moie y twoie*, choćby naymocnieyſzy węzeł rwać ſię muſi. 1. Reg. 18.

Z tym wſzyſtkim trzebaby mię w tym punkcie zrozumieć: nie mowię ia tego, żeby przez tę delikatność pokoiu, nie godziło ſię komużkolwiek rzeczy ſwoiey dochodzić drogami ſprawiedliwości; y owſzem, godzi ſię dochodzić ſprawiedliwości, ale ſię nie godzi gubić miłości; przeto ieżeliby do tego przychodziło, iżby nie można otrzymać ſwego, tylko z poſtradaniem tey cnoty; naprzykład zachodząc w nienawiść, woyny, krzywoprzyſięſtwa, y tym podobne wyſtępki, ktore ſię poſpolicie przy popieraniu ſwego wiążą; (mianowicie ieżeliby przeciwnik był ſprawiedliwy, a nie żaden zdzierca, gwałtowik) w ten

czas przykazano raczey zaniechać albo odwlec dochodzenia ſprawiedliwości, niżeli naruſzać ſpokoyność całemu świa-tu przyzwoitą. Czemuż to? bo prawo powſzechne miłości między ludźmi, wyżſze ieſt nad wſzyſtkie inne prawa, a dopieroż prywatne każdego człowie-
1 Cor 6 ka; y dla tego mowi S. Paweł: *Quare non magis injuriam accipitis?* że lepiey ieſt czaſem krzywdy cierpieć, niżeli w nieſnaſki, y niezgody z bratem za-chodzić.

Wam ſię to widzi rzecz dziwna, ale patrzcie na te przykłady: co mogło bydź właściwſzego nad ſwoie paſtwiſka Abra-hamowi? widział że dla ſzczupłości ich mieli ſię wadzić ſługy, zoſtawił ie bratu ſwemu, ſam ſię na zachod um-knąwſzy, to ieſzcze rzecz nabyta; po-paſtwiſkach, co mogło bydź pożądań-ſzego nad dobre imię Pawłowi? widział że dla niezgadzania ſię mocno go nad-werężali Rzymianie, pragnął zoſtać wy-

klętym za braci: *anathema pro fratri-* Rom. 9
bus: to ieszcze rzecz naprawiona; po
dobrym imieniu, co mogło bydź o-
chronnieyszego nad własną duszę Da-
widowi? widział gniew Boski spadaią-
cy na swoich poddanych, sam się oskar-
żał, y ściągał na siebie winę ich wy-
mawiaiąc, to iuż rzecz niebespieczna;
po duszy co mogło bydź potrzebniey-
szego nad własne zbawienie Moyżeszo-
wi? widział że Bog chciał zgubić lud
ow sobie powierzony, prosił aby raczey
był wymazany z ksiąg żywota, niżeli
ażeby patrzył na zgubę ludu swego,
aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me Exod.
de libro: to iuż rzecz niepowetowana. 32.
Czy uważacie tych to ludzi święrych?
nie mogliż oni się upierać y słusznie?
ten przy roli swoiey, inny przy dobrym
imieniu swoim, inny przy duszy swo-
iey, inny przy zbawieniu swoim? mogli;
oto co dla pokoiu zaniechali; y była to
rzecz iak heroiczna, tak dziwnie płatna

przed Bogiem; bo albo dostępowali tego czego ustępowali, albo ieżeli nie, to brali w zamianę lepszą y pożytecznieyszą cząstkę, iako Bog zwykł często nadgradzać taką miłość.

Z tym wszystkim, o iakiż to zawod Math. 22. tego przykazania: *diliges proximum tuum, sicut te ipsum!* nie masz inszego oświadczenia tey miłości, iak przestrzegać tych dwuch dowodow, przecie my się do nich wcale nie mamy. A lubo na tey miłości ciężko się zawiodł Chrystus, kiedy po tylu usługach, nic więcey nie odbierał tylko iedyne pogardy, ale tym samym czyliż nie więcey uczynił, kiedy y ku takim nie odmienił serca swego? Kochał on ich tym mocniey, im mocniey oni go prześladowali; tym uczynniey im mu nawet życie własne odebrać chcieli; y im więcey takich było ktorzy stronili od niego, tym bardziey on się cisnął do serca ich; a nas lada przyczyna rożni między sobą? O Panie! kogoż mogła niegodność czyia bardziey

zrażać iak ciebie Boga? oto przecie ktora cię podłość ſtworzenia nie zraziła, nas rowność braci obraża; o Boże! komuż mogło prześladowanie czyie bardziey doiąć iak tobie niewinnemu? oto przecię ktore cię morderſtwo nieprzyiacioł nie wprawiło w ſrogość, nas domowe zwadki wprawiaią w tyrannią; o Panie y Boże naſz! kogoż mogła niewzaiemność czyia bardziey osłabić w przedſiewzięciu iak ciebie tak nas nieuſtannie kochaiącego? oto przecie ktora cię niewdzięczność ludzi nieodmieniła ku nam, nas małe niedogodzenie ruynuie we wſzyſtkim. Nie mamy, nie mamy widzę miłości twoiey, Boże miłości, Boże pokoiu, Boże zgody; bo gdybyśmy ią mieli, pogodzilibyśmy to wſzyſtko dobrze; racz że odmienić ſerca naſze ty, ktory nie tylko potrafiſz z kamieni uczynić ſobie ſynow Abrahamowych, ale y z nayniezgodnieyſzych ſerc iedno ſerce miłości pełne, co day Boże, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIII. PO SWIĄT:
O Niewdzięczności.

Nonne decem mundati ſunt? & novem ubi ſunt? non eſt inventus qui rediret & daret gloriam Deo. *Luc. 17.*

Zaż nie dzieſięć ieſt oczyſzczonych? a dziewięć kędy ſą? nie ieſt naleziony ktoryby ſię wrocił a dał Bogu chwałę.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Obodayby takich ludzi nigdy nie było na świecie! ktorzyby za dobrodzieyſtwa wyświadczone taką pokazywali niewdzięczność. Przyprowadzono dzieſięciu trędowatych do Chryſtuſa, aby on ich uleczył; ledwo co zaczęli oto proſić, uleczył. Coż ſię

ſtało? po uzdrowieniu wſzyſtkich, ieden tylko oddał chwałę y to obcy, dziewięciu innych nic na nią niepomniawſzy, tak dalece; że dobrodziey y dobrodzieyſtwa zoſtały oczywiſte, obowiązani zniknęli.

Tak to było trudno y ſamemu Synowi Boſkiemu doczekać ſię tey wdzięczności, ktora mu przecie należała y prawem natury, y prawem wiary; inaczey nie żalił by ſię na to: *nonne decem mundati ſunt, & novem ubi?* Teraz ſię was pytam? po Chryſtuſie ieſt że dziś świat ſzczęśliwſzy co do tego punktu? nie mowię iuż względem Boga, bo ile grzechow tyle dowodow niewdzięczności, ale względem nas ſamych y naſzych uczynności. O Panowie moi! iakby ſprawiedliwie nie raz przyſtało w okolicznościach iakiey łaſki: czy to uzdrowienia, czy zbogacenia, czy naproſtowania, znać ſię do tego obowiązku; a z tym wſzyſtkim coż poſpolitſze-

go między ludźmi? iak zaraz zapominać o wſzyſtkim; tyle dobrodzieiow ſypiących ſwoie łaſki, tyle potrzebnych obowiązanych łaſkami, tyle kondycyi nie innych iak żeby ſię znało tylko dobro, ledwie kto ieſt ktoby za to wſzyſtko był wdzięczen; *qui rediret & daret gloriam.*

Otoż Panowie moi, obrzydźmy ſobie ten dziś wyſtępek, wſzak nie maſz obrzydliwſzego Bogu y ludziom iak ten ieden. Każde dobrodzieyſtwo wyciąga tego aby za nie mile dziękowano, a dopieroż aby nim nie ſzkodzono, niewdzięcznik będzieſz na to pamiętał? bynaymniey. Słuchaycieſz: kiedy ia powiem, niewdzięcznik niemaiący dobrodzieyſtw na pamięci tłumi w ſobie wſzelkie poruſzenia ludzkości, iuż on ſię zdaie nie bydź człowiekiem; a zatym doſyć do obrzydzenia go ſobie w pierwſzym punkcie. Niewdzięcznik obracaiący dobrodzieyſtwa na ſzkodze-

nie, tłumi w ſobie wſzelkie poruſzenia wiary, iuż on ſię zdaie nie bydź Chrześcianinem; a zatym doſyć do obrzydzenia go ſobie w drugim punkcie. Oto czy może co bardziey potępiać tę niewdzięczność? iak gdy z iedney ſtrony przez niepamięć, wyzuwa ſię z praw wrodzonych człowiekowi; z drugiey ſtrony przez ſzkodzenie, wyzuwa ſię z praw nadanych Chrześcianinowi. Nie day nam Panie tak bydź nieludzkiemi y bezbożnemi, y owſzem przyſpoſob ſerca naſze naypierwey do wdzięczności ſobie iako Bogu, a potym ludziom; wſzakże y ztąd wyniknie cześć y chwała Twoia.

CZĘSC PIERWSZA.

Gdybysmy dziś na wagę wzięli wſzyſtkie prawa ludzkości, któremi ſię rządzi wſzelki człowiek; rozumiem iżby doſyć było na zawſtydzenie nas o niewdzięczność, iż one ſą

takie: ktore wyſtawuiąc nam naypierwey ſiebie, potym rzecz nabytą, potym obyczay obchodzenia ſię z tym naſzego; wiodą nas koniecznie do znania ſię na dobrodzieiach naſzych, y czynienia im zadoſyć. Ale coż potym? kiedy poſiadłſzy ſerca naſze niewdzięczność, przytłumia te wſzyſtkie wrodzonego umyſłu duchy, tak dalece; że ani pamiętamy o ſobie kto to ieſt niewdzięczny, ani o dobrodzieyſtwach za ktore to ieſteśmy niewdzięczni, ani o obyczaiu iakim to ſpoſobem ieſteśmy niewdzięczni; gdy przecie to wſzyſtko tak należy do ludzkości, iak należy każdy człowiek do ſiebie. Zkąd tyle trzymał o tym związku Duch Nayświętſzy: *Funiculus triplex difficile rumpitur*, że nie
Eccl. 4.
łatwo ſię ten węzeł troiſty między ludźmi zrywa, a to zaraz z naypierwſzey przyczyny: kto?

Bo ktoż to ieſt niewdzięczny? człowiek; a coż to ieſt człowiek ile czło-

wiek? ieſt to ſtworzenie duſzą podobne Bogu, rozumem Aniołowi, zmyślnością zwierzętom: możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile rozumny? ieſt to oſoba nie łatwo ſię udaiąca za ślepą paſſyą, wyćwiczona w znaniu ſwoich powinności, a niekiedy łamiąca y przeciwności aby to wypełniła, możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile ludzki? ieſt to obraz na ktorym ſię maluie owa miłość uprzeyma ku bliźniemu, owa chęć do udzielenia ſię czaſem y w ſwoich dobrach, ow nieiakiś dług żyć ze wſzyſtkiemi pod iakąś obligacyą, iako mowi S. Paweł: *Sapientibus & inſipientibus debitor ſum*, możeſz paść Rom. 1. na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile ſumienny? ieſt to umyſł biorący rzecz każdą ściśle pod iaką kondycyą to y owo na niego włożono, iak ciężko albo lekko

w tym ukrzywdzić może, iaką karę ztąd na siebie ściąga ieżeliby się nie sprawił według swoich obowiązków, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? A potym człowieku ile człowieku, ile rozumnym, ile ludzkim, ile sumiennym, pytam się ieszcze? co to iest człowiek ile obowiązany dobrodzieystwami? iest to po większey części iuż nie swoy, ciało tylko maiący iako mowi S. Piotr, ale duszę swoią pod
1.Pet.4 obligacyą trzymaiący: *commendent autem animas suas in benefactis*, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? A coż dopiero gdybym wspomniał potym wszystkim, co to iest człowiek maiący związek iakiegożkolwiek powinowactwa? tubyśmy się dopiero zastanowili; z tym wszystkim Panowie moi, ten to postaremu człowiek staie się niewdzięcznym, a zatym czyliż on nie przytłumia wszelkie w sobie poruszenia ludzkości?

Y owszem: bo nie ztaką by dosadnością mowił Dawid: *si inimicus maledixisset mihi, sustinuissem utique;* gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktoryby albo od przodkow moich miał krzywdę, albo odemnie prześladowanie, albo od następcow moich spodziewał się nie łaski: *si inimicus*, zniosłbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktoryby albo nie był iednego ze mną rodu, albo był przeciwney zemną religii, albo nie miał zemną wspolnych praw y interessow *si inimicus*, zniosłbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktoryby albo on nie znał moiey niewinności, albo ia iego nie bał się gniewu; albo on czego odemnie potrzebował, albo ia iemu czego bronił; albo on mnie się w czym wystrzegał, albo ia iego w czym notował *si inimicus*, zniosłbym to był; y owszem gdyby to taki nieprzyiaciel złorzeczył Psal. 54

mi; ktoregobym to niechciał znać, a dopieroż nie kłaniał mu się, a dopieroż nie pomagał mu, a dopieroż nie kochał go, ale w czymkolwiek był oboiętny:
Ibid. 14 *si inimicus,* ieszczebym y to zniosł. *Tu vero homo unanimis meus, dux meus, notus meus, qui simul mecum dulces capiebas cibos,* ale to ty (mowi daley) człowiecze moy, możesz bydź większa rowność? iednomyślny moy, możesz bydź większa iedność? wodzu moy, możesz bydź większa powolność? znaiomy moy, możesz bydź większa poufałość? stołowniku moy, możesz bydź większe uczestnictwo? ty mowię y tak staiesz mi się niewdzięcznym? ah co to za nieludzkość!

Coż dopiero kiedy po tey uwadze: kto? weźmiemy przed oczy dobrodzieystwa za ktore iesteśmy niewdzięczni. Są one niektore martwe, ale oprocz tych małoż iest takich, ktore na cały głos wołaią? co to iest od rodzi-

cow wziąć życie ktorym się rożniemy od nikczemności? od dobrodzieiow fortunę, ktorą się uzbraiamy przeciwko nędzy? od przyiacioł słowo dobre, ktorym się zasłaniamy od obelgi? Teraz że tedy *nunc igitur* pyta się pismo: *si reddidistis vicem pro beneficiis?* ieżeli- Judic. 9
ście odwdzięczyli za to? ah co to za przykre pytanie dla niewdzięcznych! możemy się sami pomiarkować, z iakim sercem czytamy podobną nieużytość w piśmie; pierwsza była owego niecnotliwego sługi Semei, ktory w brew złorzeczył Krolowi swemu Dawidowi; druga owego urzędnika Faraonowego, ktory zapomniał co winien był przychylnemu sobie tłumaczowi; trzecia owych braci Jozefowych, ktorzy cieszyli się nad studnią, w ktorey go byli osadzili. Ten sługa niemiał politowania nad panem swoim iest to niewdzięczność ktora nas obraża, ten urzędnik nie miał powinney pamięci o swoim

dobrodzieiu, ieſt to niewdzięczność ktora nas do gniewu pobudza; ci bracia umorzyli w ſobie wſzyſtek affekt wrodzony, ieſt to niewdzięczność ktora nam ſię nie zdaie godna odpuſzczenia; a przecie ten ſługa mogłże więkſzych dobrodzieyſtw doznawać, iak gdy wſpoł zaſiadał do ſtołu z Monarchą ſwoim? y
Pſal. 40 cóż? *ecce qui edebat panes meos, magnificavit ſuper me ſupplantationem;* a przecie ten urzędnik mogłże więkſzego ratunku doznać, iak gdy za wytłumaczeniem ſnu ſobie, do pierwſzey łaſki
Gen. 40 przyſzedł? y cóż? *& tamen ſuccedentibus proſperis oblitus es;* a przecie ci bracia mogliż więkſzey pomyślności doznać, iak gdy dla Jozefa Bog im błogo-
Gen. 37 ſławił? y cóż? *miſerunt eum in ciſternam veterem,* tym zapłacili.

A co o tych trzech mowię, nie bez ſerdecznego politowania to do was wſzyſtkich powtarzam; małoż takich dobrodzieyſtw y u nas zapomnianych?

roziątrza się serce wasze na te nieludzkości, a swoią iak możecie z cierpieć względem tych, ktorych posiedliście maiętności, ktorych nosicie imię, od ktorych otrzymaliście życie, ktorych iednak łaski, dobrodzieystwa, affekta, wypadły wam z pamięci; y ktorych teraznieysze potrzeby, nie tylko w was niesprawuią żadney troskliwości, ale ani nawet w uwadze postaną: *& tamen succedentibus prosperis oblitus es.* Powinniśmy im byli żywność w starości, pociechę w chorobie, przestrogę w przypadkach; oni się nieodzywaią, wszystkoż iuż z niemi ucichło? ich dobra y ich dobrodzieystwa zginełyż względem nas? ich prace y ich starania iużeż wniwecz poszły? iużeż oni nie są naszemi przyiaciołami, krewnemi, rodzicami? iużeż między nami y niemi nie masz żadnego związku? ah co tu na to powiedzieć, tylko: *& tamen succedentibus prosperis oblitus es.*

Tak to ieſt Panowie moi; wielka nie czułość względem oſoby ktora ieſt niewdzięczna, więkſza względem dobrodzieyſtw, za ktore ieſt niewdzięczna, ale nie rownie więkſza względem obyczaiu, ktorym ieſt niewdzięczna. Bo czego niewdzięcznik nie czyni na przytłumienie w ſobie inſtynktow wzaiemności? widzi on z iedney ſtrony bydź ſię obowiązanym, dotyka ſię z drugiey ſtrony dobrodzieyſtw obowiązuiących, patrzy z trzeciey ſtrony na prawo ktore ma każdy dobrze czyniący; darmo ſpalić tey wſi ktorą w upominku trzyma, albo zrzucić z ſiebie tę ſuknią ktorą mu w potrzebie dano, albo zaprzeć ſię tego urzędu na ktoren go poſunięto; zgoła ukryć te dowody miłości, ktore mu czy to wſłowach, czy to w dogadzaniu, czy to w czymkolwiek przyiemnym pokazano. Coż przecie czyni niewdzięcznik? glozuie on ile można iednych dobrodzieyſtw pamięć, za-

piera się drugich, nie uznaie trzecich; gotow powiadać: że takie za to położył usługi, tak drogo zapłacił, tak zręcznie podszedł; przyda y to: że oto nie prosił, samo mu w ręce wpadło, należało się z prawa słuszności, a zatym albo nie było na wymowie tey wdzięczności, albo niewarto to tego. Odezwiciesz się teraz dobrodzieie do takiego niewdzięcznika, dopominaycie się swoich praw osobliwie w potrzebie, nie odpowiesz on wam to, co niegdyś Nabal Dawidowi odpowiedział? *Tollam panes, & dabo viris quos nescio unde sint?* iaż mam brać chleb, y dawać go mężom ktorych niewiem zkąd oni są? lubo wiedział że to byli iego bracia, iego przyiaciele, a kto wie czy y nie dobrodzieie? postaremu on mowi: *nescio unde*, a to podobno dla tego, żeby wolniey o nich gadał, żeby im nie usłużył, żeby nakoniec (ieżeli mam to powiedzieć) też same dobrodzieystwa obrocił na 1. Reg. 25

zgubę ſwego dobrodzieia; iuż też tu niewiem, iak tą wymowka ſłużyć może *neſcio* niewiem, czemuż to?

Bo czy on go zna, czy nie zna, uczyniwſzy dobrodzieyſtwa niepamiętne przez niewzaiemność, niepowinien ie obracać na zgubę dobrodzieiow przez ſrożenie; niewiem czy wam miło będzie ſłuchać tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA otym wiedzieć Panowie moi, iak nieludzka ieſt czynić dobrodzieyſtwa niepożyteczne, tak okrutna ieſt czynić dobrodzieyſtwa ſzkodliwe; bo ktożby ſię ſpodziewał aby tak daleko zachodzić miała ta paſſya? natura dobrodzieyſtw ſkłania ſię ku uſzczęśliwieniu biorącego y daiącego, pobudka dobrodzieyſtw ſtoſuie ſię ku zadoſyć uczynieniu potrzebie albo choyności, okoliczność dobrodzieyſtw ma ſię na czas y oſobę przyzwoitą, koniec

dobrodzieystw upatruie dobra y pożytku; bydź że to może aby bez osobliwszey tyrannii wszystko to obrocić na szkodzenie? dobrodzieystwa uskramiaią dzikich, nawracaią nieprzyiaźnych, niekiedy samych szalonych do rozumu przywodzą, y iakże tym zakrwawiać serce co leczy? tym szkodzić co pomaga? tym zabiiać co ożywia? Z tym wszystkim tak się dzieie mowi Prorok: *nunquid redditur pro bono malum? quia* Jere. 18 *foderunt foveam animæ meæ*, czyliż się nieoddaie złe za dobre? ponieważ wykopali przepaść duszy moiey; iak gdyby mowił: nie dosyć niewdzięczności opuścić bez pomocy ciało, trzeba iey odrzeć y ze wszystkich pociech duszę; nie dosyć prześladować człowieka sprawy, trzeba się porwać y na iego umysł; nie dosyć mu życzyć śmierci *foderunt foveam*, trzeba mu życzyć y potępienia *animæ meæ*. Co tym żałośnieysza iest, kiedy zważemy, iż ci dobrodzieie dla

zbogacenia naprzykład ktorego niewdzięcznika, zdrowie potracili przez zbytnią trofkliwość; inni na grzechy zarobili przez chciwe zbierania, inni drugich ukrzywdzili przez wylanie się na iednego, y może ich Bog teraz za to na tamtym świecie chłoszcze; coż niewdzięcznik, będzieſz on ich ratował? ieżeli nie tylko głębiey ich uwięzi *foderunt foveam.*

A tu iuż ia mowię: ah moi Panowie! nie trzeba by bydź niczym na to iak Chrześcianinem choćby bez ſumienia, ſama wiara niedopuściłaby mu tego, to wiele; nie trzebaby bydź iak poganinem choćby bez wiary, ſam rozum uczyniłby wſtręt iaki, y to wiele; nietrzebaby bydź iak zwierzęciem choćby bez rozumu, ſama zmyślność nieporwałaby ſię nigdy na ſwoich karmicielow. Oto przecie czego Daniel nie doznał między lwami, doznał między wſpoł- panami ſobie powierzonemi za

ſwoią

ſwoią ſzczyrość; ktorego kruk karmił Eliaſza na puſzczy, ſzukała go w domu ſwoim ku zabiciu Jezabel za ſwoie przeſtrogi; ktory po wężach y bazyliſzkach mogł deptać na puſzczy Jan, ścięty zoſtał od Heroda za ſwoią gorliwość; y ſprawdziło ſię co przepowiedział dobrodzieiom Duch Nayświętſzy: *Hoſpitabitur, & paſcet, & potabit ingratos, & adhuc amara audiet,* przyimie w dom, nakarmi, y napoi niewdzięcznych, y za to uſłyſzy rzeczy przykre; uważcie co mowi y czego nie mowi Duch Nayświętſzy, nie mowi: że nie odbierze za to winney pamięci, podziękowania, albo nadgrody; ale że uſłyſzy rzeczy przykre, w ktorych albo mu złorzeczyć będą, albo prześladować, albo naſtawać na życie *& adhuc amara audiet.* Eccl. 29

O Boże! czy godzienże taki grzech w oczach naſzych odpuſzczenia? prawda żeś nam dał takie prawo, iakiego nam ieſzcze ani natura, ani obyczaie lu-

dzkie, ani prawa narodow nie dały ni gdy, miłuycie nieprzyiacioł waſzych; ale iak można tak okrutnych niewdzięcznikow miłować? Bo że czas w ludziach odmienia miłość, że nieprzytomność oziębia miłość, przywara to ieſt na ktorą narzekaią wſzyſcy; ale że niewdzięczność obracaiąca miłość na zgubę znayduie to odwrocenie, kto ſię za to powinien upomnieć? zwłaſzcza gdy nie może bydź ſprawiedliwſzy dekret, iak niewdzięcznemu umknąć affektu ktorym ſzkodzi; czas do tey odmiany ma taką naturę, odległość ma taką praktykę, ale niewdzięczność powinna mieć ſłuſzne ſobie na to zaſłużenie; bo zważywſzy tego troyga ſkutki, czyliż niewdzięczność nie ma naygorſzych? czas w miłości znoſi ferwor, odległość w niey znoſi pamięć, ale niewdzięczność znoſi całą pobudkę, tak dalece; że ſtawſzy ſię kto nim, iuż go nie maſz za co kochać. Wſzakże na

dowod tego nie mamy nic oczywiſtſzego iak to co powiem: pierwſzy po Adamie niewdzięczny był Kaim; niewdzięczny Bogu, niewdzięczny Rodzicom, niewdzięczny bratu, y całey niewdzięczny naturze; zabił Abla, po ktorego śmierci iuż beſpieczna zdawała ſię bydź niewdzięczność od zemſty, na ktorą zaſłużyła w ſercu obrażonego; aliści co do ſamego Kaima mowi Bog? ſłuchaycie: *vox ſanguinis fratris tui clamat ad me*, głos krwi brata twego woła do mnie o pomſtę; zaiſte przypadek oſobliwſzy: trzy albowiem w Ablu znayduie pobudki do niepamiętania: że był bratem, że był Swiętym, że był umarłym; ieżeli był umarłym iakoż woła y gdzie nieczułość śmierci? ieżeli był Swiętym iakoż nie przebacza y gdzie cierpliwość cnoty? ieżeli był bratem iakoż o pomſtę proſi y gdzie affekt natury? Tu ſię zaſtanowmy iak obwiniona ieſt niewdzięczność, bo gdzie iuż znaydzie folgę? Gen. 4.

kiedy ani w bracie miłosierdzia, ani w Swiętym odpuszczenia, ani w umarłym nie znayduie sekretu; a zatym stawszy się podnietą nienawiści w umarłych, iak może bydź podnietą miłości w żywych?

Nie mowię to dla tego, abym iuż takich wyłączał od tego przykazania: *diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos;* iedno tylko wyrażam ich srogość, ktorą pokazuią w obracaniu dobrodzieystw przeciw swoim dobrodzieiom; y owszem mowię: y takich mamy kochać, acz ich Bog prześladować obiecał, przez odięcie im tego samego dobra ktorym woiuią. przez zepsowanie wszystkich ich nadziei ktore sobie obiecuią, przez odbicie na nich tych samych sztyletow, ktoremi oni drugich razą; czemuż to? bo natura dobrodzieystw Boskich y ludzkich ieden ma koniec, iako tedy Bog za swoie mściwy kiedy nie idą na dobro iego, tak y za

Math. 5

ludzkie kiedy nie idą na dobro ich dla niego. Wſzak znać to z owey przypowieści o figowym drzewie wielu ſtaraniami opatrzonym a nie płodnym, iż wycięte bydź miało; znać to z owego użalenia ſię nad winnicą ſwoią dobrze uchodzoną a zawodzącą w gronach, iż ſpuſtoſzona bydź miała; znać to z owego ludu we wſzyſtko opływaiącego a przecie ſzemrzącego, iż roſproſzone bydź miało; toż ſamo czeka y tych, ktorzy podobnym ſpoſobem y ludziom ſię ſtawiaią.

Jakoż iuż my tego niezmażemy co napiſano: *qui reddit mala pro bonis, non recedet malum de domo ejus;* a gdyby na to przyſzło, czyliż nie my ſami wydalibyśmy na ſiebie dekret? myśmy uczynności puſzczali wniepamięć, doświadczemy że też y onaſzych uſługach zapomną; myśmy uczynności obracali przeciwko tym ktorzy nam dobrze czynili, doświadczemy że też y

Prov. 17.

przeciwko nam, dzieci, przyiaciele, y ktokolwiek od nas zbogacony powstanie.

Nie dopuszczay tego moy Boże; aleź przecie, ktoż się upomni tak straszney krzywdy dobrodzieiow naszych? chyba ty sam, ktory wziąwszy z siebie miarę iak cię ta niewdzięczność ludzka obraża, podobno szalą zważysz y nasze ku nam. Ułożyłeś między nami ten porządek aby ieden drugiego wspomagał, kazałeś z tey mammony czynić sobie przyiacioł, dałeś na świat bogatych dla ubogich, y ubogich dla bogatych, aby ztąd szczodrobliwość, ztąd wdzięczność wynikała, pierwsze iakożkolwiek iest, wdzięczności nie masz; toć taki y sumienia nie ma, to y Boga nie ma, to y nadziei zbawienia nie ma. Tak
Sap.16 iest odpowiada Mędrzec Pański: *Ingrati spes disperiet tanquam aqua supervacua*, że niewdzięcznika nadzieia zniknie iako woda przebrana; będzie so-

bie obiecywał niebo pracuiąc na nie wszystkiemi siłami, *disperiet* zniknie to; będzie sobie tuszył odpuszczenie grzechow przynaymniey przy śmierci, *disperiet* zniknie y to; nawet mowiąc co do rzeczy doczesnych, będzie on się spodziewał z tych samych dobrodzieystw korzyści, *disperiet* zniknie y to. Ah moy Panie! coż mi po wszystkim kiedy mi ty w niczym błogosławić nie będziesz? przynaymniey nieodbieray niewdzięcznemu łask swoich, oto ia ow syn marnotrawny niewdzięczny dobrodzieystw Oyca mego, wołam pokornym sercem: zgrzeszyłem przeciwko tobie y w obecności nieba, nie iestem godny bydź zwany synem twoim, postaremu ty Ociec moy, ty Pan moy, ty Bog moy, zmiłuy się nademną, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIV. PO SWIĄT:

O powinnościach życia wspolnego na świecie.

Nemo poteſt duobus Dominis ſervire, non poteſtis Deo ſervire & mammonæ. *Math. 6.*

Zaden nie może dwiema Panom ſłużyć, nie możecie Bogu ſłużyć y mammonie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

BOG y świat, ſą to dway panowie ktorym razem nie można ſłużyć mowi Ewangelia; a poſ'aremu iako nas uczy doświadczenie, Bog y świat ſą to dway panowie ktorym przecie od wiekow ſłużą, a ſłużą nie tylko bez naruſzenia praw oboyga, ale owſzem z zu-

pełnym tey y tey ſtronie zadoſyć uczynieniem, tak dalece; iż nieprawdzą na ſobie, iakoby iednego z nienawidzić mieli, a drugiego ukochać, albo tego znoſić, a owym wzgardzać; co ieżeli tak ieſt, iakoż pogodziemy te ſłowa Chryſtuſowe z tak przeciwnym doświadczeniem?

Mnie ſię zdaie; że tey trudności ułatwienie, zawiſło od rozumnego rozeznawania świata dwoiakiego: iednego z chańbionego z ktorym wſzelka ſpołeczność zakazana, drugiego politycznego złożonego z tylu ſtanow, urzędow, y powinności koniecznych; y kiedy nam mowią nie możecie dwom panom ſłużyć, ma ſię rozumieć, przeciwnym, iacy to ſą ta para, Bog y mammona albo grzech; lecz ſkoro inni zgadzaią ſię z ſobą, nie tylko można ale y potrzeba; ile widziemy że ten świat tak ieſt roſporządzony, iż koniecznie powinno bydź iakieś połączenie ſłużby

Boſkiey z ſłużbą świecką, prawa Ewangelicznego z prawem towarzyſtwa, y tego czego Bog wyciąga, z tym czego ludzie ſprawiedliwie domagać ſię mogą. Bo lubo to prawda że Chryſtus przeklął
Math. 18. świat w ſwoiey Ewangelii: *væ mundo*, y my Chrześcianie wyrzekamy ſię go na Chrzcie *abrenuntio mundo*, ale też y to prawda: że aczkolwiek ten świat ogłoſzony ieſt od Boga waſzym nieprzyiacielem, ma iednak zawſze iakiś związek godny waſzey uwagi, y waſzego doświadczenia. Zaczym należy dać naukę, cośmy powinni w nim prześladować, a co przyimować; prześladować iego nieſprawiedliwe domaganie ſię, a przyimować iego ſłuſzne prawa; prześladować kiedy wyciąga co przeciwko Bogu, a przyimować kiedy wyciąga co według porządku Opatrzności; prześladować we wſzyſtkich przeciwnych Ewangelii naukach, a przyimować we wſzyſtkich przyzwoitościach reguł to-

warzystwa; to iest, co po Jezusie Chrystusie wam winienem oznaymić, wszakże nieznoszą̨c woyny z nim, ale tylko czyniąc mu sprawiedliwość; abyśmy mu bronili czego mu nie należy, a oddawali co należy. Boią się tego iedni, gadaią na to drudzy, owi niedowierzaiąc tey prawdzie, ci prześladuiąc; ale ia na nayszczerszych prawdach Ewangelii pokażę, że to iest z iedney strony oszukanie, z drugiey strony złość.

Y oto iuż Panowie moi mowmy o tym dnia dzisieyszego: nie ze wszystkim dobrze sobie tłumaczemy te słowa Chrystusowe: *Nemo potest duobus dominis servire:* kiedy poglądamy na Boga y na świat, iako na dwoch panow niecierpiących siebie; bo coż się ztąd praktykuie? ieżeli nie ta ostatnia w nas nieпożyteczność: niewierni Bogu, bierzemy za wymowkę służbę ludzką; niewierni ludziom, bierzemy za wymowkę służbę Boską; a tak składaiąc na iedne-

go z nich, ani Bogu służym ani ludziom. Poczekayciesz, na zniesienie tego bezprawia, pokażę ia wam w pierwszym punkcie: takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnościami życia wspolnego między ludźmi, że wszyscy prawdziwi Chrześcianie powinni ie wypełnić, będzie to nauka dla boiaźliwych ktorzy otym powątpiewaią; Takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnościami życia wspolnego między ludźmi, że sami prawdziwi Chrześcianie mogą ie tylko wypełnić tak iak potrzeba, będzie to nauka dla prześladuiących ktorzy to potępiaią; a tak odpowiemy na te dwa pytania, czy można dwom panom służyć, y iak można służyć; wszakże naypierwey Bogu, szukaiąc iego czci y chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

Sprawiedliwość zupełna, cnota stateczna, szczerość doskonała, powinne utrzymywanie przyiaźni, ie-

dnym słowem mienie się wzaiemne do siebie; oto czego świat uczciwy wyciąga po nas, iako długu nigdy niezbytego. Wy boiaźliwi Chrześcianie rozumiecie że mu się to nie należy, lecz ia powiadam tak się należy, iż chybić tego iest to chybić naypierwszych powinności wiary. Jak to rzeczecie? y co to tak wzaiemnego między tą religią a tym to obowiązkiem? oto to: iż uczynić zadosyć wszystkim powinnościom wiary, iest to naypierwey uczynić zadosyć wszystkim powinnościom społeczeństwa ludzkiego, to iedno; a potym: wszystkie inne powinności wiary, nie są nam bynaymniey przeszkodą umykaiącą nas od tego, to drugie. Obiaśniemy te dwie prawdy iako bardzo potrzebne, do naprostowania obyczaiow naszych.

A naypierwey: wiemy to bardzo dobrze przystępuiąc do naszey nayprawdziwszey wiary, iż religia iaka wy-

godna, ktoraby tylko rodziła owoce nieprzykre pobożności, niepodięłaby się uciązliwych usług względem ludzi; religia iaka na spekulacyi zasadzona, ktoraby nas tylko zatapiała w Bogu, uwalniałaby nas od tey niewoli ktorą mamy w kupie; religia iaka spokoyna, ktoraby w nas założyła nabożną iakąś gnusność y miłość spoczynku, uczyniłaby nas oboiętnemi na dobro publiczne albo prywatne; religia iaka podchlebna, ktoraby nam każdemu kazała dogadzać, niezostawiałaby nas w tym staraniu miarkowania passyi, to względem tego, to wzlędem owego; nakoniec religia iaka powierzchowna, ktoraby tylko surowość iakąś okazywała, dawałaby nam śmiałość sprzeciwiania się temu, krytyzowania owego, nikogo nie ochraniać, każdym gardzić. Złe to religie, czemu? bo się sprzeciwiaią rozumowi, bo przewracaią porządek, bo ze czci przyzwoitey obieraią Boga; u

nas wierzyć trzeba, że Bog ieſt iako mowi S. Auguſtyn: *Rerum moderator & pater ordinis;* On, ktory od początku wiekow ieſt wynaleźcą porządku, y dla niego podzielił y roſporządził świat; on, ktory dla chwały ſwego Króleſtwa, poſtanowił rożnice ſtanow y odmienność kondycyi; on, ktory przez mądrą ekonomią ſwoią, chciał mieć na świecie panow y ſług, bogatych y ubogich, mądrych y proſtakow; a zatym on, ktory y dla tego przepiſał ku temu końcowi powinności, y ſam ie praktykował, y codziennie na ziemi w toż ſamo między nami wchodzi, iako mowi Prorok: *In terris viſus eſt, & cum hominibus converſatus eſt.* Czynić tedy zadoſyć ſłuſznym prawom ſpołeczeńſtwa ludzkiego, nie ieſt to rzecz ufundowana na wymyśle iakim, ale na woli Boſkiey; nie ieſt to przez to: że świat ieſt dopominaiący ſię ſwoich praw, ale że Bog ieſt przykazuiący nam we wſzyſtkim

S. Aug.

Baruch 3.

wierność; nie ieſt to iedynie aby ſię tylko politycznie przykładać do dobrego porządku świata, ale żeby uſprawiedliwić mądrą Opatrzność naſzego Boga; nakoniec, nie ieſt to z ducha iakiego Stoika, albo innego ktorego pogańſkiego Filozofa, ale z reguł Chrześciańſkich. Obaczmy to:

Jeſteś Chrześcianinem, y ieſteś naprzykład głową twoiego domu, y twoiey Familii; ieſtże to doſyć, ſzukać pokoiu oſobności, koſztować ſłodyczy puſtyń, y zatapiać ſię w bogomyślności? nie, trzeba nad to pomimo te święte zabawy, y wdać ſię ku porządkowi domu, ku powinnościom czeladki, y nie cierpieć tam, ani ſwywolney wolności, ani niby pobożnego prożnowania. Jeſteś Chrześcianinem, y ieſteś wyſadzony na ſtolicę ſądową abyś ſprawy ſądził; ieſt że to doſyć, mieć ſtaranie o ſzpitalach, y nawiedzać ubogich? nie, trzeba nad to żeby ſię nie cały czas poświę-

święcało uczynkom miłosiernym, kiedy tenże sam należy y do sprawiedliwości; ato aby zabiegaiąc potrzebie iednych, nie uciążało się y drugich. Jesteś Chrześcianinem, y iesteś obciążony urzędem, ktory cię wystawuie publicznemu widokowi y światu; iest że to dosyć, zamknąć się na zawoiowanie swoich passyi, pychy, y miłości własney? nie, trzeba nad to podbić sobie ten humor melancholiczny, ktory cię czyni nieznośnym światu, y ugłaskać nieiako dzikie ułożenie, ktore cię czyni nieprzystępnym. Jesteś Chrześcianinem, y żyiesz z rodzicami, dziećmi, przyiaciołmi, czy możnasz dla swego niesmaku bydź przeszkodą do rozrywek przystoynych, y do wesołości niewinney? nie, y owszem ma się iakoś stosować rozumnie, aż do ulegania wiekowi, aż do pieszczenia niemowląt; albowiem wiara Chrześciańska mowi S. Paweł: aczkolwiek cała wspaniała iest,

nie zbrania się iednak schylać do nay-
Rom. 12. mnieyszych powinności: *flere cum flentibus, gaudere cum gaudentibus.* Nakoniec iesteś Chrześcianinem, y podaie ci się tyle okkazyi, to radą, to uczynkiem, wspomożenia bliźniego; powinienżeś bydź kontent, że nawykły do nabożeństwa siebie tylko pilnuiesz? nie, trzeba coś udzielić się y tym; bo dla czego Chrystus zganił Faryzeuszow? tylko że będąc ścisłemi wykonywaczami powinności ku Bogu, łamali inne powinności ku ludziom; a tu trzeba było mowi
Math. 23. Chrystus: *& hæc opportuit facere & illa non omittere.*

Otoż to Panowie moi winniśmy świату, y ieżeli mamy prawdziwą wiarę, nie możemy tego umykać ieden przed drugim. Trzeba uznawać w nich Boga iako mowi Pismo, że on iest: *Deus*
3. Reg. 20. *montium & Deus vallium;* co Swięci Oycowie tłumaczą, że on iest Bogiem rownie wyższych stanow, iak niższych

kondycyi; a zatym możemyż go ograniczać według naſzych tylko fantazyi y przychylności? prawo naturalne nie ieſt że pierwſze od praw piſanych? y ieżeli w tym obcowaniu z ludźmi nie ieſteśmy ludzie dobrego obywatelſtwa, za coż ſię tam mieściemy? nie będąc nic więcey tylko iednym niezgodnym głoſem mięſzaiącym dobrą harmonią świata. O gdyby nie wy nieużyteczni, nieludzcy, y gnuśni Chrześcianie; nie byłoby imię Boſkie tak zbluźnione iak go dziś bluźni świat, nie mowiłby: że pobożność ſprawuie w Chrześcianach nauczycielow oſtrych, ſług gnuśnych, dzieci niewdzięcznych, ſąſiad krytycznych, rodzicow mniey kochaiących, przyiacioł oboiętnych, gdybyśmy temu zadoſyć czynili. Ale owſzem coby to był za honor dla Boga! gdyby ktoren z uczniow iego przykładem S. Pawła mogł mowić: pokażcie mi by ieden punkt w ſłużbie Chryſtuſowey,

w ktorymbym złamał prawo ludzkie, y
2 Cor. 7 owszem: *neminem læsimus, neminem corrupimus; neminem circumvenimus;* co za zysk dla pobożności! gdyby ten sam świat pochwalił iey sprawy, przyznaiąc: że ten y ten pilnuie Sakramentow, modlitwy, postow, ale też razem nie opuszcza y sprawiedliwości, y starania o domownikach, y ulitowania się nad nędznemi; co za tryumf dla religii! gdyby ktoren Chrześcianin umieraiący, zasłużył na te wzdychania: żal się go Boże, nie będzie sprawiedliwszego pana, spokoynieyszego sąsiada, wiernieyszego przyiaciela, y tam daley; co wszystko sprawuie nieubliżenie słusznym domaganiom się świata.

Pomiarkuymy się tedy sami, na iakim fundamencie winniśmy tę powinność, że to ten fundament iest wiara nasza; a dla niey iuż ia nie wiem, coby bydź mogła za przyczyna odwodząca nas od tego? Bo lubo pobożność może mieć

czaſem ſwoie racye nie wdawania ſię w to, naywięcey iednak dla uniknienia pracy, dla nie dania ſobie naymnieyſzey przykrości, dla nie oderwania ſię od naymilſzych zabaw, o iak ſię wiele opuſzcza nayiſtotnieyſzych obowiązkow ktore winien ieden ku drugiemu! iak gdyby to zoſtaiącym w tey powſzechności, nie tylko według ich powołania nie było, ale właśnie grzechem. Lecz choćbyśmy zebrali wſzyſtkie powinności wiary, nie znaydziemy kropki iedney ganiącey nam tego; weźmy regeſtr naypierwſzych przykazań, iak Bog większą część artykułow ſłuſznym powinnościom ludzkim przyſądził, pierwſze tylko trzy na ſiebie zoſtawiwſzy; weźmy przykłady ſamego prawodawcy Chryſtuſa, iak on nie opuſzczał nic takowego, coby go czyniło iednego między ſwemi; wchodził w ich potrzeby, ochraniał ich intereſſa, przyimował ich oświadczenia, iednym ſłowem: umiał

przedziwnie połączyć y doſkonałości iſtotne Boſtwa, y przymioty właściwe człowieczeńſtwa; nakoniec weźmy tyle nauk, tyle przypowieści: to o owym oślę wſtudni, to o owym zſtępuiącym z Jeruzalem do Jerycha, to o owych zaproſzonych na gody, y tyſiącznych innych; izaliż ſię nie pokazuie? że y wiara dla świata y świat dla wiary, ile razy wyciąga ſłuſznych dla ſiebie powinności; coż nam tedy przeſzkadza?

Nie maſz racyi nie, umykania ſię od mienia ſię wzaiemnego do ſiebie; y owſzem co ieſt obowiązkow wiary, pobożności, nawet rad Ewangelicznych, tak ie Bog pomiarkował, że pożytki z nich zoſtawił dla każdego z oſobna, y dla drugich innych. Zapiera ſię kto naprzykład ſiebie ſamego (iako radzi Chryſtus) iuż przez to czyni większe rozeznawanie względem drugich; ſtaie ſię kto pokornym, iuż przez to bardziey czci innych, wyzuwa ſię kto ze wſzy-

ſtkich dobr y bogactw, iuż przez to albo dogadza kupuiącym iako mowi Chryſtus *vende*, albo wſpomaga ubogich *da pauperibus*. Co mowię, nayMath. 13.
dalſzy niby od tego ſpołeczeńſtwa ludzkiego w Tebayſkich puſzczach Anachoreta, przynaymniey ſię tym przykłada do niego, że albo ſię za nie modli, albo ze ſwoim umknięciem ſię, uczynił dom, ſtoł, y zabiegi do honorow przeſtronnieyſze; zgoła nie maſz powołania, ktoreby iakimkolwiek ſpoſobem mniey lub więcey, nie należało do tych powinności, ktore ſię winny od iednego drugiemu. Chańbiemy tedy naſzą religią y mądrą opatrzność Pana Boga, ieżeli przez nieiaki wymyſł odcinamy ſię od ciała, ktorym ieſt cały świat; wſpolnością ſtarania y pomocy on naywięcey ſtoi; bo niech ſtyr trzymaiący rudlem iak naylepiey kieruie, kiedy maytkowie opuſzczą ręce

okręt utonie; niech pan okrętu dla ulżenia swoie sprzęty w morze rzuca, kiedy wspoł z nim siedzący zechcą swoie tłumoczki zachować, okręt utonie; wspolność nie pyta się kto? z owym
1, Reg. 25. Nabalem w piśmie *tollam panes, & dabo viris quos nescio unde sint?* albo z
Luc. 10 owym: *& quis est meus proximus?* ale zna wszystkich powinnych; świat to prawda wszystko, ale nie ze wszystkim zchańbiony, a zatym ma słuszne domaganie się, ktorym na fundamencie religii trzeba zadosyć uczynić.

Y rozumiem że nic iaśnieyszego nad to, iż każdy Chrześcianin powinien zadosyć czynić tym to powinnościom życia wspolnego między ludźmi; teraz więcey powiem: że sam tylko prawdziwy Chrześcianin, może temu zadosyć uczynić tak iak potrzeba; otoż y druga cześć kazania.

CZĘSC DRUGA.

ZEbym tego doſtatecznie dowiodł Panowie moi, zakładam tu ſobie te dwie prawdy: pierwſzą, ktorzy ſię nie rządzą duchem prawdziwey religii, ci nie znayduią doſtatecznych pobudek uczynienia zadoſyć tym powinnościom; drugą, ktorzy ſię rządzą duchem świata, ci znayduią fałſzywe y niezgodne pobudki do tych powinności. Albowiem uważaiąc z iedney ſtrony co to trzeba w tey mierze ponoſić, kto ie tak poniesie iak potrzeba? nie będąc wſparty żywą wiarą że to Bog przykazuie, że on to nadgradza albo karze; albowiem uważaiąc z drugiey ſtrony co to bydź może w tey mierze oſzukania, kto ſię w tym poſtrzeże tak iak potrzeba, będąc tylko wſparty duchem świata? Więc oczywiście ſię pokazuie, żeby tey powinności ſpołeczeńſtwa ludzkiego po Chrześciańſku dogodzić, trzeba koniecznie dobrego gruntu reli-

gii; inaczey ſtanie ſię wiele przewinienia, y nie tak ich ſłuſznym prawom iak ich namiętnościom dogodziemy.

Bo ktoż naypierwey nie doświadcza, co to w tey mierze trzeba ponoſić? Mała garſztka ludzi (powiada S. Jan) na godach Galileyſkich, co zatrudnienia uczyniła Chryſtuſowi, że ſię aż muſiał ſkładać nieprzyiściem ieſzcze godziny ſwoiey, aby był odwlekł niewczeſne ich naprzykrzania ſię *nondum venit hora mea;* tudzież kilku uczniow iak ſen Chryſtuſowi przerwali? dla małey ufności ſwoiey w niebeſpieczeńſtwie morſkim; coż dopiero? poſzedłſzy do liczniey ſzego zgromadzenia, Miaſta, Prowincyi, Kroleſtwa; y im więcey w tym ſię obcowaniu znayduie, do tyle humorow przeciwnych, paſſyi odmiennych, potrzeb nieſkończonych; żeby z temi wſzyſtkiemi utrzymać winne powinności, o moy Boże! iak wiele ſię razy trzeba ucjec do pobudek Ewan-

Joan. 2.

gelii; czy każe ona ieden drugiego cię-żary znośić, czy nie przepiſuie ona cierpliwości iak iednego nayſkuteczniey-ſzego lekarſtwa przeciwko naprzykrze-niom, czy nie broni ona we wſzelkich urazach zemſty, czy dyſpenſuie ona dla pokoiu w iakowych niegodziwościach? A wziąwſzy zupełną z niey naukę, a ie-ſzcze gdyby ſię trafiło przeciwną wła-ſnemu żądaniu, iakiego tu znowu he-roicyzmu potrzeba, aby wrociwſzy ſię powtore do tychże ſamych okoliczno-ści, utrzymać ſię y bydź iako mowi S. Paweł: *maledicimur & benedicimus, per-ſecutionem patimur & ſuſtinemus, bla-ſphemamur & obſecramus.* Ja powia-dam; niech kto chce co mowi, tako-wych pobudek nie znaydzie nikt gdzie indziey, tylko w gruncie wiary. Bo że powiadaią światowi: iż naturalna cnota y roſtropność, ieſt doſtateczną ſzkołą na utrzymanie dobrey harmonii z ludźmi, chyba chcą nam zagłozować

1 Cor. 4

na pamięciach tyle zamięszania, tyle okrucieństwa, tyle nieprzyzwoitości; iako Abſalon przeciwko Oycu Dawidowi w iednym domu, Adoniaſz przeciwko bratu Salomonowi w iednym Kroleſtwie, Lot przeciwko Abrahamowi w iednym polu, Ezau przeciwko Jakubowi w iednym żywocie kłocili ſię; iako
Eccle. 33. to wyraża Mędrzec Pańſki: *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum juſtum peccator*, czegoby przy pobudkach wiary nigdy nie uczynili. Y racya tego ieſt, bo nie maſz porownania naturalnych pobudek z nadprzyrodzonemi; nayſilnieyſze męſtwo kiedy mu ſię uprzykrzą uſtawiczne obroty, muſi czaſem uſtąpić, lecz przy ſpoſobach wiary y naynikczemnieyſza ſłabość wzmaga ſię; czemu? bo z razu w tym męſtwie nie maſz uwagi, ani nadgrody wieczney, ani kary wieczney ieżeliby w czym uſtąpiło, y przeto łatwo uſtąpuie; lecz potym przy pobudkach wiary, po-

niewaź się tym naywięcey rządzi czego nie poniesie, choćby się cały świat obużył dla tak piękney nadgrody?

Duch tedy prawdziwey religii, ani wątpić otym, naylepięy nam ułatwia wszystkie przykrości towarzystwa; bo przez cobyśmy mogli go rwać między sobą, iuż on zabiegł temu wszystkiemu; każe kochać swoich nieprzyiacioł, każe tym dobrze czynić ktorzy nas znienawidzili, każe nawet czasem krzywdy cierpieć niżeli w niesnaski z bratem zachodzić, co nad ten sposob skutecznieyszego do utrzymania wszelkich związkow między nami? ale też kto się tego sposobu chwyci nie będąc pierwey dobrze ufundowany w religii? O iakżeś ty opatrzny moy Boże! że nas do tego źrzodła wiedziesz, gdybym porzucił wszystko, a ten wziął ieden nayprzednieyszy artykuł wiary moiey: *diliges Dominum Deum tuum*, Luc. 10 *& proximum sicut te ipsum*, czyliżbym

ſię nie utrzymał przy nim we wſzyſtkich zayściach obcowania ludzkiego? mogłżebym złamać iakie iego prawo ieżeli cię prawdziwie kocham y bliźnich? ah nie odważyłbym ſię na to, chybabym chciał bydź nieposłuſzny słowom twoim; lecz poki ich ſię trzymam y za ich nauką idę, nie mogę mowić co inſzego: tylko że mam aż nad to pobudek, uczynienia zadoſyć po Chrześciańſku słuſznym prawom ludzkim, między ktoremi żyię.

Y to to może, kto ſię rządzi prawdziwym duchem religii, a zatym wy ktorzy ſię rządzicie duchem świata, nie możecie mieć takich pobudek, chyba fałſzywe, chyba zawodne; bo uważaiąc co to bydź może w tey mierze oſzukania, kto ſię tak łatwo poſtrzeże iak potrzeba? Swiat za naypierwſzą kładzie ſobie powinność żeby mu ſię we wſzyſtkim podobać, więc będzie wyſtawiał takich ku dogodzeniu im, co to ſą bez

ſumienia, bez cnoty, bez przykładu, a tu Apoſtoł przeſtrzegaiąc mowi, mianowicie względem takich ludzi: *ſi hominibus placerem, ſervus Dei non eſſem;* Galat. 1. więc daley będzie dla ſiebie wyciągał takich uſług, ktore ſą przeciwne ſprawiedliwości, miłości bliźniego, nawet czci przyzwoitey Boga; więc ieſzcze daley będzie ſobie uymował takich patronow, ktorzyby dla obrony iego prześladowali pobożnych, podchodzili dobrze czyniących, ſzpocili niewinnych; na reſzcie dla utrzymania mocniey tego związku w towarzyſtwie iakim, będzie rozgrzeſzał aby na wſzyſtko pozwalać czego kto chce, czy to będzie z ułomności, czy ze złości, czy z innego rodzaiu nieſłuſznego domagania ſię. Oto pobudki iego, a raczey niewolnicze pęta y wieczne zamięſzanie; bo na tym fundamencie iego, godziwe zemſty, niecierpliwości, powetowania, na ktorych ſię pod pokrywką powſze-

chney zgody nie każdy postrzeże. Zginąłby dawno świat gdyby tych lekcyi słuchał, nie tym się trzymamy że ieden z drugim emuluie w passyi, ale że ieden drugiemu ustępuie; toć prawda nie według naszego humoru, ale według naszego życia y zbawienia; wolność ta świata na zgubę naszą, y cokolwiek widzicie upadkow, są to iego szkoły opłakane pamiątki.

Zycząc sobie tedy tę powinność wzaiemną między sobą utrzymać, cofam was znowu do ducha prawdziwego religii, ktory tenże świat potępia z temi sposobami. Samych to nieprzyiacioł nieprzymuszone świadectwo, że Ewangelia nayfundamentalnieyszy śrzodek zgody ludzkiey; bo lubo nam mowi rozum po prostu: *quod tibi non vis, alteri ne feceris*, ale gdzie iego przekonanie, gdzie zachęcenie, gdzie sposob, gdzie zaklinanie, gdzie pogrożka? nie znaydzie się w żadney filozofii pogań-

gańskiey, same tylko prawo Boskie nayobfitsze w nie, z takim skutkiem, z iakim powinna bydź zawsze moc ducha wyższa od mocy ciała. Do niegoż się udawaymy Chrześcianie, wszyscy powinniśmy zadosyć czynić tym powinnościom wspolnego życia, ale niewszyscy tak możemy iak potrzeba, tylko ktorzy tchną prawdziwym duchem Katolickiey religii.

O moy Boże naypierwszy wynależco tych sposobow! iakżem ia się często mylił, dziwuiąc się niektorym zamięszaniom, krzywdom, y odwroceniom się iednego od drugiego, będąc iednego Krolestwa, miasta, y domu obywatelami. Lecz chybam niepoznawał że to są ducha światowego skutki; twoy duch moy Boże y twoiey wiary prawa, te nas tylko dostatecznie wiążą; bo zachęcaią do wspolney pracy, do wzaiemnego przebaczenia sobie, y do nieodmienney nigdy miłości; czemuż

ſię nim nie rządziemy? O podobno bardziey ſię nam podobaią niegodziwe y zakazane towarzyſtwa, ktorych ſię świat domaga, niżeli nayſłuſznieyſze z potrzebnym czaſem bliźnim obcowanie, ktore Opatrzność Boſka zamierzyła w życiu naſzym. Y coż nam z tego za korzyść? oto wieloraka nie prawość, podział, a po więkſzey części opuſzczenie tych, ktorzy z nędzy ſwoiey iakieżkolwiek maią prawo do naſzego względu. Poſtanowmy tedy odtąd rozeznawać świat od świata; światu zchańbionemu wyciągaiącemu po nas złych uſług, nie czyńmy żadnego rozeznawania; światu politycznemu oddawaymy ſwoią powinność, a Bog widząc tę naſzą kwoli ſwoiey Opatrzności wierność, domieści nas nieba, y iako dobrych ſług ſwoich, y iako dobrych obywatelow y mieſzkańcow świata, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XV. PO SWIĄT:
O niepamiętaniu na śmierć.

Ecce defunctus efferebatur, filius unicus matris suae. *Luc. 7.*

Alić wynoszą umarłego, syna iedynego matki iego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY nam czasem Ewangelia nie wystawiała tych okropnych przypadkow śmierci, podobnobyśmy o niey wcale zapomnieli; bogaci przy tylu wygodach życia mniemaliby się bydź nieśmiertelnemi, ale że maią owe słowa: *mortuus est dives,* y oni czekaią Luc,16
dni swoich; Ubodzy przy tylu uciskach

nędzy, rozumieliby że to im za śmierć ſtanie, ale że maią podobne ſłowa: *ſi-*
Joan. 11 *militer & Lazarus mortuus*, y oni oglą-daią ſię na tamten świat; Młodzi przy ſwoiey czerſtwości zdrowia, nie takby ſię iey prędko ſpodziewali, ale że maią
Lucæ. 7 dziſieyſzy przykład: *Ecce defunctus efferebatur filius unicus*, y oni ſię boią.

Tak bym ia rozumiał, lecz podobno ſię mylę poradziwſzy ſię doświadczenia; że lubo śmierć tak ieſt wiadoma, że nie tylko rozum, wiara, ale nawet y zmyſły nie daią nam o niey powątpiewać, tak częſta, że dzień każdy nowe nam iey zawſze ſtawia widoki, tak powſzechna, że nie maſz żadnego ſtanu, żadnego kraiu, żadnego wieku, ktoryby był wolny od niey, tak dawna, że ſię prawie rowno zaczęła z imieniem człowieka, tak bliſka y tak ſię nas trzymaiąca, że iey początki y przyczyny zawieramy w ſobie, tak wcale nieuchronna, że im więcey żyiemy tym ſię

bardziey do niey zbliżamy; nakoniec tak ſtraſzna dla idących za ſobą okoliczności, że nic mniey nie ciągnie za ſobą tylko wieczność ſzczęśliwą lub nieſzczęśliwą; że lubo mowię śmierć ieſt taka: *Ecce ecce defunctus*, nie ze wſzyſtkim iednak iey ieſt pamięć. Co ia tu z tego wnioſę? pewnie gotowość każdego że tak zapomina? dałby to Pan Bog, alež ta żeby była gotowością, nie ſpuſzcza z pamięci tego terminu do ktorego ſię gotuie; pewnie ubeſpieczenie ſwoie o długim życiu? dałby y to Pan Bog, ależ wiem że bydź młodym y zdrowym, bydź pożytecznym y potrzebnym, bydź iedynakiem y iak naypieſzczeniey wychowanym, prożne to ſą ubeſpieczenia przeciwko śmierci; pewnie gwałt intereſſow wydzieraiących tę myśl, y niedopuſzczaiących czaſu otym rozważania? ależ ich ſamych przykrość chcąc niechcąc przypomina nam ten koniec; nie, nie Pancwie moi nie to ieſt.

Oto ia dochodzę y biorę ſobie za materyą dziſieyſzego kazania: niepamiętanie na śmierć ieſt to dowodem złego życia, to pierwſza część; niepamiętanie na śmierć ieſt to zadatkiem złey śmierci, to druga część. Już co to ieſt wpaść w te dwa niebeſpieczeńſtwa unikaiąc myśli o śmierci? poznacie to iaśniey z naſtępuiących dowodow; a tym czaſem przygotuymy ſię otym ſłuchać, na więkſzą cześć y chwałę Boſką, y naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy Duch Boży w piśmie Swiętym mowi: pamiętay na oſtateczne rzeczy a na wieki nie zgrzeſzyſz, można wnieść przeciwnym ſpoſobem, iż zapomniawſzy o oſtatecznych rzeczach częſto zgrzeſzyſz; y ſłuſznie: oſtateczne rzeczy napełniaią nas boiaźnią, zrzuciwſzy tę boiaźń z ſiebie, kto nie nabiera śmiałości do wſzyſtkiego

złego? to ieden znak; powtore, ostateczne rzeczy psuią w nas smak wszelkich roskoszy y naygodziwszych, nie czuiąc tey odrazy, kto sobie nie pozwoli y zakazanych? to drugi znak; potrzecie, ostateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do ustawiczney gotowości, nie przypuściwszy tego wszystkiego do głowy, kto się kiedy do tego poczuie? to trzeci znak. Oto śmiałość grzeszenia, zatopienie się w roskoszach, porzucenie pokuty, trzy naynieszczęśliwsze skutki unikania tey myśli; a zatym słusznie powiedziałem: iż niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia.

A naypierwey względem porzuconey boiaźni: naturalna to iest rzecz, nie spodziewaiąc się złodzieia, wszystkie otworem trzymać skarby, nie maiąc przed oczyma toni głębiey się pusczać w morze, y zrzuciwszy wszelki z siebie hamulec, tym wolniey lecieć na wszystkie

przepaści; czyie to wyobrażenie w tych podobieństwach ieżeli nie śmierci? czyie to konsekwencye w tych skutkach ieżeli nie nasze? Zgrzeszyli pierwsi Rodzice w Raiu, bo im szatan zaglozował
Gen. 3. ten wyrok śmierci mowiąc: *nequaquam moriemini;* zatapiał się w roskoszach Baltazar, bo niechciał rozumieć tych charakterow śmierci, ktore mu niewidoma ręka na ścianie napisała; nie powstawał z swoich nałogow bogacz Ewangeliczny, bo sobie obiecywał życia na długie lata; y gdyby z temi ośmielonemi wszyscy inni zgubieni zmartwychwstali, daliby świadectwo, iż przez iedną niepamięć na śmierć poupadali. Czegoż ia się lepszego mogę spodziewać y po innych żyiących, kiedy przez to daią sobie tyle okkazyi wolnieyszego życia? zamykaią umyślnie oczy na okropne widoki grobow, żeby sobie nie przypominali końca tego wszystkiego; zatulaią uszy na tyle nowin na-

głych śmierci, żeby ſobie nie mięſzali ſwoiey złey ſpokoyności; y podobno tyle razy narzekaią na tę naturę rzeczy, że muſzą niknąć, aby w ſobie nie pomnażali tey przykrey boiaźni; a tym czaſem gdy oni w tym zapomnieniu żyią, znayduią życie ſwoie nie ze wſzyſtkim dobre.

Muſi to bydź koniecznie, ſam Bog w pierwſzym człowieku poty tylko obiecywał ſobie ſprawiedliwość, poki w nim miała trwać pamięć śmierci; y przeto dla ſkuteczniey ſzego w nim ukrocenia wolności, nie wyſtawił on mu nic więcey, tylko ten ieden wyrok: *in quocunque die comederis, morte morieris;* Ibid. 17
wſzyſtkie inne poſtrachy zdawały mu ſię bydź ſłabe, aby go utrzymały w winnym poſłuſzeńſtwie, ten ieden tak mocny, że w nim Bog założył zyſk albo ſtratę; iakoż ſkoro mu tę myśl rozbito, iuż ſię nie można było czego dobrego ſpodziewać. Podobnie y na nas

ſię to prawdzi, zapomnieć o prawach obowiązuiących, ośmielić ſię przeciwko iakim ludzkim karom, nie dbać nic na bliſkie okkazye, ieſzcze nam to tak dalece nie dowodzi złego życia; czemu? bo nie tyle daie roſpuſzczenia; zawſze potym będzie nas coś oſtatnieyſzego trwożyło; ale kiedy to iuż wypadnie z pamięci, coż iuż wſtrzyma? będzież oſtrożność w ſprawach, zbawienny ſmutek w grzechach, ſzkrupuł w nałogach? coby była temu za nie wola tym ſię zatrudnić, gdyż on nie pomni o tym czym ſię to zakończy. Y dla tego to Moyżeſz dobrze poznawſzy lud ſwoy do wſzelkiey złości ſkłonny,
Deut. iedno im to życzył: *Utinam ſaperent*
32. *& intelligerent, & noviſſima providerent;* natym zakładaiąc ich niewinność życia, albo bez tego, obiecuiąc ſobie widzieć nayobſzernieyſze granice nieprawości.

Oczywiſta tedy rzecz ieſt, że w tym

zapomnieniu śmierci raz daiemy dowod złego życia przez większą śmiałość, lecz niemniey drugi raz przez większe tym sposobem przywiązanie do rzeczy ziemskich. Ostateczne rzeczy psuią w nas smak wszelkich roskoszy y pozwolonych, nie czuiąc tey odrazy, kto się bardziey nie przywiąże? O gdybyśmy byli prawdziwie oderwanemi! wzbiialibyśmy się ieszcze wyżey niż do myślenia, iako powinien czynić prawdziwy Chrześcianin; zachodzi on iako mowi S. Paweł aż do pragnienia śmierci, iako śrzodku złączenia się z Bogiem: *Cupio dissolvi & esse cum Christo;* drugi iako mowi tenże: aż do szukania śmierci, iako korzyści iakiey y zysku, *mihi mori lucrum;* trzeci iako mowi Mędrzec Pański: aż do pochwalenia śmierci iako czego dobrego, *& laudavi magis mortuos quam viventes;* inny iako mowi Dawid: aż do nudzenia sobie w tym życiu, *heu mihi quia in-*

Phili. 1.
Ibid. 21
Eccl. 4.
Psal. 112

colatus meus prolongatus eſt; gdy takowego męſtwa w nas nie maſz, y owſzem złorzeczenie nieſtałościom wſzyſtkich rzeczy, puściwſzy ie w niepamięć iako rzecz niegodną naſzego uważania, kto będzie miał tyle cnoty aby ſię nie zatapiał w tych prożnościach? iednych po drugich nie ſzukał? od pozwolonych nawet nie poſtąpił czaſem do zakazanych? y to ieſzcze, ieżeli w umyśle takiego człowieka kiedy ſtanie że to ſą zakazane. O! iuż ſię też tego ſam Apoſtoł nie ſpodziewał, kiedy iak rzecz nową nam na piśmie kładzie: abyśmy ſię zbyt nie przywiązywali do niczego, daiąc racyą, że to wſzyſtko przemiia; ktoż otym nie wie? wiemy wſzyſcy ile nas ieſt pomniących na śmierć, ale kto o niey zapomniał, rozumie że to wſzyſtko nieśmiertelne; lecz niechay rozumie, nie o to to tu idzie, ia ſię tylko pytam, ieżeli w tym mniemaniu człowiek nie da po ſobie

znaku złego życia, kiedy tak będzie przywiązanym?

Ah nie wiele takich przykładow, iak czytam ieden w piśmie o Abrahamie: ten z wyraźnego roſkazu Boſkiego odmieniaiąc częſto kray, ſtaie ſię wſzędzie obcym. Zachciało mu ſię nakoniec mieć iaki kawałek właſny, y kupić ſobie pole; więc zbiera ludzi znaczniey-ſzych tamtego kraiu, proſi ich, na ich ſię taxę y rozſądek zdaie; żaden targ nie odprawił ſię nigdy z taką uroczyſtością iak ten ieden. Ale coż to było za pole tak ſzacowne y godne tego człowieka, ktory chwałę ſwoią w tym zakładał żeby był nie miał żadnego gruntu? oto odpowiada piſmo Swięte: *Ager* Gen. 23
in poſſeſſionem monumenti, było to pole na wyſtawienie tam grobu dla ſiebie, y dla ſwego potomſtwa. Wielki przykład! (uważcie mianowicie ludzie możni) bogacz wcale doſtatni nie chce nic poſiadać na ziemi, tylko mieyſce śmier-

ci? a ktoren temu podobny ma takowe myśli? przeto nie dziwuie się im, że też tacy naywięcey niegodziwie zyskuią, posiadaią iak naywięcey mieysc z krzywdą drugich, cały świat radziby sobie chciwie podbić, czemu? bo niewystawuią sobie łokcia takiego mieysca, ktoryby im śmierć przypominał: *ager in possessionem monumenti*; y nie iest że y to znakiem nie ze wszystkim chwalebnego życia? Nie chcę ia tego sądzić, niech się każdy przynaymniey dziś uda do swoiego własnego doświadczenia; szczęśliwy ieżeli y w tym zapomnieniu śmierci, nie znaydzie nic zdrożnego względem swego przywiązania, ktore przecie zdaniem całego świata iest nayszkodliwsze, kiedy nie patrzy na koniec.

Z tym wszystkim ia ieszcze y to przydaię: ostateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do ustawiczney gotowości; nieprzypuści-

wſzy tego wſzyſtkiego do głowy, kto ſię kiedy do tego mieć będzie? a zatym czyliż y tu nie daie po ſobie dowodu nagannego życia? Tylko tyle zbawiennie myślemy, ile widziemy czekaiące nas zbawienie, tylko tyle nawracamy ſię, ile widziemy że potym czaſu nie będzie, tylko tyle w gotowości ieſteśmy, ile widziemy kres ſwoy zbliżaiący ſię; śmierć zbawienie otwiera, śmierć nawrocenie ſię zamyka, śmierć gotowość uprzedza, kto na nią nie pomni, wpada w niedoſtatek tego wſzyſtkiego. Proſzę co lepſzego odnieśli Izraelitowie? kiedy ſobie wyperſwadowali to beſpieczeńſtwo: *percuſſimus fœdus cum morte, flagellum inundans non veniet ſuper nos*, ieżeli nie oſtatnią nie pokutę? a gdyby oni tego przymierza nie roili ſobie, ale owſzem żeby byli przyznali, że ta powodź ktora zatapiała inne narody, y ich nie miała minąć; przynieśliby takie owoce nawro- Iſai. 18

cenią ſię iak y inni. Jeſt tedy rzecz niepochybna com do tych czas mowił, niepamiętanie na śmierć ieſt to dowodem złego życia; bo przynoſi śmiałość grzeſzenia, zatopienie ſię w ziemſkich rzeczach, na koniec porzucenie pokuty; Od tych kto chce bydź wolny, niech ſobie czyni świadectwo ziey pamięci, nie koniecznie pod obrazami zbyt ſtraſznemi, boby nas to czyniło nieſpokoynych; ani też pod podchlebnemi, boby nas to czyniło ieſzcze śmielſzych; ale pod przyzwoitemi życiu, wierze, y rozumowi, tego koniecznie przynaymniey czaſem potrzeba.

Bo idzie zatym daley: że ta niepamięć na śmierć ſtawſzy ſię dowodem złego życia, może bydź zadatkiem złey śmierci; y w rzeczy ſamey tak ieſt, zechcę to pokazać za pomocą Boſką w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba otym wiedzieć Panowie moi, że lubo śmierć y życie są rzeczy między sobą odległe, iednak zawsze maią między sobą iakieś powiązanie; życie złe pospolicie śmierć taką przynosi, był Łotr prawda ktoremu się udało inaczey, y przydaie zaraz S. Augustyn: nierospaczay; ale że był ieden, nie zbyt ufay; bo idąc za zwyczaynieyszą Opatrznością, iedno drugiemu częściey odpowiada. Jeżeli tedy przy tym zapomnieniu pokazało się bydź życie złe, nie wypadasz rowny znak y zadatek śmierci? Nie mowiłbym tego nigdy, gdyby sam Chrystus nie przestrzegał: bądźcie gotowi albowiem ktorey się godziny niespodziewacie, Syn Człowieczy przyidzie.

A co to iest przyiść w ten czas, kiedy się kto czego nie spodziewa? iest to zastać w wielkim rzecz nieporządku;

czy to względem duſzy, czy względem ciała, czy względem fortuny; względem duſzy nie oczyściwſzy ią zgrzechow, względem ciała nie poſkromiwſzy go w ſwoich paſſyach, względem fortuny nie roſporządziwſzy ią dla ſwoich naſtępcow; względem duſzy zle przygotowaney, względem ciała zle złożonego, względem fortuny zawiedzioney; to ieſt: względem duſzy że może poyść na zgubę, względem ciała że może poyść na obelgę, względem fortuny że może poyść na wołanie y przekleſtwo ludu; a zatym względem duſzy iak Ateuſz, względem ciała iak bydle, względem fortuny iak oſtatni tyran. Przeto mowi Chryſtus: *vigilate* czuwaycie, bo tak zapewne będzie: *quia*
Matt. 24. *qua hora non putatis, Filius hominis veniet:* właśnie iak gdyby ta między nami y Bogiem zachodziła przeciwność; my czuwamy na iego przyiście, on czuwa na naſze uśnienie, my na tę godzinę

ktorey ſię ſpodziewamy, on na tę o ktorey wcale nie wiemy, my na iakieś wrodzone śmierci poſelſtwa, on cicho; y ſtaie ſię: że on nas znaydzie prędzey nie wybranych, niżeli my ſię dowiemy o nim przychodzącym *qua hora non putatis*. Więc powtarzam znowu *vigilate* czuwaycie, a czuwaycie z rowną oſtrożnością na duſzę iak na ciało, bo to ieſt iedney śmierci z drugą powiązanie: przeſtaie kto żyć na ciele, pierwey go rozbiera ſłabość, powtore zachoruie, potrzecie umiera, toż go wynoſzą, potym grzebią, nakoniec kamieniem przywalą; otoż podobnie, ptzeſtaie kto żyć na duſzy, pierwey ſię zarazi na myśli, powtore zachoruie w upodobaniu, potrzecie umiera, w zezwoleniu, toż wynoſzą go w uczynku, potym grzebią w nałogu, nakoniec kamieniem przywalą w niepokucie; a zatym *vigilate vigilate*. Y nie oczywiſtaż to rzecz, że zapomniawſzy o tey śmierci,

ktora z iedney ſtrony tak ieſt nieſpodziewana, z drugiey ſtrony tak powiązana z ſtanem duſzy, żeby nie czyniła złego prognoſtyku?

Y owſzem Panowie moi, bo nie wſpominaiąc niezliczonych kar Boſkich ktore nam życia ukracaią, nie wyliczaiąc okropnych przypadkow, ktore ludzi młodych kupami rzucaią, nie roſtrząſaiąc omamienia ktorym oſobliwie ſtarzy łatwo ſię uwodzą, ten polegaiąc na biegłości ſwego lekarza, ow na oſtrożności w iedzeniu y napoiu, inny na latach ſwoich przodkow, przywłaſzczaiąc ſobie prawo do ſtu lat, przeto że Ociec iego żył ſto lat; pominąwſzy mowie te płoche Filozofie, ktore oddalaią myśl o śmierci, ia to trzymam za rzecz pewną: Ze nic nie ieſt powſzechnieyſzego, iak umierać nagle nawet pod czas naywolnieyſzych chorob; wſzak to nie była góra, ani kamień wielki, a dopieroż ręka, ktora obaliła poſąg

Nabuchodonozora, był to tylko kamyk oderwany *abſciſſus de monte lapis.* Po- Dan. 2.
wtore trzymam iak rzecz pewną y to, nic nie ieſt cięższego, iak umierać nie powziąwſzy wiadomości z. naygłębſzych uwag y naygruntownieyſzych przeſtrog; wſzak możemy miarkować ze wſzyſtkich generalnie ſpraw człowieka, kiedy ſię w nich części nie ćwiczy, nigdy doſkonale nie potrafi; umrzeć ieſt to iedna ſprawa człowieka w tym życiu, żeby umiał dobrze, trzeba ſobie przypominać częſto. Potrzecie trzymam iak rzecz pewną y to, nic nie ieſt podobnieyſzego do śmierci nieſpodziewaney, iak tylko tak żyć, iak żyiemy w tey dalekości od myślenia o niey.

Wſzak trzeba wierzyć Chryſtuſowi Panu, ktory to dobrze opowiedział, w rozmowie o Galileyczykach przytłuczonych obalinami iedney wieży Syloe, kiedy otym żydzi rożnie ſię ſpierali dochodząc przyczyny, on do nich rzekł:

żebyście nie rozumieli że to przypa-
Luc.13 dek. powiadam wam: *ſi pœnitentiam non egeritis, omnes ſimiliter peribitis.* Trzeba koniecznie zbawić duſzę, tu ſobie rokuycie z waſzey! niepamięci; zbawienie ieſt to interes pierwſzy, ieden, y nayświękſzy; pierwſzy powołaniem, ieden ſtaraniem, naywiękſzy oſiągnieniem; pierwſzy od rzeczy ſtworzonych, ieden między rzeczami nieſtworzonemi, naywiękſzy między rzeczami uſzczęśliwiaiącemi; pierwſzy dla tego, że ſię nam naypierwey o niego kazano ſtarać *quæ-*
Matt 6. *rite primum regnum Dei;* ieden dla tego, że to iedno oſądzone bydź potrze-
Luc.10 bne: *porro unum neceſſarium;* naywiękſzy dla tego, że to ieſt nadgrodą nie-
Gen.15 porownaną: *merces magna nimis;* czemuż to wſzyſtko? bo tym intereſſem ieſt oſiągnienie Boga. A wiecieſz od ktorego on momentu zawiſł? nie od chrztu, bo ten dopiero do niego otwiera bramę, nie od łaſki, bo ta dopiero do niego wpuſzcza, ale od ſamey śmier-

ci bo ta iuż z nim nas zamyka; nie od narodzenia poświęconego, bo możesz potym żyć złe, nie od życia dobrego, bo możesz potym umrzeć złe, ale od życia y śmierci dobrey, bo nie możesz potym nic sobie zepsuć; zgoła odziedziczenie tego Boga zawisło nie od czego inszego, tylko iedynie od szczęśliwego dokonania dobrego życia, po ktorym go się iednym iuż nie traci wiecznie, ale nabywa wiecznie. Lecz możnasz go sobie obiecywać przy ostatniey na śmierć niepamięci? nie raczyż pewnieysze uchybienie iego, kiedy nie było żadnego starania?

O Symeonie Arcykapłanie! iakżeś tu dobrze dla naszey przestrogi powiedział: *nunc dimittis servum tuum Domine in pace:* teraz wypuszczasz sługę twego Panie w pokoiu; nie w ten czas kiedym ci służył w życiu, ale kiedy kończę tę służbę przy śmierci *nunc*; nie w ten czas kiedym trzymał na ręku Zbawi- Luc. 2.

ciała, ale kiedy oglądam zbawienie *nunc;* nie w ten czas kiedyś mnie trzymał, ale kiedy mię wypuſzczaſz *nunc dimittis;* przez co dał nam znać: że ze wſzyſtkich innych czaſow, można było rożnie tuſzyć ſobie o Bogu, w iedną godzinę śmierci tylko naypewniey o nim można ſobie obiecywać.

Uznaymyż tę prawdę y zkonkluduymy, że nic zbawiennieyſzego iak myślić czaſem o tey śmierci. Wzieliśmy to życie od Boga, y iemu mamy ie oddać, żyimyż tylko dla tego że on chce, ale bądźmy gotowemi wyniść kiedy on zechce; żyimy tylko z potrzeby, ale nie wzdrygaymy ſię umierać z cnoty, y co tylko kochaymy w życiu, czego nie będziemy żałowali przy śmierci. Reſzta wygod ktore nam ſię okazuią, niech nie wydzieraią ſerca naſzego, pamiętaymy że to na wygnaniu, że to w drodze, że to w pożyczaney goſpodzie, a tey bardzo

nie wygodney wygadza nam ſię; każą kiedyżkolwiek uſtąpić, otoż żebyśmy z łatwością opuścili, teraz że ſię nie przywięzuymy. O Boże! iakżeś ty nieſkończenie mądry, żeś nam do życia tę przywiązał nędzę, bo inaczey anibyśmy pomyślili o śmierci; iakżeś ty nieſkończenie dobry, żeś nam przy śmierci tę zoſtawił nadzieię, bo inaczey anibyśmy ſię poci.ſzyć mogli, a w tym żeś nam przykazał pamięć tych oſtatecznych rzeczy, bo inaczey anibyśmy wiedzieli iak żyiemy, anibyśmy ſię pomiarkować mogli iak umrzeć mamy. Więc napełniy ſerca naſze tym świętym męſtwem, pamięć nas ta nie umorzy, y owſzem zaſłuży ſobie, że nam y przedłużyſz życia, y potym do ſiebie przyimieſz. Co day Boże, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVI. PO SWIĄT:

O wynioſłości.

Nec discumbas in primo loco, ne forte honoratior te ſit invitatus,... & tunc incipias cum rubore noviſſimum locum tenere. *Luc. 14.*

Nie zaſiadayże na pierwſzym mieyſcu, aby ſnadź poczciwſzy nad cię nie był wezwan,.... a tedybyś ze wſtydem począł ſiedzieć na oſtatnim mieyſcu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

TEn Chryſtus ktory na nas rożnych zażywa ſpoſobow, aby nam iaki wyſtępek obrzydził, przychodzi dziś do zażycia iedynie pobudek obyczaynych, aby zchańbił wynioſłość Faryzayſką. Stawia on im zaproſzonego

na gody ktory zasiada pierwsze mieysce, w tym przychodzi po nim godnieyszy ktorego proszą wyżey, aż ow pierwszy musi ze wstydem ustępować; y tak się co raz pomykaiąc innym, zostaie w tym stanie, że go wszyscy podsiądą. Coż iest lepiey? w nosi daley Chrystus: *recumbe in novissimo loco:* obierz sobie nayostatnieysze mieysce; a to czemu? aby to postrzegłszy ten ktory cię zaprosił, rzekł ci: przyiacielu postąp wyżey, a tak ci uczynił honor w pośrzod wszystkich siedzących.

Ah ieżeli też to nieobelga dla imienia Chrześciańskiego! grzech ten ktory na wieki potępił owego naypierwszego Anioła, ktory się nayblizey sprzeciwia Bogu, ktory naymniey przystoi człowiekowi, obrzydzać z przyczyn świeckich? A co bedzie za zasługa pokory naszey, kiedy się dla tego tylko uniżać będzie, aby iey nie zawstydzano? co za nadgroda, kiedy tego tylko

ſzukać będzie aby na nią wzgląd miano? nareſzcie co za cnota, kiedy tylko dla imienia iakieyſiś obyczayności w nas ſię znaydować będzie? Z tym wſzyſtkim coż miał czynić Syn Boſki, trafił na taki narod, ktory ſię po tyle kroć razy nieporuſzał żadną racyą wieczną, probował doczeſney ieżeliby ſię przynaymniey ta nie udała: *ne forte honoratior te ſit i... itatus, & tunc incipias noviſſimum locum tenere.* Ale my izaliż ſię nie możemy z inſzych przyczyn w tey namiętności pomiarkować? wſzakże ledwie kto od tey paſſyi wolny, kiedy wnidziemy w tyle zdań ktore maią o ſobie drudzy, w tyle pogardy ktore poczynili drugim, w tyle domagania ſię więkſzey czci, urzędow, mieyſca, ktoreby mieli nad drugich; w tych mowię y podobnych wyſtępkach przeciwnych cnocie Chrześciańſkiey, czyliż nie maſz innego ſpoſobu poſtrzeżenia ſię?

Otoż Panowie moi, nie weźmiemy

ku temu końcowi żadnego upośledzenia na świecie, iak dziś bierze Ewangelia; ale co? Weźmiemy z gruntu człowieka, iako nic w nim nie masz coby mu posłużyło do wyniosłości, y to będzie pierwsza uwaga. Powtore weźmiemy karę Boską, iako cała iest na tym aby prześladowała wyniosłość, y to będzie druga uwaga. A ieżeli nam te dwie pobudki nie obrzydzą tego wyskępku, to iest nikczemność nasza, y surowość kary Boskiey, przynaymniey dadzą nam poznać nasze zaślepienie, wynosząc się w tym, w czym nie masz przyczyny; potym dadzą nam poznać nasze niebespieczeństwo, nie oglądaiąc się na to, co nas czeka. Nie dopuszczay tego Boże, ale raczey upokarzay nas zawsze przed Maiestatem swoim, czyniąc sobie cześć y chwałę, z naszey iak nayglębszey pokory.

CZĘSC PIERWSZA.

ŻEBYM to doſtatecznie pokazał Panowie moi, że człowiek z gruntu wzięty nie ma w ſobie żadney przyczyny do wynioſłości, uważam go ſobie w ſtanie troiakim: ile ieſt człowiekiem, ile ieſt rozumnym, ile ieſt godnym. A ieżeli pokaże ſię, że nad tę iſtotę iego nic nikczemnieyſzego, że nad tę przymioty iego nic ſłabſzego, że nad to ſzczęście iego nic nieſtatecznieyſzego, czyliż iuż nie mogę zawołać ſłuſznie
Eccle. 10. owemi ſłowy Ekklezyaſtyka: *Quid ſuperbit terra & cinis?* czego ſię wydnoſi proch y ziemia? Y owſzem:

Bo mowiąc naypierwey co do iſtoty iego, co to ieſt człowiek? człowiek iedno nieſtateczności morze, przepaść błędow, zbior nędzy, pośmiewiſko ſzczęścia, niewolnik czaſu y śmierci; z czegoż ſię tu chełpić? to mało, co to ieſt człowiek? w ciele niemocny, w duchu ſłaby, w zmyſłach ślepy, nie-

porządny w passyach, prożny w myślach, zuchwały w uczynkach; z czegoż się tu chełpić? y to mało, co to iest człowiek? względem dobrodzieystw Boskich niewdzięczny, względem upomnienia głuchy, względem kary nieczuły, względem służby niewierny, względem obietnic niedbały; prędki na grzech, nieużyty na cnotę, utratnik łaski; z czegoż się tu chełpić? *quid superbit terra & cinis*. Y to ieszcze mało, co to iest człowiek? ieszcze w żywocie matki, nim biorący swoią istotę już biorący swoie nieszczęście, nim wychodzący na świat już oburzaiący się na Boga, nim używaiący władzy ciała zmazany na duszy; pierwey winny śmierci niż uczestnik życia, pierwey syn gniewu y zatracenia nim syn człowieczy, *quid superbit terra & cinis?* y to ieszcze mało, co to iest człowiek? o moy Boże! co za podłość w poczęciu, co za słabość w narodzeniu, co za

utrudzenie w wychowaniu, iaki niedostatek w wieku niemowlęcym, iaka niewiadomość w dziecinnym, iaka ślepota w młodym, iaka troskliwość w mężnym, iakie defekta w starym, iaka niepożyteczność w zgrzybiałym, tak dalece; że ktoby chciał to wszystko liczyć, musiałby sam zbrzydnąć sobie; a zatym znaydziesz on w kondycyi takiey by naymnieyszą przyczynę do wyniosłości?

Coż dopiero poszedłszy do iego rozumu, ktory go czasem wzbiia nad tę niedobrowolną podłość, co iest człowiek? co do poznawania rzeczy; oto on mało co wie z ninieyszych skutkow, a ieżeli co wie, to omylnie; mniey z przeszłych, a ieżeli co wie, to z trudnością sobie przypomina; prawie nic z przyszłych, a ieżeli co wie, to obojętnie o nich rokuie, tak dalece; że z tey niedostateczności poznawania rzeczy, trudno się było niektorym namyśleć,

śleć, iakiby przed się sposob życia wzięli, nie przenikaiąc iego istoty, powinności; a dopieroż millionowych przeszkod. Mowili sobie; sposob naprzykład życia osobny, iest tęskliwy, pospolituiący się, pełny niepokoiu; prywatny bez uszanowania, publiczny z wielu kłopotami; zechcesz bydź mądrym, to nie zbędziesz się nauki, a nierozumnym, to nie zbędziesz się przymowek; będziesz w stanie bogatych; to cię rozerwą interessa; a ubogim, to ci się sprzykrzy nędza; obierzesz sobie bydź pracowitym, to nadwątlisz siły, a proznuiącym, to sobie zbrzydzisz życie; iak panować tak służyć, rowną iest niewolą, iak woiować tak bydź w pokoiu, rowną iest niewygodą; iak modlić się tak siać, rowną iest zabawą, iak weselić się tak smucić, rowną iest passyą; iak mieć co tak y nie mieć, rowną kondycyą; czy to w domu, czy w klasztorze, czy w obozie, ani na warszta-

tach, ani w akademiach, ani na puſtyniach, krotko mowiąc; w żadnym ſtanie, choć ma rozum poradzić ſobie nie może doſtatecznie człowiek, ieſt że y tu materya wynioſłości?

To taką rzeczą chyba iuż ią w ſzczęściu znaydziemy, ktore poſpolicie zaſtępuie, y nikczemność kondycyi, y ſłabość przymiotow; lecz y tu ſię mylemy, *quid ſuperbit terra & cinis?* Bo co to ſą te powodzenia, obfitość, y chwała ludzi? ieżeli nie owa ſala Filiſtyńſka na ſłabych kolumnach, ktoremi byle trząſnąc, dom upadnie; ieżeli nie owe cedry, o ktorych Pſalm mowi, wyſoko roſnące, ktore lada wiatr łamie; ieżeli nie owe ſny bogaczow z ktorych ſię ſami budzą? Zaiſte to, bo y ſam Bog iako mamy w Piśmie Swiętym, prawie nigdy inaczey nie obiawiał tych ſzczęść, tylko pod obrazem ſnu: we śnie Jozef Patryarcha widział przyſzłe ſwoie wynieſienie w Egipcie, we śnie Farao wi-

dział siedm lat żyżności następuiącey, we śnie Madoan widział zwycięstwo Gedeona, we śnie Salomon odebrał mądrość, bogactwa, y sławę, we śnie Nabuchodonozor poznał cztery Monarchie świata, we śnie Mardocheusz ucieszył się w krotce maiącą nastąpić dla ludu Zydowskiego wolnością. Y coż nam Bog przez to chciał oznaczyć? ieżeli nie to: iż iako nad sen nie masz nie proznieyszego y niestateczniéyszego: tak nad te rzeczy ktore nas mogą nadymać: *dormierunt somnum suum omnes viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis;* sam to skutek pokazuie. Psal. 75.

A kiedy ta iest nikczemność kondycyi, ta słabość przymiotow, ta proźność szczęścia, poznawaymyż zaślepienia nasze, mianowicie kiedy za ich podnietą roiemy o sobie iak naywyższe zdania przeciwne nikczemności, albo tyle trzymamy o naszym rozumie przeciw słabości przymiotow,

albo tyle pokładamy mocy w ſzczęściu, przeciw iego nieſtateczności. Nie maſz tu w tych darach nic, coby nas wiodło do takiey o ſobie opinii, a dopieroż do pogardy drugich y przenoſzenia ich okiem; bo albo ſą iedne niedoſkonałe, albo drugie ieżeli doſkonałe, to nie naſze, albo trzecie ieżeli naſze, to nie na długo, zgoła o wſzyſtkim generalnie
1 Cor. 4 pyta ſię S. Paweł: *quid habes quod non accepiſti? aut quid gloriaris quaſi non acceperis?* iakoby mowił: To wſzyſtko co nas w oczach ludzkich uczynić może wielkiemi, ieſt to ſamo cośmy wzieli od kogo innego; nie mamy nic od ſiebie, wſzyſtko od drugich; a kiedy od drugich, czemuż ſię chełpiemy iak gdybyśmy tego nie brali? czy to dobra natury, czy fortuny, czy ſławy, depozyta to ſą Boſkie nam tylko powierzone, a zatym wielki nierozum, tą rzeczą cudzą, pożyczaną, y mogącą ſię dziś doſtać komu innemu, woiować iak ſwoią,

Jednakowoż, uważaiąc codzienne między nami doświadczenie, czyliż się nie tak dzieie? O iak wielu! zapomniawszy o rowności natury wszystkim ludziom powszechney, poglądaią na drugich iak na naynikczemnieysze stworzenia, wystawuiąc sobie z Nabuchodonozorem swoie posągi, y każąc w nich upatrywać iakiegoś Bostwa; a dopieroż iak wielu zachowawszy się w swoich przymiotach, przy każdym słowie swoim iak przy nieomylnym wyroku opieraią się, rozumieiąc z owym Aniołem pysznym, że każdy kamień drogi trafił się odzieniem iego, iuż ci można stać się podobnym Naywyższemu; a dopieroż ieszcze iak wielu zaufawszy swemu szczęściu, czynią sobie igraszki z nędzy ludzkiey, mowiąc o sobie z upodobaniem, y przypisuiąc sobie wszystko owemi słowy pisma: *non ne hæc est Babylon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie iest że to Dan. 4.

to miasto, ten pałac, ta fortuna, ktorąm wystawił moią dzielnością? Nad ktore to odezwy wyniosłości, możesz bydź co nieprzyzwoitszego Chrześcianinowi? ile z tąd wypada się z owey pokory bez ktorey zbawionym bydź nie można, a przeto powinney każdemu stanowi; ile ta tak iest umiarkowana, że między szkopułem wyniosłości, a przepaścią nikczemności, powinna śrzodek iakiś trzymać. Powtore z tego wpada się w niezliczone grzechy, ile wyniosłość iest matką wszystkich zbrodni; bo byle ona zaszła do pogardy prawa ludzkiego, łatwo zaydzie y do pogardy prawa Boskiego, a z tąd do wszystkich przestępstw. Potrzecie z tego bywa się przyczyną wielkiego zawodu, kiedy przez wyniosłość domagamy się y tych urzędow, ktorym niezdołamy, na wzor owych Synow Zebedeuszowych kiedy prosili: *volumus*, a kiedy się ich pytano czy wystarczą?

possumus: pokazuiąc iedną niesprawiedliwość, że im się wszystko należy, drugą że do tego wszystkiego maią siły, coż może bydź nad to nieprzyzwoitszego?

Na reszcie kiedy poydziemy y do tego skutku, że z tego wszystkiego zaciąga się kara Boska, ile Bog zawsze prześladuie wyniosłość; co to będzie? ale poradziemy się drugiey części kazania.

CZĘSC DRUGA.

Iużeśmy się nad tym zastanawiali, iakie to nasze zaślepienie wynosić się w tym, w czym nie masz przyczyny; następuie daley, iakie to nasze niebespieczeństwo, nie oglądać się na to co takich czeka. Nie nowina to Panowie moi, że Bog miewa tę sprawiedliwość w burzeniu domow pysznych, w zabieraniu ich możności, y w zniszczeniu wszelkiey ich pamiątki; to są wyroki Boskie napisane u Mędrca Pańskie-

Prov.17 go: *qui altam facit domum ſuam, quærit ruinam;* czemuż to? bo choćby ſię kto wywyżſzył nad Libańſkie cedry, potrafi on ie tym łatwiey złamać. Teraz ſię mamy za niewzruſzonych, teraz mowiemy: że trzebaby na to wiekow całych aby tego y tego upokorzyć, a Bog ſię urąga z nas, czemu? bo on widzi dzień ſwoy, dzień ktory naznaczył na naſz upadek, y przyidzie że ſię aż zdziwią, iako mowi Dawid Prorok: Widziałem go niedawno że był w ſzczęściu, przeſzedłem ſię nie co koło niego, powracam nazad, idę tamtędy, iuż ci go nie maſz; gdzież ſię podział? poczekaycie, nawet mieyſca nie maſz w ktorym było mięſzkanie; komuż ſię doſtało? y tu poczekaycie, nawet żywego ducha nie maſz ktoby to powiedział, iakże ſię przecie ſpodziewać? oto ieżeli ſię tak ſtało iak Bog przyrzekł, Pan, ſzczęście, y dom iego, w dym ſię

Pſal.36 obrocili, tym kończy Prorok: *quemadmodum fumus deficient.*

Grzesznicy a do tego wyniośli, nie mrużcie oczu na ten dym, ale wbiycie sobie w pamięć te trzy słowa S. Grzegorza: *ascendit, tumescit, evanescit;* dym z ziemi powstaie *ascendit*, wzbiia się y rozszerza *tumescit*, rozchodzi się y niknie *evanescit*. Takie iest powodzenie człowieka wyniosłego, powstaie, otoż to on szczęśliwy, rozszerza się, otoż to on w tym szczęściu mocny, niknie, otoż to on zgubiony; y choćbyśmy byli ze złota, srebra, y miedzi, tak iak posąg Nabuchodonozora ulani, o Panowie moi! dosyć to iest na upomnienie nas o upadek, że nam ta wyniosłość nasza zostawiła nogi z gliny y z błota. Nie było tam żadney mocy passuiącey sprężyny tego ułożenia, ieden tylko kamyk (mowi Pismo Swięte) oderwany od góry, y ten bez rąk *lapis sine manibus* oto iakiey narobił ruiny, że tylko z owych wiecznych kruszcow proch zostawił. To był tylko obraz y alle- Dan. 2.

gorya dla naſzego poſtrzeżenia ſię odmalowana, ale procz tey małoż ſtraſznieyſzych ſentencyi, ktore Bog rozſiał po całym piśmie? tak dalece; że nie maſz tey kſięgi, w ktoreyby nie wołano: że ſzczęście wynioſłego nietrwałe, ſzkodliwe, a na końcu nędzne. Ktoż to robi? ieżeli nie ſprawiedliwość Boſka, do ktorey należy ten kres ſurowości; aby tych nie cierpiał powodzenia, albo ieżeli cierpiał to z przymięſzaniem niepokoiu, albo ieżeli z pokoiem, to nie na długo, albo ieżeli dłużey, to z ſtraſzliwym zakończeniem, iako ſię tego naczytać wſzędzie aż do uprzykrzenia.

Wſzakże ieżeli to dla nas nie doſyć ile katolikow, wolno ſpoyrzeć w kroniki ile politykom; o co tam znaydziecie wyſoko wynieſionych fortun, na ſamych wynioſłości fundamentach! ale wnet w tychże ſamych znaydziecie doſyć prożnych zamysłow, niepożyte-

cznych zabiegow, oszukanych nadziei, że nawet kropla potu ich, ktory strumieniami lali na zbudowanie swego dobra, nie padła na ich potomkow: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient.* Psal. 36 A pod tym młotem surowości Boskiey zostaiąc, że ten zawsze gotow kruszyć szczęścia takich, czegoż się można spodziewać, ieżeli nie ostatniego poniżenia, y ostatniey ruiny?

O! Baltazarze, Saulu, Abimelechu, y co was tylko było szczęśliwych a wyniosłych, gdybyście mogli dziś zmartwychwstać, dalibyście świadectwo z własnego doświadczenia; iako nie było nic oczywistszego w waszym ukaraniu, nad upadek waszych fortun; iako nie było nic nieznośnieyszego, nad Boga czuwaiącego na waszą pomstę; iako nie było nic prędszego, nad spadnienie z naywyższego stopnia na nayniższy. Powiedzcież co was do te-

go przywiodło? ale nie trzeba, zostały się po was ślady wyniosłego życia, wnieść można że te was zgubiły: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient.* Właśnie na wzor owego Abnera a w nim wielu innych, ktory to tyle sił przyznawał umysłowi swemu, że potrafi utrzymać dom Saula z większym szczęściem, niż Joab Dom Dawidow, Joab wygrał, on przegrał; albo na wzor owego Absalona, ktory był gotow pouczać w umieiętności rządzenia tych, ktorzy państwem rządzili, iaki był Dawid, Dawid utrzymał się, on na dębie zawisł; albo na wzor owego Korę, Datana, y Abirona, ktorzy się czynili bydź rownie sposobnemi zasiadać święte trony iak Aaron, Aaron na nich siedział, ich ziemia żywo pożarła; oto skutki wyniosłości, oto miłość własnego gorowania do czego przywodzi: *mox ut honorificati sunt & exaltati deficient.* Ktora to kara Boska po tych sta-

tych dzieiach, nie uwiiasz się y po między nami? lubo nieznacznie co do oka, ale znacznie co do uczucia.

A co to iest tyle zamysłow ułożonych w głowie popsutych? y kto te łamie szyki ieżeli nie Bog? urodzili się iedni naprzykład do prawa, wyniosłość wpędziła ich między szkopuły dworu, coż teraz są? mogli bydź iasnemi w zbroi, wyniosłość przywiodła ich do tego że chcieli zaiaśnieć z ołtarza, coż teraz są? mieli czymby byli szczęśliwemi w stanie prywatnym, wyniosłość wdała ich w publiczne interessa, coż teraz są? mogli służyć z honorem, wyniosłość omamiła ich chęcią rozkazywania, coż teraz są? krotko mowiąc: tysiącami było ludzi do podziwienia w domu, ktorzy podali się nic nie warci na publikach; a zkąd to? tylko że musieli ponieść karę swey wyniosłości, ktorą Bog pospolicie tym martwi: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient:*

albo iak mowi dziſieyſza Ewangelia, każdy kto ſię podwyżſza poniżon będzie.

Synowie Boſcy, wy tylko poymuiecie tę prawdę, ktorzyście doświadczyli na ſobie tey pokory Chrześciańſkiey; ſynowie świata, wy tylko temu nie wierzycie, ale nie day wam Boże tego nigdy doświadczać, boć to ciężka y ſtraſzna rzecz w paść w ręce tego Pana. Dopierobyście tam poznali lubo po czaſie, prożność myśli waſzych, ktora was wiodła do wyſokich o ſobie zdań, do trzymania dobrze o ſwoim rozumie, na koniec do zaufania ſzczęściu waſzemu, bo tużbyście obaczyli Boga iednego z nayſtraſznieyſzych mściciela karzącego to wſzyſtko. Mowiłby nie ieden; wolałbym był moy Boże, żebyś mię był upokarzał rożnemi przypadkami, niżeli ſzczęściąc mi we wſzyſtkim, nie dopuſzcał mi poczuwać ſię, że to ia na tak złym

fundamencie opływaiąc we wſzyſtko, ſkarbiłem bardziey ſobie gniew twoy niżeli łaſkę twoią; otoż teraz zabrnąłem tym głębiey w ſądach twoich, im wyżey wynioſłem ſię w ſądach ludzkich, ieżeli mnie ieſzcze nie upokorzyſz, mowię z Dawidem, o włos ieden mięſzkać będzie duſza moia w piekle. Ah Chrześcianie! oto prośmy Boga, y ſtaraymy ſię ſami, niech on nam raz na zawſze wypiętnuie na czołach naſzych, że my nie żadni bożkowie ziemſcy, a dopieroż nie ſtworcy naſzego ſzczęścia, ale lud iego y owce paſtwiſka iego; iemu cześć y honor cokolwiek w nas okazałego, a nam iedyne tylko ztąd zawſtydzenie, maiące dopiero podnieść oko w chwale wieczney, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVII. PO SWIĄT:
O Miłości Boſkiey.

Quod eſt mandatum magnum in lege? Diliges DominumDeum tuum. *Math: 17.*

Ktore ieſt wielkie przykazanie w Zakonie? Miłuy Pana Boga twego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Co tu za potrzeba tego wyraźnego przykazania? kiedy kochać Boga każe nam prawo wrodzone, ktore iak tylko da ſię człowiekowi poznać, że on nie ma początku z ſiebie, natychmiaſt go obraca do ſwego Stworzyciela; powtore każe nam rozum, ktory

ktory iak tylko się rozpatrzy w pobudkach prowadzących do tego, zaraz za sobą ciągnie nieuchronną powinność; potrzecie każe nam wszelki przykład, ktory iak tylko będzie postrzeżony w wielu ludziach, iuż ci się dopomina o podobne naśladowanie; poczwarte każe nam wszelka przystoyność, w ktorey byle się obaczyło że nie masz nic złego, owszem tyle dobra, nie bawiąc to na nas wymaga; popiąte, każe nam sama wdzięczność, ktora wystawiwszy dla nas tyle uczynionych dobrodzieystw, bez żadney trudności zniewala serce; naostatek kochać nam Boga każe sama potrzeba, ktora widząc że nie masz nic na świecie procz Boga, aby warte było naszey miłości, z wrodzoney chęci ciągnie nas do niego.

Zaprawdę *hoc est maximum & primum mandatum.* Ale cobyście wy na to rzekli? gdybym ia powiedział: że postaremu znaydzie się taki człowiek,

ktory y przy tych pobudkach nie kocha Boga, nie trzebaż mu było wyraźnego przykazania z nowemi pobudkami? aby kiedy nie słucha wewnętrznych tylu głosow, mogł sobie przynaymniey przypominać z tego wołania: *Diliges Dominum Deum tuum.* Ah Chrześcianie! teć to Bog miał myśli tego wyroku, wiedział on o tym dobrze, że nas wszystko zdolne iest pobudzić do miłości iego, ale tym czasem kiedy widzi nieskuteczne, zażywa wyraźnych słow. Kochać Boga choćby nikt nie namawiał, iest pierwszym instynktem, coż dopiero kiedy każą? *mandatum;* kochać Boga choćby nikt nie kazał, iest wszelką słusznością, coż dopiero kiedy bardzo przykazuią? *mandatum magnum;* kochać Boga, choćby nikt bardzo nieprzykazywał iest konieczną potrzebą, coż dopiero kiedy nie tylko każą y mocno każą, ale do tego ieszcze y nie kochaiących maią karać?

Otoż Panowie moi, biorę ia to przykazanie przed ſię, ile w każdym ſłowie iego nowe pobudki miłości. Rachuycież wy ie ſobie: *Diliges Dominum, Deum, tuum;* Panem ieſt, Bogiem ieſt, twoim ieſt, nie trzeba więcey czymbyśmy ſię pobudzili do tey powinności. Kochay Pana, ktory ci dał tak ſłodkie prawo, kochay Boga, ktory ma tak wyſokie przymioty, kochay twego, ktory ci tyle wyświadczył. Tym ſpoſobem przyſądziemy dziś Panu Bogu naſzemu prawo do miłości, ile ieſt Panem ſłodko nas rządzącym, to pierwſzy punkt *Diliges Dominum.* Godność do miłości, ile ieſt Bogiem ze wſzech miar doſkonałym, to drugi *Deum.* Wdzięczność miłości, ile ieſt naſzym przez wieloraką uczynność, to trzeci *Tuum.* Te będą trzy myśli dziſieyſzego kazania, abyśmy ſię pobudzili iak ſługi ku Panu, iak ludzie ku Bogu, iak zbogaceni ku ſwemu Dobrodzieiowi. Ktoby mi to dał,

aby każde słowo moie, mogło bydź nowym aktem miłości Pana Boga; dopierobym sprawdził co się po tyle razy bez uwagi mowi, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

ZEby ktory Pan ziemski ziednał sobie u poddanych miłość, co rozumiecie Panowie moi, czym on sobie naywięcey ich uymuie? Będą czasem ludzie delikatni, kochaiący wygodę swoią, potrzebuiący niekiedy odetchnienia, niecierpliwi iarzma surowego, krotko mowiąc: będą ludzie przy rozumie a nie żadne bydlęta, ktorzy mogą inaczey sądzić, chcieć, wykonywać, niżeli radby był ich Pan; tym czasem on iest Panem maiącym władzę rozkazywać, ci są sługy maiący powinność słuchać, w takim stanie czego on tu w nich dokaże? Sprawić może boiaźń przez surowe rozkazy, posłu-

ſzeńſtwo przez grozliwe kary, poſzanowanie przez poważną poſtać, ale iak on w nich dokaże y pozyſka miłość? Mnie ſię zdaie nieinaczey: tylko przez włożenie na nich prawa ſłodkiego, y przez nadgrodzenie im pracy iakiżkolwiek; te ſą dwie ſprężyny, ktore obracaią iedną ſtronę ku drugiey, niech będzie ciężar ciężarem, ale przecie nietrudny do znoſzenia, to ieſt co nas pobudzą do miłości Pana; niech będzie praca pracą, ale przecie przyięta do nadgrody, to ieſt co nas utrzymuie w miłości Pana. Trzebaż więcey do zadoſyć uczynienia temu przykazaniu *Diliges Dominum*, iak mieć te dwa przywileie, y względy ſłużby naſzey?

To ieżeli ſię między ludźmi dzieie, y przez to poddani lgną do panow, rzućmy no okiem na tego Pana, ktorego nam dziś kochać każą *Diliges Dominum*. Jeſt że on tak dla nas niedyſkretny, aby nam przepiſywał prawa tru-

dne, zgryzliwe, a tym bardziey niepodobne, przez cobyśmy albo bardziey usiłować powinni niż ludzie, albo więcey łożyć zdrowia niż słabi, albo na wyższe się rzeczy porywać niż zdolaią siły? Jestże on tak dla nas nie użyty, aby odbierał nasze prace nie miło, albo bez nadgrody, albo ze szkodą naszą, przez cobyśmy albo nie mieli nic dobrego, albo niepłatnego, albo wcale powinni na czym tym tracić? Ah ieżeli to powiedział Mędrzec Pański o dawnym pra-
Eccl.23 wie: *Nihil dulcius, quam respicere in mandatis Dei*: coż dopiero mowić o teraznieyszym? bo pokażcie mi iaki artykuł służby naszey, ktoryby nam był przykry do zachowania? nic nie iest tak łatwego, iak nie czynić tego y tego, bo co w czynieniu iest pracą, w nieczynieniu iest folgą, co w zachowaniu może bydź trudnością, w unikaniu iest wygodą, y co każą, czasem więcey zatrudni, niżeli co zakazuią.

Otoż na tych względach wyszedł pierwszy katalog przykazań Boskich, gdzie iedne z nich mowią czyń, reszta zaś nie czyń; na tym drugi katalog przykazania Kościelnego, gdzie obowięzuie ktorzy mogą, dyspensuie ktorzy niemogą; na tym trzeci katalog rad Ewangelicznych, gdzie według stanu y powołania ten to ma sobie za powinność, ow owo za iedyną radę; natym czwarty grzechow śmiertelnych, gdzie się ich zakazuie popełniać według oczywistey ich złości w sobie; natym piąty cnot Chrześciańskich, gdzie obowięzuie według powinney każdego usilności; natym szosty bogomyślności, umartwienia, nabożeństw, gdzie zaprasza według nieuchronney każdego potrzeby; y iestże w tym iakażkolwiek przykrość do zachowania?

Ah! zadziwiłby się był Dawid, gdyby to od nas usłyszał, ktory co inszego o sobie powiedział: *In via testimoniorum* Psal. 118

tuorum delectatus sum, sicut in omnibus divitiis: a ieżeli on to powiedział dla miłości Boſkiey w ſtanie tak ſurowego prawa, co nam należy mowić w ſtanie łaſki? Wſzakże tenże Bog Dawidow, ktory y dziś naſz, mogł on nas zaprządz w takie iarzmo ſłużby ſwoiey, w ktorym byśmy nie mieli ſpoczynku we dnie y w nocy, na wzor owych czterech zwierząt Ezechielowych ciągnących uſtawicznie woz chwały Boſkiey, bo mu wolno było; mogł on nam dać tak kamienne prawo woli ſwoiey, ktorebyśmy aż do przelania krwie wypełniać muſieli, na wzor owych Jzraelitow od ſtop do głow opiſanych, bo mu ſię godziło; mogł on nam takie obrządki naznaczyć, na ktorebyśmy ſię aż do oſtatniego ciągneli, na wzor owych ſtarozakonnych ludzi: co to cali byli w ceremoniach koſztownych, w uroczyſtościach świąt, w pewnym kroiu y kſztałcie odzienia, w braku czyſtych y

nieczyſtych ofiar, w pewney porcyi Kapłanow y Lewitow; co to dzielili ſię męſzczyżni od białychgłow, co to obmywali ciała ſwoie, co to pewny wymiar drog odprawowali, y tak mowiąc o tyſiącznych innych; mogł to Bog na nas wſzyſtko włożyć, z tym wſzyſtkim gdy on tego nie uczynił, ale owſzem włożył na nas iarzmo bardzo ſłodkie, y ciężar bardzo lekki, iako ſam mowi, patrzaycie czym on ſię miaſto tego wſzyſtkiego kontentuie?

Oto mowi Apoſtoł: przyſtępuymy do niego w pełności wiary, oczyściwſzy ſumienie ſwoie: *in plenitudine fidei, aſperſi corda a conſcientia mala;* utrzymuymy nadziei naſzey wyznanie nieprzełamane: *teneamus ſpei noſtræ confeſſionem indeclinabilem;* bądźmy pilni ku pobudzeniu miłości y dobrych uczynkow: *conſideremus in provocationem charitatis & bonorum operum;* wſzakże w reſzcie mowi Apoſtoł: nie opuſzcza- Heb. 10.

iąc y innego zebrania, iako niektorzy obyczay maią: *non deserentes collectionem, sicut consvetudinis est quibusdam.* Czemuż to? bo chce Bog na podobieństwo y dawnych ofiar nieiakiego zabiiania, ale własnych passyi, ognia, ale niewygasłey miłości, lamp, ale goreiących cnot, zasłony, ale żywey wiary, kadzidła, ale prawey intencyi, oczyszczenia, ale człowieka wewnętrznego, iałmużny, ale bez otrąbywania, postow, ale bez wycięczania twarzy, modlitw, ale w sekretnym pokoiku, ubostwa, ale w duchu; zgoła bardzo wiele z tego, co miał pierwszy zakon, ale to daleko w lekszy sposob: *cum vero corde;* a tak znaydziemyż co lepszego w kim innym, komubyśmy słuszniey mogli oddać serca nasze? Ah niechże mi się teraz potym wszystkim godzi was spytać, iak niegdyś pytał się Moyżesz
Deut. 10. ludu po odebranym przykazaniu? *Quid Dominus petit a te? nisi ut timeas, & di-*

ligas eum in toto corde tuo: czego ten Pan chce od ciebie? ieżeli nie tylko abyś się go bał, y kochał z całego serca; gdzie ia to uważam: ieżeli do nich służy boiaźń, do nas nayprawdziwiey miłość, im że dał prawo swoie w owych grzmotach y piorunach by się go bali: *ut timeas*, ale nam że dał w cichym przysłaniu Syna swego, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że to prawo zapisał na marmurach twardych aby się nim przerażali: *ut timeas*, ale nam że go zapisał na sercach naszych, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że sam do nich gadał aby głosem iego martwieli: *ut timeas*, ale nam że mowił troche dawniey przez Chrystusa, toż bliżey przez Apostołow, dziś naybliżey przez Kościoł swoy, abyśmy go kochali: *ut diligas*. Ktoren, ktoren Pan świecki może nam tak ulegać, iak ten Pan nieśmiertelny? a przecie co nas do pierwszych przywięzuie, to odrywa od miłości dru-

giego. Bo proſzę na czym ta miłość zawiſła? ieżeli nie na zachowaniu tego
Joan. 14 prawa, iako ſam Chryſtus mowi: *ſi me diligitis, mandata mea ſervate:* z tym wſzyſtkim o moy Boże! iak wiele my razy ſtękali pod tym prawem, w nim ſię rozwalniali, za błogoſławieńſzy ſądzili inny, możemyż bydź przekonani o miłości twoiey? tu was zoſtawuię uwadze waſzey właſney, wſzakże trzeba y to powiedzieć:

Jż na reſzcie, choćby to prawo było w czym przykre, a tym ſamym nie czyniło nam panowania Boſkiego przyiemnego, czyliż on tylko ieſt Panem *Diliges Dominum*? a nie razem Bogiem *Deum*? Bog ieſt Panowie moi, iuż w tym imieniu zamknąłem wſzyſtkie przymioty do miłości; Bog ieſt, iuż w tey iſtocie zamknąłem wſzyſtkie godności do miłości; Bog ieſt, iuż w tym ſłowie zamknąłem wſzyſtek cel miłości; a zatym ieżeli on nie pozyſkuie ſerca naſze-

go ile Pan, muſi go y powinien pozyſkać ile Bog. Czemuż to? bo to, na czym my funduiemy wſzyſtkie affekta naſze, to ieſt na dobroci iakiey, on ieſt nią, a nią tylko iedną, iako ſam o ſobie mowi: *nemo bonus, niſi unus Deus.* Mar. 10
Wſzyſtkie inne ſtworzenia ktore nam ſię zdaią dobre, ſą dobrem albo zkąd inąd pochodzącym, Bog ieſt dobro początkowe; albo dobrem partykularnym, Bog ieſt dobro powſzechne; albo dobrem doczeſnym, Bog ieſt dobro wieczne; albo dobrem ze złym pomięſzanym, Bog ieſt dobro ſzczere; otoż ile przyczyna przechodzi ſwoy ſkutek, ile million przewyżſza iedno, ile wieczność ieſt nad czas, ile ſama przez ſię rzecz gaſi tę, ktora ieſt pomięſzana, tyle Bog y więcey ieſt nad to wſzyſtko co możemy kochać, *nemo bonus niſi unus Deus.* A to my porządnie zważywſzy, możemyż ſię pytać o większą godność, ktoraby warta była ſerc naſzych iak

iest Boska? gdyby on tylko dał nam pozwolenie do kochania siebie, iużby dosyć było dla nas szczęścia, coż dopiero kiedy pragnie, y więcey ieszcze kiedy zaprasza, a więcey ieszcze kiedy się tak okazuie, że możemy znaleść w nim iednym źrzodło wszystkich podobnych dobr; o co to za godność!

Y ta to była racya Panowie moi, dla czego Bog te przymioty swoie obiawił światu; mogł on tylko dać nam znać o sobie że iest, ale iaki, mogł to bardzo ukryć; mogł się nam opisać w niedościgłych terminach, iak niegdyś Moyżeszowi pytaiącemu się o Jmieniu iego:
Exod.3 *Ego sum qui sum;* mogł on nas tym przypadkiem pociągnąć do siebie, iak owo za swoich czasow S. Paweł lud Ateński, ktory znalazłszy w rozwalinach ich muru ołtarz z tym napisem:
Act.17. *Ignoto Deo*, iuż ich z tąd niektorych pociągnął do czci y miłości Boskiey. Z tym wszystkim z nami nie uczynił Bog

tego, bierze on naypierwey głos sam w oświeceniach wewnętrznych naszych, pokazuiąc iako iest; daie go potym przedziwnym dziełom swoim, dowodząc iakim iest; nareszcie kładzie w usta ludziom tłumacząc się przez nich iakim iest: *quod ergo ignorantes colitis, hoc ego annuntio vobis.* Y nic potrzebnieyszego zważywszy kondycyą serc naszych, ktore nie przywiązuią się bez poznania przymiotow; y to ieszcze przymiotow nie iakichkolwiek ale powabnych, y to ieszcze y tych nie wszystkich, ale ktore się stosuią do uszczęśliwienia naszego; temu tedy sercu naszemu ulegaiąc Bog ieszcze więcey uczynił, bo te przymioty ktore są straszne, iaka iest sprawiedliwość, maiestat, pomsta, nie tak bardzo wsławiał, iak samą tylko dobroć, ową to duszę, węzeł, y cel miłości. Wszakże wolno poyść do całego pisma, czyliż się nie naywięcey daie słyszeć dobroć Pana Bo-

ga? y kiedy ſłychać o pomście, czyliż on do tego nie był przyciśniony? Ah Chrześcianie! choćby Bog żadnych innych przymiotow nie miał, z tey iedney dobroci godzien ieſt kochania naſzego, coż dopiero kiedy ma y inne? Z tym wſzyſtkim czy uważacie co to

Iſaiæ. 40. on nam wyrzuca? *Cui me aſſimilaſtis, & adæquaſtis?* podobno ſą to ſame ſtworzenia, nie tylko dalekie od doſtoynoſci Boſtwa, ale ieſzcze podleyſze od podłości człowieka, podobno ieſt to ſam nieprzyiaciel Boſki; y tu was znowu zoſtawuię właſney uwadze, a tylko to powiadam nakoniec:

Pan y Bog, ſą to wielkie dwa imiona do miłości, ale że tenże ſam ieſt y naſz *tuum*, ieſt to iuż imie naypowabnieyſze do miłości; chwałaż Panu Bogu, bo przynaymniey z tey trzeciey uwagi, że ieſt nie tylko Panem ſłodko nas rządzącym, nie tylko Bogiem ze wſzech miar godnym, ale y naſzym,

mo-

możemy się przez wdzięczność pobudzić do miłości. A tu bym rad, abyśmy miasto spoczynku zwyczaynego na drugą część, nowym aktem miłości, Pana Boga uczcili.

CZĘSC DRUGA.

Procz tytułu stworzenia, odkupienia, utrzymywania nas, ktore naypierwsze Bogu daią prawo że iest naszym; iak ieszcze chcecie moi Panowie? aby bardziey się zbliżył do serc naszych ten Bog nasz. Chcecie podobieństwem natury? wyrażeniem na sobie spraw nam podobnych? uczynieniem nam Dobrodzieystw? (wszak nic nas tak nie czyni swoiemi między sobą iak te trzy świadectwa) Otoż mowię słowy S. Pawła: mamy takiego J. C. Syna Boskiego: *per omnia pro similitudine absque peccato:* podobnego nam we wszystkim krom iednego tylko grzechu. Ze się rodzi ubogo to czło- Heb. 4.

wiek, ale że się poczyna z Ducha S. to Bog; że ucieka do Egiptu, to człowiek, ale że trzech Krolow sprowadza gwiazdą, to Bog; że się z grzesznikami pospolituie, to człowiek, ale że grzesznika z grzechow uwalnia to Bog; że nad Łazarzem płacze, to człowiek, ale że Łazarza wskrzesza to Bog; że umiera na Krzyżu, to człowiek, ale że sam powstaie z grobu to Bog; że iuż rowny iuż nie rowny Oycu, oto człowiek y Bog. Trzebaż większego podobieństwa? człowieczeństwo nasze, słabość ciała nasza, potrzeby nasze, niedostatek nasz, śmierć nasza, tylko na to pamiętaycie: *absque peccato, absque peccato*. Y czemuż tego Boga nie kochać? ktory tak iest bliskim nas względem Synostwa z iednym Oycem, Bratem naszym względem uczestnictwa iedney natury, wspołdziedzicem naszym względem osiągnienia iedney Oyczyzny, towarzyszem naszym względem przeby-

wania w iedney podroży, krotko mowiąc: ten, ktory tu niedawno z nami żył, umarł, y poszedł ieszcze do nieba nam gotować mieysce; owszem co mowie? poszedł y został tu na ołtarzu, w ofierze, w Sakramencie, w sercu, aż do skończenia świata iako sam mowi: y tegoż ieszcze nie kochać? Chyba że widząc to podobieństwo, nie widziemy w nim wzięcia na siebie spraw nam zwyczaynych.

Lecz małoż on się nam razy stawił w podobnych zabawach, chcąc się zbliżyć do serca naszego? Przypomniycie sobie owe przypowieści Ewangeliczne: Pasterza, ktory znalezioną owieczkę na ramiona włożył y do domu zaniosł; Oyca, ktory marnotrawnego syna z radością przyiął y mile ucałował; Pana, ktory dziesięć tysięcy długu darował słudze swemu y ze wszystkiego kwitował; toż Gospodarza,. Oblubieńca, y wiele innych. Ah ieszczem ia nie wi-

dział większego podobieństwa iednego
Phili. 2 do drugiego, iak ieſt to: *In ſimilitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo:* mowi S. Paweł, a to wſzyſtko ſtałoż ſię innym końcem? iak aby im bliżſze podobieńſtwo, tym mocnieyſza była pobudka do miłości. Dziwno mi to ieſt tedy, kiedy uważam: dla rowności humorow zkleiła ſię duſza Dawida z duſzą Jonaty, iedni Chrześcianie żadnym ſię mieniem Boga do ſiebie niepobudzaią, ah coż on iuż mogł więcey uczynić! oddalił ſię ſercem od pogan, porzucił ſobie narod przedtym ukochany, do nas iednych z nieiakim ukontentowaniem przylgnął, iako mowi Salomon: *Deliciæ meæ, eſſe cum filiis hominum;* gdzież ieſt by część ſerca tego, ktora ſię przez wzaiemność powinna oddawać? O Oſobo, Oſobo Syna Boſkiego! kiedy ſpoyrzemy na Krzyż, przeczytamy Ewangelią, wſpomniemy ſobie na Jeruzalem, Galileą, Na-

Prov. 8 (margin note beside "wi Salomon")

zaret, y gdzieśkolwiek tylko był, iakże Ty pociągasz samych nieprzyiacioł do miłości swoiey, tak dalece; że aż z wielkości twego serca wpadali wzgorszenie: *Judæis scandalum:* a przez co? 1 Cor. 1
ieżeli nie iedynie przez to, że nie mogło się im to pomieścić w głowie, iak Bog mogł się tak zbliżyć do serc ludzkich, a przecie iak Bog mogł bydź tak oddalonym od serc ludzkich, że niepowiem, zupełnie wyrzuconym.

Dopieroż coby na to rzekli? gdyby się dowiedzieli o tych wszystkich dobrodzieystwach, ktoremiś nas iuż nie przez podobieństwo, ale samą rzeczą obowiązał. Oto powiedzieliby: nie masz niewdzięcznieyszego narodu nad narod Chrześciański, gdyż nie masz większych łask Boskich, nad łaski dla nich. Bo co to iest? (że krotko powiem) Bogu dać nam wszystko, co tylko stworzył, dać nam wszystko co tylko iesteśmy, dać nam wszystko czym on iest

tylko, ieżeli nie trzy nayobſzernieyſze źrzodła choyności, nad ktoremi ſię myślą zaſtanowiwſzy Dawid, dopiero po-
Pſal. 55 znał że Bog był iego Bogiem: *ecce cognovi quoniam Deus meus es.* To co ſtworzył, ieſt to co widziemy, to czym ieſteśmy, ieſt to czego nie widziemy, to czym on ieſt, ieſt to co widzieć będziemy; co on ſtworzył, ieſt niebo y ziemia y wſzyſtko co na niey, to czym ieſteśmy, ieſt duſza, wolność, y rozum naſz, to czym on ieſt, ieſt koniec y błogosławieńſtwo naſze, y wſzyſtko co nas w wieczności ukoronuie. Wſzyſtko to dla nas! a dla Boga co? wſzakże on
Prov. 16. to wſzyſtko y dla ſiebie ſtworzył: *Universa propter ſemet ipſum operatus eſt Dominus:* mnie ſię zdaie: dla Boga, iedna tylko za to miłość zoſtała; nam to dał do używania, dla ſiebie zachował do od wdzięczenia; nam rzucił pod nogi, dla ſiebie wymowił ku pamięci; y żeby nam to ſłużyło, a my go za to ko-

chali; także iest, gdy to wszystko tym końcem iest?

Stańmy na to pytanie, iak owa Krolowa Saba: ktora ledwie nie odeszła od siebie, gdy uyrzała bogactwa domu Salomonowego: *non habebat ultra spiritum.* Poznawała ona ztąd tego Krola wspaniałość y mądrość, ale gdyby iey było powiedziano, że ow pałac nie był wystawiony tylko iedynie dla niey, że owe bogate ozdoby nie były zgotowane tylko iedynie dla iey ukontentowania, że ow niezliczony gmin urzędnikow nie był zostawiony tylko dla iey usługi, o iakieby dopiero były iey zdumiewania się! iakie oświadczenia wdzięczności, iakie dowody miłości ku tey dobroczynney osobie! że co iey na ten widok, (ieszcze nie wiedząc dla kogo wystawiony) odbierało ducha: *non habebat spiritum*, potym wiedząc że to dla siebie ta uczynność, wydarłoby iey serce. A co to iest teraz ten pałac śmier-

3. Reg. 10.

telnego człowieka, względem nieba y ziemi dla nas wyſtawionych? co te wygody, względem wolności y duſzy naſzey? co ta trzoda ſług, względem Aniołow nam ſłużących? Zdumiewamyż ſię nad tym? na to mogę pozwolić, bo mowiemy częſto: ah! co to Bog dla nas uczynił, iakże on nam wyſtarcza we wſzyſtkim, iąkby to dobra rzecz była doſtać ſię do niego; y w tym czaſem zamyśleniu ſię, iak gdyby nas duch opuścił: *non habebat ſpiritum;* lecz ieżeli poznaiemy że to dla nas wſzyſtko uczynił, a uczynił nie będąc do tego obowiązany, a uczynił nad ſtan podłości naſzey, czemuż ſię nie domyślamy, że mu to za to wſzyſtko trzeba miłość oddać?

Ah! piekło nie byłoby piekłem, gdyby tam miłość Boſka choć ná moment ſtać mogła, iakoż ſtoi roſkoſz ludzka całe życie bez miłości? ſzatan ſądziłby ſię za nayſzczęśliwſzego, gdyby choć

ieden akt miłości mogł uczynić, iakoż Chrześcianin sądzi się za obciążonego, kiedy mu przychodzi tylko westchnąć? Aniołowie w niebie iużby rospaczali, gdy choć na zmrużenie oka przestał; kochać Boga, iakoż się cieszy człowiek kiedy wcale o tym zapomni? y ktora miłość Boska, iedna ze wszystkich cnot, ma się z nami przenieść do nieba, (bo wszystkie inne ustaną. *Evacuabuntur, charitas nunquam excidit*) czemuż nie rośnie w sercach naszych? 1. Cor. 13.

Kończę tedy owemi Moyżesza słowy rzeczonemi do ludu Jzraelskiego: *Ama itaque Dominum Deum tuum;* nie możemy mowić aby służba iego była nam uciązliwa, toć ten Pan w porownaniu innych panow zarobił sobie na większą miłość, nie możemy mowić aby przymioty iego nie były nayokazalsze, toć ten Bog w porownaniu innych rzeczy godzien większey miłości, nie możemy mowić aby dobrodzieystwa iego Deut. 11.

nie były wielkiego ſzacunku, toć ten
Naſz powinien mieć wdzięczność miło-
1. Cor. 16. ści; inaczey mowi Apoſtoł: *Si quis non
amat Dominum Noſtrum Jeſum Chri-
ſtum, anathema ſit.* O ſtraſzne ſłowa!
ale na kogo wy dziś nie padacie? cały
świat w tym utyſkiwaniu na iarzmo
praw Boſkich, znać że go nie kocha;
cały świat w tym nieprzenikaniu go-
dności iego, znać że go nie kocha;
cały świat w tey niewdzięczności za
łaſki iego, znać że go nie kocha. Ah
obelgo całym życiem nie opłakana! na
coż taką rzeczą żyć pod prawem mi-
łości, kiedy ſię nie mamy znać do tey
powinności naypierwſzey? a zatym
Ty ſam moy Boże, coż mieć możeſz
za pobudkę teraz pielęgnowania nas
tak niekochaiących ciebie? czy myśliſz
ieſzcze raz za nas umrzeć ku obowią-
zaniu nas mocnieyſzemu? małoż ſię
krwi wylało ku temu końcowi? coż
chcecie? oto on gotow, byleśmy ſię dali

namowić do tey wzaiemności. Lecz za coż nie Chrześcianie? powroćmy ſię do ſerca naſzego, przeprośmy go za pierwſze oziębłości, wſzak on nas kocha iako ſług, iako ſtworzenie, iako ſwoich; toż y my go pokochaymy iako Pana, iako Boga, iako Naſzego, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVIII. PO SWIĄT:
O ufności Chrześciańskiey.

Videns Jeſus fidem illorum dixit paralitico: Confide fili. *Math: 9.*

Widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruſzonemu: ufay Synu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Być powietrzem ruſzonym y razem niemodz powſtać z łożka, ieſt to ſtan oſtatniey nieſzczęśliwości człowieka; gdy bowiem na ow czas Chryſtus tym naywięcey leczył: kiedy albo uſłyſzał głos chorego, albo mu o nim powiedziano, albo on ſię ſam do niego iakożkolwiek przyczołgał; dziſieyſzy

człowiek będąc w tey niemocy, zdaie mi ſię bydź bez wſzelkiey nadziei, iakoż przecie ozdrowiał? Oto każe on ſię nieść, y każe ſię nieść do Chryſtuſa, poznawał nędzę ſwoię, y poznawał moc Syna Boſkiego, a z tego dwoiakiego poznania, tak w ſobie wzbudził mocną ufność, że zapewne wyidzie z tego przypadku, y wyſzedł. Rozumiem że pochwalicie iego około ſiebie radę.

Ktoren my to przykład uważaiąc, mieymy tę ciekawość ſpytania ſię: zkąd pochodzi, że teraz na świecie mało takiey ufności Chrześciańſkiey? czy przypadki tak nie przekonane, ale coż trudnego może bydź Bogu? czy ludzkie ſtarania tak iuż ſłabe, ale czyliż człowiekowi czyniącemu co z ſiebie Bog odmawia pomoc? Jak wiele napatrzyliśmy ſię odmian, ktore ani podobne były kiedy do dobrego ſkutku, za wdaniem ſię Boſkim, wſzyſtko to pięknie wypłynęło, tak dalece; że tylko ſię lud

zdziwił; o iaki to ieſt ten! ktoremu morza y wiatry ſą poſłuſzne. Mnie ſię tedy zdaie, iż mało tey ufności Chrześciańſkiey pochodzi to ztąd: że ſię nie poznaie ani iey potrzeby, ani iey pożytku, to ieſt: że odziedziczyć całą ufność ludzką, ieſt to prawo Boſkie; a że ſtrony naſzey oddać ią całą Bogu, ieſt to ſzczęście człowieka; Bog nam mowi według ſwoiey zwierzchności: ieſtem waſzym Bogiem, ſpuście na mnie całą ufność waſzą, co nad to ſprawiedliwſzego? a my iemu odpowiadamy według naſzey wiary: ponieważ ſię ſpuſzczamy zupełnie na ciebie moy Boże, dźwigni naſze potrzeby, co nad to pożytecznieyſzego? Także ieſt iak ſię mowi? o! podobno w iakimkolwiek zaſkoczeniu, nic nam prędſzego iak utracić nadzieię, gdy przecie z tego ſamego że ſię czaſem znayduiemy w mniey pomyślnym ſtanie, powinniśmy tym ſamym zabierać większe prawo do miłoſierdzia.

Otoż Panowie moi, mowmy otym dnia dziśieyszego: że pokładać ufność we wszystkich naszych potrzebach w Bogu, iest to razem y nasza powinność, y nasz interes; nasza powinność, ponieważ ona iest zadosyć uczynieniem prawu Boskiemu; nasz interes, ponieważ ona iest upewnieniem naszego szczęścia, a zatym krotko mowiąc: ufność Chrześciańska, iest to iedna danina naysprawiedliwsza, ktorą utrzymuiemy prawo do niey Boskie, co będzie pierwsza część kazania. Ufność Chrześciańska, iest to ieden fundament naytrwalszy, na ktorym buduiemy szczęście nasze, co będzie druga część kazania. Rozumiem że honor w tym Boski, y nasz pożytek, uczyni nam nie małe zalecenie tey cnoty, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

JAkieby to było prawo w tym Boskie Panowie moi, wyciągania od nas u-

ſności, na odpowiedź tego pytania, trzeba uważać te dwa Imiona w nim: że on Bog, y że on godzien czci od nas; ile Bog zamyka w ſobie wſzyſtkie pobudki ufności, ile czci godny ściąga do ſiebie wſzyſtkie oświadczenia ufności; przez pierwſze ſię wierzy o iego iſtocie, przez drugie ſię przykłada do iego czci, a zatym: ile Bog, ma on prawo do ufności niepochybne, ile czci godny ma on prawo do ufności nierozdzielne. Y to to ieſt co ia nazywam tę cnotę, iedną daniną y powinnością od nas; ſłuchaycie iey nayoczywiſtſzych dowodow, ia ſię tym czaſem pytam:

Od czego ſię zaczyna y kończy naywięcey Boſkie prawo? mowi ſam: Ja Deut. 5. 6. Bog: *Ego Dominus*, nic zatym nie może ſię ſchronić od mego poznania, nic nie przewyżſza moiey mądrości, nic ſię oprzeć nie może moiey mocy; *Ego Dominus*, więc do mnie należy ktorym ſtworzył świat y utrzymywać go, do

mnie

mnie szafować zdrowiem y chorobą, życiem y śmiercią, szczęściem y nieszczęściem; *Ego Dominus*, toć ia się mięszam we wszystkie przedsięwzięcia, ia godzę wszystkie zayścia, ia przeglądam we wszystkie potrzeby nie tylko ptastwa powietrznego, ale y lilii polnych; *Ego Dominus*, dla czego mam więcey światła niż wy go macie, więcey sposobow niż wy go sobie znayduiecie, więcey cudow niż wasze przeć mysły y usiłowania wrodzone dokazać mogą. Nakoniec *Ego Dominus*, iestem zatym nieomylny w moich słowach, nieobłudny w moich obietnicach, stateczny w moich dobrodzieystwach; a tak będąc Bogiem, oto czym iestem, y czym bydź przestać niemogę, poki iestem; a zatym będąc takim istotnie, możecież mię krzywdzić w moim prawie, ktorym się domagam ufności od was? To się zdaie Bog mowić w tych słowach, y na to podobno miał uwagę

Job.13. Job, kiedy ſię odezwał z tym: *Etiamſi occiderit me, in ipſo ſperabo:* choćby mię zabił, w nim ufać będę; przez co iak Pana Boga uwielbił, ktoż nie widzi? że ta śmierć ktora wſzyſtkie rzeczy kończy, on ſię y po niey ieſzcze odwołuie z tą nadzieią: *Sperabo;* A ieżeli to rzecz dla nas nadzwyczayna, to podźmy do głoſow nayprościeyſzych natury, podźmy do świadectw duſzy naturalnie dobrey, podźmy nawet do poruſzenia ſerc naſzych czaſem nieuważnego, iakże? w nieſpodzianych przypadkach, nie ſąż naſze te pierwſze natchnienia udawać ſię do Boga?

Rzeczecie prawda: procz pobudek wiary, wymaga to na nas ſama natura. Z tym wſzyſtkim kiedy przychodzi do praktyki, wierzemy Bogu, że ſię iego Opatrzność rościąga do wſzyſtkiego, a przecie tak ſię między ſobą znoſiemy, iak gdyby on do niczego nie należał; wierzemy Bogu, że on iako Pan wyro-

ki daie o naſzych powodzeniach albo niepowodzeniach, a przecie z taką uſilnością, (że nie powiem z takim nieuſpokoieniem) zabiegamy o nie, iak gdyby one były w ſamych naſzych rękach; krotko mowiąc: wierzemy Bogu, że on ieſt zawſze naſzym Oycem y oſtatnią ucieczką, a przecie tak drżemy, iak gdyby między nieprzviacielſkiemi rękoma. Ah iakże ſię z wami zgodzić, abyśmy mieli prawdziwą uſność? Bog ktoremu ſię wierzy, znoſi wſzelkie nieuſpokoienia y roſpaczy: *Nolite ſolliciti eſſe:* Bog ktoremu ſię wierzy, nie wątli iakiegożkolwiek naſzego ſtarania, ale go ożywia przez ſiebie; Bog ktoremu ſię wierzy, na włos ieden nie mogł z cierpieć nieufności w Moyżeſzu y Aaronie, y zaraz ie dla tego pokarał; toć kiedy ſię to znayduie w nas, iako żywo nie utrzymuiemy iego Boſtwa *Ego Dominus.* Tak by było dobrze, iak mamy ſtare przykłady Luc. 12

w Abrahamie, otrzymuiącym razem y obietnicę rozmnożenia plemienia swego z Izaaka, y wyrok zabicia Izaaka; co za niepodobieństwo z umarłego się rozmnożyć! ale oraz co za cud ufności dla rozmnożenia na śmierć się iednak syna odważyć! co S. Paweł prze-
Rom. 4. dziwnym to sposobem opisał: *Contra spem in spem credidit, ut fieret Pater multarum gentium.* A ieżeli to wiele na nas, takby było lepiey, iak mamy łatwieysze wyrażenia ufności Joba w ruinie swego szczęścia, Jozefa w zaprzedaniu swoim od braci, Dawida w rewolucyi swoiego ludu, y sprzysiężenia się swoiego Syna, y takich niezliczona moc przykładow w każdym rodzaiu wyniknienia. Wszyscy ci z ie-
2 Tim. 1 dnym się hasłem odzywali: *scio cui credidi, & certus sum, quia potens est;* wszakże nie pod inną perswazyą, tylko że naypierwey znali swoy obowiązek *scio*, potym komu rzecz swoią po-

wierzali *cui credidi*, zkąd iuż sobie wiele obiecywali *certus sum*, żadney do tego przyczyny nie dawszy tylko: *quia potens est*, że on iest mocen, bo iest Bogiem.

Co kiedy my to słyszemy, a o sobie przeświadczeni iesteśmy inaczey, Moy Boże! sąż to ci twoim stworzeniem, twoiemi sługami, y twoiemi dziećmi? sąż to ci Chrześcianie, ktorzy się szczycą że cię znaią? y na co ci się to moy Panie przyda, bydź od nich znanym za Stworzyciela, Pana, y Oyca, ieżeli nie otrzymuiesz od nich, tylko ufność w samey immaginacyi, ufność wątpliwą w sposobach, a w doświadczeniu mało co się rożniącą od rozpaczy. Nie ta to iest ufność ktorey Bog wyciąga nie zawodnie, nie ta ktora się zgadza z naszemi głosami, nie ta ktora nas ubespiecza we wszystkich potrzebach, dopieroż nie ta, ktoraby wierzyła, iż człowiekowi czyniącemu co z siebie,

Bog nie odmawia pomocy, a dopieroż nie ta ktoraby się fundowała na istocie iego Bostwa *Ego Dominus*.

Ażebym ieszcze więcey powiedział, nawet nie ta, ktoraby mu oddawała cześć przyzwoitą, wszak to iest dalszy dowod, iak nam potrzebna ta ufność, ktorey Bog z nowu nierozdzielnie wyciąga. Bo że Sobie przez nią każe wierzyć, iest to ufność rozumu, ale że się nad to każe przez nią czcić, to iest ufność serca; wyznanie iego mocy, iest to tylko akt żywey wiary, ale udawanie się z tąd do niego, iest akt żywey miłości; zgoła zabrać to mniemanie, iż Mądrość iego nad wszystkie siły potężnieysza, iest to iedną oddać daninę, ktora mu się należy niezawodnie, ale daley posunąć, iż Dobroć iego na wszystkie nasze potrzeby powolna, iest to drugą oddać daninę, ktora mu się należy nierozdzielnie, y ta to ufność mowi ieden: czyni prawdziwą religią y

Ofiarę Bogu: *Deos qui rogat ipſe facit.* Pomiarkuymy ſię ſami między ſobą, kiedy ieden drugiemu ufa, nie przynoſiſz mu przez to więkſzego ſzacunku między ludźmi? ile lud widząc takowe w kim położenie ufności, zabiera więkſzą opinią o iego mocy, o iego roſtropności, o iego przymiotach. Jeżeli tedy ludzi przez to czciemy, ktorym mniey taka ufność przyſtoi, iak nie czciemy daleko bardziey Boga? kiedy ten y ow z ſerca rzecze: że iego Niezmierność obecna wſzyſtkiemu co ſię dzieie, że iego Opatrzność przewidza wſzyſtko czego nie doſtaie, że iego Mądrość ſtanowi wſzyſtko czego trzeba, że iego Wſzechmocność wykonywa wſzyſtko y odmienia co chce, że iego nakoniec Miłoſierdzie obraca wſzyſtko na dobre; taka cześć naturalnie czyliż nie uwielbia nadewſzyſtko Pana Boga? choćbyśmy ſię y nie pytali piſma, że on według niego nazwany ieſt: *Deus* Rom.15

2 Cor. 1 *ſpei, Pater miſericordiarum, & Deus totius conſolatirnis.* Nie ufać mu tedy tak, czyliż to nie ieſt uymować mu czci? czyliż to nie ieſt zrzucać go z tych przymiotow? czyliż to nie ieſt przypiſywać iego Oſobie Boſkiey: że on bez oczu aby widział naſze potrzeby, że on bez uſzu aby wyſłuchiwał naszych modlitw, że on bez rąk aby nam dawał pomoc, nareſzcie że on bez ſerca, aby ſię ulitował nad naſzym niedoſtatkiem?

Ah Chrześcianie! czy pamiętacie com powiedział z początktu? że ta ufność ieſt to intereſem Boſkim, a intereſem iego Boſtwa, y intereſem iego czci. Nie wierzemy mu, ieżeli mu nie ufamy, nie czciemy go ieżeli mu nie ufamy; bo co
1, Reg. powiedział Prorok? *quaſi peccatum a-*
15. *riolandi eſt repugnare, & quaſi ſcelus idololatriæ nolle acquieſcere.* Mało co odſtępuiem od bałwochwalſtwa, ieżeli nie maiąc zkąd inąd nadziei, y w nim

iey niepokładamy, albo znalazłszy w kim innym naprzykład: w czyiey dzielności, rostropności, talentach, pracy, Jego odłączamy. Godzić to koniecznie potrzeba, wszak sprawność Jozuego zwyciężaiącego Amalecytow. nie wyłączała modlitwy Moyżeszowey na gorze; wszak szczera chęć Gedeona prześladuiącego rożnemi sposobami Madyanitow, nie zakazywała ludowi, procz hasła swego, mieć hasło miecza Boskiego: *Gladius Domini & Gedeonis;* wszak Korab iuż oschły z potopu, y tęcza znak przymierza, nie dali okkazyi opuścić ofiary Noemu; wszak nareszcie (abym się temi przykładami nie bawił) miłość y przywiązanie Judyty do swego ludu, oblężonego w Betulii, ktora wszystko przezwycięża, nie wyperswadowała iey iakoby rzeczy mniey potrzebney, trwać w postach y modlitwie do Boga. Czemuż to? bo lubo Bog sam wiele może przez cuda, prędzey ie- Judic. 7

dnak chce z ufnością człowieka; inaczey zdeſperowawſzy w nim, a zawieſiwſzy ſię tylko od ſzczerych immaginacyi ſwoich, trzeba ſię obawiać aby nam nie rzeczono, co niegdyś ludowi Jzraelſkiemu ſzukaiącemu cudzych Bogow: *Ubi ſunt Dii tui quos feciſti tibi? ſurgant & liberent te.* Jere. 2. Mieliście w domu Pana Boga, nie ufaliście iemu, potrwożyliście ſię lada czym, otoż teraz niech was inni ratuią; nikt niepodobne rzeczy nie czynił podobnemi tylko Bog, nikt trudności tak łatwo nie przezwyciężał tylko Bog, nikt takich pomyślności nie przynoſił tylko Bog, ażeby prędzey, pewniey, y z chwałą naſzą tylko z człowiekiem Bog, O moy Boże! iakżeśmy cię w tym nie raz krzywdzili, twoie prawo byłoż kiedy oboiętne do naſzey wiary? nigdy, bo ieſteś zawſze Bogiem; byłoż kiedy oddzielone od naſzey czci? nigdy, bo ieſteś zawſze czci godnym; czemużeśmy

ci nie oddawali tey daniny ufności naſzey? nie poznawaliśmy podobno twoiey mocy, y nie chcieliśmy uczcić twoiey godności; cożeśmy naygorſzego czynili? znaiąc z gruntu że ufać tobie, ieſt to twoy interes.

Lecz co wy na to powiecie? kiedy ia do tego przydam: że ta ufność ieſt też to y naſzym ſzczęściem, a zatym y naſzym intereſem; podobno bardziey ſię pobudziemy do niey, day Boże, poświęcam na to całą drugą część kazania.

CZĘSC DRUGA.

Nie wchodząc Panowie moi w dalekie ztąd ſzczęście naſze, weźmy te dwa ktore ſą nayoczywiſtſze: że ufność pozyſkuie nam ſerce Boſkie, że ufność uſpokaia nam ſerce naſze. Mogłaby bydź niepewność, czy Bog z ſkrytych rad ſwoich ſkłoni ſię na potrzeby naſze; otoż ufność upewnia, że

ſkłoni ſię, to iedno naſze dobro; mógłoby nie bydź końca, czy my kiedy uſpokoiemy ſię w ſercu naſzym w dawſzy ſię w iego pomięſzanie, otoż ufność leczy, że uſpokoiemy ſię, to drugie naſze dobro. Czegoż tu więcey trzeba do naſzego ſzczęścia? iak bydź upewnionym z ſtrony Boga, iak ſkończyć męczarnią z ſtrony naſzey.

Nie inaczey Panowie moi nie, pokażmy to ſobie iak może bydź nayiaśniey: wſzak dwoch Swiętych ludzi z Ducha Bożego zgodzili ſię na ten wy-
Eccel. 2 rok, to ieſt Matatyaſz y Dawid: *Nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt;* y przyczyny tego ſą: Naypierwey wierność iego, ponieważ to obiecał, że żadnemu uciekaiącemu ſię do ſiebie nieodmowi, muſi dotrzymywać ſłowa; Powtore dobroć iego, ponieważ nie może ſię cieſzyć żadną miarą w zgubie żyiących, iako mowi mądra Sara, muſi iak nayprędzey zabiegać złemu; po-

trzecie ſprawiedliwość iego, ponieważ znizkąd inąd nie może bydź żadnego wſparcia, a niebeſpieczeńſtwo naprzykład przewłoki nie cierpi, muſi wſzyſtkie niedoſtatki zaſtępować; poczwarte ſzczera ludzi potrzeba, ponieważ ich domaganie ſię nie ieſt ſkutkiem, ani ich wymyſłow, ani ich zbytkow, ani ich iakichkolwiek namiętności, muſi ſię ſkłaniać do nayſprawiedliwſzych iego przyczyn; popiąte żywa y gorąca ludzi ufność, ponieważ pobudka, ſpoſoby, okoliczności, wſzyſtkie ich zalecaią, muſi nie zawodzić ich w tym wiary; poſzoſte ſtatek w tym ufaniu żadną przeciwnością nieprzełamany, ponieważ dni, mieſiące, y lata, bynaymniey ich z ſwego przedſiewzięcia nie zbiiaią, muſi ich nakoniec nie zrażać. Te wſzyſtkie przyczyny, czyliż nam nie pozyſkuią ſerca Boſkiego? Weźmy na pokazanie tego, ieden przykład, ktory te wſzyſtkie okoliczności w ſobie zamy-

ka: Niewiasta Chananeyska udaie się o-
na iednego razu do Chrystusa, przekła-
da mu swoią potrzebę, prosi: Panie Sy-
nu Dawidow miey politowanie nade-
mną, y nad opłakanym stanem corki
Matt. 15. moiey, *Miserere mei Domine.* Coż na
to Chrystus? nie chce ani ust otworzyć
na wyrzeczenie by iednego słowa; wi-
dzi to niewiasta, y naymniey się tym
nie trwoży, owszem myśli sobie, że
tym samym iż iest nieszczęśliwą, ma
prawo do litości; więc prosi o przy-
czynienie się Apostołow, ci proszą Chry-
Ibid. 23 stusa: *dimitte eam, quia clamat post nos.*
Y to nic Chrystusa nie zastanawia, o-
wszem na pogardę iey mowi: nie ie-
stem posłany tylko do zgubionych o-
wieczek domu Jzraelskiego; słyszy to
ona, ieszcze nieupada na sercu, przy-
stępuie, kłania się, rzuca się do nog, ah
czyliż niepowinno to iuż było z nie-
wolić Syna Boskiego? coż chcecie, o-
toż on ieszcze dla przewłoki mowi:

nieprzyſtoi brać chleb należący dzieciom, y rzucać go pſom, ale gdy ona tym bardziey naſtaie, ſłuchaycie ſłow oſtatnich, ktore zatym naleganiem wyrzekł: *propter hunc ſermonem, fiat tibi ſicut tu vis*: otoż dla tey mowy, niech ci ſię ſtanie iako ty chceſz; o ufności nieporownana nigdy! ale o wſtydzie naſz tym większy, że to od poganki taki dany przykład. Marc. 7

Na ktoren my ſię zapatrzywſzy, czyliż nie widziemy tego pozyſkanego ſerca Boſkiego? prawda że cokolwiek wyprobował, alež to nie było dla niedoſtatku ufności, ale raczey dla przyczynienia zaſługi; prawda że iey wyrzucał ſtan iey niewierny, ale to nie było iakoby ią wcale odrzucał od ſerca, ale żeby ią tym prędzey pociągnął do ſiebie; y to prawda że iey intereſſu niby niechciał rozumieć, alc to nie było aby iey wcale nic nie miał wyświadczyć, ale aby iey owſzem według naymnieyſze-

go słowa zadosyć uczynił: *propter hunc sermonem fiat tibi sicut tu vis.* Niewiem; czy może ktora cnota pozyskiwać barżiey serce B. skie, iak ktora się aż do woli naszey skłania *sicut tu vis.* To może ufność, a nie tylko tak sposobem przyzwoitym, ale y cudownieyszemi drogami: Sciągnął był Bog głod na całą ziemię Chanaan, w kim tu nadzieia? w Bogu y Jozefie: *Misit ante eos Joseph;*
Psal. 104. Ale moy Panie! Jozef będzie zaprzedany od braci, zrobił to Bog że się dostał do Faraona; ależ on y tam będzie wtrącony do więzienia, zrobił to Bog że wyszedł z niego dla wytłumaczenia snu; ależ mu się może nie udać tłumaczenie, poszczęścił Bog że wszystko przepowiedział; ależ choć się to wszystko stanie, mogą bracia nie trafić do niego, nakierował ich tak Bog że trafili; ależ nakoniec poznani, tym bardziey staną się niegodni wspomożenia, ułatwił to wszystko Bog, że nad nadzieię ieszcze

zbo-

zbogaceni; y w takichże wyniknieniach, mogła ufność ziednać sobie serce Boskie? ah gdzież iuż nie potrafi? chyba tam gdzieby sama nie chciała. O! co tedy to iest takiego, że my w tym nie poznaiemy szczęścia ludzie, a możesz bydź większe, iak za iednym udaniem się, taką pozyskiwać łatwość w łasce Boskiey?

Dobrze upomina Mędrzec Pański: *sentite sentite de Domino in bonitate*: bo procz tego przywileiu że ufność pozyskuie serce Boskie, taż ufność uspokaia nam ieszcze y serce nasze; dla tego błogosławi takich Psalmista: *Beati omnes qui confidunt in Domino.* Bo co to za błogosławieństwo mowić sobie: Pan myśli o mnie, ah, za coż ia więcey dufam rostropności, sile, y przyiaciołom moim? kiedy te są względem niego słabe: *Dominus sollicitus est mei;* Pan myśli o mnie, ah za coż ia się boię przyszłych y teraznieyszych skutkow, y upadam Sap. 1. Psal. 2. Psal. 39

na sercu, kiedy te on może ułatwić *Dominus sollicitus est mei;* Pan myśli o mnie, więc nic mi się nie może trafić w życiu, coby z iego Oycowskiego łona nie wypadło; iestem w obfitości, to iest co on mi dał, straciłem wszystko, to iest co on mi odebrał, będę odtąd zawsze iednakowy w oboim tym losie; nie otworzę ust na chełpienie się z mego dobra, albo na narzekanie z moiey szkody, nie będę czekał zniskąd pomocy tylko od iednego Boga *Dominus sollicitus est mei.* Nakoniec Pan myśli o mnie, Pan myśli o was, Pan myśli o każdym w szczegulności; więc czynię mu to sprawiedliwe rozeznanie, łączę z nim moie zdania, stosuię się do iego sposobow, poddaię się iego woli, przyimuię iego iakąźkolwiek Opatrzność. O co to za szczęśliwość człowieka tak ufaiącego! bo to y swoie czyni, y choć mu się nie udaie, przecie spodziewa się skutku w kim ufa. Czterdzieści dni by-

ło do zguby Niniwitom, ufność w Bogu y ocaleli; krotki czas był do śmierci Ezechiaszowi, ufność w Bogu y na pietnaście lat ozdrowiał; o kroplę prawie szło do utonienia Uczniom, ufność w Bogu y nawałność ustała; a gdyby oni byli mniey ufali, sama niespokoyność, zgryzoty, y narzekanie, umorzyłoby ich było przed czasem.

Wielkie to tedy szczęście nasze z tey ufności; nad pozyskanie serca Boskiego, y nad uspokoienie serca naszego, nie może się nic lepszego pomyśleć. Więc czemuż się do tey cnoty nie mamy? czemu przynaymniey kiedy nie powinności względem Boga, przynaymniey naszego interesu względem siebie nie kochamy? kiedy nie dla wiary, przynaymniey dla pożytku naszego?

Czyliżeś ty moy Boże nas kiedy zawiodł na tym sposobie? nie zapraszasz że ty nas raczey przez tyle naypoważnieyszych pobudek? iuż honoru twe-

go, iuż czci twoiey, iuż naſzego pożytku, obiecuiąc nam wſzyſtko uczynić, byleśmy ſię na ciebie ſpuścili. Ah nie mogą mi wyiść z pamięci te ſłowa
Pſal. 54 Pſalmiſty: *Jacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet:* ale też nie może mi wyniść z uwagi ten moy błąd, że maiąc ia takie upewnienie, nic poſtaremu według niego nie czynię. To tedy taką rzeczą chyba nie mam żywey wiary, chyba cię nie chcę uczcić, chyba ſię nie ſpodziewam żadney łaſki, chyba nie chcę uſpokoienia mego. Ale Łydź że mogę takim deſperatem nieżyczliwym Tobie y ſobie? y niemniey bluźniercą przeciwko Opatrzności twoiey, iak nieprzyiacielem przeciwko pożytkowi memu? Nie uczynię tego odtąd moy Boże, choćbyś mię zabił w tobie ufać będę; orzyżwiam dopiero wſzyſtkie duchy moie, a y zgłębokości gotowem ſię odezwać do ciebie; wſzyſtkie przypadki nie ſą

mi nic więcey, tylko więkſzym wſtępem do miłoſierdzia twoiego, boś ty Bog nadziei *Deus ſpei*, a czego ſię ſpodziewać nie mam? boś ty Oyciec miłoſierdzia *Pater miſericordiarum*, a nad czym ſię nie ulituieſz? boś ty Bog nakoniec wſzelkich pociech *Deus totius conſolationis*, a w czym ſię nie rozraduie duſza moia? taką położmy ufność w Bogu, a ſtanie nam ſię według ſłow iego, nie tylko tu dobrze, ale y w tamtym życiu, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIX. PO SWIĄT:
O Piekle.

Tunç dixit Rex miniſtris: ligatis manibus & pedibus ejus, mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & ſtridor dentium. *Math: 22.*

Tedy rzekł Krol ſługom: związawſzy ręce y nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz y zgrzytanie zębow.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

WYROK ten Ewangelicznego Krola, na ukaranię człowieka nie maiącego ſzaty godowey, kiedy inni przyzwoicie przybrani na te ſię gody ſtawili, przypomina nam ow ſtraſzny wyrok Boſki na ukaranie grzeſznikow. Bo ktoż ſię może przez tego

Krola przyzwoiciey wyrażać *tunc dixit Rex*, ieżeli nie Bog? przez tych sług iego *dixit ministris* ieżeli nie Aniołowie? przez tych gości przychodzących na gody *impletæ sunt nuptiæ discumbentium*, ieżeli nie ludzie sprawiedliwi? przez tego zaś człowieka nie maiącego szaty godowey *non habens vestem nuptialem*, ieżeli nie ludzie grzesznicy? Zaprawdę tak: y do tego ieszcze pierwszych zaproszonych uczęstowanie, znaczy zbawienie iednych, ktorzy w łasce Boskiey z tego świata zchodzą; a tego ostatniego wrzucenie w ciemności zewnętrzne, znaczy potępienie y piekło dla drugich, ktorzy bez żadney pokuty umieraią.

Jakoż też moi Panowie, do tego dziś była cała przypowieść stosowana, wszak ią Chrystus kończąc tym zamknął: wielu iest wezwanych, a mało wybranych; pokazuiąc nam to wieczne odrzucenie, bydź iedną znaczną częścią wiary na-

ſzey, ktorey ſię przez wſzyſtkie wieki nie wſtydziemy wyznawać. Mowiemy o miłoſierdziu Boſkim, a czemuż nie o ſprawiedliwości iego? mowiemy o odpuſzczeniu grzechow, a czemu nie o ukaraniu ichże? mowiemy o iednym mieyſcu po śmierci, ktore w dziſieyſzey Ewangelii wyrażone ieſt przez gody *fecit nuptias filio ſuo*, to ieſt o Niebie, a czemu nie o drugim, ktore także w tey Ewangelii wyrażone ieſt przez ciemności, płacz, y zgrzytanie zębow, *mittite eum in tenebras exteriores* to ieſt o Piekle? zwłaſzcza gdy rownie do pierwſzego dobrym życiem, iak złym do drugiego dążemy. Więc, lubo ta materya ieſt iedna z nayprzykrzeyſzych dla każdego rodzaiu ludzi, bo boiaźliwi mogą ſię mięſzać, rozwiożli naśmiewać ſię z tego, mądrzy mieć za rzecz mniey potrzebną, a naywięcey grzeſznicy za rzecz wcale ich obrażaiącą; będe iednak o niey mowił, bo mi wia-

ra nie każe o tym milczeć. Z tym wſzyſtkim iak? oto nie będę ia wam malował, przez owe grube farby tego ciemnego grzeſznikow więzienia *tenebras exteriores*, a dopieroż owego ich związania y kaydan *ligatis manibus & pedibus*, tym bardziey ieſzcze owego płaczu, y zgrzytania zębow *ibi erit fletus & ſtridor dentium*, czemuż to? bo to więcey umyſł mięſza, niż życia poprawia; a e tak uczynię:

Ponieważ świat o tey karze Piekła wieczney, zwykł zabierać te dwa mniemania: albo że Bog tym ſpoſobem karzący, zdaie ſię bydź okrutny, albo że grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, zdaje ſię nad to cierpieć, ia przeciwko tym dwom mniemaniom, pokażę ieden nayſprawiedliwſzy wynalazek z ſtrony Pana Boga, toć on karząc wiecznie, nie ieſt okrutny; pierwſza uwaga: iedno naywiękſze przewinienie z ſtrony grzeſznika, toć on cierpiąc wiecznie, nie

nad to nie cierpi; druga uwaga. Oto (że we dwoch słowach zamknę) w porządku ukarania grzesznikow, Piekło naysprawiedliwszy wynalazek dla grzesznika, Piekło naypowinnieysza kára grzesznikowi. Nie potrzeba by mi moy Boże tego rostrząsać, ieżeli mam żywe wyobrażenie Twoiey godności; ależ przecie, abym żadnego szemrania przeciwko twoiey sprawiedliwości nie zostawił, czuię w sobie obowiązek mowienia o tym, na większą cześć y chwałę twoią, tudzież dla naszego pożytku.

CZĘSC PIERWSZA.

Niech sobie będzie gdzie chce to piekło Panowie moi, mało to należy do wiary wyznać go, czy w centrum ziemi, iak iest zdanie powszechne, czy na powietrzu, czy gdzie kolwiek umiera człowiek, iak iest podobno, dosyć że iest. O ktorym nikt niewątpił z Chrześcian, Zydow, Turkow, nawet powiada S. Augustyn: sami Po-

ganie w swoich baykach, dowodzili takiego mieysca, kiedy pisali o karze Zyzyfa, Ixyona, Tantala, a nadewszystko o panowaniu Plutona nad tą podziemną krainą. Nie oto nam tu idzie, nam tu idzie czy Bog tym mieyscem karzący, nie zdaie się bydź okrutny? ale poradziwszy się rozumu, wziąwszy miarę z nadgrody, tudzież zgodności Boskiey, kto będzie taki, aby to mogł trzymać, a nie raczey był przekonanym o Jego Sprawiedliwości?

Wszakże rozum to sam sądzi, że kara należy złym uczynkom, nadgroda dobrym; y taka kara lub nadgroda, iakie iest przewinienie albo zasługa, inaczey trzebaby świat porzucić, gdyby się tą sprawiedliwością nie miał rządzić. Jeżeli tedy Bog od wszystkich naygrubszych narodow, rzeczypospolitych, y państw, iest daleko mędrszy y sprawiedliwszy, y owszem sam tylko mądry y sprawiedliwy, iako mowi o nim Pismo:

Rom. 16 *solus Sapiens, solus Sanctus:* nie powi-
1 Reg. 2 nienże on nayprzod: za przewinienia ciężkie, ciężko karać? potym za zniewagę nieskończoney godności swoiey, nieskończenie karać? potym za grzeszenie duszą y ciałem, na duszy y na ciele karać? potym za niepokutę tu y zeyście w niey, na tym y na tamtym świecie karać? Mianowicie kiedyśmy wiedzieli o tych wyrokach iego nieodmiennych, kiedyśmy samo chcąc wpadali w ich przestępstwa, kiedyśmy z właśney woli nie chcieli z nich wybrnąć; Mnie się zdaie y owszem, odłożywszy na stronę całą doskonałość Boską, ieżeliby sam rozum poczuwał się do ukarania tego, coż dopiero Bog? ktory dla tego samego że Bog, więcey czyni nad dzielność rozumu stworzonego. Bo czyliżby rozum, wyniosł do tey mocy ogień, aby y ducha palił? do tey siły katow, aby się całą wiecznością nie zmordowali? do tey trwałości cierpiących,

aby zawſze umierali a nigdy nie umarli? do tey wieczności czaſow, aby ſię zawſze zaczynały a nigdy nie kończyły? Bog to czyni Chrześcianie, Bog, więcey nam nie potrzeba do wyprobowania Sprawiedliwości Jego, *ſolus ſapiens, ſolus Sanctus.*

Bo zaſiągaiąc świadectwa od ſamychże tych, ktorzy ſię w tym nieſzczęśliwym ſtanie znaydowali; nie zarzucał ow Bogacz Ewangeliczny, ktory umarł y pogrzebion ieſt w piekle, że nieſprawiedliwie owe męki cierpiał, ale tylko prosił Abrahama o miłoſierdzie, aby choć kroplą wody ochłodził iego ięzyk; albo ow ktorego Krol na godach, związawſzy ręce y nogi, kazał wrzucić w ciemności zewnętrzne, nie narzekał on na nieſprawiedliwość dekretu, ale zamilczał na wſzyſtkie ſobie zarzucone winy, *at ille obmutuit;* albo owe Ewangeliczne Panny, przed ktoremi drzwi zamknięto do nieba, nie uwłoczyły o- Math. 22.

ne ludzkości Oblubieńca, ale wſzyſtko przypiſały ſwoiemu oſpalſtwu; tak dalece; że zakończyło ſię tych wſzyſtkich potępieńcow narzekanie, owym
Luc.23 głoſem Łotra dobrego: *Nos quidem juſte, nam digna factis recipimus, hic vero nihil mali geſſit.* Czem уż to? bo aczkolwiek ſię oni widzieli zgubionemi, widzieli ſprawiedliwy nad ſobą wyrok, czy to w iſtocie kary, ktora ieſt odrzuceniem na zawſze od Boga; czy to w ſpoſobie, ktory ieſt natężeniem ſprawiedliwości iego; czy to w okolicznościach, ktore ſą zbiorem wſzelkiego nieſzczęścia; czy to nakoniec w niezamierzonym nigdy czaſie, ktory ieſt oſtatnią dla nich męką, zawſze gotowi byli wyznać: *juſte* ſprawiedliwie.

Cóż dopiero, kiedy poydziemy przez uwagę nadgrody, ktorą Bog naznaczył kochaiącym ſiebie, izaliż nie wydaie ſię ieſzcze ſprawiedliwſzy w ukaraniu grzeſznikow? O nadgrodzie to po-

wſzechnie napiſał S. Paweł: iż ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce ludzkie obiąć może, co Bog zgotował dla tych, ktorzy go miłuią. Otoż ſprawiedliwie zażywa rowney wſzechmocności, na uſtanowienie temu przeciwney kary, aby co w niebie co kto chce to ma, w piekle czego kto chce tego nie miał. Daley wiemy, że w niebie Bog nadgradza każdą cnotę, każdą zaſługę, nawet naymnieyſzą myśl dobrą; y tę koronę miarkuie inakſzą dla Męczennikow, inakſzą dla Puſtelnikow, inakſzą dla SS. Wyznawcow, y Panien, iako mowi Chryſtus: *In domo Patris* Joan. 14
mei, manſiones multæ; otoż ſprawiedliwie karze znowu, każdy grzech, każdy zły uczynek, nawet naymnieyſzą złą myśl, miarkuiąc aby przez co kto zgrzeſzył, przez to był udręczon, iako mowi Piſmo, tudzież kto więkſzy grzeſznik więcey był karany. Daley wiemy, że w niebie nie ieſt inſza nadgro-

da, tylko ſam Bog, widzenie twarzy iego, y kochanie go na wieki, iako o-
Gen. 15 biecano Abrahamowi: *ego ero merces tua magna nimis;* otoż ſprawiedliwie taką znowu naznacza karę, nie widzenie Boga, nie kochanie go nigdy, owſzem nienawiść przeciwko niemu wieczną. A ieżeli żadney niedoſkonałości niema nadgroda, że zdaie ſię przechodzić granice, za coż ma mieć kara, ponieważ to wſzyſtko w proporcyą Bog ułożył.

O ſprawiedliwyś ty moy Boże! y nie maſz co przeciwko tobie mowić; a zatym wam grzeſznikom kto będzie winien, kiedy ſpoyrzawſzy na utraconą ſzczęśliwość, temi ſię rozdzierać będziecie uwagami: Za życia Bog nas ſzukał, a myśmy ſtronili od niego, po śmierci my go ſzukamy, a on ſtroni od nas, to iedno ſłuſzne odwetowanie; y znowu, mogliśmy bydź ſzczęśliwemi a niechcieliśmy, teraz chcielibyśmy a nie

nie możemy, to drugie ſłuſzne odwetowanie; y znowu, iak w padliśmy w to mieyſce przeciwko woli Boſkiey, tak Bog nas trzyma, y trzymać będzie przeciw woli naſzey, y to trzecie ſłuſzne odwetowanie; zgoła cokolwiek w ten czas przyidzie na myśl z okoliczności nieſzczęśliwego ſtanu, będzie muſiał poniewolnie wyznać z owym Antyochem: *Reminiſcor malorum quæ feci in Jeruſalem, propterea invenerunt me mala iſta;* ktore to wyznanie, nie pokazuie Boga bydź okrutnym, ale iedynie ſprawiedliwym, owſzem nayſprawiedliwſzym. 1 Mach. 6.

Ale daymy to, że tey nam rozum ſprawiedliwości nie pokazuie, ani miara nadgrody, czyliż obeyrzawſzy ſię na iednę godność Boſką, ktorą grzech lży, uymuie iey, y radby ią ile z ſiebie zniſzczyć, Bog nie ſłuſznie tym ſpoſobem za nią ſię upomina? Patrzmy iak ſię za nią upomniał w ſtraſzliwym ukaraniu

Syna swego Chrystusa, ktory obraz tylko grzesznika przyiął na siebie; albo w owych naypierwszych Aniołach, ktorym momentu nie pozwolił do pokuty, przeto, że myślą tylko powstali przeciwko niemu, y to raz, y to nie długo, y to bez skutku; albo w owych Rodzicach naszych, ktorych z błogosławionego Raiu na ustawiczne nędze życia skazał, y ich potomność, przeto, że mały (iak się im zdawał) z podufszczenia rozkaz przestąpili. A ieżeli to wszystko było sprawiedliwie, wszakże ieden tylko Chrystus będąc Bogiem, wyrownał swoią karą krzywdzie obrażonego Maiestatu, drudzy zaś niżey, coż tu grzesznik przeciwko temu może mowić? widząc się w tey odpowiedzi za tę samę godność, nie raz, ale po milion razy zelżoną, dalego gorszemi sposobami, daleko w dłuższym czasie? Rozumiem dopiero on tu
Psal.86 zawoła: *Gloriosa de te dicta sunt Civi-*

tas Dei: ieżeli tak wſpaniałe o tobie rzeczy powiadano miaſto Boże, coż dopiero o Tobie ſamym moy Boże? ieżeli tu ſprawiedliwie ſiedzę, żem tego miaſta przybytkami wzgardził, coż dopiero iak ſprawiedliwiey, żem twoią godność zelżył? godność nieſkończoną, toć ſłuſzna ta wieczność mąk, godność niepoiętą, toć ſłuſzne to natężenie mąk, y iak tylko może bydź wielka godność, ſłuſznie wielka kara.

Tak ieſt Panowie moi, chyba kto nie chce, nie widzi tey ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu piekłem grzeſznika, gdy przecie z rozumu, nadgrody, y godności Boſkiey, pokazuie ſię że on nie ieſt okrutnym. A ieżeli on nie ieſt okrutnym, idzie daley y to: że grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, nic nad to nie cierpi, pokażmy to w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że coby się mogło z tey kary nad to wyprowadzić, nayprędzey by mogło bydź to; że nayprzod nie masz końca tey karze, powtore że nie masz sposobności poprawy. Boć przecie mowiemy: po tylu milionach lat, odbywszy tak ostrą pokutę, godziłoby się miłosierdzie pokazać, ile ten sam Bog będzie potym, co y teraz; ale to, iak za ieden tak za tysiąc grzechow rowna wieczność, iak za momentalny grzech tak za nałog rowna wieczność, y ieszcze bez żadney sposobności poprawy, ah nie zdaie się to bydź słuszne porownanie, między karą a występkiem! coś musi więcey cierpieć grzesznik niż zasłużył, dłużey niż się spodziewał, w innym stanie y okolicznościach niż mniemał.

Lecz ia na pierwsze zaraz odpowiadam: kto sobie co dobrowolnie y z swo-

iey woli sam obiera, nie może na to narzekać, czy to będzie dobre czy złe; ieżeli tedy wiedział grzesznik o tym wyroku Boskim, y wierzył nieomylnie że się nie odmieni, *Discedite a me maledicti, in ignem æternum*: a przecie odważył się uczuć go na sobie, możeż mowić, że owe odrzucenie od widzenia Boga po wszystkie wieki *discedite*. Math. 25
iest dla niego nad to? że owe przeklęstwo y imie naystrasznieysze *maledicti*, iest dla niego nad to? że ow ogień nie poiętym sposobem przenikaiący duszę *in ignem*, iest dla niego nad to? że owa wieczność nie maiąca się nigdy kończyć *æternum*, iest dla niego nad to? Drugi raz odpowiadam: kto więcey przewinił niż cierpi, nie może na to narzekać że nad to cierpi; bo pytam się: co to iest Bog obrażony? co to iest godność iego zelżona? co to iest łaska iego odrzucona? co to iest zbawienie pierwszy y ostatni cel dla ktorego ży-

iemy zaniedbamy? ſą to iedne z tych rzeczy naygodnieyſze, nieſkończone z iſtoty ſwoiey, nie mogące ſię opiſać w ſzacunku ſwoim. Teraz, coż to ieſt grzeſznik, męki, y więzienie iego? ſą to ſtworzenia podłe y w ſwoiey naturze ſkończone, lubo trwać będą nieſkończenie; to tedy ponoſząc, przez wzgląd zawſze na tego, ktorego ſię obraziło, ieſtże to nad to? Ah że niepowiem! owſzem mniey niż zaſłużyli, ponieważ (iako mowią SS. Oycowie) choć tym ſpoſobem, nigdy nie uczynią zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, y nie naprawią tey czci, ktorą przez grzech zelżyli. Jeſzcze trzeci raz odpowiadam: Kto tyle cierpi, ile powinien cierpieć, według ciężkości, liczby, y miary grzechow, iako mowi Piſmo: *Quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentorum*: możeſz mowić że nad to cierpi?
Apoc. 18

Przyznaymy Panu Bogu Sprawiedli-

wość, uczyńmy z sobą samemi sprawiedliwość. My tylko uważamy krotkość grzechu, naszą ułomność, a naywięcey poduszczenia szatańskie, y zdaie nam się że to co nas czeka, niepowinno się znaydować w tey surowości. Ale rzuccie no myślą na tego godność, ktorego się nie raz przybiia na Krzyż przez grzechy nasze; rzućcie na powagę prawa iego, ktore się nie raz łamie przez nieposłuszeństwo iemu; rzućcie na tyle łask, oświecenia, dobrodzieystw, y miłości iego ku nam, ktore się nie raz odmiata przez niewdzięczność; dopiero obaczemy z owemi zaboycami Chrystusowemi: *Videbunt in quem transfixerunt.* A zatym obaczeniem poznamy, że ta kara nie ma nic nad to, nawet kiedy momentalny grzech prześladuie wiecznie. Czemuż to? bo zważywszy wielkość godności Boskiey, karać grzesznika należy poty, poki tylko cierpieć może; a ponieważ Joan. 19

nie może na świecie tylko do śmierci, zostaie mu ieszcze y po śmierci. Jako y Sędziowie ziemscy, nie patrzą na to, że na sąd powszechny zmartwychwstanie naprzykład winowayca *Læsæ Majestatis*, ale karany bywa poki może. A ieżeli to nie iest nad to za obelgę Krola ziemskiego, coż ma bydź nad to za obrazę Boską? zwłaszcza że to iest ieden Wszechmocności iego wynalazek, iak Boski, tak Sprawiedliwy.

Nie mowmyż więc, że to zbytne ukaranie z racyi wieczności, ale też y tego ieszcze nie mowmy, że to zbytne ukaranie z racyi niesposobności poprawy. Powinna bydź ta rożnica drogi od terminu, że się w drodze idzie, na terminie stoi; życia od śmierci, że się w życiu pracuie, po śmierci się spoczywa; zbawienia y potępienia, że iak tam się nic nie zasługuie, tak y tu się nie poprawia. A ieżeli przez to

Bog nie czyni krzywdy Błogosławionym Pańskim, że im nie pozwala więcey zasługiwać choćby chcieli, tak y potępionym, że im nie pozwala więcey poprawić się, luboby nigdy niechcieli; coż tego wszystkiego za racya? bo mieli dosyć czasu na tym świecie, a była przestroga Chrystusowa *Opportet operari donec dies est, venit nox quando nemo potest operari.* Joan. 9. A zatym iak Bog ma temu pozwolić czasu do pokuty, ktory nigdy żałować nie będzie; tęmu ktory niechciał kiedy mogł, y kiedy go właśnie Bog się zdawał prosić; temu ktory gdyby był żył na wieki, grzeszyłby na wieki; temu ktory tylko w ten czas gotow był przestać grzeszyć, kiedyby go grzechy porzuciły; temu ktory dopiero złe widzi w piekle, kiedy się widzi nieszczęśliwym; nie czas, nie czas tego pozwalać, y nie masz w tym nic nad to ukaraniu, kiedy się niepozwala tam, gdzie się niepowinno pozwolić.

Y z tąd to powychodziły owe urą-
Prov. 1 gania się Boſkie: *Vocavi & renuiſtis, in interitu veſtro ridebo & ſubſannabo*: powoływałem was mowi Bog: to do wiary, to do dobrych uczynkow, to po grzechu do pokuty, *& renuiſtis*; tyle razy mowi Chryſtus, chciałem was zgromadzić, iak kokoſz gromadzi kur-
Math 23. częta ſwoie pod ſkrzydła, *& noluiſti*; bardzo częſto zalecałem prawo moie, ulżywałem iego ciężaru, ſłodziłem to iarzmo, zrzucaliście go z ſiebie, *non ſerviam*; teraz w zgubie waſzey kiedy ſię ruſzyć nie możecie nie tylko poprawić, ia ſię naśmiewam; nie maſz tu nic nad to?

Grzeſznicy, ale ieſzcze w ſtanie poprawy zoſtaiący, uważacieſz ten ieden rownie ſtraſzny, ale prawdziwy artykuł wiary? Bog w tak ciężkim ukaraniu grzeſznikow, nie ieſt okrutny, ale ſprawiedliwy, grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, nic nad to nie cierpi

ieżeli nie mniey. Rozumiem że to uważamy, ale poymuiemyż zaraz, że takowy ſtan może każdego z nas czekać? że nam tak daleko od niego, iak daleko od śmierci? a iako ieden moment może nas przyprawić o śmierć, tak ieden moment może nas przyprawić o tę zgubę. O co to za miłoſierdzie Boſkie! że nas do tych czas w życiu trzyma, pozwalaiąc nam czaſu do pokuty, ktorego gdyby był uiął, podobnoby nie ieden iuż zaczął dni nieſzczęśliwości ſwoiey, na ktore po tyle razy zarabiał. Więc dziękuiemy ci moy Boże za ten dowod miłoſierdzia twoiego, boć mowię z Pſalmiſtą: *Non mortui laudabunt te Domine, neque omnes qui deſcendunt in infernum*: nie umarli chwalić cię będą Panie, ani ktorzy zſtępuią do piekłow. W nich zginęła zaſługa męki twoiey, w nas ieſzcze żyie; w nich ſtały ſię nie pożyteczne łzy, w nas ieſzcze wiele mogą Pſal. 113.

wzdychania, w nich zgaſła nadzieia miłoſierdzia, my ſię ieſzcze tą ufnością karmiemy, a co naywiękſza oni iuż padli na połnoc bez powſtania, my ieſzcze ſtoiemy, więc nie oni cię chwalić będą moy Boże, *ſed nos qui vivimus, benedicimus Domino, ex hoc nunc & uſque in ſæculum*, mowi Dawid, ale my ktorzy żyiemy, błogoſławiemy Pana teraz, y zawſze na wieki wiekow, Amen.

Ibidem

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XX. PO SWIĄT:
O Miłości Oyczyzny.

Cum audiſſet, quia Jeſus adveniret a Judea in Galilæam, rogabat eum ut deſcenderet, & ſanaret Filium ejus. *Joan: 4.*

Gdy uſłyſzał, iż Jezus przyſzedł z Judzkiey ziemi do Galilei. proſił go aby ſtąpił y uzdrowił Syna iego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

To przechodzenie ſię Syna Boſkiego, z Kroleſtwa Judzkiego do Prowincyi Galileyſkiey, z Prowincyi Galileyſkiey do miaſta Kafarnaum, z miaſta Kafarnaum do domu iednego Krolika, było to dowodem nie tylko ſego miłości ku ludziom, ale y miłości

ku kraiowi. Tam ſię urodził, tam ſię wychował, tam zroſł, naturalnie muſiał ſię poczuwać do życzenia temu mieyscu dobrze, y do ratowania wſpołziomków ſwoich. Jakoż tylko czytcie Ewangelią, znaydziecie iako on wſzyſtkie kąty zbiegał Paleſtyny, iako żadnego ich intereſu nie zaſpał, iako nie było oſoby ktoreyby w czym nie pomogł, iuż ucząc, iuż przeſtrzegaiąc, iuż lecząc, tak dalece; że o nim napiſano:
Act. 10. ż całe życie iego było na tym: *pertranſibat bene faciendo, & ſanando omnes.*

Y to iuż wiemy bardzo dobrze, nie tylko ze świadectw dawnych, ale y ze świadectwa dziſieyſzey Ewangelii. Tego tylko trzeba nam doyść, ponieważ Chryſtus tak ſię okazywał ku ſwoim y ku Oyczyźnie ſwoiey, iaką on miał w tym pobudkę? czy tylko obyczayną, iaką maią y naygrubſze narody, czy też wyżſzą od Boga ſobie zleconą? to ieſt: czy iako po ludzku dobry, czy iako według prawa Swięty obywatel,

albo nareſzcie, czy iako za iey dogodzenie maiący mieć nadgrodę tylko od Ceſarza, czy też y od Boga? Mnie ſię zdaie; kiedy on ſię przed Oycem Przedwiecznym z tym chwalił, że nic nie utracił z tego co mu poruczono, kiedy ſię żadną niewdzięcznością ſwoich nie zraził, y owſzem kiedy bolał na naymnieyſzy upadek kraiu: *Videns civitatem flevit ſupra illam*: muſiał mieć wyżſzą pobudkę, niż ieſt ta, ktora ſię tyl- Lucæ. 19
ko tyka przyrodzoney ſkłonności, a nic nie należy do obowiązku ſumienia. Y dla tego y dziś, nie tak przez wzgląd iednego choruiącego, iak przez wzgląd całego domu, aby wyſzedł z ſtraſznego niedowiarſtwa, tyle drogi uſzedł, y przyſzedł ku poratowaniu iego. Wielki przykład Chryſtuſow, a oſobliwie dla was Synowie Oyczyzny, ktorzyście ſię tu zgromadzili z tym (*) oświadczeniem miłości, iż kochacie ſwoy narod; także

(*) Z okoliczności nazaiutrz naſtępuiącego Seymu w Roku 1766.

go kochacie, abyście to ſobie za więkſzą cnotę poczytali niż moralną? O! podobno na ſłowach ſię cała rzecz kończy, a dopieroż żeby miała uczynić iaką impreſſyą ſumieniowi, nie ſłychać.

Otoż moi Panowie biorę to dziś przed ſię pokazać, że miłość Oyczyzny y iey powſzechnego dobra, ieſt to więcey niż cnota polityczna, bo cnota prawdziwie Chrześciańſka. Zaſadzam zaś tę prawdę, na dwoch naypewnieyſzych dowodach: co każdy miłośnik Oyczyzny według ſwego oświadczenia powinien czynić, y czego nie czynić. A ieżeli pokaże ſię, że względem iey pożytkow, ieſt większy obowiązek niż dobrego obyczaiu, miłość Oyczyzny będzie należała do ſumienia, y pewnie będzie cnotą Chrześciańſką, pierwſzy punkt. A ieżeli znowu pokaże ſię, że względem iey ſzkod, powinien bydź większy ſzkrupuł niż złego obyczaiu, ubliżenie iey będzie przeciwko ſumieniowi,

niowi, y pewnie będzie wyſtępkiem przeciwko cnocie Chrześciańſkiey, drugi punkt. Słowem: obowiązki wydadzą rodzay naſzey miłości, na więkſzą cześć y chwałę Pana Boga, y na naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA

Zebym z więkſzych obowiązkow życzenia dobrze Oyczyźnie, mogł wnieść miłość Oyczyzny iako cnotę Chrześciańſką; znam to Panowie moi, że mi nie rowno o wſzyſtkich mieyſcach trzeba mowić. Bo gdzie ſię żyie pod prawem niewolniczym, tam więcey przymuſzenia niż miłości; albo pod prawem wielowładnym, tam więcey boiaźni niż miłości; ale pod prawem ſłodkiey ſwobody, tu naysprawdziwſza powinna bydź miłość. Potym znam y to, że mi nie rowno o każdych obowiązkach trzeba mowić, bo z praw wrodzonych wynika tylko obowiązek wrodzony, z praw porządek przepiſuią-

cych wynika obowiązek polityczny, ale z praw istotnych y zgodzonych z Bogiem wiarą iego, wynika obowiązek sumienny; a przeto przybliżaiący nas, albo do nadgrody albo kary od tegoż Boga. Już tedy aczkolwiek każdą Oyczyznę kochać przynależy, ale czyliż każdey miłość będzie miała ten przywiley cnoty Chrześciańskiey? nie rozumiem ia, iak osobliwiey o tey, w ktorey dziś żyiemy. Uważmy iey szczegulne powinności względem Boga, bliźniego, y siebie; a z tąd obaczemy ieżeli iey miłość, nie powinna bydź wyższa nad wszelką inną mniemaną, gdyż iey stopień naylepiey miarkować ze skutkow, a skutki z obowiązkow.

Bo tak się was pytam: Przez co stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to naypierwey: kiedy wszyscy zgadzaią się na to, co się tycze Boga prawdziwego y wiary, przez dochowanie mu religii, przez posłuszeństwo iego przykaza-

niom, przez uszanowanie Kościoła Katolickiego, przez gorliwość, pobożność, y dobry przykład, wszak sam to Bog powiedział: *Si audieritis me, dicit Dominus: ingredientur per portas civitatis hujus, Reges, & Principes, & habitabitur civitas hæc in sempiternum.* Jere. 17 Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po Bogu, wszyscy się znaią do należytey podległości ieden drugiemu, tak dalece; że Krola słucha całe poddaństwo, Biskupa cała Dyecezya, Magistrat całe miasto, gospodarza cała czeladź, y cokolwiek ieszcze pod tym znaydziecie zdolnego rozkazywać, a obowiązanego słuchać. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey podległości iednego ku drugiemu, zachowuie się ieszcze powinna sprawiedliwość; gdzie ieden drugiego nie obwinia niewinnie, gdzie się każdy kontentuie swoim dobrem a cudzego nie pragnie, gdzie w przypadku krzywdy, y nayostatnieyszy

ma dla ſiebie zadoſyćuczynienie, gdzie ſię nie kupuią ſentencye ale właſne każdemu ſumienie ie dyktuie, gdzie ſię nic z zawziętości nie mięſza, ale ſam tylko wykład prawdy. Przez co ieſzcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey ſprawiedliwości w ſądach, ieſzcze ſię nie zaniedbywa y ſurowość w karach, na gwałtownikow prawa, na publicznych zdziercow dobra, na przemożnikow, y niedościgłych innych nieprzyiacioł; wſzakże to poniechawſzy, S.Aug. pyta ſię S. Auguſtyn: *ſublata juſtitia, quid ſunt regna? niſi publica latrocinia.*

Ale to mało, pytam ſię ieſzcze: przez co ſtoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy przy rowności ſtanu, nie maſz w nikim owey niegodziwey wynioſłości, przez ktorąby ſzukał oſobliwſzey czci dla ſiebie, a deptał iakożkolwiek podleyſzych w ſercu ſwoim; kiedy przy rowności urzędu, nie maſz w nikim nienaſyconey chciwości,

przez ktorąby ieden drugiego uciemiężał, y nastawał na życie lub na zruynowanie iego; kiedy przy rowności talentow nie masz w nikim owey zazdrości, ktoraby nie rozeznawała: że ten urodził się do rządow, ow do woyny, inny do piora, inny do ołtarza, inny do roli, y co tylko bydź może zabaw w obywatelstwie kraiowym. Spytaymy się ieszcze przez co? ieżeli nie przez to: kiedy nieszczęśliwością czasow poczynione ruiny, w spustoszeniu kraiow, w rozwaleniu murow, w ogołoceniu ludzi, w zabraniu skarbow, w zamknięciu portow, w nałożeniu niepowinnych komu obcemu hołdow, przychodzą do pierwszego stanu; Kiedy przemożnością nieprzyiacioł wydarte ziemie, bądź dalekie, bądź niepożyteczne, bądź nie miłe do osiadania, przychodzą do pierwszey possessyi; Kiedy niedbalstwem obywatelow podupadłe miasta, albo w chandlach, albo w rzemięślnikach,

albo w mięſzkaniach, przychodzą do pierwſzego kwitnienia. Nareſzcie (że ſię iuż oſtatni raz ſpytam) przez co ieſzcze ſtoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy nie zbywa na pieniądzach, woyſku, dobrey radzie, a nadewſzyſtko zgodzie między Synami Oyczyzny, iak w iednym ciele gdzie ſię członki zgadzaią z ſobą, iak w iednym domu gdzie ſię ściany łączą z ſobą, iak w iedney fortecy gdzie ſię obywatele trzymaią z ſobą.

Te ſą, te naſze obowiązki; iakże teraz: ſąż one tylko na woli naſzey, ſkłonności, fantazyi, y komu by ſię podobało to wykonać? nie maiąż one więcey za pobudkę, tylko przyzwoitość, honor dobrego obywatela, y cnotę rowną Pogańſkiemu uſiłowaniu? nie należąż one nic do prawa Boſkiego, do ſumienia, a zatym do nadgrody wieczney? tuż ie tylko świat za to ſądzi, nadgradza, albo karze, a nie trzeba ſię

niczego wyżey obawiać? Ah! czyliżby się tak zaklinał Dawid względem Oyczyzny, gdyby tey miłość iedynie tylko była cnotą oboiętną, y czyby wzywał Boga, gdyby nie sądził go bydź w to wmięszanego; patrzcie co on mowi: *Si oblitus fuero tui Jerusalem, oblivioni detur dextra mea:* ieśli o tobie kiedy zapomnę Jeruzalem, niech zapomnę prawicy ręki moiey, y daley ieszcze ciągnie: niech ięzyk moy przyschnie do ust moich, ieśli pomnieć na ciebie nie będę, a ieśli cię na czole wszystkich pociech moich niepołożę. Za co ten tak człowiek Duchem Bożym napełniony mowił? bo znał to dobrze, że ieżeli gdzie czci się Boga obszerniey, to w powszechności iednych się praw Boskich trzymaiącey; ieżeli gdzie kocha się bliźniego cheroiczniey, to tam gdzie wszystkich miłować przynależy, nie wyimuiąc y złych tey miłości niegodnych; ieżeli gdzie pracuie się chwale-

Psal. 136.

bniey, to tam gdzie na dobro publiczne, a nie na swoie prywatne łożą się wszelkie zabiegi; ieżeli gdzie znoszą się przykrości mężniey, to tam gdzie dla pokoiu wspoł mieszkańcow y swoiey się krzywdy zapomina; zgoła ieżeli gdzie czyni się wdzięczność powinniey, ochrania się całość pożyteczniey, zasługuie się na błogosławieństwo sobie, y potomności swoiey, to tam gdzieśmy winni życie, wychowanie, y tyle dobrodzieystw bez przestanku nas uszczęśliwiaiących.

Otoż Oyczyzna, ona to iest tym placem tak Chrześciańskiego popisaniasię, możemyż sądzić, aby iey miłość nie miała wyższego tytułu, iak cnoty tylko obyczayney? Gdyby tylko na niey dosyć było, ani Moyżesz, ani Samson, ani Dawid, ani Neemiasz y Zorobabel, y tylu innych miłośnikow Oyczyzny wspomnianych w Piśmie Swiętym, nie zachodziliby tak daleko, bo aż do ofia-

ry fortun, życia, a nawet y zbawienia, kiedy mowił pierwszy: *aut parce populo huic, aut dele me de libro quem scripsisti.* Co mowię? y Niewiasty ktore mniey do tego należały, nie narażałyby się na tyle niebespieczeństw, iak przecie czytamy o Judycie, Esterze; A zszedłszy do naypoźnieyszych wiekow, y nayważnieyszych przykładow, czyliżby sam Chrystus płakał nad Jerozolimą? przestrzegał ią o bliskim upadku? opisywał iego naypewnieysze znaki? z tym żalem: żem tyle razy was chciał zgromadzić pod skrzydła moie, a niechcieliście. Znać tedy że takowa miłość była wyższa. czemuż to? bo dla samey oboiętney, nie podobałoby się tyle podeymować, y podobno nie miałby nikt tyle męstwa, gdyby się nie obzierał na przyszłe za to życie.

Exod. 32

Pomiarkowawszy tedy tey Oyczyzny naysprawiedliwsze pożytki, tyle okoliczności do dania dowodu prawdzi-

wey cnoty, tyle przykładow nayświętſzych ludzi; nie można ſię wydziwić niektorych mniemaniom, ktorzy nie czynią ſobie więcey obowiązku w ſprzyianiu iey, iak ſwoią ſzczerą łaſkę. Przeto nie obchodzi ich, coby ſię mogło zbawiennego w prowadzić, co ſzkodliwego odwrocić, co błędliwego poprawić, co oboiętnego wytłumaczyć; nie obchodzi ich innego ludu uſzczęśliwienie tylko ſwoie, wſparcie dobra powſzechnego tylko prywatnego, przyłożenie ſię do iednomyślney zgody tylko upomnienie ſię o ſwoie pretenſye; nie obchodzi ich, co ma bydź potym, tylko niech ſię dzieie co chce teraz, coby ſię mogło doſtać potomności, tylko coby wyſtarczyło ſobie, zgoła coby ſię pokazało w ſkutku, tylko coby ſię dało ſłyſzeć w ſłowach; a wſzakże ci wſzyſcy, odzywaią ſię z tą miłością Oyczyzny, Lecz coż? nie kładą ią wyżey iak cnotę oboiętną, nie bio-

rą więkſzey pobudki do niey iak ſwoią przychylność, nie ſpodziewaią ſię więkſzey nadgrody iak świata, przeto na tym ſię ſłowie kończy. Ale gdybyśmy uważali te wyroki Boſkie dane ieſzcze Dawidowi: *Ecce ſic benedicentur, benedicat tibi Dominus ex Sion, & videas bona Jeruſalem omnibus diebus vitæ tuæ:* Pſal. 127. dopierobyśmy w tym upewnieni byli, że to ieſt iedna cnota powołania, wierności, y charakteru naſzego Chrześciańſkiego; a zatym taka cnota, ktora choćby tu nadgrodzona nie była, to zapewne wyżey nie uydzie ſwoiey zapłaty; iako wierna Bogu y w małych rzeczach, iako przychylaiąca ſię do dobra bliźniego, iako ſamego Boga wynoſząca w tym roſporządzeniu. Nabierzmy tedy ſerca, y razem pobudźmy ſię wyżſzą cnotą kochać tę Oyczyznę, ſpodziewaiąc ſię iako mowi S. Paweł: że naſza praca nie będzie daremna przed Bogiem; nie ważmy ſobie lekce tych

obowiązkow, przeciwko ktorym nie mamy co mowić, ale ie przyiąwszy, mamy co z niemi robić; immaginuymy sobie, że tyle głosow do nas o tey miłości skutki, ile ludzi powierzaiących nam do rąk swoie potrzeby; bezsumienna rzecz iednemu nie dogodzić, coż dopiero tylu? za ktoremi zdaie się Pismo mowić: *montes* to iest wy naywyżsi, przyimuycie pokoy dla ludu, *& colles* to iest wy niżsi, Sprawiedliwość, a za to przy-
Psal. 71 daie: *& vivet, & tota die bene dicent ei.*

Y rozumiem, że iuż o tym nikt nie wątpi, iż wzlgędem pożytkow Oyczyzny, iako iest obowiązek większy niż obyczaiu, tak miłość powinna bydź większa bo Chrześciańska. Teraz przeciwnym sposobem, czyliż nie naturalnie wypływa? że znowu względem iey szkod, iako powinien bydź większy szkrupuł niż złego obyczaiu, tak ubliżenie tey miłości, iest przestępstwem przeciwko cnocie Chrześciańskiey, zda-

ie ſię to bydź iedno tylko inaczey, ale obaczycie w tey drugiey Części, że nie, y owſzem nowy obowiązek, day go Boże mocniey weſprzeć.

CZĘSC DRUGA.

ZE ubliżenie tey miłości powinno większy przynieść ſzkrupuł, niż ſię do tych czas rozumiało; mam na to dwie nayoczywiſtſze przyczyny: mnoſtwo ſzkody, a z niego wynikaiący cięzki, a może y niepodobny czaſem obowiązek nadgrody. Bo w miłości iednego dobra gdy ſię wſzyſcy trzymamy, co może wypaść tak dalece ſzkodliwego? a niech iedna część tylko zabierze oboiętność ku Oyczyźnie, poydzie zatym niezgoda w radach, nierowna uſilność w pożytkach, nie iedno wyrozumienie ſzkod, y tak iako mowi Ekklezyaſtyk: *unus ædificans & unus deſtruens, quid prodeſt eis niſi labor?* ieden miłośnik buduiący, a ie- Eccle. 34

den oboiętny pſuiący, co maią w zyſku procz iedyney prożney pracy? Niepowinnoż to większey rany uczynić w ſumieniu Chrześciańſkim, coby ſamego Poganina nie lekko obraziło?

O moi Panowie! dobro powſzechne przez to ſamo że powſzechne, nie może powſtać iednego radą, toć wielki grzech nie łączyć tam przyzwoicie y ſwego zdania; potym, należy toż ſamo y do Piotra, y do Pawła, y do Judaſza, toć rowny grzech bydź tak oſobnym, aby ſię y z naygorſzym nie łączyć co do tego punktu; potym, że toż ſamo ieſt naypierwſzym celem naſzych zabiegow, toć znowu rowny grzech, czym prywatnym oddzielać ſię od niego; potym, że toż ſamo przeważa każdego oſobne dobro, toć znowu rowny grzech, czynić iednemu krzywdę, coż dopiero czynić ią dzieſiąciu, ſtu, millionom; potym, że toż ſamo rozlewa ſię na całą powſzechność, tak dalece; że gdyby ie-

dnego mineło, iużby nie było powszechne, toć znowu rowny grzech, kosztować iego słodkich skutkow, ktorymby się przeszkadzało. Nie można tego sobie brać za iedną nieprzyzwoitość, bo oto co za dalsze skutki tego ubliżenia miłości, przepowiedział Bog swemu ludowi? *divisum est cor eorum, nunc interibunt:* rozdzieliło się serce ich, terazże poginą; czy uważacie te słowo teraz *nunc*? nie długo tego czekać mowi ten Prorok: aby zatym ostygnieniem, sługa rowno z Panem, służebnica rowno z Panią swoią, Kapłan z ludem, bogaty z ugobim, y ten co wsławił imie swoie, został rowny temu co go zaprzedał; nie długo tego czekać *nunc*, aby roli nie zasiewano, o pastwiska nie dbano, winnice spustoszono, chandle przerwano, porty zamknięto; aby nauki y szkoły ustały, rzemięsła y sztuki leżały, prywatne y publiczne domy w rozwalinę poszły; nie długo te-

Osee. 10

go czekać *nunc*, abyśmy to ftracili co mamy, tego nie nabyli czego chcemy, z tym fię pożegnali co nam ieft właſna; y przyidzie do tego: dla tey wygaſzoney w fercu naſzym miłości Oyczyzny, do czego przyfzło przed nami tylu innym: *diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.*

Przyczyna tego? bo mowi S. Paweł:
Rom.11 *ſi Deus naturalibus ramis non pepercit, ne forte nec tibi parcat:* ieżeli Bog przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, kto wie czy y tobie przepuści? Wſzak to ſą iego nigdy nie omylne wyroki: złych źle zgubi, a winnice ſwoie puści komu innemu; y na innym mieyſcu: odięte od was będzie Kroleſtwo, a będzie dane narodowi czyniącemu z niego pożytki; y znowu na innym mieyſcu: wſzelkie Kroleſtwo w ſobie podzielone ſpuſtoſzeie. A przez co naybardziey podzielone? ieżeli nie przez odſtąpienie praw miłości, iedności, y zgody;

gdyż

gdyż kochać Oyczyznę, ieſt to kochać iey ſprawy, iey obywatele, iey pożytki, a przeciwnym ſpoſobem nie nawidzieć ią, ieſt to chcieć iey wſzelkiego złego, ktore Bog czaſem dopuſzcza, na pochańbienie naſzey oziębłości, iak w nadgrodę naſzey miłości, pozwala wſzelkiego dobra. Y iakże? nie powinien że tu bydź większy ſzkrupuł? To Neemiaſza (iako mamy w Piśmie) ſtrwożyło iedno ſpuſtoſzenie miaſta, y bram iego zgorzenie? *Quare non mœreat vultus meus, quia civitas deserta eſt, & portæ ejus combuſtæ ſunt igni;* 2 Esdr. 2 To Jeremiaſz przez kilka dni zawodził nad zburzoną Jerozolimą? mowiąc ſobie: iako ſiedzi miaſta ſamo pełne ludu, ſtało ſię iakoby wdową Pani narodow, a Xiąże Powiatow ſtało ſię pod daniną; To na reſzcie Lot, aż za rozkazem Anielſkim gwałtem wyſzedł z Sodomy? maiąc ſobie za przykrość wzłym ią razie odſtępować, lubo ich ſzkod nie był nigdy

przyczyną? a my iakobyśmy nie grzeszyli, śmiało patrzemy na iakiekolwiek Oyczyzny uszczerbki, y daleko większe razy, do ktorych przecie naszym ostygnieniem w miłości, daliśmy okkazyą? Ah! iuż ia nie wiem, ktorenby mogł bydź większy grzech przed Bogiem, iak ktorenby się rościągał do krzywdy Jego, do krzywdy całego ludu, do krzywdy nareszcie tych, ktorzy po nas maią nastąpić; Wszakże rownym prawem maiący posiadać też same mieysca, też same fortuny, też same pożytki; a iakobyśmy o tych zbawieniu powątpiewali, ktorzyby w aktualnych niechęciach ku dobru Oyczyzny swoiey, z tego świata zeszli, tak rownieby o nas y sprawiedliwie rozumiano.

Ktoren to ieszcze szkrupuł, procz tych szkod, coż w nas powiększa? rozumiem to, co po szkodzie idzie. Idzie zaś niewybiegany obowiązek nadgrody, iako się znali do niego niechętni ku

Jeruzalem: *vos nostis, quia Jerusalem deserta est. venite & ædificemus rursum, ut non simus ultra opprobrium:* iakoż im się po części y udało, bo indziey wspomina Pismo, pięknieyszy stanął Kościoł niż przedtym był. To Kościoł, ale coż gdyby cała Palestyna za obywatelow niechęcią szkodowała na prawie, pożytkach, y porządku? gdyby uciśniona była od Tyranow, rosproszona po świecie, z swoich dzierżaw wyzuta; gdyby nigdzie dostać nie mogła sprawiedliwości, miłosierdzia, y nadziei powrocenia się do pierwszego kwitnienia? (a wszakże to wszystko, niechętne nasze odwrocenia się w prowadzaią w kray) byłżeby iaki sposob nadgrody? a ten utraciwszy iaka wolność sumienia? a tey nie miawszy iaka pewność zbawienia? a w to się niebespieczeństwo wprawiwszy, nie słusznyż zawsze szkrupuł? Sądźcie sami Panowie moi, gdy tym czasem to iest rzecz pewna, że w a Esdr 26

iakieykolwiek materyi grzech krzywdy, poty nie może bydź odpuſzczony, poki rzecz nie będzie ze wſzyſtkim nadgrodzona; a ze wſzyſtkim nadgrodzona bydź nie może, boby trzeba wracać te wſzyſtkie czaſy z ktorych ſię co mogło korzyſtać, te wſzyſtkie pogody ktorych ſię mogło użyć, te wſzyſtkie oſoby przez ktorych ſię co mogło zrobić, zgoła to wſzyſtko co iuż przeſzło złaty, a to ſię ſtało niepodobne, przy wielkiey krzywdzie oczekuiącego ludu.

1 Cor. 1 Dla czego: *Obſecro vos per nomen Domini Noſtri Jeſu Chriſti* (mowię ſłowy S. Pawła) *ut id ipſum dicatis omnes, ſitis perfecti in eodem ſenſu, & in eadem ſententia.* To ieſt prawdziwa miłość Oyczyzny, zgoda w mowie, zgoda w zdaniu, zgoda w wyroku. Weźmyż to ſobie za cnotę Chrześciańſką, w ktorey popiſawſzy ſię możemy zyſkać wiele dobra; a przeciwne ubliżenie miłości, weźmy ſobie za ſłuſzny ſzkrupuł, kto-

ſre popełniwſzy mamy bydź w odpowiedzi przed Bogiem. Pamiętaymy że iey pożytki, pod więkſzym obowiązkiem niżeli upodobania naſzego, a iey ſzkody pod więkſzym warunkiem, niżeli użalenia ſię naſzego, zgoła wſzyſtko na fundamencie ſumienia.

Ah moy Boże! kiedy my ſię teraz ſreflektuiemy, nie byłaż nam Oyczyzna iedynym celem nieſzczyrości, zdrady, y uſtawicznych między nami kłutni? a gdyby choć ieden znak prawdziwego przywiązania, ledwie pokażemy to z ktorych dowodow. Coż? na toż nas Bog oſadził w tey ſtolicy dobrodzieyſtw ſwoich? gdzie ſię ſzczyciemy prawdziwą wiarą, gdzie mamy złotą wolność, gdzie obfituiemy w tyle pożytkow, abyśmy ią prześladowali, iuż niewiernością, iuż ſwywolą, iuż całym odwroceniem ſię od niey? Ah Boże! naywiękſzy miłośniku iedności, zaślep nas na prywatne przedſięwzięcia naſze, a

wyſtaw nam iedne tylko powſzechne dobro; Boże naywiękſzy mścicielu poróżnienia! obrzydź nam oſobne zawaśnienia naſze, a nie chciey nas ieſzcze karać za nie; Boże naywiękſzy woiowniku nieprzyiacioł naſzych! zaſłoń nas od nieſprawiedliwych naiazdow, a nie day nam ſamym między ſobą woiować; Boże naywiękſza ucieczko właſności naſzych! ſtrzeż granic uciekaiących ſię do ciebie obywatelow, a niepozwalay im wydzierać dziedzictwa naſzego. Oto maſz nas w rękach, pod winą y pod rozgą ſtraſzney kary twoiey, zaſłużyliśmy na nię y nie raz, przez odſtąpienie praw miłości; przecie my ſię do Ciebie iednego odwołuiemy, Tobie obiecuiąc poprawę, przez Ciebie ſpodziewaiąc ſię poiednania, od Ciebie czekaiąc zwycięſtwa; a dałby to Bog, abyśmy go w ſamey rzeczy doczekali ſię, przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, ktory żyie y kroluie na wieki wiekow, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXI. PO SWIĄT:
O obowiązku Restytucyi w długach.

Redde quod debes,... Et misit eum in carcerem, donec redderet debitum. *Math: 18.*

Odday coś winien,.. Y wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

JAk postępek Pana względem sługi, tak postępek sługi względem drugiego sługi, był bardzo sprawiedliwy co do prawa upominania się, lubo się w sposobie upominania bardzo rozróżnili. Bo Pan maiąc wzgląd na niedostatek swego dłużnika, tylko mu pogroził, a potym darował; sługa zaś nie

maiąc tego względu nad swoim, tak się nielutościwie o swoie dopominał, że ledwie go o niebespieczeństwo życia nie przyprawił. Zganiono mu też to, iako powiada Ewangelia: ale nie wiem czy uważacie, iż nie to zganiono, że mu nie darował, bo to na iego woli było; ale tylko że nie miał miłosierdzia nad nim, w owym niedostatku: *nonne oportuit & te misereri.*

Z tey całey historyczney przypowieści, widzę ia tu ieden niezbyty obowiązek, padaiący nie tylko na rzeczywistych dłużnikow, ale też y na tych: ktorzy się lichwą, oszukaniem, kradzieżą, y iakimkolwiek niesprawiedliwym zyskiem bawią; a ktorych może bydź pełno na cłach, w handlach, powierzonych służbach; obowiązek zaś nie inny, tylko restytucya: *Redde quod debes:* odday coś winien. Ponieważ Pan ktorego to iest dług, ktorego to iest krwawa praca, ktorego to iest dobro wy-

darte, upomina się; a upomina się maiąc po sobie prawo, swiadkow, karty; a upomina się w czasie, liczbie, y rodzaiu rzeczy opisanym; a upomina się nie ustępuiąc swego, nie pragnąc cudzego, nie chcąc nic więcey tylko swoiey całości, ten mowię padaiący obowiązek, czuież się go na sobie? Podobno nic nas tak mniey nie obchodzi, iak iego cężar: daiąc się z przeciwienia się iemu ciągnąć aż do kłotliwych rozpraw, aż do gwałtownych zaiazdow, a bywa czasem, iak się dziś stało z tym sługą, aż do więzienia: *Et misit eum in carcerem, donec redderet.* Zabiegaiąc tym nieprzyzwoitościom, iako w życiu Chrześciańskim szkodliwym:

Oto Panowie moi, umyśliłem wziąć przed się tę materyą, mowienia w powszechności o restytucyi; pokazuiąc iey obowiązek ieden z naywiększych, y ieden do zbawienia naypotrzebnieyszych. Jeden z naywiększych, bo się ni-

czym nie rozwięzuie tylko oddać; ieden z naypotrzebnieyſzych, bo ſię w tym razie inaczey nie zbawia tylko oddać. Zaſtanowmyż ſię nad tym: nie modz ſię między tylu ſpoſobami oſwobodzić tylko reſtytucyą *Redde*, a kto nie widzi wielkości tego obowiązku? pierwſza uwaga. Niemodz ſię między tylu ſpoſobami zbawić tylko reſtytucyą, a kto nie widzi nagłości tego obowiązku? druga uwaga. Panie Boże, winienem ci naypierwſzy dług chwały, więc go oddaię; a ieżeli ieſzcze niezupełny, *patientiam habe* miey cierpliwość, a codziennie będę ſię ſtarał o większą cześć y chwałę twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY nas prawo natury nie uwalnia od reſtytucyi, znać ze wſzyſtkich powſzechnie obowięzuie; przeto czy to Panowie czy poddani, czy bogaci czy ubodzy, czy ſtarzy czy

młodzi, ktokolwiek pod tym imieniem człowiek, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas prawo Boſkie nie uwalnia od reſtytucyi, znać ze wſzyſtkich pod utratą zbawienia obowięzuie; przeto z kary tak doczeſney iako wieczney, iako też tylu pogrożek co do oboyga, ktokolwiek pod tym imieniem Chrześcianin, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas dobre uczynki nie uwalniaią od reſtytucyi, znać ze wſzyſtkich bez zamiany obowięzuią; przeto y w poſtach, y w modlitwach, y w łaſce czynienia cudow, ktokolwiek pod tym imieniem dobrze żyiącego, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas ſama śmierć nie uwalnia od reſtytucyi, znać że każdego czaſu obowięzuie; przeto y w zdrowiu, y w chorobie, y w ſkonaniu, ktokolwiek pod tym imieniem śmiertelnego, a winien, oddać muſi. Nakoniec kiedy nas ſame niepodobień-

ſtwo nie uwalnia od reſtytucyi, znać że iuż nad wſzyſtkie ſurowości obowięzuie; przeto czy kto ma, czy nie ma, czy dopiero zbiera, ktokolwiek pod tym imieniem mogącego mieć kiedyżkolwiek, a winien, oddać muſi. Patrzcieſz: iak na ieden naſz obowiązek wrocenia rzeczy cudzey, natura, Bog, życie, śmierć, nawet niepodobieńſtwo ſprzyſięgło ſię; natura ktora rożne ma dla ſiebie excepcye, w materyi wrocenia żadney, Bog ktory w wielu rzeczach dyſpenſować może, w materyi wrocenia nie, życie przykładne ktore nie mało defektow zaſtępuie, w materyi wrocenia nic, śmierć ktora wſzyſtkie inteſſa kończy, w materyi wrocenia bynaymniey, niepodobieńſtwo ktore żadnym powinnościom nie podpada, w materyi wrocenia ma iedną oddać; proſzę w ſzczegulności dowiodę każdego punktu.

Wſzak wolno naypierwey poznawać

z prawa natury: iey to ieſt od wiekow podział wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych, na moie y twoie; aby iako oſobą dzieli człowieka od człowieka, tak własnością dzieliła rzecz od rzeczy. Piotr żadną miarą nie może ſię weprzeć w Pawła, choćby tak ſobie byli podobni iak groſz do groſza, każdy mieć muſi ſwoie oſobne ſprawy, affekta, myśli, y chybaby dobrowolnie zgodzili ſię na iedno, dopiero między niemi ieſt iakaś iedność; tak dobra iednego nie może ſobie przywłaſzczyć drugi, choćby ſobie były naypodobnieyſze; każde mieć muſi ſwego pana, ſwoy rząd, ſwoie obrocenie ſię, y chybaby wzaiemnie uſtąpili ſobie, dopiero ſię zlewa na iednego oſobę, co inaczey całą wiecznością miało bydź w ſwoim rozłączeniu. Kto to tak ułożył? ieżeli nie ſam przyrodzony rozum, ſalwuiąc świat od owego brzydkiego zamięſzania, w ktorymby zoſtawał, gdyby takich po-

działow nie miał; wszyscyby wszystkiego chcieli bydź panami, iedenby drugiemu ustawicznie wydzierał, y nicby nie było w miastach, prowincyach, y krolestwach, tylko szczere rozboie mowi S. Augustyn: *Sublata justitia, quid sunt regna nisi publica latrocinia?* A zatym ieżeli naturalnie musi się zabiegać tym nierządom, należało do opatrzności natury, ktora sobie nic nie lubi złego, ułożyć takie prawa, z ktorychby koniecznie wypływała restytucya. Otoż y macie ie: odday co cudzego, bo natym natura sprawiedliwości; czego sobie nie życzysz drugiemu nie czyń, bo na tym natura miłości bliźniego; pożyczyłeś a nie masz sobie darowanego, wroć bo na tym natura kontraktu każdego; wydarłeś poniewolnie a on się upomina, wroć bo na tym głos skargi cudzego; ukradłeś przeciwko woli pana, wroć bo na tym całość prawa powszechnego; krotko mowiąc: dostałe

S. Aug.

ſię co komu millionowym ſpoſobem, a widzi ſię rzecz nie ſwoia, a nie ma ſię żadnego tytułu własności, a miarkuie ſię że to nie może bydź bez ſwego pana, odday, bo to nie twoie, a Bog ci tego na nowe nie ſtworzył, ani przyſądził.

Proſzę was, po mimo wſzelkie piſane prawo, kto to mogł podyktować, ieżeli nie ſame przyrodzone światło? a zatym mogąż bydź przeciwko niemu, iakie ſprawiedliwe wybiegi, ktoreby nas w tym nienadgradzaniu uſpokaiały? Ah czego nie rozważał ow Ewangeliczny włodarz, ſzukaiąc wycieczki: *ſcio quid faciam*, chcąc przytłumić te wrodzone przymuſy; miarkuie on ſwoy ſtan, iż przez to przyſzedłby do oſtatniego uboſtwa, nieſpoſobność kopania, y wſtyd żebraniny, czynią mu iedną naywiękſzą zaſłone od tego obowiązku; zażywa ſpoſobow niedocieczonych w pofałſzowaniu regeſtrow, Luc. 16

tymuie ſobie dłużnikow aby ſobie ziednał mięſzkanie u nich, ſamego Pana tak podchodzi że ieſzcże pochwałę od niego odbiera: poſtaremu to go imię: *& laudavit Dominus villicum iniquitatis*, doſyć wewnętrznie upominało do powinności oddania. Coż dopiero z tego? płacz y lament kredytorow, zubożenie Pana, a za nim innych, iak procz wſzelkiego wyczytanego ſzkrupułu, toż ſamo mu mowiły. Przydaycież do tego y prawo Boſkie, obaczycie że to ieſzcże bardziey nie uwalnia.

Zaraz on w prawie Starozakonnym taką przepiſał ſurowość, aby ieżeli kto będzie co komu winien, a nie miał zkąd oddać, zaprzedać go ſamego, a pieniądze zań wzięte, niech biorą ukrzywdzeni; oto ſłowa wyraźne: *Si non ha-*
Exod. 22 *buerit quod pro furto reddat, ipſe venumdabitur*. Co mowię? iuż to Chryſtus y w prawie łaſki doſyć namienił, kiedy owo przytoczył przypowieść o Krolu

ſkła-

ſkładaiącym rachunek ze ſługami ſwemi, przywiedziono mu iednego ktory był winien dzieſięć tyſięcy talentow, a niemaiąc zkąd oddać, kazał go pan iego zaprzedać, y żonę iego, y dzieci, y wſzyſtko co miał; aby tym ſpoſobem ſkarb przy ſwoiey całości, pan przy ſwoiey rzeczy, on przy wroceniu iakimkolwiek zoſtał. Y nie można mowić, aby to Bog nieſprawiedliwie poſtanowił, bo poſtanowił; y za czaſow Moyżeſza kazano to przyprowadzać do ſkutku; to pewna że teraz co do tych okoliczności, więcey ſię każą rządzić miłoſierdziem, ale żeby co miało że ſzczerey powinności odpaść, tego nigdzie nie pokażem. Zawſze Bog ſtrzeże tey ſprawiedliwości, y ieſt miłośnikiem człowieka; przeto co ſię ſprawiedliwości tycze, zaraz on daiąc ſwoie przykazanie przeciwko kradzieży, przydał żeby ani pożądać, więcey ieſzcze tenże Bog, gdzie o honor y krzywdę ſwoią cho-

dziło, troie tylko postanowił przykazania, aby nie mieć Bogow cudzych przed sobą, aby nie brać Imienia iego nadaremnie, aby dzień Swięty święcić, poty Sobie; ale gdzie chodziło o krzywdę bliźnich, począwszy od tego: czciy oyca y matkę twoią, wszystkie aż do końca całości naszey poświęcił. Y możesz tu Bog od tego obowiązku uwalniać, gdzie sam tego strzeże? nie może, y nikomu nie dał tey mocy uwolnienia. Niech będą Jubileusze, odpusty, y tym podobne łaskawe chwile, pozwala on aby ze skarbu Krwi y Zasług Chrystusowych, rożne rożnym rozdawano ludziom wolności, czyni Kapłanow swoich plenipotentami, aby się w sprawach Boskich z niemi sądzili, aby ich z grzechow przeciwko honorowi y Imieniowi iego oswobadzali, aby im winy y kary odpuszczali; przychodzi restytucya, tu żadnemu Kapłanowi nie daie władzy aby od niey uwolnił; czemu? da-

ie racyą S. Tomasz: bo w tym każdy 4. Dist.
Xiądz lubo iest Namiestnikiem Boskim, 15
ale nie iest namiestnikiem człowieka ukrzywdzonego. Chrystus sam, szukaiącym w tym rezolucyi, nie pobłaża, nie Matth.
znosi ich długu, ale każe: *reddite quæ* 22
sunt Cæsaris Cæsari, dopieroż my nie możemy. Więcey powiem: sam Bog, gdyby w tym zażyć chciał nayszerszey władzy swoiey, aby iakim sposobem przepaść mogł obowiązek wrocenia, nie mogłby inaczey, tylko nieiako namowiwszy serce kredytora aby dobrowolnie ustąpił, dopiero uwolniłby dłużnika. A z tego prawa Boskiego wnieście sobie, możeż bydź większy obowiązek?

Co gdy mowię, o! iakże mi żal teraz, z przyczyny zamiany tych obowiązkow, waszey szczodroty w iałmużnach, fundușzach, y tym podobnych; co to nada? ieżeliście winni a nie nadgradzacie krzywdy. Wieciesz iak Bog sobie

ſzacuie te ofiary? oto ſam powiada:
Iſai.42. *Ego Dominus diligens judicium. & odio habens rapinam in holocauſto.* Za trzydzieści ſrebrnikow, ktoremi zgubiony był niewinny Chryſtus, nie godziło ſię Kościoła nawet wſpomodz, do karbony wrzucić, żydzi niechcieli wziąć zranu, y muſiał im Judaſz na śrzod Kościoła rzucić; a człowiek długami okryty podchlebia ſobie, że ie tym ſamym iuż nadgradza, ieżeli co na pobożne uczynki wyda? Jakże iuż to nie maſz tego, ni iego potomka, ni krewnych, ktoremuś winien? A kiedy on z twey przyczyny w nieſzczęśliwey nędzy, nadgradzaſz mu ſię przez to, że ſię inni panoſzą? że ſię ty komu innemu wypłacaſz? że to Bogu ofiaruieſz, ieżeli on tylko przyimie? O! inny to ieſt ktoregoś ty odarł, inny to ieſt ktorego
S.Aug. ty okrywaſz, mowi S. Auguſtyn: *Unus quispiam eſt quem denudaſti, alius eſt quem veſtiſti.* Prawda wiele Bogu na-

leży, ale nie z tego co ieſt cudze; oddzielił on tam dobra ſwoie od ludzkich, y kiedy ſobie kazał oddawać co Boſkiego, nie kazał ſobie oddawać co ieſt Ceſarſkiego: czemu? bo on w tym żadney przyſługi nie uznaie, co należy komu innemu. Azaż by on nie weyrzał na śluby Antyocha? kiedy przyrzekł publicznie: że Kościoł Salomona uczyni bogatſzym niż był przedtym, że w nim przyczyni ofiar, że ſam przyimie prawdziwą religią, że nareſzcie poydzie po całym świecie ogłaſzać potęgę prawdziwego Boga, rozumiem że więcey żaden dłużnik nie uczynił; a poſtaremu kiedy przyſzło do odpowiedzi Boſkiey, uſłyſzał coś podobnego Izraelitom odrzuconym: *Cum multiplicaveritis orationem, non exaudiam,* czemu? rzecze Bog: albowiem ręce waſze pełne ſą krwi. Pierwey to uſpokoić, a dopiero ze ſwego czynić mi te ofiary, nie mięſzać tam krwawey pra- Iſaiæ. 1

cy, łez cudzych, y narzekania; miłość y ſprawiedliwość ſą to dwie cnoty, ale pierwſze ſą akty ſprawiedliwości niż miłości, a z tych wynikaiąca pobożność oſtatnia. Patrzcieſz, coż tu zaſtąpi w materyi reſtytucyi? kiedy y bydź pobożnym, uczynnym, ia mowię y cudownym bydź nie pomoże.

Chyba śmierć, takbym ia ſię ſpodziewał, ale oto y ta nie uwalnia. Przypuśćmy taki dziś przypadek: umiera żona mężowi, umiera dłużnik pożyczalnikowi, obydwie te ſtrony, wiecie pod akiemi prawami zoſtawały, pod iakiemi uciążliwościami, tak dalece; że każde z nich tylko czekało, wraz z życiem przykrość ſwoią zakończyć. W tym wſkrzeſza ie Pan Bog oboie, wychodzą z grobow, maią żyć dłużey; coż ich za odmiana? co za nowe obowiązki? oto żona nie ma powinności z pozoſtałym mięſzkać mężem, gdyż śluby iey natym ſię ſkończyły, nie o-

puſzczę cię aż do śmierci; oto dłużnik ma powinność y po śmierci wypłacić, gdyż ani ta okoliczność zmartwychwſtania czyni go wolnym. Ah coż to za obowiązek! śmierć ktora wſzyſtkim ſwoie powinności zamyka, iednemu dłużnikowi trzyma? tak ieſt, odpowiedaią Oycowie SS: ukrzywdzenie bliźniego y po śmierci ieſt nieśmiertelne, wchodzi razem z umarłym do grobu, powſtaie z zmartwychwſtałym, y ſtaie z nim razem na ſąd, zgoła poty go nie odſtąpi, poki zadoſyć nie uczyni temu, ktoremu co winien.

Już chyba nadzieia w iednym niepodobieńſtwie oddania; przyidzie kto do tego niedoſtatku że y ſam nie ma, iakoż może drugiemu oddać? azaż go Bog do niepodobnych rzeczy pociąga? To tedy taką rzeczą, tryumfuiecie ktorzyście winni, w czym wam rozum nie podchlebił, Bog nie ſprzyiał, dobre uczynki nie zaſtąpiły, śmierć nie umo-

rzyła, to nędzą waſzą, a z niey niepodobieńſtwo zgaſiło wſzyſtko, Ale oto mylicie ſię, niepodobieńſtwo to, ieżeli was uwalnia, to nie zupełnie uwalnia; bo ieżeliście pierwey dla niedoſtatku ſwego oddać nie mogli, potym ſkoro przyidziecie do dobrego mienia, znowu ſię wrąca obowiązek koniecznie do zbawienia potrzebny, wrocić co cudzego; niepodobieńſtwo to uwalnia cię dziś pokiś nędzny, iutro gdyby możną zbogacić ſię znowuś winien; niepodobieńſtwo to uwalnia cię teraz abyś nieoddawał, bo nie możeſz, ale cię trzyma w obowiązku żeś powinien oddać, gdy będzieſz mogł; iednym ſłowem; niepodobieńſtwo to uwalnia tylko od akcyi wrocenia, żeby w tym momencie, ale nie uwalnia od obligacyi wrocenia, żeby potym. Y owſzem każe ſię codziennie oto ſtarać, y byłaby to wielka zdrada, trzymać ſię umyślnie w ubożſzym ſtanie, aby uciec od tey po-

winności; ileś się stał bogatszym przez zatrzymanie, tyle się w restytucyi trzeba odważyć stać ubogim przez oddanie; nie wspominaiąc ieszcze zysku przez to ustałego, szkody wynikaiącey, y wiele innych tytułow psuiących nam tę wycieczkę niepodobieństwa.

Y iuż ia nie wiem, przez co bym mogł większy ten obowiązek pokazać, ale tym samym czyliż iuż nie w noże, com na drugą część kazania założył? że nie czyniący zadosyć tey powinności, w takim iest niebespieczeństwie zbawienia, że inaczey zbawionym bydź nie może tylko oddać *Redde quod debes*.

CZĘSC DRUGA.

JEdna y ta nayprościeysza dla dłużnikow do nieba droga, iest pokuta, y zadosyćuczynienie; możesz ie mieć szczere ten, ktory nawykły iest krzywdzić? Czyliż on nie więcey sobie waży rzecz cudzą, niżeli Boga? czyliż

on ma prawdziwe obrzydzenie tego grzechu? czyliż on zażywa śrzodkow do tego przyzwoitych? czyliż on łagodzi swoich kredytorow w dobry sposob? Idzie do spowiedzi, poty dobrze; wyznaie te na siebie wplątanie się w długi, y to szczęście; żałuie, y to chwała Bogu; postanawia iak nayprędzey oddać, iuż zakończył. Potym wszystkim odchodzi, miał coś uczynić, aliści dług iak był zatrzymany tak do tych czas iest; też same narzekania ukrzywdzonych, też sama passya w zdzieraniu, też same sztuki w unikaniu, ta y dalsza będzie przewłoka w zatrzymaniu. Coż o takiego pokucie sądzić? niechay sam Bog obiawia, ale coby postaremu po ludzku trzymać, zdaymy się na S. Augustyna ktory mowi: *Si res propter quam peccatum est, reddi potest & non redditur, pœnitentia non agitur sed simulatur;* ieżeli prawi rzecz dla ktorey grzech iest, może się wrocić a nie wraca, pokutę zmy-

S. Aug.

ślamy nie czyniemy. Zmyślamy, bo czyniąc, kiedyż tedyż nazbierałoby się tyle ile się winno, zmyślamy, bo czyniąc, zagodziłoby się iakożkolwiek tych ktorzy się naprzykrzaią, zmyślamy, bo chcąc, znalazłyby się sposoby, szukałoby się rady, każdyby wydatek niepotrzebny przypominał tę pierwszą potrzebę, odday. A tak iuż co za nadzieia zbawienia? gdy taki nie tylko w pierwszym grzechu trwa, według zdania wszystkich Teologow, a mianowicie S. Augustyna: *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, ale nad to codziennie nowy popełnia, gdy przy wszelkiey sposobności uporczywie przecie nie oddaie. Tak właśnie iak w nałogu zostaiący, ktory nie tylko tym grzeszy że go ponawia, ale y tym że w nim leży; każdy dzien, każda okoliczność przywodząca mu na pamięć iego stan, daie mu fundament poznania iego winy. S. Aug.

A gdyby to winy z iakążkolwiek nadzieią poprawy, ale to winy rzadkiey w nawroceniu. Paſſya ta, nie przynoſi iako inne wſtydu, bo ſię tai pod płaſzczykiem dobrey ekonomii, roſtropnych handlow, zwyczaynych przemysłow, ktoż ią dla wſtydu porzuci? paſſya ta, zaraz od dzieciństwa wkrada ſię w ſerca ludzkie, widząc to zgorſzenie w rodzicach, tę powolność w pożyczalnikach, tę korzyść dla ſiebie, iakoż ie zaraz wykorzenić? paſſya ta, nie tylko ſamemu nabywaiącemu ulubiona, ale y potomkom iego, y krewnym iego, y całey familii iego, iakoż ie ochydzić? paſſya ta, nie tak gorſznieie iak trunek dla piiaka, nie tak umiera iak nieprzyiaciel dla mściwego, nie tak ſię ſtarzeie iak uroda dla roſkoſznika, ale trwa do śmierci, co tu z nią robić? Mow ty Jozue iak chceſz do owego Achana, ktory przez chciwość świętokradzką, ukradł ſobie płaſzcz ſzkar-

łatny, pręt złoty, y dwieście srebrnikow z Jerychuntyńskich łupow, woli zginąć niż zaraz oddać. Mow ty S. Piotrze iako chcesz do owego Ananiasza y Safiry, ktorzy część płacy za rolą zaprzedaną a należącą na ten czas wspolnemu składowi zatrzymali, wolą oni zginąć niż oddać. Mow Ty sam moy Panie iako chcesz do owych łakomych Faryzeuszow, ktorzy przez nie sprawiedliwe zyski przylgnęli do pieniędzy, perswaduy, każ wracać, śmiać się z tego będą y nie uczynią: *Audiebant hæc Pharisæi qui erant avari, & deridebant illum.* Luc. 16
Y taż to dla nich pokuta, owa nayproscieysza do zbawienia droga?

Nie mowię iuż nic o zadosyćuczynieniu, bo to żeby było ze wszystkich miar doskonałe, powinno bydź nayzupełnieysze, wszakże iednak dla lepszego iego poznania, przytaczam przykład: Czego nie czynił Zacheusz, przyiął w dom swoy Chrystusa, służył mu z ocho-

tą, ktoby nie rozumiał? że tym ſamym iuż odebrał zbawienie, kiedy przyiął Zbawiciela; z tym wſzyſtkim patrzcie: widzi Chryſtus wielką dla ſiebie przyſługę, nic mu iednak zbawiennego nie zwiaſtuie. Więc odezwie ſię Zacheuſz,
Luc. 19 że przez wzgląd przybycia iego: *dimidium bonorum meorum*, *do pauperibus*; wiedząc dobrze, że to ten ieſt Chryſtus, ktory naywięcey za uczynki miłoſierne iak w ow dzień ſądny, tak y teraz zbawieniem płaci; z tym wſzyſtkim y tu ieſzcze nic zbawiennego nie odbiera. Ah moy Panie! ieżeliś z przyczyny zbawienia człowieka tego do niego wſtąpił, czemu nagotowane mu miłoſierdzie trzymaſz? za co go od grzechow nie uwalniaſz? albo o przyſzłym zbawieniu nie upewniaſz? przyczyna tego ieſt: bo tenże ſam Zacheuſz ile głowa celnikow wielu ukrzywdził, a zoſtaiąc w tym, choćby był co nayświętſzego uczynił, choćby całą ſub-

ſtancyą nie tylko na ubogich, ale na Oſobę ſamego Chryſtuſa zlał, ani go ten mogł zbawić bez nadgrodzenia krzywdy; niech odda, a w tym punkcie zbawion będzie; ſtało ſię tak, zrozumiał ten człowiek y zawołał: *etſi aliquem defraudavi, reddo quadruplum;* ledwie domowił, Chryſtus tego momentu mu ofiaruie zbawienie, *hodie ſalus domui huic facta eſt..* Ibid. 9.

Ten przykład kogoż nie uczy? co ma trzymać o zbawieniu w tym ſtanie; a z tym wſzyſtkim myślemyż, nie mowię o tak obfitym zadoſyćuczynieniu, żeby w czwornaſob oddawać, ale właśnie o należącym? O iak wielu przez połowę, inni trzecią częścią, inni niczym kontentować ſię muſzą, nie mogąc wykołatać w całości pożyczonego im dobra; czekaią ſzczęśliwey godziny, kiedyby ich ſumienie ruſzyło z przyczyny zbawienia, aby go ſobie ubeſpieczyć; lecz widząc ich y w tym

obciążeniu ſpodziewaiących ſię nieba, przeciwko wyraźnym wyrokom Boſkim dopiero w ten czas obiecuiącym kiedyby ſię nadgrodziło, *hodie ſalus huic domui facta eſt*, zoſtaią bez żadnego odebrania.

Ah Chrześcianie! intereś to zbawienia naſzego, y cem do tych czas mówił przeſtroga dla wſzyſtkich; trzeba z nas każdemu zbawić duſzę; ale ią upewniam nie zbawiemy, ieżeli tey ſprawiedliwości nie uczyniemy zadoſyć. Nie chcieymyż czynić takiego niebeſpieczeńſtwa zbawieniu naſzemu, nie dufaymy w nayświętſze ſprawy, bo te nas bez tego nie wymowią; nie dufaymy w niezliczone iałmużny, bo te nas bez tego nie zaſtąpią; nie dufaymy w konfeſſyonały, bo te nas bez tego nie rozgrzeſzą; nawet nie dufaymy w ſamego Chryſtuſa gdyby do nas przyſzedł, bo ten nas bez tego nie uwolni. Oddać trzeba nieomylnie, od-

dać

dać tyle ileś ukrzywdził, oddać temu kogoś ukrzywdził, oddać teraz przed śmiercią; bo w godzinę iey, będzieſz muſiał, a może w ten czas niepożytecznie, a może w ten czas za naleganiem, a może w ten czas iuż nie rychło; więc czemuż nie teraz z pożytkiem, dobrowolnie, y w czas? Ah Panie! ktoryś za nas Oycu Przedwiecznemu wypłacił długi, przeymiy y to na ſiebie, iuż nie w ten ſpoſob bo nie można, ale przynaymniey: ponieważ wielu widziſz że tego nię uczynią, albo im bardzo trudno, to namow ſerca ukrzywdzonych, aby przez miłość zbawienia ſwych dłużnikow, ſzukali takich ſpoſobow, ktoryby był y z ich uſpokoieniem, y z zbawieniem drugich, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXII. PO SWIĄT:
O obłudney pobożności.

Cognita autem Jesus nequitia eorum, ait: Quid me tentatis hypocritæ? *Math: 22.*

A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy?

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DWA są nayznaiomsze światu rodzaie czyli piątna obłudy, iedno ktore się wydaie w słowach, drugie ktore się wydaie w sprawach; a te same obadwa, iuż się w kradaią w materye polityczne, iuż duchowne; można rownie przez nią utaić fałszywą gorliwość dobra publicznego, iak też

ukryć y fałszywą pobożność. Mamy dowod tego z dzisieyszey Ewangelii: przychodzą Faryzeuszowie do Chrystusa, y dwie mu rzeczy przekładaią; w pierwszey, wierność ku Cesarzowi pytaiąc się: czy należący mu czynsz należy mu sprawiedliwie *censum dare Cæsari?* w drugiey, szkrupuł swego sumienia, czy się to godzi albo nie *licet an non?* A z tym wszystkim kiedy przyszło do poznania prawdziwey ich myśli, ani to była ich wierność, ani pobożność, ale iedyna obłuda aby podchwycić Syna Boskiego; w czym on się zaraz postrzegł, y odpowiedział im z własnym ich złości wydaniem: *cognita nequitia eorum, ait: quid me tentatis hypocritæ?*

To gdy ia uważam, widzę przed sobą materyą do mowienia, iuż o tey obłudzie, iuż o drugiey: ale że pierwsza mianowicie w teraznieyszym świecie subtelnym, a dopieroż na dworach po

między intereſſami głębokiey polityki, częſtokroć bywa nad iawne poznanie; więc pominąwſzy tę, raczey obieram ſobie mowić o drugiey obłudzie w Pobożności; ile ſami Faryzeuſzowie więcey nam o tey zoſtawili pamiątki ſwoiey do mowienia, niż o pierwſzey; y ſam Chryſtus częściey ich o tę ſtrofo-
Math. 23 wał: *vœ vobis Pharisœi hypocritœ.* Wiemy zaś, iż nie było na ow czas świetnieyſzey co do oka pobożności, iak ich; onić ſię to umyślnie nazywali Faryzeuſzami, co iedno ieſt: iak niby oddzielonemi od ludzi poſpolitych dla oſobliwey pobożności; onić to byli fundatorami mniey przyzwoitych ſzkrupułow, ktorych przedtym ludzie nie znali; bo wziąwſzy ich cały układ życia, w umartwieniach, poſtach, ſkromności, z ſamey twarzy można było czytać, że to ſą naylepſi między dobremi, a dopieroż między złemi. Z tym wſzyſtkim, kiedy przyſzło do roſtrząśnienia

ich prawdziwey świątobliwości, nic nie było, tylko fzczera obłuda; ktora ich z tak Swiętych iak widzeni bywali, czyniła ludzi między naygorſzemi naygorſzych. Y dla tego to Chryſtus odpowiadaiąc im na dziſieyſze pytania, rzekł: *Quid me tentatis hypocritæ?* iak gdyby mowił: znam ia złość waſzą utaioną, znam y powinności tego prawa, troſkliwi ieſteście żebyście go nie złamali *cenſum dare Cæſari?* ieſt to iedna pokuſa *me tentatis*, bo waſzą obłudą oſłabiacie go; troſkliwi ieſteście żebyście nie zgrzeſzyli, a z tąd nie chybili nieba *licet an non?* ieſt to druga pokuſa *me tentatis*, bo przez waſzą obłudę nic nie zaſługuiecie.

Toż ſamo y ia moi Panowie, mowię dziś do obłudnych Chrześcian; wſzakże gdzie iuż uſtali Faryzeuſzowie, naſtąpili fałſzywi Pobożnicy. Prożno ſię oni popiſuią przed Bogiem z ſwoiemi okazałemi uczynkami, prożno z ich

troskliwości zachodzą w szkrupuły y pytania *quid me tentatis?* bo ieżeli ie zasadzaią na iakiey skrytey obłudzie: te ich nayprzod powierzchowności psuią rząd istotnego prawa z ktorego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; pierwsza uwaga. Powtore te ich powierzchowności psuią pobudkę sprawiedliwey nadgrody, ktorą powinien bydź sam Bog; druga uwaga. Otoż o błudnicy, z tak wielkich waszych krokow do pobożności *licet an non?* iesteście bez zachowania prawa, iesteście bez nadziei nadgrody.

Math. 4 Sprawiedliwie nas tedy moy Panię przestrzegasz: *Nisi abundaverit justitia vestra plus quam scribarum & Pharisæorum, non intrabitis in Regnum Cœlorum.* Lecz możemyż obfitować z tą nadzieią bez Twoiey pomocy? ieszczem nie słyszał, aby kto mogł bez niey mowić na większą cześć y chwałę Twoią, a dopieroż tak czynić, udzielże pokornię proszę łaski swoiey.

CZĘSC PIERWSZA

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, że we wſzyſtkim życiu ludzkim, czy to politycznym, czy duchownym, grunt y iſtota prawa ieſt duſzą rzeczy. A że w każdym prawie zamyka ſię cudza wola, a przeciwko cudzey woli biie zawſze wola naſza, a w woli naſzey ſzuka ſię poſpolicie tęgo, co ieſt bardziey wygodnieyſze, widomſze, y na oſzukanie ludzi ſpoſobnieyſze; czyliż nie nayprędzey kto chce bydź miany za człowieka pobożnego y uczciwego, uda ſię do tych powierzchowności, a porzuci proſte prawo, a dopieroż wolą w nim rozkazuiącego? Ah! toć ci to ieſt iedyne ſobie poſtępowanie obłudnikow, ale co oni przezeń ſprawuią? odmieniaią naypierwey prawo iſtotne, potym pſuią ſzczyrą cnotę, nareſzcie ſprzyiaią wyſtępkom; oto owoce tego drzewa, ſądźcie ſami czy dobre.

Bo proſzę o czym to powiedziano
Luc. 10 *hoc fac & vives*? ieżeli nie o ſamym prawie Boſkim, ktore Bog naypierwey chce mieć ſtrzeżone, w ktorym on zamknął naypierwſzą wolą ſwoią, y dla tey ſamey przyczyny chce mieć to iedno nad wſzyſtko przenieſione. A lubo pobożność prawdziwa czyni ona niekiedy nad powinność, ale poty tylko, poki ſię zgadza z zachowaniem praw iſtotnych, lecz ſkoro obaczy co z ubliżeniem onychże, natychmiaſt opuſzcza, choćby ſię zdawało bydź rzeczą nayświątobliwſzą; czemuż to? bo o iednym to prawie powiedziano, a o innych rzeczach tylko przy prawie: *hoc fac & vives.* Z tym wſzyſtkim czyliż nie widziemy, iako obłudnicy przewracaią ten porządek? wymyślaiąc ſobie inſze prawa, ktoremi ſię tak ściśle obowiązuią że ich nie gotowi nigdy przełamać, a prawa iſtotne ktore Bog poſtanowił puſzczaią w niepamięć; y

ieſzcze dla tego ſwoiego przywiązania do powinności powierzchownych, obiecuią ſobie odpuſzczenie przeſtępſtw iſtotnych. Właśnie tak iak owo żydzi: mieli oni trzy części prawa, iedna ſię tykała iſtotney obyczayności, druga ſtanowiła porządek w ſądach, trzecia należała do ceremonii. Coż czynią? opuściwſzy pierwſzą, ktora miała za cel ſprawowanie ſię wewnętrzne, tak do tych oſtatnich pod oko podpadaiących przylgneli żydzi, że tu wſzyſtkie ſzkrupuły ſwoie, wſzyſtkie boiaźni, wſzyſtkie błogoſławieńſtwa założyli, nie dbaiąc o pierwſzą. Y coż o nich za zdanie dał Chryſtus? czyścicie domy z plugaſtwa, a łakomſtwa y nieczyſtości pełne ſą ſerca: *intus pleni eſtis rapina & immunditia;* pilnuiecie punktualnie płacenia dzieſięciny z zioł y anyżu, a nie poczuwacie ſię do ſprawiedliwości, miłoſierdzia, y wiary: *reliquiſtis judicium, miſericordiam, & fidem;* Matt. 23

zeluiecie gorliwie za lada fraſzki, a nay-większe obowiązki porzucacie, przecedzacie ſwoy napoy żeby nie wypić muſzki, a całego wielbłąda śmiele połykacie, umywacie ręce żeby czyſto zaſieść do ſtołu, a ſumienie plugawicie grzechami, zgoła: odrobiny te pełnicie, a porzuciliście co ieſt cięższego z prawa: *& reliquiſtis quæ graviora ſunt legis;* iak gdyby mowił: ukrzywdziliście grunt, dla przyſady gruntu.

Gdy przecie poradziwſzy ſię rozumu, ktoreż zawodnieyſze może bydź życie? iako mniemać, że ſię czci Boga przez te właśnie dziecinności, a tym czaſem obraża ſię go przez trabalne zbrodnie. Jeſtże to gruntowna ſprawiedliwość? obierać uczynki iakie bydź mogą nayłatwieyſze, naybardziey zgadzające ſię z naſzym humorem, naymniey ſprzeciwiaiące ſię naſzym namiętnościom, y o nie ſię ſtarać; a odrzucać powinności ktore zmierzaią do popra-

wy życia do wykorzenienia żądz, y do uczynienia nas gruntownię cnotliwemi Ah! to ieſt raczey bydź poſłuſznym ſwemu humorowi y ſwemu upodobaniu niżeli woli Boſkiey, to ieſt raczey znoſić władzę Boſką uznawaiąc ią w tym co ſię nam podoba, a nie dbaiąc o nią w tym co nam ieſt przykrego; krotko mowiąc: to ieſt raczey ośmielać ſię przez niektore lekkie ofiarki y nabożeńſtwa, na gwałcenie nayſurowſzych iego zakazow. Y dla tego Chryſtus, gdzie tylko wſpomniał iaki uczynek Faryzeuſzow, zawſze im groził: *væ vobis Phariſæi*, bądź tak gorliwy, iakie było zaciąganie ſobie uczniow nad morzem, bądź tak miłoſierny, iakie było wyſtawowanie grobow Prorokom, bądź tak przykładny, iakie było ſkromne przechodzenie ſię po ulicach, y tyſiączne inne; czemuż to? bo te wſzyſtkie ſprawy acz były dobre, lepſze iednak było ſame prawo ktore porzucili: *væ vobis*. Ibid. 25

Strafzne to było pogrożenie, ale czyliż my mniey zafłużyliśmy fobie na niego? nie ieftże czafem fumienie nafze rownie obłudne, iak ich? Przeydźmy iaki dowod ich prożney religii, a co można przyftofuymy do fiebie: Gdzie naypierwey przypatrzmy fię owemu bezrozumnemu gminowi, ktory wiedzie Chryftufa przed Piłata; tym czafem zaftanawiaią fię u drzwi, fpytaycie fię ich, co im nie dopufzcza wniść? Oto to powiadaią: że Piłat ieft Poganin, a ieżeliby wefzli owego dnia do Poganina, tedy w tym przeftępftwie nie mogliby pożywać baranka Wielkonocnego: *non introierunt, ut non contaminarentur.* Ale iakże? toż oni fię nie mażą zaboyftwem Syna Bofkiego ktorego fię śmierci domagaią, a mażą fię iednym domem Piłata? otoż to fumienie Faryzayfkie, a kto wie czy czafem nie znayduie fię y w nas. Daley przypatrzmy fię y owemu Faryzeufzowi, u ktorego

Joan. 18

Chryſtus Pan raz iedzenia nie odmowił. Przychodzi w ten ſam dom iawnogrzeſznica, pełna ſkruchy y żalu; zaeznie łzami ſwemi oblewać nogi Chryſtuſowi, ścierać włoſami głowy ſwoiey, całować, y drogą maścią napuſzczać; co tego za przyczyna, że przeciwko temu zaczął Faryzeuſz ſzemrać? oto że tak podufałe wniście, nie zgadzało ſię z ſtanem tey iawnogrzeſznicy, a barדziey ieſzcze przypuſzczenie iey do nog, nie zgadzało ſię z charakterem y wiadomością tak wielkiego Proroka, iakim był Chryſtus: *non introierunt, ut non Contaminarentur*. Ale iakże? tożumykać ſię publicznie od oſoby grzeſznika, a pokątnie pomagać mu do iego zbrodni? brzydzić ſię iawnie ſkruſzonym, a ſamemu bydź rozwiozłym, y rozwiozłych ſzukać? ſzemrać że tak podufale przyſzedł, a nie uważać że tak niewinnym odſzedł? Otoż to ſumienie Faryzayſkie, a kto wie czy czaſem y nie na-

ſze. Jeſzce raz przypatżmy ſię y owemu Lewicie, na gościncu Jerychuntyńſkim napadaiącemu na człowieka leżącego przy drodze, a iuż prawie konaiącego od ran, y uyścia krwi, nie śmie on przyſtąpić do niego, miia go, a co tego za przyczyna? oto że dotykaiąc ſię umarłego y krwie, ſtawali ſię nieſpoſobni do ſprawowania urzędu: *non introierunt, ut non contaminarentur.* Ale iakże? a w co poydzie prawo o miłości y uczynności bliźniemu? iako oni ſpłoczą tę krew brata, ktorego opuſzczaią bez pomocy? otoż to ſumienie Faryzayſkie, a kto wie czy czaſem y nie Chrześciańſkie.

Jere.12 Ah! ieżeli gdzie, to tu zawołać by trzeba z Prorokiem: *ſeminaverunt triticum, & ſpinas meſſuerunt; confundemini a fructibus veſtris*, bo uważywſzy co tu zachowano a co tu opuſzczono, nieporownana rzecz nigdy do tego, co powinni byli uczynić. Zachowali wy-

myśły swoie, a opuścili wyroki Boskie, zachowali pozor prawa, a opuścili grunt prawa, słowem mowiąc: zachowali miłość swoią, a opuścili miłość Boga y bliźniego. Czemuż to? bo to im więcey iednało blasku między ludźmi, bo to bardziey dogadzało ich namiętnościom, bo to częściey świat oszukiwało, ktory zapatrzywszy się na ich szkrupuły w rzeczach niewinnych, łatwo wnosił szkrupuł ich w rzeczach niegodziwych. Gdy tym czasem nie tak było, iako o nich świadczy Chrystus, y owszem dla tego podania swego uroionego, w niwecz obrocili prawo: *irritum fecistis mandatum Dei, propter traditionem vestram;* Matt. 15 usprawiedliwiaiąc się przed ludźmi twarzą, a sercem przed Bogiem na wielkie zasługuiąc przewinienie.

Coż dopiero mowić o cnocie, możesz ta bydź nie zepsuta przy zepsowanym prawie? Prawo cnoty iest sprężyną,

iakże ta mieć może swoie poruszenie, kiedy złamane prawo? intencya cnoty iest szacunkiem, iakże ta znaleść może u Boga wagę, kiedy ią intencya skierowała dla oka ludzkiego? taienie się z sprawami częstokroć cnoty iest ochroną, iakże ta zostać może w całości, kiedy ią prożna chwała podała na widok? zwycięstwo iakieś cnoty iest zasługą, iakże ta zasłużyć sobie co może, kiedy wybiera iak naywygodnieyszy humorowi swemu obyczay? a nadewszystko pobudka nadprzyrodzona cnoty iest istotą, iakże ta iest albo bydź może cnotą, kiedy ią obłuda trzyma przy tey podłości aby oszukiwać? co niżey iest niżeli iakażkolwiek przyrodzona
Matt. 23 pobudka. *O! similes sepulchris dealbatis,* mowi Chrystus: *quæ a foris parent, intus autem plena sunt ossibus mortuorum;* groby pobielane, ktore to zwierzchu piękne, a wewnątrz pełne zgnilizny; O! drzewa figowe niepłodne mowi

wi Ewangelia, na ktorym to dosyć liścia a owocu żadnego; o! iaszczurcze plemie mowi Chrystus; sposobne się utaić pod niewinnym początkiem, ale potym wygryzaiące się na końcu; o! wilcy odzieniem barankow pokryci, zewnątrz łaskawi, a wewnątrz drapieżni; oto cnoty obłudnikow. Coż wy na to? ktorych przeświadcza sumienie o te malowane cnoty, możecieśz się zaszczycić przed Bogiem z większą sprawiedliwością, niż była Skrybow y Faryzeuszow? kiedy dla tey powierzchowności, nie tylko opuszczaliście istotne prawo, przekładaiąc swoy wymysł nabożeństwa nad powinność wiary, ale y samą cnotę psuliście; a tym samym otwieraliście szeroką bramę do występkow, pozwalaiąc sobie pod tym kolorem pobożności, co tylko wam się podobało. Wszakże niemniey iest właśna obłudzie cnoty czynić występkami, iak występki cnotami, nazywaiąc złość gorliwością,

zemſtę ſprawiedliwością, upor ſtatecznością, wynioſłość przyzwoitą powagą, y takich tyſiąc. Gdzie iuż rozſądźcie tę ſzkodę prawa iſtotnego, ieżeli to nie ieſt iedyną pokuſą, *Quid me tentatis hypocritæ*, z taką ſię powierzchownością popiſywać.

A to rozſądziwſzy, nie zapominaycie y otym com na drugą część założył: że ta powierzchowność obłudnikow, nie tylko pſuie rząd iſtotnego prawa, z ktorego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; ale pſuie y pobudkę ſprawiedliwey nadgrody, ktorą powinien bydź ſam Bog; otoż y druga uwaga, rownie potrzebna iak y pierwſza.

CZĘSC DRUGA.

ROZUMIEM że to nikomu nie tayno, iż cokolwiek tu dobrego ſprawuiem, ſprawuiem dla zaſługi przed Bogiem w tym życiu, y dla nadgrody w niebie. Ktora to iedna nadzieia zaſługi y nadgrody, tak nam bywa wyſo-

kim celem, iż dla niey nie przykrzą się nam umartwienia, odważamy się na największe rzeczy, y często się z tym odzywamy: Bog mi to zapłaci. Y słusznie, bo tym końcem stworzeni iesteśmy, y włożona na nas wszelka powinność Chrześciańska; inaczey prożnobyśmy o pobożność usiłowali, gdyby ta, ani tu miała swoiey wagi, ani tam nie miała mieć swoiey nadgrody. Ale oto *sentite de Domino in bonitate*, woła Mędrzec Pański, trzymaymy o Panu Bogu w dobroci, ciągnie on nas wszystkich do tey nadziei, y my wszyscy idziemy do niey w szczerey sprawiedliwości; ale idąż obłudnicy? Ah! powiedział Job: *quae est enim spes hypocritae, an poterit in omnipotente delectari?* co za nadzieia obłudnikow, czyż oni się będą mogli w Wszechmogącym ucieszyć? kiedy w swoiey powierzchowności religii, żadney nie mogą mieć zasługi, idąc iedynie za swoią wolą wytworną, a po-

Sapi. 1. Job. 27.

rzucaiąc wolą Boſką, ktora ta tylko ieſt regułą naſzą, a wſzelka inna omylna, ieżeli ſię do niego nie ſtoſuie.

Wſzakże wolno wziąć ten dowod beſpieczeńſtwa naſzego przed Bogiem, z beſpieczeńſtwa Saulowego przed Samuelem. Dwie on rzeczy popełnił: chce on w iedney ſzczęśliwey potyczce popierać do oſtatka zwycięſtwa; gorąca chęć pokonania nieprzyiaciela, przywodzi go do tego ślubu na ſiebie y na całe woyſko, żeby nic a nic nie ieść do zachodu ſłońca; tym czaſem Jonatas ſyn iego przyciśniony głodem, a nie wiedząc o rozkazie oyca, trefunkiem ſkoſztował plaſtru miodu, y na tych miaſt ſkazany na śmierć. Proſi lud o przebaczenie ſynowi, nie można mowi Saul, uczyniłem ślub, trzeba to wykonać, ſumienie w tym moie: *Maledictus* vir qui comederit. W tym poczekawſzy,
1. Reg. 14
daie Bog wyraźnie temuż ſamemu rozkaz, aby wſzyſtkich Amalecytow y

z bydłem w pień wyciął, Coż on czyni? przepuściwszy niektorym pięknieyszym trzodom, gdy go wielką gorliwością zapalony strofował oto Samuel, taką dał z siebie wymowkę: *pepercit populus melioribus armentis, ut immolarentur Domino Deo tuo.* Za coż mię tak surowo miły Samuelu gromisz? azaż ia to na moią potrzebę zachować kazał? wszakże się to iedynie dla tego stało, abym ie Panu Bogu twoiemu ofiarował. A Samuel co na to? zleś uczynił, lepsze iest posłuszeństwo aniżeli ofiary; pierwey było uczynić to coś był powinien, a dopiero to coś chciał; przez ofiary cudze mięso, ale przez posłuszeństwo własna wola bywa zabiiana; ofiarować iest oddawać Bogu rzeczy martwe, ale bydź posłusznym iest oddawać Bogu własną wolą y duszę; ofiarować iest oddawać Bogu iak rzecz swoią, bydź posłusznym iest oddawać Bogu iak rzecz Boską; ofiarować iest

1. Reg. 15

oddawać Bogu akt tylko woli, bydź posłusznym iest oddawać Bogu y akt woli y samą wolą; ofiarować iest czynić cnotę z ochoty, bydź posłusznym iest czynić cnotę z przykazania, ktore iest wyższe nad wszelką ochotę.

Proszęsz was teraz: co to są te nasze śluby, posty sobotnie, akty z ktoremi się w oczach świata popisuiemy? są to ofiary; co to są te przykazania, powinności stanu, obowiązki wiary, ktore dla pierwszych łatwo przestępuiemy? iest to posłuszeństwo Bogu; ktoreż tu z nich lepsze? oto według pisma: *me-*
Ibid. 22 *lior est obedientia;* a zacoż przecie bardziey tego szukamy co nam na wolą dano, niżeli tego co nam pod utratą zbawienia przykazano? O! obmierzli Saulowie: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in Omnipotente delectari?* co waszą ztąd może bydź za zasługa? nie masz paną ktoryby był kontent z usług chymerycznych, nie masz pana ktoryby

był kontent z usług podzielonych, nie masz pana ktoryby był kontent z usług według cudzey, a nie według woli swoiey sprawowanych; a zatym brzydzi się on taką ofiarą y nie spoyrzy na nią, ktora za cel ma swoie upodobanie nie Boskie. Wszakże ofiarował Abel to co mu Bog przykazał to iest pierwiastki, y weyrzał Bog na nie mowi pismo; ofiarował Kaim to co mu się podobało, y Bog odwrocił od niego oczy; ofiarował Abraham syna swego Izaaka na zabicie iak mu Bog przykazał, y rozmnożył plemie iego iako gwiazdy na niebie; ofiarował Jeftę corkę swoią także na zabicie iak był postanowił, y żadney nadgrody nie odebrał; pościł Eliasz z Ducha Boskiego czterdzieści dni y nocy przez całą podroż na gorę Horeb, y Bog approbował iego umartwienie cudownym utrzymywaniem go przez tyle czasu; pościli Faryzeuszowie daleko więcey iak

im się podobało, y Bog ieszcze zgromił ich wstrzemięzliwość; dla czego? że się w tym wszystkim znaydowała wolą
Isai. 58. ich: *in die jejunii vestri, invenitur voluntas vestra.*

O moy Boże! coż ty dopiero znaydziesz w tych wspartych nadzieią uczynkow miłosiernych? podobno próżność, w owych polegaiących na swoim heroicyzmie, podobno wydystyllowaną politykę, w innych uzbroionych iák tarczą gorliwością wiary, podobno martwą wiarę, w innych pełnych tylu uczynkow chwalebnych, podobno zwyczay; a wkimże przecie znaydziesz siebie y sprawiedliwość, a dopieroż obfitowanie w sprawiedliwości? podobno w nikim; gdy ią sobie założyli po wygodne tylko szukanie cnoty, a nie po tę obszerność, ktorey Bog wyciąga od każdego Chrześcianina. Jakże tu może bydź zasługa? pretensya Boska nie iest insza, tylko żeby mu służono

według Jego woli, a zatym (wnosi S. Paweł) z gorącością ducha: *spiritu fer- ventes, Domino servientes*, z czuynością *vigilate*, z zupełnym zaprzeniem się siebie samego *abneget semetipsum*, z osobliwszą gotowością na krzyż *tollat crucem*, z przywiązaniem do trzymania się drog Chrystusowych *& sequatur me*, z wiernością tak co do wielkich, iak co do małych obowiązkow *qui fidelis est in minimo*, z wytrwaniem aż do końca *qui perseveraverit*.

Rom. 12

Matt. 16

Luc. 16

Matt. 24

Na to wszystko zdobywasz się serce nasze zostaiące w obłudzie? ah podobno nie; to taką rzeczą nie ma żadney zasługi? nie, to daley nie powinno się spodziewać nadgrody? nię, to daley prawdzi o sobie te słowa *non intrabitis in Regnum cœlorum*? tak iest. Niebo gwałt cierpi, a gwałtownicy biorą go, obłudnik żadnego sobie gwałtu nie uczyni; Niebem Bog rządzi, a opatrzność iego oszukana bydź nie może,

Matt. 5

obłudnik uſiłuie ią oſzukać; Niebo koroną ieſt, a tym ſię tylko doſtaie ktorzy ſobie na nią zapracuią, obłudnik lekko iey chce doſtać; y przeto go chybi, *non intrabitis, non intrabitis in Regnum cœlorum.*

Mowcieſz teraz: doſyć ieſt do tey ſprawiedliwości, zachować tylko powierzchowności tego prawa, ia tym ſtraſzliwym ſłowem Chryſtuſowym kończę: *Niſi abundaverit juſtitia veſtra plusquam Scribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum cœlorum;* ieżeli nie będzie obfitowała ſprawiedliwość wasza, więcey niż Skrybow y Faryzeuſzow, nie wnidziecie do Kroleſtwa niebieſkiego. Co gdyby (broń Boże) na to przyſzło, o! iakbyśmy żałowali tylu ſpraw bez zaſługi podiętych, pracowało ſię, robiło ſię dla oka ludzkiego, a gdyby ten ſam czas był odważony na wzgląd prawa, nie byłaby ta praca naſza daremna. Teraz po tey obłudzie

coż za pożytek? zdeymie Bog w czasie wieczności tę maſkę hipokryzyi, pokaże ią całemu światu na więkſzą naſzą ochydę, a to zbawienie ktoreśmy prawie w rękach mieli, wydarte nam będzie na wſzyſtkie wieki; o! co to będzie za żal. Ah moy Panie! coż mi już teraz każeſz czynić? ieżelim cię nie zelżył, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię uwielbił; ieżelim cię ſię nie zaparł, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię publicznie wyznał; ieżelim cię nie rozgniewał, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię ukochał; ieżelim cię ukochał, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię nieſkończenie więcey ukochał, *niſi abundaverit, niſi abundaverit*. Dayże mi tę łaſkę obfitowania, Ty ktory opływaſz we wſzelką ſprawiedliwość, ktory ią zlewaſz na nas, ktory ią możeſz codziennie pomnażać w nas, y dla więkſzey zaſługi naſzey, y dla pewnieyſzey nadgrody naſzey, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIII. PO SWIĄT:
O Podchlebſtwie.

Et cum veniſſet Jeſus in domum Principis, & vidiſſet tibicines & turbam tumultuantem, dicebat: Recedite. *Math: 9.*

A gdy przyſzedł Pan Jezus w dom Kſiążęcia, y uyrzał piſzczki y tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: odſtąpcie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Był to zwyczay u żydow y u pogan, że kiedy im kto z domowych żalu godny umarł, ſprowadzali natychmiaſt mężow umieiących wygrywać ſmutnie, albo niewiaſty umieiące lamentować; a to dla tego iako mowi Jeremiaſz Prorok: żeby przez te ſwoie pie-

nia, albo pobudzali przyiacioł y sąsiadow do większego nad umarłym płaczu, albo nieco umiarkowali okropny śmierci widok, *Vocate lamentatrices*, Jere. 9. *& veniant; & deducant super nos lamentum*. Jakożkolwiek ta muzyka w domach innych udawała się, w domu dzisieyszego Xiążęcia rozpędzona; sprowadził y on podobnie nad śmiercią swoiey corki takich trębaczow y zgiełk ludzi, ale Chrystus przyszedłszy ią wskrzeszać, kazał im precz ustąpić *Recedite*. Coż tego za przyczyna? dwie naznaczaią SS. Oycowie: naypierwey podłość tego wynalazku, iż maiąc my tyle innych wrodzonych przyczyn żałowania zchodzących z tego świata, szukamy pomocy do płakania od ludzkiey sztuki; powtore oszukanie tego wynalazku, iż gdzieby nam się gorzko nad rozpamiętywaniem śmierci zastanawiać trzeba, tam sobie rozkazuiemy głaskać zmysły, y folgę czynić; a zatym gdzie

idzie o ſzczyre poznanie rzeczy, nic tu po takich ludziach, zdaie ſię mowić Chryſtus *Recedite.*

To gdy ia uważam w tłomaczeniu literalnym Ewangelii, podoba mi ſię bardzo w duchownym, iednego z tłomaczow piſma zdanie; ktory przez tę corkę umarłą, rozumie duſze naſzą w grzechu zoſtaiącą, przez wſkrzeſzanie, przyprowadzenie iey do pokuty lub poznania prawdy, przez trębaczow, ludzi y przyiacioł podchlebnych, nakoniec przez dom tego Kſiążęcia, tyle innych podobnych. Teraz że uważcie: czyliż nie widziemy że ten podły y zdradziecki wynalazek, od muzykantow przeſzedł dziś do podchlebnikow? od umarłych do żywych? od domu iednego Kſiążęcia do tyle innych naypierwſzych dworow? Ah tuć ci to tu naywięcey takiey zgrai, *cùm vidiſſet tibicines & turbam tumultuantem.* Przychodzi nie iednego od śmierci do życia

przyprowadzić, od błędow do poznania prawdy, od pochwał do słusznego iego strofowania, ci podchlebnicy inaczey mu śpiewaią. Przychodzi nie iednemu dać szczyrą radę, odsłonić taiące się iakie obłudy, przestrzedz o niepomyślnych iakich wyniknieniach, ci podchlebnicy inaczey mu graią; iestże w kim to męstwo, aby przykładem Chrystusa, odpędził od siebie takowych ludzi *recedite*? O moi Panowie, że nie powiem, sami ich sobie sprowadzamy *vocate, & veniant; & deducant super nos lamentum;* polegaiąc zupełnie na ich okrzykach, na ich słodkiey melodyi, na ich sztucznych pobudkach, aby nas tam przyprowadzali do płaczu gdzieby się śmiać trzeba, a tam do śmiania się gdzieby płakać przynależało. Zły to rodzay takich przyiacioł, nie służy wam tylko do waszego oszukania, y do waszego większego zepsucia. Więc choćby wam naymiley swoiemi pochwałami

przygrywali, brzmieli iak naydelikatniey w uſzach waſzych, wyście nie powinni ſłuchać iako zdrady, *Recedite, non eſt enim mortua puella, ſed dormit.*

Y to to ieſt moi Panowie, na czym ſię poznał Chryſtus, ale my ſię podobno nie bardzo na tym znamy. Przychodziemy częſtokroć do takiego otrąbywania y okrzykow między ſobą, *że* przyznaiemy to dobro w drugim ktorego on nie ma, albo chwalemy to złe w drugim ktore on ma. A co to ieſt to, ieżeli nie oczywiſty charakter podchlebcy? Przyznawać dobro do ktorego ſię kto nie zna, ieſt mu dawać okkazyą do prożney chwały a ſamemu kłamać, oto podłość niegodna człowieka uczciwego. Chwalić złe do ktorego ſię kto czuie, ieſt mu dawać okkazyą do trwania w tymże złym, a ſamemu inaczey ſądzić, oto zdrada niegodna człowieka Chrześciańſkiego. Czy miarkuiecieſz teraz, co za nauka powinna ztąd wy-

pły-

pływać? oto ta mowiąc iaśniey: trzeba się wystrzegać podchlebcow dla ich podłości umysłu w podchlebianiu, pierwsza przyczyna do pozbywania ich z każdego domu *Recedite*; trzeba się wystrzegać podchlebcow dla ich złości umysłu w szkodzeniu, druga przyczyna *Recedite*. Już komu podłość y złość, iak gdyby racya doczesna y wieczna, nie obrzydzi tego podchlebstwa, niech go sam Bog obrzydzi, ktory władnie sercem naszym, y ku zachowaniu go w cnocie, y ku obrzydzeniu w nim niecnoty, y ku wzięciu z niego większey czci y chwały swoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

Żebym dał z siebie dostateczne wytłumaczenie się, nie rozumieycie Panowie moi, aby każda pochwała miała bydź podchlebstwem; chwalić albowiem kogo z cnoty, nie tylko to iest cnotą według Filozofow

moralnych, ale y nieiakąś powinnością według SS. Oycow. Y tak chwaliſz kogo dla tego końca abyś go potwierdzał w cnocie, maſz cnotę gorliwości; chwaliſz dla tego że ſię w nim podoba cnota, maſz cnotę ſprawiedliwości; chwaliſz dla tego abyś wynurzył ſerdeczną pociechę z iego dobra, maſz cnotę miłości bliźniego; chwaliſz dla tego że go niewinnie potępiaią drudzy, maſz obowiązek ſumienia, wſzak to przykazano w piśmie: *Unusquisque veſtrum, proximo ſuo placeat in bonum ad ædificationem*, każdy z was, niech ſię ſtara podobać bliźniemu na zbudowanie. A otym: weźmy liſty SS. Hieronima, Augustyna, Ambrożego, Grzegorza, Bernarda Opata, y wielu innych; o moy Boże! iakie oni pochwały piſzą ſwoim znaiomym, tak dalece; iż gdybym nie wiedział o ich świątobliwości, rozumiałbym że podchlebſtwo. Co mowię? weźmy Ewangelią ſamego Chry-

Rom. 16

ſtuſa, iak on chwali Jana, iż nad niego nikt wyżſzym nie powſtał, Natanaela, iż to miał bydź Jzraelczyk w ktorym zdrady niemaſz, Piotra iż on ieſzcze na ziemi zdawał ſię bydź błogoſławionym, opoką, y fundamentem Kościoła.

To ſię godzi y ieſt czaſem powinna, czemu? bo każda cnota choćby w nieprzyiacielu zoſtawała, ma prawo należytey ſobie chwały. Ale iak to ieſt rzecz inſza w podchlebcy? nie będzie on patrzył na ſłuſzność przyczyny ktoraby go do pochwalenia wiodła, ale w tym ma korzyść ſwoią; nie będzie on uważał rzeczywiſtości cnoty ktoraby w kim była, albo nie, ale w tym ma świegotliwość ſwoią; nie będzie on ſię obzierał na ſpoſob ktorymby mogł przyzwoicie komu ſię podobać, ale w tym ma chytrość ſwoią; nad ktorą to chciwość, wielomoſtwo, y chytrość, możeſz co bardziey pokazać podłość umyſłu w podchlebcy?

Podźmy do tey naypierwſzey podłości ktora ieſt ſzukać z ſwego podchlebſtwa zyſku; Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy ten dla promocyi, ow dla wygraney, inny dla wziątku, inny dla wzaiemnych pochwał, wielbi to w drugim, co z natury ſwoiey ieſt rzeczą oboiętną, albo ze zwyczaiu poſpolitą, albo z przyrodzenia iemu właſną, y dopiero zatym wyciąga ſkutek ſwóich zamyſłow. Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy tym ſpoſobem okazuie podchlebca, że iuż wſzyſtkie przed nim do korzyſtania zamknięte drogi, to zaſług, przez ktore inni wyſoko wſtępuią; to promocyi, przez ktore inni wſparci bywaią, to prawa, przez ktore inni ſwego dochodzą, to nareſzcie iakiegożkolwiek względu, okkazyi, ſpoſobności, przez ktore ſię inni ſzczęśliwemi czynią; y dla tego przychodzi mu do zalecenia ſię ſwoim nadſkakiwaniem, ſwoią obłudą, ſwoią udatnością,

iak gdyby nic więcey nie miał. Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy ku temu ſwemu pożytkowi, cały w wielomowſtwie y świegotliwości języka, a będzie czaſem że y w obmowieniu wielu innych rownych ſobie, a y to ſię trafi że y w zruynowaniu wielu innych zaſłużeńſzych od ſiebie, a y to ſię trafi że y w ochydzeniu tegoż ſamego przed drugiemi ktoremu ſię przymila, a y to ſię trafi że y w narażeniu ſiebie ſamego wielu innym. Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy ten ſam podchlebca dla tey obmierzłey ſwoiey chciwości, poda korzyść ſwoią w ſuſpicyą nieſprawiedliwego nabycia, wziętość ſwoią w mniemanie zażytych do tego ſzalbierſtw, y całą poczciwość imienia ſwego w to ſzpetne imie podchlebnika. Nakoniec ieſtże co podleyſzego dla tego człowieka? iak nie umieć ſztuk tego warſztatu kiedy indziey, tylko w ten czas kiedy co przychodzi na ſwoią ſtronę przerobić.

Ezech. 13 Ah! zawołał Prorok: *væ qui consuunt pulvillos sub omni cubito manus, & faciunt cervicalia sub capite universæ ætatis, ad capiendas animas.* To iest allegorya, ale ktorą widziemy w rzetelnym sensie prawdzącą się na wielu; bo czego nie czynią podchlebcy? na iakie się nie sadzą krasomowstwa? iakich nie dobieraią słow? w iakie nie trafiaią pory czasu, aby z tąd mogli co ułowić? Y będzie czasem że im z tąd nic nieprzyidzie; nie łaska, bo naprzykład nadskakuią rownym, nie wspomożenie, bo czasem przymilaią się także potrzebnym, nie dostoyność, bo niekiedy służą nic niemogącym, nie promocya, bo naywięcey wieszaią się przy tych ktorzy także wiszą od drugich, zgoła nic. A daymy to że na tym warsztacie co zyskuią, iuż to naywięcey kiedy ich kto przez podchlebstwo rownie pochwali, nad ktoren zarobek możesz bydź co podleyszego? Jeżeli zaś co

więcey, niech teraz zważy podchlebca podłość swego umysłu: u ktorego to cnota nie iest cnotą, tylko w ten czas kiedy mu czego trzeba, bo ią w ten czas chwali; u ktorego to zasługi y tysiąc innych drog łaski nic niewarte, pomimo ktore się dorabia; u ktorego to gładkość języka większey dzielności, niż uczynki na ktore go nie stać; u ktorego to sprawiedliwość zysku w żadnym nie iest uważeniu, przeciwko ktorego porządnym stopniom postępuie; krotko mowiąc: u ktorego to nie masz szczęśliwszey drogi do pozyskania zamysłow swoich, tylko przez podchlebstwo; a możesz bydź większa podłość nad tę? raz, że tym sposobem, drugi raz że dla tey korzyści. Ah ieżeli między Bogiem y ludźmi, (Ascetow iest zdanie) nie owszem iest chwalebna wysławiać go tylko dla nadgrody nieba, gdyż więceyby przynależało czynić dla miłości Boga, będzie między ludźmi y

ludźmi, podchlebiać ſobie dla nikczemnego wziątku nie kiedy y ſzkodliwa; gdzie można ſię przypatrzyć, iak obydwie ſtrony na tym tracą przez nieumiarkowaną tę paſſyą.

Bo ieſzcze nie mowię, kiedy czaſem będzie ſłuſzna przyczyna do pochwalenia, (lubo y w tym miarę zachować trzeba) ależ to gorzey, kiedy podchlebcy zachodzą aż do przyznawania tego w drugim, czego on nie ma. Weyrzymy w cały obyczay nieuważnych ludzi, czego tam ſobie wzaiem nie przyznaią? będzie tam godność rowna Bogom, męſtwo rowne Rycerzom, przymioty rowne nayſzczęśliwſzym naturom, niewinność porownana z Aniołami, y czego kto ani z rodzicow, ani ze ſzkoły, ani z doświadczenia nie wziął, weźmie obficie od podchlebcy. Weyrzyimy w codzienne poſiedzenia, czego tam ſobie nie przypiſzą? oto ieden drugiego wynoſi, każde ſłowko iego

drukuie, każdy uczynek poświęca, ledwie go nie kanonizuie; y ktorego Bog podobno nie myśli ubłogosławić w niebie, podchlebca go uwielbi na ziemi. Weyrzyimy w stan służebny, czego tam swoim Pryncypałom nie oświadczą? oni nayspráwiedliwsi w sądach, oni nayrostropnieysi w ustawach, oni naycelnieysi w usługach, oni nie wiedzą co to ukrzywdzić, oni nie umieią co to oszkalować, oni żadnego ieszcze zgorszenia nie dali, y o co oni dopiero usiłowali się starać, podchlebcy powiedzą że maią tey doskonałości aż nazbyt. Niewierzcie Panowie moi tym kłamcom, oto o nich przez Ducha S. przepowiedział Dawid: *In multitudine virtutis tuæ, mentientur tibi inimici tui,* w wielości cnot twoich, kłamać ci będą nieprzyiaciele twoi, a przez to podchlebne kłamstwo, wprawią cię w prożną chwałę, zagrodzą ci do cnoty drogę, zechcą na tobie coś wytargować, Psal. 65

nad ktorem obyczay postępowania sobie podchlebcy możesz bydź co podleyszego? O! iąkbyśmy więcey mieli ludzi chwalebnych, gdyby ich szczerze chciano prostować, bez ogrodek, bez tych miętkich słow, bez tych proroctw ktore się im ślepo zapowiadaią. Ale kto się tego doczeka? choćby się znalazł taki Moyżesz, ktoryby w brew stanął iakiemu Faraonowi, mowiąc: Panie wypuść, nie uciemiężay ludu Bożego, znaydzie się drugi, ktory mu ieszcze z tego pożytek pokaże; choćby się znalazł taki Jan Chrzciciel, ktoryby nie wzdrygnął się powiedzieć iakiemu Herodowi, nie godzi ci się mieć żony brata twego, znaydzie się drugi ktory mu to ieszcze y pochwali; choćby się znalazł taki Ambroży, ktoryby zastąpił od ołtarza okrutnemu Teodozyuszowi, mowiąc: Cesarzu wyklęty iesteś od społeczności Sakramentow, znaydzie się taki ktory mu ie ieszcze w dom przy-

niesie; toż mowić względem innych postępkow; choćby sam człowiek rad się poznał na sobie, nie można, nie można dla podchlebcow, ktorzy mu daleko inaczey otworzą oczy.

O popule meus! zawołał z tey przyczyny Jzaiasz Prorok: *qui te beatum dicunt ipsi te decipiunt, & viam gressuum tuorum dissipant*, o ludu moy! ktorzy cię obwoływaią błogosławionym oni cię zdradzaią, y drogę postępkow twoich mylą; bo oprocz tego że cię chwalą dla swego zysku, że cię chwalą czego do siebie nie widzisz, chwalą cię ieszcze z wielką chytrością y zdradą. Niechay sam Chrystus będzie tego świadkiem, w iakich raz był sidłach między Faryzeuszami: ułożyli oni między sobą radę aby go podchwycić w słowie, wysłali do niego uczniow Heroda u ktorych pełno wykrętow, uprzedzili go nie iedną wprzod pochwałą ktora wiele może, nareszcie zarzucili

Isaiæ. 3

Math. 22

mu takie pytanie: czy godzi ſię oddawać co Ceſarſkiego Ceſarzowi? ieżeliby Chryſtus odpowiedział że trzeba, mieli rzec: dobrze, ale to ieſt z uciemiężeniem poſpolſtwa, ieżeliby zaś przeciwnie ſądził, mieli znowu rzec: dobrze, ale to ieſt z poniżeniem y krzywdą zwierzchności, a tak wſzelako iakby odpowiedział, mieli go podchwycić w ſłowie. Ktore on ich ſidła lubo potargał iako Bog poznaiący ſerca ludzkie, ale my iakbyśmy ſię wywikłali mylący ſię nawet na twarzach ludzkich? Y z tąd to bywa: że częſtokroć tym uwiedzeni, ſwoim chwalcom iak przyiaciołom ſię iakim powierzamy, otwieraiąc im ſkrytości ſerca, zlecaiąc im pierwſze urzędy, czyniąc ich uczeſtnikami rady, pozwalaiąc im maiętności, nawet rządow nad ſobą; rozumieiąc że za ich powodem nayſzczęśliwſzemi ſię uczyniemy. A tym czaſem nie rychło po-
Pſal. 54 znamy co Dawid mowi: *molliti ſunt*

sermones ejus super oleum, ipsi autem sunt jacula; ſtały ſię powieści iego gładſze nad oley, a oto one pokazały ſię ſtrzałami. Początek ich pochwała, dalſzy krok pochwała, koniec pochwała, ale ſkutek obelga *jacula;* zaczyna od przymilenia ſię, daley idzie do podtakiwania, bliżey przyſtępuie do iawney approbacyi, nareſzcie ręczy za niepochybnym ſkutkiem, poczekać że go trochę: *ipsi autem sunt jacula;* pierwey oſtrzeże o ſwoiey ſzczerości, toż potym zgani innych podchlebnikow, toż ſam potym w małych rzeczach ſprzeciwi ſię, większe weźmie na uwagę, konkluzya z tego wſzyſtkiego *ipsi autem sunt jacula;* będzie on ſię zbraniał naſamprzod że nie chce w nic wchodzić, poczekawſzy będzie wyliczał ktorzy z iego rady pożytkowali, nie zabawem iakby ośmielony da ſię pociągnąć, y niby od niechcenia wdawſzy ſię potym we wſzyſtko, wyprowadza ten ſkutek: *ipsi autem sunt jacula.*

Uciekam się do doświadczenia waszego, ieżeli nie ta iest chytrość podchlebnikow. Krolowie y Monarchowie świata niedoświadczyliżeście te-
3. Reg. 22 go? Krolem był Achab Jzraelskim dopoty szczęśliwym, dopoki wolnym od podchlebcow, przyszło blisko czterysta fałszywych Prorokow przeciwnie dla iego sławy radzących woynę niż Micheasz radził, na głowę przegrał z nieprzyiacielem. Rodzice ze swoiemi dziećmi nie doświadczyliżeście tego? Sy-
2. Reg. 15 nem był Absalon ukochanego Oyca Dawida, dopoty w winnym posłuszeństwie y czci ku niemu zostaiący, dopoki swoim przymileniem się nic nie mogący u ludu; przyszło że ich swoim podchlebstwem na swoią stronę uiął, miasto skutku rebellii y zwycięstwa nad Oycem, ktorey mu dopomagali, znalazł przypadek zawiśnienia na gałęzi. Dwory y Familie nie doświadczyliżeście tego? wielki to był dwor y ro-

zmaity Krola Aſwera, dopoty wierności y należytego pokoiu w Małżeńſtwie przeſtrzegaiący, dopoki wolny od podchlebcow; Obrał ſię ieden z naypierwſzych ſług, ktory Aſwerowi nieco na Waſty żone ſwoią urażonemu, a wśrzod bankietu nie ze wſzyſtkim ſobie przytomnemu, podał ieſzcze więcey na nią urazy, przyprowadził do tego, że zoſtała niewinnie odrzucona. Zołnierze a wyżeście mniey byli w tym loſie nieſzczęśliwſzemi? żołnierzem był Samſon dopoty nayſilniey- ſzym, dopoki wolnym od podchlebcow, zaczęła go po trzykroć rożnie uymować Dalila ktorey wiele uwierzył, iuż proźbami, iuż żaleniem ſię na niego, iuż zaklęciem, aby był wydał ſekret ktorym utrzymywał tak potężną ſiłe ſwoią, dał ſię zwieść, y Filiſtyńczykow nieprzyiacioł ſwoich ofiarą zoſtał. Jurysdykcye y trybunały czy przynaymniey was nie mineła ta zaraza

Eſter. 1

Jud. 16.

Joan. 18

podchlebſtwa? Sędzią y Staroſtą był Piłat, dopoty krwią niewinną niezmazany, dopoki wolny od podchlebcow, żeby ſię było podobać żydom y nie narazić łaſceCeſarſkiey, przeciwko własnemu ſwoiemu przekonaniu, oſądził Chryſtuſa Pana na chłoſtę. Nakoniec wy Swięte y oſtrozne Kapłańſtwo, pewnieście zawſze byli dalecy od tych zdradzieckich ſkutkow podchlebſtwa? nie,
1Reg. 2 Kapłanem był Heli do poty dobrze ſprawuiącym rząd w kościele Jerozolimſkim, do poki trzymaiącym Synow ſwoich w karności, przyſzło do pobłażania, y miętkiego na ich wyſtępki obzierania ſię, y ſiebie y ich pogubił. Y tak poſzedłſzy po wielu innych ſtanach,
Rom. 16 wſzędziebym znalazł: *Per dulces ſermones & benedictiones, ſeducunt corda innocentium* iako mowi S. Paweł. A tu czyliż iuż nie widzicie podłości tych ludzi? ieżeli nie zchytrości ktorą na ſiebie biorą, przynaymniey ze ſkutkow

tych

tych do ktorych prowądzą; kiedy pod pokrywką dobra prowadzą do złego, pod pretextem usługi prowadzą do zdrady, pod imieniem uczynienia kogo szczęśliwym prowadzą do nieszczęścia na drugich y na siebie. O! nas tedy nieostrożnych, gdybyśmy się porachowali iak wielu nas uszkodziło, iak wiele w nas wmowiono, iak wielu nas nakoniec oszukało, żałowalibyśmy tych skarbow ktore oni pożarli, wstydzilibyśmy się tego przedsięwzięcia do ktorego nas oni przywiedli, uciekalibyśmy iak od naywiększych nieprzyiacioł, iak od nayobrzydliwszego towarzystwa, y dopierobyśmy uwierzyli tey nauce Salomona: *meliora sunt vulnera diligentis, quam fraudulenta oscula odientis;* lepsza to widzę choć przykrzeysza przestroga, niżeli słodkie iakie we wszystkim pobłażanie; czemu? bo pierwsze iest znakiem prawdziwey miłości, y wzorem rostropnego leka- Prov. 27

rza ſkuteczniey leczy choć boli; niżeli co drugie wſzyſtko podchlebſtwem pokrywaiąc, bardziey ſzkodzi, y nie może bydź znakiem tylko iakieyſiś nienawiści.

Y tego poznania naſzego właśnie potrzeba, aby ſię nie trafiło potym gorzey; bo czyl ż zwykł na tym przeſtawać podchlebca, a nie raczey zachodzić y do pochwalenia oczywiſtych grzechow? ieżeli on podły w podchlebianiu, podły dla ſiebie; ale gorzey kiedy będzie złośliwy w podchlebianiu y dla nas, a to ieſt druga część złości iego, tym potrzebnieyſzey uwagi, im ſzkodliwſzego doświadczenia.

CZĘSC DRUGA.

NIE wiem ia ktoby nie wiedział tego, iak to do wſzelkiey złości otwiera bramę takie podchlebſtwo: Jeſt nayprzod przeciw rozumowi, bo grzech cnotą bydź powiada; ieſt przeciwko ſprawiedliwości, bo cudze po-

chwały zbrodniom naywiękſzym daie; ieſt przeciwko miłości Chrześciańſkiey, bo człowieka ślepiąc na wieczną go prowadzi zgubę; ieſt przeciwko prawdzie, bo w cięźkiey materyi popełnia kłamſtwo; ieſt przeciwko przyiaźni y prawie rzeczą okrutną, bo duſzę bliźniego zabiia; y czegoż tu więcey trzeba do wyſilenia złości ſwoiey, iak takie ſprawować ſkutki? Otożeśmy do takiego pobłażania ſobie przyſzli, kiedy nie tylko nie znoſiemy grzechow, ale y owſzem chwalemy ie ſobie przez podchlebſtwo; a zatym ſtaliśmy ſię nieprzyiaciołami ieden drugiego, tyrannami, y wyſtawionemi na oſtatnie przekłęſtwo ludu, iako mowi Salomon: *Qui dicunt impio juſtus es, maledicent eis populi, & deteſtabuntur eos tribus;* kto mowi niezbożnemu ſprawiedliwy ieſteś, kląć go będą ludzie, y wyrzekną go ſię wſzyſtkie pokolenia; ale za co tak bardzo? powiedziałem zaraz z po- Prov. 24

czątku: bo przez taką pochwałę utwierdza grzeſznika w grzechu. O! iakby ſię wielu poſtrzegało, to w złym życiu, to w ſwoich zdaniach, to w ſwoich zamyſłach, gdyby podchlebcy tego nie pſowali; lecz kiedy to polegnie ſię na rękach przyiacioł, a ci przez nieſzczęśliwe pobłażanie ieſzcze nas gorſzemi uczynlą; na rękach poradnikow, a ci przez chciwość y interes ſwoy ieſzcze nas zbiią z lepſzego przedſięwzięcia; na rękach żony, potomſtwa, ſług, a ci przez dyſkrecyą ſwoią ieſzcze nas ośmielą na niebeſpieczeńſtwo; w iakim na ten czas ſtanie, ieżeli interes duſzy, zbawienie naſze? ieżeli interes cudzy, obowiązek naſz? ieżeli interes ſwoiey oſoby, ſława naſza? y tak mowiąc do czego ſię tylko ściąga powinność naſza, a w ktorey tylko gorę wzięło podchlebſtwo ludzkie.

Ja mowię: nie maſz fatalnieyſzego

ſtanu nad ten. Y dla tego Dawid kiedy zgrzeſzył, choć zgrzeſzył przeciwko Betſabee nagabaniem, przeciwko Uryaſzowi zaboyſtwem, przeciwko Kroleſtwu zgorſzeniem, przecie powiada: że przeciwko tylko ſamemu Bogu zgrzeſzył: *Tibi ſoli peccavi:* czemu Pſal. 50
tak? mnie ſię zdaie: bo ſam tylko Bog iego grzech ſtrofował, inni zaś wſzyſcy milczeli: Prorok mowi zgrzeſzyłeś, y Dawid ſam powiada zgrzeſzyłem *peccavi,* a drudzy zaś z tylu przyiacioł y powinnowatych iego co zdaią ſię mowić? to nic, ſkażenie Betſabei to ſwywola iako żołnierza, przybranie iey ſobie za żonę, to naprawa iey ſławy, zaboyſtwo Uryaſza, to rada potrzebna, roſtropna, y wſpaniała; wſpaniała, bo go naraził na woynę, roſtropna, bo iego śmierć mogła ſię zdawać trefunkiem, potrzebna, bo naypewnieyſzy zdawał mu ſię ten ſpoſob umorzenia wſzelkiey krzywdy. Ah coż ſię to dzie-

ie! tak lekko obracaią przypadek tak ſtraſzny y tak gorſzący! że cudzołoſtwo uchodzi za wolność, zaboyſtwo za potrzebę, zdrada za roſtropność? a do kogoż ſię więc uda Dawid po uwagę w tym ſwoim zawiedzionym ſumieniu, kiedy tak wſzyſcy mogą mowić? Patrzcie iak on ſobie tu dobrze poradził: widząc tę złość w ludziach, udaie ſię do miłoſierdzia Boſkiego, y na
Pſal. 11 dwie ſię rzeczy ſkarzy: *Salvum me fac Domine, quoniam defecit Sanctus, quoniam diminutæ ſunt veritates a filiis hominum;* ratuy mię Panie, albowiem uſtał Swięty, albowiem umnieyſzone ſą prawdy u ſynow ludzkich; iakoby mowił: nie maſz świętych, toć nie maſz prawdy mowiących, nie maſz prawdy mowiących, toć nie maſz świętych. Swiątobliwość y prawda tak ſą z ſobą połączone, że albo iedno drugie wnoſi, albo ſię bez ſiebie znoſzą; iuż kiedy w tym wyrozumieniu nie będzie Swię-

tego, czyliż nie każdy podchlebca bezbożny? Przeſtroga w złym, należy do ſprawiedliwości ktorą świat mieć powinien, toć kiedy ią podchlebcy za nieſluſzną ſobie poczytaią, *defecit Sanctus;* przeſtroga w złym, ieſt uczynkiem miłoſiernym, aby naproſtować błądzących, nauczyć niewiadomych, toć kiedy ią podchlebcy maią za okkazyą umartwienia, *defecit Sanctus;* przeſtroga w złym, ieſt nie kiedy obowiązkiem ſumienia zwłaſzcza do kogo to należy, toć kiedy ſię podchlebcy umykaią od tego, *defecit Sanctus;* przeſtroga w złym, bywa źrzodłem ſwego y cudzego zbawienia, toć kiedy podchlebcy nie ſzukaią tey gorliwości, *defecit ſanctus;* a to wſzyſtko iedynie z tąd: *quoniam diminutæ ſunt veritates a filiis hominum.*

Możeſz teraz taki chcieć dobrze dla drugiego, kiedy dla ſiebie nie ze wſzyſtkim chce dobrze? ah! nieſzczęśliwy

kto na ten raz natrafi. Rozumiał by kto, że między dwunaſtą ſynami Jakubowemi Juda wziął naylepſze błogoſławieńſtwo; dał on iednemu ty będzieſz okazaniem ſił moich, drugiemu ty będzieſz naczyniem nieprawości woiuiącym, trzeciemu ty będzieſz mięſzkańcem morza, czwartemu ty będzieſz ieleniem wypuſzczonym, piątemu ty będzieſz ſędzią ludu, ſzoſtemu ty będzieſz ſynem wzroſtu, y tak daley; przyſzło do Judy o ktorym dosyć złego czytamy w piśmie, coż uſłyſzał?
Gen. 49 *Juda te laudabunt fratres tui*, iak gdyby mowił: Judo ciebie zawſze chwalić będą bracia twoi, czy ty zle uczyniſz czy dobrze, pełno będzieſz miał plauzow. Y coż? przy tym odziedziczeniu wſzelkich pochwał, a może dla nich ſamych, naypierwſzych nadziei Oycowſkich ktore na nim założył Jakub, nie dotrzymał. Coś podobnego y my w ſukceſſyi bierzemy od podchlebcow,

kiedy w nas iawne złe chwalić usiłuią: *te laudabunt;* choćby kto iako Saul, poświęcone Bogu z Amalecytow łupy na siebie y na świeckie używanie obrocił: *te laudabunt;* choćby kto iako Dawid, z niedobrey informacyi wydarł dziedziczne dobra Mifibozetowi, a słudze iego Sybie przysądził: *te laudabunt;* choćby kto iako Salomon, dla wystawienia wspaniałego domu z Libanu, uboższych powywracał domy: *te laudabunt;* choćby kto iako Jeroboam, nieznośne nakazał podatki, zaostrzył poddaństwa iarzmo, całe Krolestwo krwawemi napełnił łzami: *te laudabunt.* Y toż to ma bydź błogosławieństwo, ktore sobie z takowych ludzi tłumaczemy? zguba Państw, uciemiężenie pospolstwa, niesprawiedliwości, y cokolwiek bydź może temu podobnego albo gorszego?

1. Reg. 15

2. Reg. 16

3 Reg. 12

Ah! niech nas Bog broni od takich przyiacioł, onić to są naywięksi nie-

przyiaciele naſi, a tym więkſi że do-
Mich.7 mowi, iako mowi Prorok: *Inimici hominis domeſtici ejus.* Bo nigdy tyle zepſuć niepotrafi poſtronna ſiła, co ieden podchlebca zepſuie, a to z tych przyczyn: nayprzod że poznać go ciężko, potym że ma łagodne ſpoſoby, nareſzcie że ieſt każdey ſprawie naybliżſzy. Poznać złośliwego, bo poſtępuie gorąco; poznać zdziercę, bo naſtaie śmiało; poznać rozboynika, bo wydziera na publicznych drogach, iednego podchlebcę iak poznaſz? przeciwko woiownikowi broń za ſpoſob naylepſza, przeciwko nieprzyiacielowi poiednanie naylepſzy śrzodek, przeciwko tyranowi ucieczka naywiękſzy tryumf, przeciwko podchlebcy co za wynalazek? a tym ſpoſobem mogąż nam oni lekko ſzkodzić? ia mowię że nayokrutniey. Dam tego dowod bardzo ſławny: naywiękſzym był tyranem na świecie Herod, ale śmiem mowić: że

podchlebnicy iego daleko więkfi, bo Herod przyprawiał o zgubę fwoich poddanych, oni przyprawili famego Heroda, y million innych krom Heroda. Rzecz fię tak ma: ieft tam w Piśmie u Micheafza Proroka, wyraźnie ieden text o dwoiakim rodzeniu fię Meffyafza, iednym iako człowieka, a drugim iako Boga; ten: *ex te enim exiet dux qui regat populum*, znaczy narodzenie w czafie; ten: *& egreffus ejus a diebus æternitatis*, znaczy narodzenie przed wieki; kiedy przyfzło do wytłumaczenia, z okkazyi trzech Krolów dążących do Betleem, cóż robią podchlebcy? zamilczawfzy o pierwfzym narodzeniu Bofkim, dali znać tylko Herodowi o drugim narodzeniu ludzkim, iak dali znać: Herod na tych miaft do Betleem chcąc zabić Chryftufa, a nie mogąc natrafić na Niego, o! co niewinnych dzieci po całey okolicy pozabiiał, co matek nieutulonemi od płaczu

Mich. 5

poczynił, iak te ziemie zniſzczył, komu tu to okrucieńſtwo przypiſzemy? iabym przypiſał podchlebcom, bo gdyby był Herod uwiadomiony o Boſtwie Narodzonego Chryſtuſa, nie targnąłby ſię był na Boga, podchlebcy udali go tylko człowiekiem, więc iako na człowieka ſwe okrucieńſtwo wywarł, toć podchlebcy winni tego wſzyſtkiego.

Rom. 1. Lecz więcey mowi S. Paweł: *digni ſunt morte, non ſolum qui faciunt, ſed qui etiam conſentiunt facientibus*: godni ſą śmierci, nie tylko ktorzy czynią, ale też y ktorzy pobłażaią czyniącym. A tu czyliż iuż nie widzicie, iak y ten ktory podchlebia, y ten ktory ſłucha podchlebſtwa, maią odpowiedzieć Bogu za poczynione ſzkody? Ale co za odpowiedź będzie za zgubę tylu ludzi? więcey za zgubę tylu Kroleſtw? więcey za zgubę tylu duſz? wſzak ten ogień zaiąwſzy ſię od iednego, może pość na cały świat, iako poſzło pod-

chlebstwo Ewy na całą potomność ludzi; wszak ten ogień zaiąwszy się od małey rzeczy, może pość do naywiększey, iak poszło podchlebstwo Izraelitow od pląsania, aż do bałwochwalstwa; wszak ten ogień zaiąwszy się raz, może pość na zawsze, iak poszło podchlebstwo raz tylko w Raiu od czarta, do million razow u każdego człowieka. Podobno cięźko nam będzie na to wszystko odpowiedzieć, a tym czasem to się nie odmieni co raz zapowiedział Prorok podchlebcom: *vœ qui dicitis malum bonum, & bonum malum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum*, biada ktorzy mowicie złe dobre, a dobre złe, kładąc rzecz gorzką za słodką, a słodką za gorzką, ktore to biada, ile razy iest na kogo skierowane w Piśmie, zawsze nam czyni niepospolity strach, y uwagę. Isaiæ. 5

Day Boże abyśmy to wszyscy wbili sobie w pamięć, mianowicie ci ktorych

ſzczęście otacza rożnemi ludźmi, ktorych urzędy potrzebuią wiela pomocy, krotko mowiąc: ktorzy ſię w ſwoich myślach dzielą z drugiemi. Szczęśliwy kto poznaie podłość tych podchlebnikow, a dopieroż ſzczęśliwſzy kto oſtrożny na złości ich, ale kto on będzie? ieżeli ty ſam im nie odkryieſz moy Boże takowych ludzi? Obroniłeś ſię ſam od nich nie raz, iako mamy w Ewangeliach, przez nieſkończoną mądrość ſwoią, żeś y podłość ich zchańbił, y od złości ich uſzedł; obrońże y nas od tego złego, a naypierwey Dwor naſz, od ktorego nam niewinności wiele zależy. Niechay naſz N. Krol Pan Miłościwy, iako mądry wyſtarcza ſobie, iako niekiedy ulgi potrzebuiący ma nayſzczerſzych, iako przezorny pozna ſię na tych ſidłach; a ieżeliby moy Boże podobało ci ſię kiedy ſprobować Go nagabaniem podchlebſtwa, day mu po Dawidzie Krolu tę naypierwſzą wſpaniałość iako Krolowi, aby mogł

mowić: *avertantur retrorſum, & erubeſcant qui volunt mihi mala:* niech ſię zaraz odwrocą wſtecz ktorzy mi chcą nie dobrze, to ieſt: ktorzyby chcieli tym umyſłem przychodzić do niego, niech ſię albo wrocą *avertantur,* albo nawrocą; to ieſt ktorzyby tę podłość chcieli popełnić przed nim, niech ſię albo zawſtydzą *& erubeſcant,* albo nie waſzą. Wſzakże moy Boże, za Maieſtatem ci ſupplikuiemy, ktory ieſt w tey mierze nayniebeſpiecznieyſzy; przyimiyż tę modlitwę naſzą, a bawiącym ſię tym podchlebſtwem niepamiętay grzechow ich; wzbudź w nich Ducha wſpaniałości aby ſobie zbrzydzili podłość tę, wzbudź w nich ducha pokuty aby żałowali za złość tę, a w czym mogli uſzkodzić albo winnie albo niewinnie, ieżeli nie ſą w ſtanie innego zadoſyćuczynienia, niech ci moy Boże nadgradzaią to ſzczerością y prawdą, w ktorey cię pragną widzieć w Niebie, Amen.

Pſal. 34

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIV. PO SWIĄT:

O niepochybności sądu ostatecznego.

Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo, neque fiet. *Math: 24.*

Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, iaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

PRzywiodłszy sobie na pamięć niezliczone uciski, ktore niegdyś miał świat, co przed dniem Sądnym ma bydź osobliwszego? że Chrystus mowi: iż ani były takie, ani po nich nastąpią gorsze. Mnie się zdaie: procz niektorych ucisków ktore na nowo

przybędą, iako to ziawienie się fałszywego Chrystusa, ktory tak żwawo zwodzić będzie, iż gdyby to bydź mogło zwiedliby się y wybrani; potym spadanie gwiazd y wzruszenie się wszystkich mocy Niebieskich, potym uyrzenie Syna Człowieczego przychodzącego w Maiestacie, naostatek głos Anielskiey trąby ktora od czterech części świata pobudzi umarłych, (wszak tego ieszcze nie mieliśmy) to będzie naystrasznieysza, że te znaki poprzedzą sąd, a sąd powszechny, a sąd ostatni, z czego też y one będą musiały bydź y powszechne opasuiące świat cały, y ostatnie kończące świat cały.

Wielka materya boiaźni, ale taż sama żeby padła na serca y umysły nasze, trzeba do tego przyłożyć żywey wiary, y trzeba niektore w sobie wzbudzić pobudki; bo wielu słuchaią o tym w tym mniemaniu: iak gdyby to było powierzchowne opisanie, y słuchaią w

tey ſpokoyności: iak gdyby to nic nie-
należało do nich. Ale względem pier-
Matt. 24 wſzego małoż przyrzekania? *amen di-
co vobis, quia non præteribit generatio
hæc, donec omnia fiant, zkąd można
wnieść że to zapewne będzie; powto-
re względem drugiego małoż poſtra-
chu? *Tunc plangent omnes tribus terræ*,
żkąd znowu można wnieść że to bo-
leſno będzie. O! bardzo ſię mylemy,
ktorzy iakożkolwiek o tym powątpie-
wamy, a gorzey ieſzcze ktorzy ſię te-
go mniey boiemy. Chryſtus Pan kie-
dy to Uczniom ſwoim przepowiadał,
chciał w nich wzbudzić te dwa ſkutki,
wiarę, y boiaźń, aby przez pierwſzą
czekali iak rzeczy pewney, przez dru-
gą obawiali ſię iak rzeczy ſtraſzney, a
za temi dwoma upewnieniami tak życie
ſwoie miarkowali, żeby na to oboie go-
towemi byli.

Otoż Panowie moi, to y ia wam ale
nie wſzyſtko dziś przełożyć umyśliłem.

Wielkość materyi nie pozwala mi razem o wszystkim mowić, ma albowiem wiele dowodow w tey okoliczności za sobą wiara, ma y wiele pobudek boiaźń, a ieżeli w czym, to w rzeczach strasznych, trzeba iak naypowolniey powodować człowiekiem. Więc dziś powiem: niepodobna nam powątpiewać o tym sądzie, potym niepodobna nam się nie obawiać tego sądu. W pierwszym Kazaniu umocnię was w wierze, w drugim będę się starał pobudzić was do zbawienney boiaźni. Wszakże ieżeli sama Ewangelia, podzielona z porządku Kościoła na dziś y na przyszłą Niedzielę, a za coż ia iey materyi nie mam podzielić? dla pożytku waszego, y dla większey czci y chwały Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA

PRZYPOMINAM wam Panowie moi że nie oczym inszym dziś mam mo-

wić, tylko o niepodobieństwie powątpiewania o tym sądzie; bo coby nas w tey mierze osłabiało, byłby albo rozum z przyrodzonego światła swego tego nie dochodzący, albo obiawienie w tym nie ze wszystkim dostateczne, albo uczynki nasze wcale temu nie podlegaiące; lecz inaczey iest: y rozum nam nie każe powątpiewać o tym sądzie, y wiara go iak naydoskonaley obiawiła, y własne nasze uczynki bądź dobre bądź złe, prawie z istoty swoiey do tego celu dążą, a zatym co może bydź oczywistszego nad tę część wiary naszey? ktorą nam pokazuią te trzy wielkie świadectwa.

A naypierwey dostatecznie nas rozum uczy tego: że iest Bog, ten sam daley prowadzi że on istotnie powinien bydź sprawiedliwy, a przeto tak musi karać występki, iako też nadgradzać dobre sprawy; mogłżeby on to wnosić sobie, gdyby razem nie przypuszczał

powszechnego sądu ktory ma nastąpić? Oto tylu grzesznikow ktorych się w tym życiu nie poznaie, tyle zbrodni albo mało albo wcale nie ukaranych, tyle Opatrzności Boskich w powodowaniu nami ukrytych, iakże? (rozmawia sobie rozum) iuż to będzie zagrzebane w wiecznym utaieniu? nie przyidziesz kiedyżkolwiek do odkrycia tych taiemnic życia ludzkiego? y ktorzy uciekli z sądow ludzkich aż na tamten świat, tam nie znaydą innego Sędziego? To bydź nie może, bo gdzież się ta sprawiedliwość wyda? tu nie, w skrytościach też Boskich nie dosyć dla naszego uspokoienia, więc będzie musiał bydź iawny na to trybunał, na ktory przyidzie stanąć wszystkim, aby sprawiedliwość Boska od całego świata poznana była. Coż dopiero, kiedy ten rozum od sprawiedliwości Boskiey. postąpi do nieśmiertelności duszy? o ktorey tak dobrze obiaśniony iak o samym

Bogu, nie bardziż się domyśla tego sądu? tu żyła y po śmierci żyie, o mieyscu y stanie iey niewiadomo światu, (wyiąwszy te ktore z wiary nam obiawiono) a y te maią wziąć na siebie ciała po zupełne ukaranie albo nadgrodę, staniesz się to wszystko bez roztrząśnienia ich spraw, y przywołania powtornego? zmartwychwstanie to odprawisz się tak cicho, tak nieporządnie, tak nie razem, że ieden o drugim wiedzieć nie będzie? Ah! musi bydź dzień na to naznaczony, ktorego się to życie nowe weźmie, a z tym dopiero poydzie się albo na los szczęśliwy albo nieszczęśliwy.

Nikt mi tey prawdy tak niedowodzi iak ieden Job, nie był on na ten czas kiedy żył oświecony, ani prawem Zakonu, ani prawem Ewangelii, bo iak miał bydź kiedy o tym ani mowiono? a postaremu tak tę prawdę uznał że będzie po śmierci sąd y sędzia, że nikt o tym teraz powątpiewać nie może. My-

śli on ſobie raz: iak to człowiek ſchodzi z tego świata, uważa wſzyſtkie iego niknienia okoliczności, y tak w ſobie mowi: *putasne mortuus homo, rurſum vivat?* nie zdawało mu ſię to, ale wnet wſzedłſzy w głębſzą myśl rzecze: Panie zawołaſz mię kiedy iuż będę w grobie, lubo martwy, lubo zeſchły, lubo w popioł obrocony, będę muſiał ſłuchać głoſu twoiego: *vocabis me, & ego reſpondebo tibi;* kości moie będą bez żył y bez władzy ku podźwignieniu ſię, ale ręka twoia ktorąś niegdyś ściągnął ku ſtworzeniu memu, ściągnieſz y ku zmartwychwſtaniu memu: *Operi manuum tuarum porriges dexteram,* a tak lubo ia w grobie, ale wnet w pośrzod gminu narodow maiący ſtanąć przed trybunałem twoim, abym tam oddał iawny rachunek; ponieważ nie prożno policzyłeś wſzyſtkie kroki moie. Co to ieſt? ieżeli nie oczywiſte świadectwo z ſamego rozumu togo ſądu, nie

Job. 14.
Ibid. 15

tylko od Joba, ale od wyraźnego poganina Platona, ktory tak zaklinał swego przyiaciela: *Objurgo te Callicles, quod ita te compares, ut tibi ipsi auxilium ferre possis, cum ad hoc judicium tam tremendum tibi fuerit veniendum;* A od nas że nie wychodzi co podobnego? zkąd o iest? że czasem aez poniewolnie mowiemy: widzi Bog iako świadek niewinność moią, zkąd to iest? że w utrapieniu gdy zkąd inąd folgi nie mamy, do sprawiedliwości się Boskiey odwołuiemy; że gdy się na grzech odważamy, w początkach iego boiaźń nas akaś przeraża; że po grzechu popełnionym, nie możemy się czasem oprzec zgryzotom sumienia; o! Panowie moi: *Cognoscetur, cognoscetur Dominus judicia faciens;* znak to iest, że rozumna natura przeczuwa sąd Boski, y nie może powątpiewać o iego nieomylnym przyiściu. Odeymiyciesz się teraz grzesznicy ieżeli możecie, tym to rozu-

Plato.

Psal. 9.

ma waſzego przekonaniom, chybabyście po Ateuſzowſku nie przypuſzczali ni Boga, ni iego ſprawiedliwości, dla wolnieyſzego ſumienia, ale to bydź nie może, bo y owſzem dla ukrocenia iego, rozum ieſzcze prędſzy do pozwolenia na ten ſąd przyſzły.

Cożdopiero kiedy poydziemy do świadectwa wiary? żadnego Chryſtus artykułu tak nam iaśnie y ze wſzyſtkiemi okolicznościami nie opiſał, iak ten ieden o ſądzie ſwoim. Opowiadali go Prorocy w ſtarym zakonie bez żadney obłudy, głoſili Apoſtołowie po wſzyſtkich mieyſcach, ſam Chryſtus nie tylko nam go powſzechnie oznaymił, ale nawet znaki poprzedzaiące, śrzednie, y oſtatnie bardzo dobrze wyraził; a to wſzyſtko zupełnie, porządnie opowiedziawſzy, żeby żadnemu nie podpadało powątpiewaniu, dopiero tym zakończył: że podobniey ieſt niebu y ziemi przeminąć ale nie tym ſłowom; y

znowu: że iedna litera albo ieden punkt nie przeminie, aż się to wszystko ziści; co nieomylnieyszego nad ten artykuł, gdyby przyszło każde słowo dzisieyszey Ewangelii roztrząsać? Prawda że raz Chrystus pytaiącym się Uczniom: Nauczycielu kiedy to będzie, y co za znak przyiścia twego gdy się to pocznie? odpowiedział: *de die autem illa nemo scit*, ależ to tylko dzień utaił, lecz nigdy o istocie nie zamilczał, kiedy to będzie nie mamy z wiary, ale że to będzie mamy z ust Chrystusowych. Y dla tego on wstępuiąc w niebo w obecności Apostołow, gdy im iuż z oczu zniknął, zaraz przysłał dwoch Aniołow z tym doniesieniem, aby nim odeydą uwierzyli: iż Jezus ten ktory od was wzięty iest do nieba, tak znowu przyidzie iakoście go widzieli wstępuiącego z Maiestatem y mocą wielką.

Matt. 24

Więcey ku temu dowodowi po-

wiem: kiedy się Apostołowie rozeszli po świecie opowiadać Ewangelią, niektorzy od tego sądu zaczynali, iako od fundamentu wszystkich prawd; iako to S. Paweł w Tessalonice y w Atenach, czy to o Jezusie Chrystusie rozmawiał, że była taka osoba ktora dla zbawienia naszego zstąpiwszy z nieba na ziemię, ucierpiała y umarła; czy to o Zmartwychwstaniu iego dawał znać, iż nieomylnie po trzech dniach ożył; czy to z tąd wnosił zmartwychwstanie powszechne wszystkich ludzi, czy to dowodził innego życia po śmierci, zawsze popierał tych prawd to iedną przyczyną z strony Boga: *Eo quod statuit diem, in quo judicaturus est orbem in æquitate.* Act. 17. To grunt wszelkiego waszego wierzenia, bo na coby się przydało Odkupienie, gdyby nigdy nie miał nastąpić uroczysty wyrok zbawienia, otoż to będzie na dniu sądnym; na co Zmartwychwstanie Chrystusa, gdy-

byśmy z nim nigdy nie mieli zmartwychwſtać, otoż zmartwychwſtaniemy na dzień ſądny; na co naſz nawet żywot przyſzły, gdyby iego dalſzy ſtan wieczny nie był nigdy ułożony, otoż ułoży ſię na dniu ſądnym; a zatym abyście temu mocniey uwierzyli, trzeba koniecznie uwierzyć y temu: *quod ſtatuit diem, in quo judicaturus eſt orbem.*

Y nie był to dowcip tego Apoſtoła, że ſobie tym ſpoſobem z Zydami, Epikureyczykami, y Stoikami poſtępował, rzucaiąc pierwey na nich boiaźń aby tym łatwiey innym prawdom uwierzyli. Nie byli to ludzie podli, Filozofia ich nie poddawała ich tak łatwo ſtrachom, wodzili oni go z miaſta do miaſta, od Synagogi do Akademii, z ulic do izb ſądowych, aby koniecznie tę nowinę ktorą w kray ich przynioſł, oſłabić: Lecz darmo, ow Dyonizy Areopagita, ktory ſię nie ſkruſzył za-

ćmieniem słońca y straszliwą ciemnością (iak to było przy Męce Pańskiey) na tę się prawdę nawrocił; ow Felix Starosta Rzymski, dla swoiey wyniosłości nieustraszony w niczym, przeląkł się tey mowy; owi Filozofowie, ktorzy każdym swoim argumentem zdawali się koniec czynić owemu Kazaniowi Pawła, prosili go o drugie w tey materyi: *Audiemus te de hoc iterum*, Ibidem
czemuż to wszystko? bo się obiawiała rzecz taka, o ktorey żadną miarą powątpiewać nie można było, a obiawiała się z wyraźnego rozkazu Boskiego, iako świadczy S. Piotr w dzieiach Apostolskich, *Præcepit nobis prædicare* Act. 10.
populo, quod ipse est, qui constitutus est Judex vivorum & mortuorum, coż iuż znowu z tego drugiego źrzodła może bydź nieomylnieyszego nad ten dzień sądny? Powstanie, powstanie Krolowa Saba y Niniwitowie, iako mowi Chrystus przeciwko żydom: y potempi na-

ſądzie narod ten, że pierwſza powadzę Salomona, drudzy wyrokom Jonaſza Proroka prędzey dali wiarę, niżeli my czaſem tak doſkonałym obiawieniom wiary. Bo małoż powątpiewania ieżeli nie w tym to w czym inſzym? uwierzy ſię iſtocie ſądu, ale temu okoliczności zdaią ſię ſceniczne, owemu mieyſce nieprzyzwoite, innemu wyrok nazbyt ſurowy, innemu pośpiech wcale niepodobny, gdy tym czaſem wſzyſtko to ieſt tak doſkonale obiawione, iak ſam ſąd; czemu? bo rownie o iednym nieomylna prawda Bog mowi iak o drugim, a zatym nie maſz racyi czynienia tey rożnicy między ſłowem Boſkim, a ſłowem choćby ono było naymnieyſzey ſię rzeczy tykaiące.

O iakaż to prawda otym ſądzie oſtatecznym! rozum nam nie każe o nim powątpiewać z przyrodzonego światła, wiara tym bardziey z tak doſtatecznego obiawienia, czas iuż obaczyć

czy uczynki nasze ile z siebie, dążą koniecznie do tego celu; oto trzecia uwaga, maiąca niemniey świadectwa iako y pierwsze dwie, ponieważ się na nich funduie.

CZĘSC DRUGA.

Niech sobie będą iakie chcą sprawy nasze Panowie moi złe lub dobre, tak im wrodzona ciągnąć do sądu, iak wrodzona iest życiu ciągnąć do śmierci. Gdy bowiem tu żadną miarą doskonale osądzone bydź nie mogą, a to albo dla miłości własney podchlebnie sądzącey, albo dla niedostatku władzy ludzkiey wewnątrz nieprzenikaiącey, czy to względem kary, czy względem nadgrody, zawsze muszą wołać o sąd inszy. Tak iako się odzywał Dawid: *Judica me Deus & discerne causam meam, ab homine iniquo eripe me;* Psal. 42 w czym wyraził te dwie potrzeby: ponieważ ia nie mogę rozeznawać sprawy moiey, ty mię Panie sądź *Judica me Deus,*

ponieważ się znayduią ludzie mniey sprawiedliwi, y nieprzenikaiący skrytości moich, ty mię Panie sądź *Judica me Deus;* o to czy iuż nie pokazuie się z tych dwoch przyczyn? iak własne nasze uczynki nie daią nam powątpiewać o sądzie, przez ktory tylko ieden odbierą nayszczersze zadosyćuczynienia.

Bo naypierwey mowiąc względem tych spraw ktore sądzi miłość własna; małoż nieporządności godnych koniecżney poprawy? o moy Boże! co na świecie prawdziwych występkow przybranych w kolory cnoty, co prawdziwych cnot przyodzianych w szpetną sukienkę; rzadki kto iest ktoby na siebie był surowy w okolicznościach złego, a przeciwnym sposobem nie miał sobie podchlebiać w cząstce iakiey dobroci; umnieyszy co go gani, przyda co go chwali, cały w odmalowaniu iak naylepszym siebie przed sobą; o! moi Panowie wypadło to iak widzicie sami

z całey

z całey formy dobrego ſądu; a że tak nie może bydź na wieki, tym ſamym takowe ſprawy dopominaią ſię inſzego ſądu, iako to iuż o nim namienił Prorok, właśnie przeciwko ſądom miłości właſney: *Væ qui dicitis bonum malum & malum bonum, ponentes amarum in dulce & dulce in amarum.* Isaiæ 5
Tam nayſzczerſze rozeznawanie trądu od trądu, bo Bog nikomu nie podchlebia; tam naypowinnieyſze ukaranie złego, bo Bog ſię niczyią oſobą nie uwodzi; tam nayſprawiedliwſza pochwała dobrego, bo Bog nie chce nic uymować *tunc erit laus unicuique a Deo.* 1 Cor. 4
A że z natury ſwoiey duſza zawſze pragnie ſzczerości ſpraw, tu iey nie znayduiąc, nie ſpodzieważ ſię iey znaleść gdzie indziey? Y owſzem, bo inaczey nie powinni by ſię troſkać obłudnicy, oſzukali świat ktoż ich nagani? świętokradcy taiący grzechy ſwoie na ſpowiedzi, zwiedli kapłana, ktoż ich zgro-

mi? złodzieie nie oddaiący rzeczy cudzey, poſzczęściło im ſię w kradzieży, ktoż ich potępi? źle myślący y ukontentowanie w tey myśli trzymaiący, nikt tego nie docieczе, przed kimże ſię zawſtydzą? a poſtaremu gdy przychodzi taki czas że ſię oni nad tym zaſtanawiaią, daią nieomylne świadectwo że ſię na coś oſtatnieyſzego oglądaią.

Tak ieſt, tak moi Panowie, nie próżno powiedział Mędrzec Pańſki o bez-
Sap. 11 bożnych: *Perſecutionem paſſi ab ipſis factis ſuis;* bo czy to ieſt ow nieśmiertelny robak ktory gryzie ich ſumienie, czy to Bog ktory czuwa na ich pomſtę, czy to dzień ow oſtatni ktory czeka na ich oſądzenie, nie kto inny ich przecie przed to wſzyſtko ſtawi, tylko właſne ich uczynki ani nawet w ten czas ſpokoyne, kiedy naypodchlebniey oſądzone. Prawda powiedział
1 Cor. 11 Apoſtoł: *quodſi nosmetipſos dijudica-*

remus, non utique judicaremur, ale kto ieſt taki teraz ktoryby ſię dobrze oſądził? znać to z tylu odmian, wypytywania ſię, ſpuſzczania ſię na cudzy ſąd, podobno aby ſobie uczynił beſpieczeńſtwo przyſzłego ſądu. Drugi daymy to dobrze ſię rozſądzi, nie mięſzaiąc nic coby podeyrzane zdanie iego uczyniło, podobno znowu dla tego: aby ſobie ziednał pochwałę na przyſzłym sądzie. A tak czy złe ſprawy z tąd pochodzące czy dobre, ieżeli nie względem kary to przynaymniey nadgrody, nie zoſtawuią nam mieyſca powątpiewania o ſądzie oſtatecznym. Y owſzem one ſą iedne ktore nam więcey pokazuią niż iego przyiście, bo z uważoney ſwoiey złości pokazuią nam y ſurowość. Rozum wyſtawuie nam go po proſtu że będzie, wiara obiawia że może bydź ſurowy albo łagodny, ale własne naſze uczynki muſzą ſobie wyznaczyć taki a nie inſzy. Z przyczyny

rozumu przychodzi nam iego pewność, z przyczyny wiary obiawienie iego y nadzieia, ale z przyczyny uczynkow naſzych to wſzyſtko y do tego boiaźń; czemuż to? bo gdy tu doſkonale oſądzone bydź nie mogą z przyczyny miłości właſney podchlebnie ſądzącey, nie każą nam powątpiewać nie tylko o ſądzie, ale y o iego ſurowości.

Lecz że ieſzcze oſądzone bydź nie mogą dobrze y dla nie doſtatku władzy wewnątrz nieprzenikaiącey, te nam iuż prawie palcem ſkazuią przyſzły ſąd oſtateczny. Wſzak wolno ſobie krotko zebrać regeſtr: tyle na świecie rozlania krwi, tyle krzywd, tyle nieſłuſznych ſentencyi ktore ieden od drugiego ponoſi; wolno wpaść y w owe uymy honoru, poſądzania, y ſzkalowania ktore ieden drugiemu na złość wyrządza; wolno y te poſpolitſze kroki przypomnieć, iakie ſą: ſzalbierſtwa, zdrady, y nieſzczerości ktoremi mię-

dzy sobą postępuiemy; czas by mię prędzey uszedł niżeli bym to wszystko wyliczył, czym się świat niewidomie skaził. Y też sprawy mogą na umysłach naszych nie wystawiać przyszłego sądu? *Vidi sub sole in loco judicii impietatem, & in loco justitiæ iniquitatem, & dixi in corde meo: justum & impium judicabit Deus,* powiedział to Mędrzec: Eccl. 3. wszakże nie wnosząc zkąd inąd tego sądu, tylko iedynie ze spraw ludzkich, ktore tym sposobem wykonane powinny go oczekiwać. Bo gdy tu dla słabości władz ludzkich ani tak dobrze poznane, ani tak dostatecznie ukarane bydź nie mogą, bo naprzykład uydą, wyprzysięgną się, przekupią; zostaie dla nich iuż niezbyty trybunał na tamtym świecie, na ktorymby się sprawili.

Ktoż iuż powątpiewać może o tym sądzie przy tych nayoczywistszych świadkach rozumu, wiary, y własnych

naſzych uczynkow? chyba ktoby chciał umyślnie ſię zaślepiać na światło przyrodzone, nie ſłuchać obiawienia, nie wierzyć nakoniec ſamemu ſobie. Lecz poki żyć muſiemy y po rozumnemu, y po chrześciańſku, y po obyczaynemu, zawſze muſiemy tęmu wierzyć; iż potym wſzyſtkim naſtąpi ſąd: *Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo.*

Z tym wſzyſtkim Chrześcianie, ktorym podobno krzywdę uczyniłem, iż o tym iak gdyby do niewiadomych śmiałem mowić, daruycie mi; nie było to uczenie wiary, ale z przypomnienia tey wiary zmierzenie do obyczaiow. Bo gdy tak nieomylnie wſzyſcy trzymamy, czemuż ſię nie ſtoſuiemy do tego? boiaźń w uſtach a śmiałość w ſprawach, y poty tylko uwagi poki czytania albo rozmowy o tym, lecz ſkoro odeydzie ta pamięć, co mowię? ſkoro ią gwałtem pozbędziemy z gło-

wy, iużci się wracaią te wszystkie potrzeby, chęci, y śmiałości do grzeszenia. Nie to, nie to Bog zamknął w sądach swoich, chciał on nas prawda przerazić powierzchownie, ale bardziey nas chciał nawrocić wewnętrznie; życzył on sobie z tąd żywey wiary, ale razem życzył sobie y dobrych uczynkow; y nie tak dla tego tak nam się surowo odmalował aby zaostrzył Jmie swoie, iak aby poprawił życie nasze. Jakożkolwiek się iednak stało moy Panie, nie wchodź w sąd ze sługami twoiemi, bo nie będzie usprawiedliwion przed obliczem twoim wszelki żyiący; coż dopiero ia, na wpuł umarły w żywey wierze o twoich sądach? a dopieroż martwy w moich uczynkach? Y owszem chciey nas w tey mierze oświecić, abyśmy według tey prawdy sądow twoich żyiąc y sprawuiąc się, mogli zasłużyć na te błogosławieństwo, o ktorym wspomniał

Pſalm. Pſalmiſta: *Beati qui cuſtodiunt judicium,*
105. *& faciunt juſtitiam omni tempore,* to ieſt błogosławieni ktorzy ſtrzegą ſądu, y pełnią ſprawiedliwość każdego czaſu, Day to Boże, Amen.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

REJESTR

REJESTR
KAZAN ZAWARTYCH
w DRUGIM TOMIE.

Ex libris Nicolai Studzinski mpp